qui pa...
...bantur & Col...
Pontificibus ver...
...uid, ideo &...
Messi...
Cut no...
...uthori...

...adi... Pieles
...nare posse...
bil... summus Pont...
Missionarios ... Orbe sup...
Object... Leo IV. Papa ...dor
Imperatore iudices, quibus se obtem... pr...
L 5

UWAGI CHRZESCIANSKIE

NA

WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU

STOSUIĄCE SIĘ

DO

WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII

PRZEZ

W. X. JANA KRASSETA Socie: JESU.

w Francuſkim Języku

WYDANE

A Teraz Ná Oyczyſty Język

PRZEŁOZONE

Y NA PIĘC CZĘSCI

PODZIELONE.

Roku Páńſkiego 1767.

CZĘSC CZWARTA

W KALISZU

w DRUKARNI J. K. M COLLEGIUM SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI
Metrop: & Posnaniensis
Archidiaconus Officialis
Generalis Gnesnensis. &c.
Gnesnæ Die 19. *Octobris*
Annô D. 1763.
mmpp:

UWAGI CHRZESCIANSKIE

NA NIEDZIELĘ

CZTERNASTĄ PO SWIĄTKACH

UWAGA

O służbie ktorą winniśmy oddawać
BOGU

Punkt I. JEdno Ciało nie może mieć, tylko iednę Głowę. Jedno Krolestwo nie może mieć, tylko iednego Krola. Jedna Niewiasta nie może mieć, tylko iednego Męża. Jeden Człowiek nie może mieć tylko iednego Pana: ieżeli ich ma dwoch, będzie kochał iednego, á drugiego nienawidził. Nie możesz tedy służyć BOGU i światu, JEZUSOWI i

Czartu. Jeżeli kochasz świat, musisz nienawidzieć JEZUSA. Obacz ieżeli serce twoie nie iest podzielone, i iakiemu Pánu służysz: ieżeli JEZUSOWI, trzeba ábyś był wszystek Jego; on nie cierpi podziału; brzydzi się sercem podzielonym: chce mieć álbo wszystko, álbo nic.

Punkt II. TY nie masz inszego Páná tylko JEZUSA. On cię stworzył i odkupił krwią swoią. Jest nieskończenie piękny, bogaty, cichy, szczodry, doskonały i miłości godny. Kocha cię z całego serca swego. Uczynił ci nieskończone dobra, i daleko więcey ci ich obiecuie, po tym życiu. Nie godzienże ábyś go kochał, i iemu służył? Trzeba więc ábyś strzegł przykazań iego, i oderwał serce swoie od wszystkiego stworzenia, bo iedno serce niemoże służyć dwiema Panom.

Punkt III. JEżeliś nie iest JEZUSOW, musisz bydź Czartowskim, który iest wielkim

okru-

okrutnikiem, brzydkim ſtraszydłem, duchem okrutnym, Pánem popędliwym, i krwi rozlewcą. On ieſt naywiększym twoim ná świecie nieprzyiacielem; Do ktoregoż z tych dwoch chcesz należyć? wzdrygnął ſię Piłat, widząc: że Żydzi przenoſili Barabbaszá nad JEZUSA; á ty będzieszże przenoſił nád niego Czarta, tego Łotra, żaboycę i Buntownika? Tak czynisz gdy nad Niego przenoſisz Stworzenie. *Komuście mię przyrownali* (mowi) *i przypodobali, i przymierzyli, i podobnym uczynili?*

Słowa Piſma Swiętego ſą na końcu nástępuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO SWIĄTKACH.
Z teyże Ewangelii

Punkt I. JAk ſzczęśliwi ſą ſludzy Boſcy! ſerce ich ieſt zawsze naſycone, i zażywa pokoiu, ktorego nie można wyrazić. Sprawę

máią z tym Panem, który nie wyciąga od nich tylko co ieſt ſprawiedliwa i ſłuszna, którego wſzyſtkie roſkazy ſą na ich pożytek, i które ich czynią beſpiecznemi i ſpokoynemi. Przeſtaie na ich woli, gdy więcey nie mogą czynić. Obchodzi ſię z niemi iáko z ſwemi dziećmi. Każe im ieść u ſtołu ſwego. Chce áby im na niczym nie ſchodziło. Ma ſtaranie o wſzyſtkich potrzebach, i daie im Xiążęta Dworu ſwego, áby ich prowadzili. Broni ich w ich potyczkach; naucza w wątpliwościach; cieszy w uciſkach: wſpomaga we wſzyſtkich potrzebach, kocha ták bardzo, że daie życie ſwoie za nich, i przybiera ich za Towarzyszow ſwey Korony.

Punkt II. JAk nieſzczęśliwi ſą ſłudzy czartowscy! nie maią áni pokoiu, áni odpoczynku w ſwym życiu. Są niewolnikami namiętności ſwoich, które ſą przykremi Pánami, którym nigdy nie można dogodzić. Zyią zawsze w uſtawiczney

czney boiaźni i pragnieniach, zawſze im źle z Bogiem, z Ludzmi, i z ſobą ſamemi. *Niemasz pokoiu niezbożnym* (mowi Pan) *ieżelić powiedzą że go maią, nie wierz im*. Ach! Ktoż może żyć w pokoiu, maiąc BOGA za nieprzyiaciela? Ktoż może zoſtawać w pokoiu, woynę z nim wiodąc?

Punkt III. COż, Duſzo moia, chcesz że ty zawsze bydź nędzną? niedoświadczyłáżeś ſámá, że nie masz uciechy nie podobać ſię BOGU? nie ieſtże on Oycem twoim, Krolem i Panem twoim? cożeś zarobiłá ſłużąc Czartu. Co za nieſprawiedliwość podnoſić woynę przeciw Panu ſwemu. Co za niewdzięczność bić na niego właſnemi Dobrodzieyſtwy iego. Co za zdrada trzymać ſtronę nieprzyiaciela Jego. Co za ſzaleńſtwo, i zaślepienie przenoſić ſłużbę Czartowſką nayſromotnieyszą ze wſzyſtkiego ſtworzenia, który nie może áni cię kochać, áni ci czynić dobrze, nad ſłużbę BOGA, który ieſt

ry ieſt Pánem twoim prawdziwym, który cię nieſkończenie ukochał, dobrami obdarzył, i ma cię wiecznie ſzczęśliwą uczynić! Któregoż ze dwoch chcesz, czy JEZUSA, czy Barabbaſza? czy BOGA, czy Czarta?

O JEZU Moy Pánie! niebędę nigdy miał inſzego Páná tylko Ciebie; Ty wiecznie będziesz Kroiem ſerca mego, i wſzyſtką moią pociechą. Niech pyſzni wołaią, że nie maią inſzego Krola, tylko Ceſarza. Niech łákomi mówią, że nie maią innego BOGA, tylko pieniądze. Niech roſkoſznicy rozgłaszaią, że nie maią inſzego Bóſtwa tylko Ciało: ia zaś będę mówił wiecznie, że JEZUS ieſt Królem moim, Bogiem i Pánem moim; że nie mam inſzego Páná tylko Jego, i że chcę bydź wiecznie Jego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Abowiem Pan BOG wasz ſam ieſt Bogiem Bogow i Pánem Panuiących, BOG wielki i możny i ſtraszny. Deut: 10. v. 17.

Jeśli

Jeśli tedy Ociec ia ieſtem, gdzież ieſt cześć moia? á ieślim ia Pan, gdzież ieſt boiaźń moia, mowi Pan zaſtępow? Malach: *1.* v. *6.*

Pan zapalczywy imię iego, BOG zawiſtny ieſt Ex: 34. v. *14*

Biada Człowiekowi dwoiſtego ſerca,--- i grzeſznikowi który po ziemi chodzi dwiema drogami. Eccl: 2. v. 14.

Serce które chodzi dwiema drogami, nie będzie miało ſzczęścia, á Człowiek złego ſerca potknie ſię na nich. Eccl: 3. v. 28.

Którego chcecie wypuſzczę wam: Bárabbaszá czyli JEZUSA którego zowią Chryſtusem? Matt: 27. v. *17.*

Zawołali tedy zaś wſzyscy, mówiąc: Nie tego, ále Barabbasza. Joan: *18.* v. 40.

Wychowałem Syny i wywyżſzyłem: á oni mię wzgardzili. Js: *1.* v. 2.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O Obowiązkach które mamy służyć BOGU

Punkt I. POnieważ BOG iest nay pierwszą ze wszystkich bytnością: ponieważ mię uczynił rękami swemi, i na obraz swoy stworzył. Ponieważ mię uczynił, ábym mu służył; dał mi serce, ábym go kochał; wyrwał mię z piekła, na którem zasłużył grzechami moiemi; dał życie swoie za mnie; odkupił Krwią swoią; karmi ciałem swoim; ożywia duchem swoim, i poświęca łáską swoią; obiecuie chwałę swoię. Będę wszystek Jego, á nigdy nie będę innemu służył Panu tylko iemu.

Punkt II. ON mię ukochał od wiekow, i nie przestannie pała miłością moią. Uczynił

mi do-

mi dobra nieskończone, i odpuścił wiele grzechow. Dał mi serce swoie, dáiąc mi Ducha Swiętego swego. Prosi mię, ábym mu dał moie, i nigdy nie będę miał pokoiu, ieżeli nie iestem wszystek iego. Nie pragnie tylko Dobra moiego, i przeto áby mię uczynił szczęśliwym, chce, ábym go kochał. Dáie mi się wszystek cale, bez podziału i nic nie wyimuiąc. Służyć BOGU uczciwsza rzecz iest, niżeli krolować, będę na wieki nędzny, ieżeli mu nie służę. O chcę więc bydź wszystek iego. Nie chcę inszego mieć Pána tylko Jego.

Punkt III. SWiat iest zdraycą, dobra iego są zmyślone, przemiiaiące, uciechy fałszywe, nieczyste, i nietrwaiące. Trzeba tylko oczekiwać za usługi iemu oddane, sámych smutkow wielkich w życiu, á po śmierci mąk wiecznych. Nie masz lepszego Pana nád BOGA. Niemasz gorszego i okrutnieyszego nad Czarta. O chcę tedy służyć BOGU.

GU. Chcę go kochać z całego ſerca. Chcę ſtrzedz przykazań iego, i poświęcić ſię na chwałę Jego.

O moy BOZE! Niech umrę, ieżeli nie chcę żyć dla ciebie. Znieś pragnienia moie, ieżeli pragnę czego inſzego oprocz ciebie. Uczyń mię nędznym, ieżeli ſzukam innego dobra nie ciebie. Małeż to ieſt ſzczęście ſłużyć ták wielkiemu Krolowi? ieſtże który Pan, od którego mogłbym ſię większey ſpodziewać nadgrody? mogęż z nich znaleść którego łagodnieyszego, bogatszego, mocnieyszego, ſprawiedliwſzego, i miłościwszego? Będęć ſłużył moy BOZE, bo cię kocham, i nie chcę inney nadgrody za ſłużbę moię, tylko ſzczęścia ſłużenia tobie. Wſzyſtkie mi ſtworzenia ſłużą, á ia nie będęż ſłużył Tobie? One ſię niſzczą, ábym ia żył, á ia nie będęż ſię niſzczył, ábyś ty Królował? Co za pożytek maią że mi ſłużą! ále Tobie nie można ſłużyć bez nadgrody, á im iey mniey ſzukamy, tym większą

znay-

znayduiemy: ktoż ci się odtąd będzie zbraniał służyć?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

A Ty Izraelu sługo moy, Jakóbie któregom obrał, nasienie Abrahama przyiaciela mego: w ktorymem cię uchwycił z kończyn Ziemie: i zdaleka kiey strony wezwałem cie, i rzekłem ci; sługaś ty moy, obrałem cię, i nie odrzuciłem cię. Js: 41. v. 8. 9.

Nieboy się bom ia iest z Tobą: nie uchylay się bom ia Bogiem twoim: zmocniłem cię i ratowałem cie, i podięła cię prawicá sprawiedliwego mego. Jb: v. 10.

Bo chociaż żyiemy, Pánu żyiemy: chociaż umieramy Panu umieramy: Choć tedy żyiemy, choć umieramy, Páńscy iesteśmy. Rom: 14. v. 8.

Nie iesteście swoi. Abowiemeście kupieni zápłatą wielką. 1. Cor: 6. v 20.

O Pánie, bom ia sługa twoy: iam sługa twoy i Syn służebnice twoiey. Ps: 115. v. 16.

Páná

Pána BOGA twego bać się będziesz, i iemu samemu służyć. Deut: 6. v. 13.

Przeto żeś nie służył Panu BOGU twemu, w weselu i w rádości serca, dla wszystkich rzeczy dostatku: będziesz służył nieprzyiacielowi twemu, którego Pan na cię przepuści, w głodzie i w pragnieniu, i w nagości i we wszelakim niedostatku: i włoży iarzmo żelazne na szyię twoię, áż cię zetrze. Deut: 28. v. 47. 48.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO SWIĄTKACH
UWAGA
O miłości Bogactw.

Niemożecie BOGU służyć i Mammonie.

Punkt I. LAkomy nie ma wiary. Zdania ma przeciwne Ewangelii. Ogłasza JEZUS ubogich szczęśliwemi, á łákomy ich

ma za

ma za nędznych. Mówi JEZUS że bogaci ſą nędznemi, á łákomy ich ma za ſzczęśliwych. Gdyby on miał ubogich za ſzczęśliwych, bez wątpienia chciałby nim bydź. Gdyby rozumiał, że bogaci ſą nieſzczęśliwemi, nie wątpiąc nie chciałby nim bydź. Wiara biie na namiętność łakomego, á námiętność łákomego biie na wiarę: dla zachowania iednego, trzeba drugie ſtracić. Jeżeli tedy chce zachować wiarę, ſwoię, trzeba áby odſtąpił namiętności ſwoiey.

Punkt II. ŁAkomy nie ſpodziewa ſię Dobr przyszłego życia: bo ktoż może ſpodziewać ſię tego, czego nie wierzy? gdyby wierzył, że prawdziwe bogactwa ſą w Niebie, nie ſtarałbyż ſię on, áby ich doſtał? iedno mu ieſt, czyby BOG był, czyby go nie było, bo niczego nie oczekuie od niego; przeto do niego ſię nie modli; álbo ieżeli modli, to dlatego áby ſię pokazał tym, czym nie ieſt. Czegoż ſię może ſpodziewać

bogaty

bogaty, którego przed Bogiem oſkarżać będą ubodzy? nie ieſtże on Bałwochwálcą ſwoich pieniędzy? nie poświęcasz im myśli ſwoich? nie pokłádaſz w nich nadziei ſwoiey, i nie zaſadzasz ſzczęścia ſwego? Obacz czyliś nie ieſt iednym z tych niezbożnych, niewiernych, i Bałwochwalcow. Jakież twoie myśli? dokąd zmierzaią pragnienia twoie? dlaczegoż ták wiele podeymuiesz pracy?

Punkt III. LAkomy nie ma miłości, ſerce iego ieſt tam, gdzie ſą ſkarby iego. Możnaż ſłużyć dwiema Panóm? możnaż kochać BOGA i pieniądze? chciwość niſzczy miłość: chciwość bogactw ieſt nieſkończona, całe ſerce poſiada, i nie cierpi podziału. O iák trudno zarabiać wiele bez uczynienia wielkich nieſprawiedliwości! Ten ktory ſię chce zbogacić, ma ſię zawsze za ubogiego; bierze wſzyſtko co tylko może wziąć, á nic nie oddaie z tego co wziął. Przyrodzenie na małey rze-

czy

czy przestaie, ále namiętność iest nienasycona, i nie ograniczona w swoich pragnieniach. Słuszne zarobki, są nie prędkie: wielkie zarobki są zazwyczay z wielkich łupiestw i niesłuszności zebranych. Jakże tedy łákomy może bydź zbawion, nie maiąc áni wiary, áni nadziei, áni miłości?
Słowa Pisma Swiętego są na końcu następuiącey Uwagi.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O Nieszczęściu bogatych.

Punkt I. BEz dobrych uczynkow i pokuty niemasz zbawienia. Łákomy czyni ubogich, ále z nich żadnego nie wspomága. Pracuie áby uczynił nędznych, ále nie przeto áby ich wyrwał z ich nędzy. Popełnia wiele grzechow, á námiętność iego nie dopuszcza, áby ie

pozna-

poznawał, álbo żeby za nie żałował: Wszystkie łupiestwa zdaią mu się słuszne i niewinne. Wody kradzione słodsze są, mowi Mędrzec; á niżeli te których używać wolno. Z trudnością się to oddaie, czego się z cięszkością dostało. Jako wszystkie namiętności znoszą się z zdzierstwem, ták wszystkie iey bronią. Jednak bez przywrocenia, nie trzeba się spodziewać odpuszczenia.

Punkt II. SErce twoie nie iestże niewolnikiem tey námiętności? Nie pragnieszże bardzo i usilnie, ábyś nábył dobra? iestżeś bogaty? chceszli nim bydź? Jeźliś iest bogaty, łátwiey iest wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niżeli tobie wniść do Nieba. Jeźli chcesz nim bydź, wpadniesz w pokuszenie Czartowskie, á potym w Piekło. Coż, trzebaż się potępić dla Dobr przemiiaiących, ktore dręczą serce twoie w życiu, i ktoreć po śmierci będą przyczyną zgrzytania wiecznego zębami? Niceś nie

przy-

przyniosł ná ten świat, i pewna ieſt, że nic z niego nie weźmiesz.

Punkt III. SZczęśliwy kto przeſtaie na BOGU! nieſzczęśliwy kto nie przeſtaie! Złoto i ſrebro ſą Bogowie Pogáńscy: ále BOG Niebieſki będzie iedynie Bogiem moim. W nim nádzieię moię pokłádam; dla niego prácuię: ná nim ſpoczywam. O moy BOZE, mowięć z Swiętym Paulinem, niech nie będę dręczony dobrami tego Swiatá; bo Ty wiesz, gdzie moy ſkarb ieſt. Nie będę nigdy bogatym, ieżeli nie będę zupełnie naſycony: á nigdy nie będę zupełnie naſycony, poki będę bogatym. Trzeba tedy ábym záłożył moie zupełne náſycenie w ſłużeniu Tobie i kochaniu cię: wſzyſtko inne ſamym ieſt naigrawaniem i oſzukaniem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Nie prácuy ábyś ſię zbogacił: ále założ

miarę opátrzności twoiey. Prov: 23. v. 4.

Nie mieycie nádziei w nieprawości, i drapiezſtwa nie pożądaycie: ieśli wam przybędzie maietności, nie przykładaycież Serca. Ps: 61. v. 11.

Ktorzy chcą bogatemi bydź, wpadaią w pokuszenie i w ſidło Diabelſkie, i wiele pożądliwości niepożytecznych i ſzkodliwych, które pogrążaią Ludzi na zatrácenie i zginienie. 1. Tim: 6. v. 9.

Nád łákomego nic niemasz gorſzego. Eccl: 10. v. 9.

Jako trudno co maią pieniądze, wnidą do kroleſtwa Bożego. Abowiem łátwiey ieſt wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do kroleſtwa Bożego. Luc: 18. v. 25.

NA

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O ufności w BOGU w potrzebach życia.

Punkt I. TRzebaż się ták trośkáć i frasować, około potrzeb życia? Nie wiesz BOG, czegoć nie dostaie? nie możesz ci dać tego? rozumieszże iż ták twardym iest, żeby ci miał tego odmowić? gdzież iest takowy Oyciec, któryby nie miał staránia około odziewania i karmienia swoich dzieci? ieżeli go proszą o chleb, dasz im kámień, álbo wężá? nie wątpisz, żeby ci BOG nie miał dać wiecznych Dobr przyszłego życia, á wątpisz żeby ci miał dáć doczesne tego życia? Wierzysz bez powątpiwania żeć da krolestwo swoie, á powątpiwasz, czy ci da chleba? Ten który daie więcey, odmowisz mniey?

Punkt II. ZAkazuieć Chryſtus ſtroſkać ſię o potrzeby ciáłá: Duſzá twoia (mowi) więcey ieſt niż pokarm, i Ciało niż odzienie. Ten któryć dał Duszę, gdyś nie był ná świecie, odmowiż pokarmu Ciału twemu? i ten któryć dał Ciało, nie przyodzieież go? Ptaki nie ſieią: lilie nie przędą: á BOG ie opatruie iednak tym wſzyſtkim czego im potrzeba, chociasz nie ieſt ták ich Oycem iak ieſt Ludzkim: á ty będziesz mniemał, że ten który ma ſtáranie o látorośli, álbo ptakach, które ſtworzył dla dzieci ſwoich, odmówi tymże dzieciom potrzeb do życia należących!

Punkt III. PRożno ſię frasuiesz około Dobr zbierania: iako nie możesz przydać łokcia iednego do wzroſtu twego, ták nie możesz przyczynić i pomnożyć Dobr twoich, ieżeli BOG temu nie pobłogoſławi. Można poniekąd wybaczyć Poganom nie wierzącym w BOGA,

która

którzy chodzą z wielkim ſtaraniem około ſpraw ſwoich: ále Chrześciánie, którzy Oyca maią w Niebie, maiąż ták ſię frasować około Dobr Ziemſkich? Nie onże rozdaie ſkarby przyrodzenia i łáſki, komu ſię iemu podoba? ábyć ie dał, wyciąga od ciebie obowiązku. Któryż on ieſt?

Szukaycie tedy (mowi) *nayprzód króleſtwa Bożego, i ſpráwiedliwości iego: á to wſzyſtko będzie wam przydano.* Czciy BOGA, á BOG cię uczci. Czyń ſprawy iego, á on będzie czynił twoie. Day mu czego od ciebie żąda, á on ci da, czego pragniesz. Szukay duchownych rzeczy, á będziesz miał ziemſkie. Miey nayprzod ſtaránie, ábyś czynił wolą iego, á on nie omięszka uczynić twoiey. O Chrześciáninie! na coż ſię uſkarżasz? Jeźliś ieſt nędzny, ieſteś tego przyczyną. Jeſteś złym, á chcesz, áby dla ciebie BOG był Dobrym. Nie ieſteś mu posłusznym, á chcesz, áby ci on był posłusznym. Wiedziesz z nim woynę; á

chcesz

chcesz ábyć czynił dobrze: słufznasz to? *Ufay w BOGU, i czyń wolą iego, á BOG cię obdarzy Dobrami, chwałą, i pociechą.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Który daie Bydłu żywność iego, i kruczętom wzywaiącym go. Ps: 146. v. 10.

Oczy wszystkich nádzieię maią w Tobie Panie: á ty daiesz pokarm ich czasu słusznego. Ps: 144. v. 15.

Wszystko troskanie wasze składaiąc nań; gdyż on ma pieczą o was. 1. Petr: 5. v. 7.

J mówili źle o BOGU, rzekli: Jzali BOG może stoł zgotować na puszczy? --- Jzali i chleb będzie mogł dać? Ps: 77. v. 19. 20.

Wrzuć na Páná staranie twoie, á on cię wychowa: nie dopuści ná wieki zachwiania sprawiedliwemu. Ps: 54. v. 23.

Pan mię rządzi, á ni naczym mi schodzić nie będzie. Ps: 22: v. 1.

Któryż z was iest Człowiek, którego

ieśliby

ieśliby prosił Syn iego o chleb, izali mu poda kamień? Abo ieśliby prosił o rybę, izali mu poda węźá? Matt: 7. v. 9. 10.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O Końcu Człowieka, który iest szukać Krolestwa Bożego.

Punkt I. WYszedłem z BOGA. Jedynie należę do BOGA. Nie żyię tylko przez moc i Dobroć Boską. Nie iestem ná świecie, tylko ábym służył BOGU. Jako nie mogę bydź tylko od BOGA, ták nie mogę bydź tylko dla BOGA. Nie było potrzeby, ábym przyszedł ná świat; ále kiedym iuż na nim iest, potrzeba ábym był wszystek Boski, i żył dla BOGA.

Punkt II. WSzystko mi mówi o BOGU. Wszy-

ſtko mię ciągnie do BOGA. Wſzyſtko mi daie poznawać wielkość i nieograniczoność Boſką. Wſzyſtko mi mówi, i na mnie woła, żem nie powinien żyć, ieżeli nie chcę żyć dla B O G A: żem nie ieſt godzien mieć ſerce, ieżeli co innego chcę kochać nie BOGA: że nie mogę ſłużyć dwiema Panom: że muszę bydź Czartowſkim, ieżeli nie chcę bydź Boſkim.

Punkt III. O Co za ſzczęście należyć do BOGA! Co za pociecha ſłużyć ták wielkiemu Panu! Jak ſzczęśliwy i bogaty ieſt Człowiek, który ma BOGA! Duszo moia, zkąd idziesz? i dokąd? co zamyślasz? czego ſzukasz? nie ieſtżeś ſtworzeniem Boſkim? nie onże cię ſtworzył? nie przetoż ábyś go kochałá i iemu ſłużyłá? Czemuż wżdy nim gardzisz? Czemu go obrażasz? czemu ſłużysz Czartu nieprzyiacielowi Jego, i czynisz co innego, nie to, coś powinna czynić?

O moy BOZE, iak w wielkim

do tych czas zostawałem zaślepieniu, i iakom bardzo zbłądził! Oto, życie moie wkrotce przeydzie, á ieszczem nie zaczął czynić tego, po coś mię posłał na ten Swiat. Zyłem, iakobym był stworzony dla siebie samego, á nie dla ciebie. Jedynie szukam chwały moiey, uciechy, i dosyć uczynienia mego. Uczyniłem się ostatnim końcem mnie samego, i wszystkom ściągał na uspokoienie moie i pożytek. O Jáka niezbożność, iáka niewdzięczność i niesprawiedliwość!

Odpuść mi, moy BOZE, á przyimiy oświadczenie które czynię; bydź zupełnie odtąd twoim; żyć dla ciebie sámego; nie służyć innemu Panu tylko tobie, nic więcey nie pragnąć tylko ciebie; kochać cię we wszystkich rzeczach, i kochać wszystkie rzeczy w Tobie i dla Ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzekłem ięzykiem moim, oznaymiy mi Pánie koniec moy. Ps: 38. v. 5.

Ku chwale moiey stworzyłem go, uformowa-

mowałem go, i uczyniłem go. Js: 43. v. 7.

Pan wszyſtko udziałał ſam dla ſiebie. Prov 16. v. 4.

Jam ieſt ---początek i koniec. Apoc: 1. v. 8.

Wychowałem Syny i wywyższyłem: á oni mię wzgardzili: Js: 1. v. 2.

Ręce twoie uczyniły mię, i utworzyły mię wſzyſtkiego w około. Job: 10: v. 8.

Kto ſadzi winnicę: á z owocu iey nie pożywa? 1. Cor: 9. v. 7.

NA NIEDZIELĘ PIĘTNASTĄ PO SWIĄTKACH

U W A G A

Z Ewangelii Niedzielney:

Punkt I. ZAchodzi JEZUS drogę umarłemu. Dotyka ſię mar, na których go nieſiono, i przywrócił mu życie. Od dawnego czasu znalazł cię, gdy cię Czarci nieśli do Piekła, i iuż byś w nim zoſtawał teraz,

teraz, gdyby Panná Swięta Mátká
twoia nie płákáłá byłá, i gdyby Syn
iey wzruſzony łzami iey i prozbami
nie był ci przywrócił życia. Oddał cię
iey: do niey tedy należysz prawem
dárowizny, nie wspominaiąc praw in-
nych.

O PANNO Swięta, coż uczy-
nię na zawdzięczenie ták wielkiego
Dobrodzieyſtwa? *O* iakoś wiele łez
dla mnie wylała! o iakom ci ieſt obo-
wiązany, żeś mię ták wiele razy wyr-
wałá z Piekłá, i otrzymałá życie, któ-
rem był ſtracił! Pánie, zmiłuy ſię ná-
demną, Pamiętay żem ieſt ſługa twoy
i Syn ſłużebnicy twoiey: ponieważeś
mię oddał Matce twoiey, ieſtem upe-
wniony, że mię chcesz zbawić, i ſpo-
dziewam ſię, że wzruszony iey łzami,
dasz mi życie chwały, iakoś mi dał
życie łáſki.

Punkt II. DRzewo na którym
nieſiono tego mło-
dzieńca, było drzewem nieſzczęśli-
wym, i nie iákim znakiem zwyciez-
ſtwa

ſtwa śmierci: lecz odtąd iák ſię go JEZUS dotchnął, ſtáło ſię drzewem zbawiennym przywracaiącym życie umarłym. Jeżeli drzewo, którego ſię dotchnął JEZUS, odebrało przez dotykanie Jego moc ták przedziwną, czegoż ſię nie powinieneś ſpodziewać z kommunii, do którey maſz przyſtąpić, gdzie JEZUS będzie ſię dotykał Duſzy twoiey i Ciałá, gdzie złoży ſerce ſwoie na ſercu twoim, áby ie ożywił i poświęcił? będzieszże mógł potym go nie kochać, álbo kochać co innego nie iego.

Gdyby był ten Młodzieniec zaraz po wſkrzeszeniu ſwoim zelżył Páná naſzego. gdyby był poſzedł do żydow, i ſpiknął ſię z niemi ná życie iego, ktoż by ſię nim był nie brzydził? ktoby był nie wołał, że potrzeba zgładzić z Swiata to ſtraszydło? to iednak ty zawsze czynisz: odebrawszy życie od Jezusa przez Sakrament pokuty i będąc dotchnionym od niego przy S. Kommunii, zámiaſt wdzięczności za to Dobro-

dziey-

dzieystwo, czuwasz natychmiast na życie iego: znieważasz go i krzyżuiesz w sercu twoim. O Nieba, dziwuycie się tey niewdzięczności! o Ziemio czemuż się nie otworzysz na pożarcie tych niezbożnych!

Punkt III. M*Łodzieńcze,* (mówi JEZUS) *tobie mowię, wstań.* Wstał natychmiast Młodzieniec i mowił. Od dawnego czasu iesteś umarły, álbo iako umarły, żyiąc we śnie nadzwyczaynym. Mowi do ciebie JEZUS: Młodzieńcze wstań: Corko moia, wynidź z tego stánu choroby i snu śmiertelnego, który nie dopuszcza mieć starania około spraw życia. Wstań, ábyś pracował około zbawienia twego, i ábyś śpiewał chwałę BOGU. Jak dawno JEZUS mówi do ciebie? roskazuięć ábyś wstawał ráno, porzucił grzech ten, do którego skłonny iesteś, i odmienił życie? iednak nie iesteś posłuszny ná głos iego; iesteś zawsze głuchy i niemy, nie wychodzisz z tego stanu oziebłości,

ziebłości, ktory nad ſámę śmierć ieſt gorszy,

NA TENZE DZIEN

Punkt I. JEZUS mówi do Mátki tego Młodzieńca. *Nie płacz:* Toż mowi do wſzyſtkich dobrych, którzy chodzą drogą krolewſką krzyża, i którzy ſię bardzo ſpracowali. Czemu płaczesz? Jać na cię zeſłał krzyż ten i utrapienie. Na Dobro twoie to uczyniłem. Chcę doznać wierności twoiey. Chcę oczyścić Duszę twoię i uczynić ią milszą oczom moim. Chcę cię oderwać od świata, chcę cię pociągnąć na ſłużbę moię: chcę przyczynić zaſługi twoiey, i poznać czy mię kochasz. Jakże będziesz koronowanym, ieżeli ſię nie potykasz? iakże będziesz ſię potykał, ieżeli nie masz przeciwnikow? Nie płacz: nie fraſuy ſię, wybawię cię w krótce od tey pokusy, która cię dręczy. Pokoy ieſt dobro ták wielkie, iż lepiey ieſt ſtracić to, co ieſt naymil-

szego na świecie, niżeli go pomięszać.

Punkt II. O JEZU moy Pánie, widzisz, że prowadzę życie moie we łzach, i że nie mam żadney na ziemi pociechy. Rzekniy Duszy moiey: *Nie płacz:* á łzy moie zaraz oſchną. *O* pociecho Dusz utrapionych, dopókiż trzymać mię będziesz w zamieszaniu i utrapieniu? czemuś mię opuścił; i umknął obecności ſwoiey, która mi była Raiem? przeto żem cię obraził: na złem zażył łáſk twoich: popełniłem wielkie grzechy; nie ſłuſznasz ábym za nie pokutował? O JEZU, iaką mam pociechę, gdy myślę, że odbierasz chwałę ſwoię, z utrapienia mego, i że ieſtem ofiarą, poświeconą godności, ſprawiedliwości i miłości twoiey. Nie chcę więcey inney na świecie pociechy, tylko cierpieć dla ciebie i umierać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Káżdy ktoby ſię go dotknął będzie poświęcony. Ex: 29. v. 37.

Boć

Boć mię ręka Pańska dotchnęła. Job: 19. v. 21.

Wstań który śpisz, i powstań z martwych, á oświeci cię Chrystus. Ephes: 5. v. 14.

Dla nędzy niedostátecznych, i dla wzdychania ubogich, teraz powstanę, mowi Pan. Ps: 11. v. 6.

Niewiasto, czemu płaczesz? Joan: 20. v. 13.

Y otrze BOG wszelką łzę z oczu ich: á śmierci daley nie będzie. Apoc: 21. v. 4.

Ci, którzy nie będą chcieli rozważáć uwag następuiących o śmierci, mogą drugi raz rozważáć uwagę na niedzielę, i uwagi o smutku z swemi lekarstwami, które się znayduią na Wtorek, Srzodę, i Czwartek po Niedzieli trzeciey po wielkiey nocy álbo obrać z Pospolitych, które są ná końcu każdey Części.

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

O Smierci.

Punkt I. RAz umrzesz. Nie umrzesz tylko raz. Nie wiesz kiedy umrzesz, áni iako umrzesz, áni na którym mieyſcu, áni w iakim ſtanie. Umrzesz prędzey niż mniemasz. Jeżeli ſię nie masz na pieczy, umrzesz nieſpodzianie.

Taka ieſt śmierć, iakie było życie. Nie nauczamy ſię rzemiesła w iednym momencie, którego nigdy nie robiliśmy. Nie oduczamy ſię w iednym momencie rzemiesła, któreśmy zawsze robili. Nigdyś ſię nie nauczał czynić Aktow nadziei i miłości, iakoż ſię ich nauczysz będąc chorym? Nie umiesz inszego rzemiesła, tylko obrażać BOGA, iakże ſię go oduczysz umieraiąc? Będzieszże kochał

BOGA przy śmierci, nienawidząc go w życiu twoim? będzieszże nienawidział grzech przy śmierci, kochaiąc go przez całe życie?

Punkt II. PO śmierci będziesz sądzonym. Po sądzie będziesz zbawionym, álbo potępionym. Co będziesz chciał na ten czas ábyś był uczynił? Co będziesz chciał, ábyś był nie uczynił? Co będzieſz chciał ábyś był cierpiał? Co będziesz chciał, abyś był nie cierpiał? Czyń co będziesz chciał ábyś był uczynił. Nie-czyń, czego będziesz chciał ábyś był nie uczynił. Cierp co będziesz chciał ábyś był cierpiał, nie cierp, czego będziesz chciał ábyś był nie cierpiał.

Punkt III. ZOſtawisz wſzyſtkie dobra twoie u brámy wieczności. Chwałá twoia nie wniydzie z tobą do Grobu. Roſkoszy twoie zamienią ſię w gorycz, i miłości twoie w nienawiść. Nie zabierzesz z tego świata, tylko dobre i złe, które ná nim uczynisz; dobre, ábyś wziął

za nie

za nie nadgrodę, złe, ábyś za nie odebrał karę. Co iest w życiu pociechą twoią, będzie przy śmierci utrapieniem twoim. Co iest w życiu utrapieniem twoim, będzie przy śmierci pociechą twoią, ieżeli ie znosisz w BOGU i dla BOGA.

O *Smierci!* o sądzie! o zbawienie! o potępienie! jestem zapamiętały, ieżeli nie myślę o śmierci. Jestem nie rozumny, ieżeli się śmierci nie lękam. Jestem przywiązany do życia, ieżeli się bardzo obawiam śmierci. Nie kocham JEZUSA, ieżeli nie pragnę śmierci. Jestem sámego siebie nieprzyiacielem, ieżeli się nie gotuię na śmierć. Nie zasługuię na zbawienie, ieżeli się nie boię potępienia. Záżywam na złe czasu, i łáski Boskiey, ieżeli się nie przyprawiam do wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto blisko są dni śmierci twoiey. Deut: 31. v. 14.

O śmierci iakoż iest gorzka pámięć o

tobie Człowiekowi pokoy máiącemu w dobrach swoich. Eccl: 41. v. 1.
Nie wie Człowiek końca swego Eccl: 9. v. 12.
Postanowiono Ludziom raz umrzeć, á potym sąd. Hebr: 9. v. 27.
Y wy gotowi bądźcie: bo godziny którey się nie domniemacie, Syn Człowieczy przyidzie. Luc: 12. v. 40.
Rospraw Dom twoy, bo ty umrzesz, á nie zostaniesz żyw. Js: 38. v. 1.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O Przygotowaniu się na śmierć

Punkt I. JEstżeś gotow umrzeć? rosporządziłżeś sprawy twoie? Maszże z nich większą nad zbawienie twoie? mniemaszże, iż się schronisz od śmierci? ta, która ma przyść swego czasu, nie możeż dziś przyiść?

Zyć

Zyć tylko myślisz nie umierać. Dla czasu tylko pracuiesz, nie dla wieczności. Sprawy małe potrzebuią mniey ſtarania: więkſze więcey: ieſtże która większa nád zbawienie twoie: nierychło bardzo ieſt myślić w ten czas o śmierci, gdy czas ieſt śmierci. Jeſtże czas gotować ſię ná śmierć w ten czas, gdy trzeba bydź ſądzonym?

Punkt II. KAżdy ſię ſwego rzemiesłá uczy. Wſzyſtkich Ludzi rzemiesło ieſt ich zbawienie. Nie trzeba ſię uczyć umierać; ále bardzo trzeba ſię uczyć dobrze umierać. Nie czyniemy dobrze tego, co czyniemy raz tylko w życiu naſzym; ábyśmy raz dobrze umarli, trzeba ábyśmy wiele razy umierali.

Długież to życie na przygotowánie ſię do śmierci? Wieleż to czasu na myślenie o wieczności? Jakoż uczynisz Akt miłości BOGA, nienawidząc go zawsze? Jakoż nienawidzieć grzech będziesz, kochaiąc go zawsze?

wsze? łatwo to czyniemy, do czegośmy się przyzwyczaili: ieżeli się nie przyzwyczaiasz do umierania, bardzo ci ciężko będzie umierać.

Punkt III. SMierć iest iedyna: zguba iey nie nadgrodzona. Sąd następuie po śmierci, á wieczność po Sądzie. Rachunki twoie sąż gotowe? gdy cię BOG spyta, będzieszże miał co mu odpowiedzieć? będzieszże czas uczyć się w ten czas potykać, gdy nieprzyiaciel uderzy na ciebie? Jestże czas umacniać wtedy mieysce, gdy ze wszech stron iest obłężone? Czuycie, álbo na was śmierć niespodzianie nápadnie. Gotuycie się na śmierć, ieżeli nie chcecie, áby was znagła śmierć nie zeszła. Tego, który nie czuie, schodzą niespodzianie; á ten, którego niespodzianie zeydą, będzie potępiony. Ucz się tego rzemiesła, które koniecznie potrzeba czynić, które należy dobrze czynić, które raz tylko uczynisz: w którym niebeśpieczna iest pobłądzić,

błądzić; którego nie będziesz mogł poprawić, i za które karanie będzie nieskończone.

Punkt IV. NIe dowierzay czasowi, zła to iest ufność. Nie ufay zdrowiu twemu, lód to iest kruchy, ktory stopnieie pod nogami twemi, w ten czas, gdy się będziesz miał za bespiecznego. Nigdy śmierć nie iest bliższa, iako gdy ią rozumiemy bydź bárdzo daleką. Na iák wielu niespodzianie napádłá? nie możeż też na cię podobnie napaść?

O moy BOZE, dziękuięć żeś mi dał czas na przygotowanie do śmierci, gdzież bym był, gdy byś był ná mnie niespodzianie napadł? Cożbym czynił, gdy by mi dziś przyszło umierać? chcę się strzedz na potym, bo mam nieprzyiaciela, który na káżdym mieyscu zasadzki ná mnie czyni. Abym dobrze umarł czasu swego, chcę umierać każdego dnia życia mego. Abym raz dobrze umarł, chcę wiele rázy umierać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pámiętay żeć śmierć nie omięſzka. Eccl: 14. v. 12.

Czuycie tedy: bo nie wiecie dnia, áni godziny. Mátth: 25. v. 13.

Mieycie ſię na pieczy. Luc: 21. v. 34.

Jeśliż tedy czuć nie będziesz, przyidę do ciebie iáko złodziey. Apoc: 3. v. 3.

Czuyciesz tedy: ábowiem nie wiecie którey godziny wasz Pan przyidzie. Matt: 24. v. 42.

Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo którey godziny nie wzwiecie Syn Człowieczy przyidzie. Jbid: v. 44.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O odważeniu ſię ná śmierć

Punkt I. CZego ſię lękasz, Duszo Chrześciáńſka? czemu ſię obawiasz śmierci? nie mo-

żeszże

żeszże tego czynić co czyni niemowlę? nie możeszże tego znośić, co mrówka znosi? Wszystkie Zwierzęta wiedzą iak potrzeba umierać, á ty nie wiesz iakim sposobem masz to uczynić? Coż uczynisz z życiem, ieżeli go nie chcesz nigdy postradać? Nie BOGże ci ie dał? nie maszże On práwa odebrania go nazad? Pozwolił ci go używać, ále sobie własność do niego zachował. Jest to skład ktory mu trzeba oddać, álbo prędko, álbo poźno. Jestżeś go gotow oddać?

Punkt II. CZemu się ták drożysz? trzeba póyść tamtędy. Głupstwo to iest, obawiać się zbytnie tego, czego nie można uniknąć. Lękamy się rzeczy wątpliwych, oczekuiemy pewnych. Nie trzeba było się rodzić, gdybyś nie chciał umierać. Jestżeś lepszy od krolow? będzieszże wiecey uprzywileiowany niż Chrystus? gdybyś był nieśmiertelny, powinienbyś prosić o to, ábyś mogł umrzeć iako *on*.

Jesteś winowayca skazany na śmierć. Wyrok na to iest wydany od początku świáta. O iak iest dla ciebie dobry ten wyrok! O iakie na cię Dobro ściąga! Smierć nie iest zła rzecz, lecz dobro nieoszacowane, bo nam daie weyście do Raiu. Mielibyśmy o nię prosić, gdyby BÓG nie był nas na nię skazał.

Punkt III. STraszne są Sądy Boskie, prawda to iest: ále miłosierdzie iego iest nieskończone. Dobra iest rzecz bać się, lecz lepsza nádzieię pokładać. Ten, który nádzieię pokłáda w BOGU, nie będzie omylony w swey nadziei. Ten, który się spuszcza na BOGA, nie będzie od niego opuszczony.

Będziesz ci lepiey żyć dłużey? przyczynisz długow twych, nie umnieyszysz. Przysporzysz rachunków, nie uymiesz. Pokutować *mowisz*, będę, á ieszcześ nie zaczął. Nie masz pokuty którąby większą zasługę miała, iako przyięcie śmierci, na dosyć

uczynie-

uczynienie za grzechy twoie. Człowiek nic nie może dać BOGU, co by się rownało z Ofiarą życia.

O moy BOZE, iak się mam za szczęśliwego, że mogę umrzeć dla ciebie! Ponieważ nie mogę bydź męczennikiem wiary, chcę nim bydź miłości, umieraiąc z miłości twoiey. Nie wielka to rzecz iest umrzeć, ále dobrze umrzeć to iest wielka. Daię ci, moy BOZE, z miłości życie moie, które mi mocą śmierć wydrze. Oddaię miłości to, czego nie mogę odmowić potrzebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Lepsza iest śmierć niżli gorzki żywot, i odpoczynienie wieczne niżli długa niemoc. Eccl: 30. v. 17.

O śmierci dobry iest sąd twoy Człowiekowi niedostatecznemu, i któremu na siłach schodzi. Eccl: 41. v. 3.

Nie lękay się sądu śmierci. Pamiętay co przed tobą było, i co po tobie będzie: ten sąd od Pana wszelkiemu Ciału. Jbid: 5.

Bo wiemy że ieśliby ziemski Dom nasz

tego mięszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od BOGA, Dom nie rękoma robiony wiekuisty w Niebiesiech. 2. Corith: 5. v. 1.

Nieszczęsny ia Człowiek, kto mię wybawi od Ciała tey śmierci. Rom: 7. v. 24.

NA CZWARTEK PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

O Stanie Dobrey Duszy, przy zbliżaiącey się śmierci

Punkt I. POwiedziano mi że iuż umrę; o słodka i miła nowino! iuż porzucę ziemię ábym poszedł do Nieba. Już wynidę z więzienia mego, ábym zażywał wolności doskonałey. Już się powrócę z wygnania do Oyczyzny moiey. Już przydę z czasu do wieczności, z podobieństwa do Prawdy, z odmiany do nieodmienności, z śmierci do nieśmiertelno-

telności, z nędzy do ſzczęśliwości. Już poſiędę i oglądam BOGA mego. Już zażywać będę iego obecności. Już ſpocznę ná łonie Jego, i zamienię ſię w niego. Już napełnię rozum moy wſzyſtkim światłem, wolą moię wſzyſtkim pokoiem, pamięć moię wſzyſtkiemi uciechami. Znaydę w Niebie to wſzyſtko, czego pragnę, á nic w nim nie znaydę, czego ſię lękam. Nie będę więcey miał żadnego złego, na żadnym dobrym więcey mi ſchodzić nie będzie. BOG mi będzie wſzyſtko we wſzyſtkim, i znaydę w nim wſzyſtko.

Punkt II. POwiedziano mi że iuż umrę; o ſłodka i miła nowino! Już idę na mieysce ſpoczynku, do ziemi żyiących, do kroleſtwa Pokoiu, do Páłácu chwały, na gody Baranká, na ucztę Boſką i Anielſką. Już obaczę, czego oko nie widziało, uſłyſzę czego ucho nie ſłyszało, poſiędę czego oko ludzkie nigdy nie poſzło. Już idę do kraiu, w którym nie-

będę

będę więcey trapiony nędzą, w którym nie będę więcey ponośił żadnego niewczasu i niewygod. W którym nie będę więcey skłonny do grzeszenia, i do potępienia: w którym nie będzie nic więcey, co by mię trapić mogło, w którym będę widział BOGA mego, chwalił, kochał, i błogosławił przez wszystkę wieczność.

Póydzmy Duszo moia, porzućmy to nędzne życie, wynidźmy z tego nieszczęśliwego ciałá. Czegoż się lękasz? JEZUS umarł za ciebie. Dosyć uczynił za grzechy twoie; zapłácił wszystkie długi, ręczył za ciebie u Oyca swego: odpowiedział za ciebie: obiecał ci Ray swoy, ieżeli w nim pokładasz nadzieię twoię; przeniosł na ciebie wszystkie zasługi swoie: dał ci na zakład Ciało swoie i krew, uczynił ci Dobrodzieystwa nieskończone, i zachował cię od niezliczonych niebespieczeństw.

Gdyby cię chciał zgubić, czyliżby umierał za ciebie? czyliżby cię

tak długo przy życiu zachowywał? czyliżby cię z taką cierpliwością oczekiwał, oświecał takiemi światłami, wołał z taką miłością, pociągał z taką mocą, obdarzał takiemi łaskámi? czyliżby ci dał czas do pokuty? czyliżby cię nawiedzał w twey chorobie? czyliż by cię poświęcał przez przyięcie Sakramentow, i naznaczył znakiem przeznaczonych?

Punkt III. JEżeli ięczyć będziesz, zbawiony zostaniesz. Jeżeli się nawrócisz z całego serca; grzechy twoie odpuszczonec będą: iednego tylko westchnienia potrzeba na pozyskanie Nieba. Nigdy pokuta nie iest nierychła, gdy iest szczera i prawdziwa. Zawsze się wczas nawracamy, gdy tylko to czyniemy z całego serca. Duszo moia, oto cię JEZUS wzywa, i ręce do ciebie wyciąga. Oto się za ciebie modli na krzyżu swoim, i prosi Oyca swego o odpuszczenie dla tych wszystkich, którzy byli przyczyną śmierci iego. Skła-

nia

nia Głowę swoię, áby cię pocałował. Rościąga ręce, áby cię obłapił. Serce ma otwarte, ábyś w nie weszła. Dáie życie swoie i krew, áby cię odkupił i zbawił, Coż masz za przyczynę zatym bać się?

Poydźmy, radem temu, umieraymy, bo BOG chce tego. Umieraymy ábyśmy byli posłuszni roskazom iego. Umieraymy dla chwały iego. Umieraymy dla miłości iego. Umieraymy z wdzięczności. Umieraymy z słuszności. Umieraymy, bo on umarł. Umieraymy, za niego, bo on za nas umarł. Umieraymy, ábyśmy go widzieli. Umieraymy, ábyśmy go kochali. Umieraymy ábyśmy go czcili, chwalili, i błogosławili przez wszystkę wieczność.

Punkt IV. O Oycze miłosierdzia! oto *Syn* marnotrawny wraca się do ciebie, strawiwszy życie swoie i dobra na rospustach. Ach żyłem bez rozumu odtąd iakom zaczął zażywać rozumu. Samo

mo złe działałem odtąd, iakom zaczął poznawać dobre. Oycze moy, zgrzeſzyłem przeciw Niebu i Tobie, nie ieſtem godzien zwać ſię ſynem twoim, nie ieſtem godzien wniść do domu twego. Ale cóż, czyliż przeſtałeś bydź Oycem, żem ia przeſtał bydź Synem twoim? ſtraciłżeś dobroć twoię, żem ia ſtracił niewinność moię? Nieieſtżeś więcey Oycem miłoſierdzia, że masz Syna nędzą ogarnionego?

O moy Oycze! o Oycze naylepszy ze wſzyſtkich Oyców! zmiłuy ſię nad naynędznieyſzym ze wſzyſtkich twych Synem. Zginąłem był, otóż ſię znalazłem. Umarłem był, otoż przez łáſkę twoię ieſtem wſkrzeſzony. O moy Oycze, wynidź naprzeciw Synowi twemu. Przyimiy go w Dom twoy. Day mu pocałowanie pokoiu. Odpuść mu przewinienia iego. Przyoblecz go w ſzatę godową. Każ mu ieść u ſtołu twego, i przypuść go do uczty twoiey.

O JEZU, lekarzu nędznych chorych, Pociefzycielu utrapionych, Odkupicielu niewolnikow, iedyna nadzieio grzefznych, oto ftoię przed Tobą bez fiły, bez poruſzenia i bez ſłow: lecz ty ſłyſzysz ſerce moie, które do ciebie mowi, pała pragnieniem widzenia ciebie, i chce iak nayprędzey umrzeć. Przychodź co prędzey, o Dobry JEZU. Wyrwiy duſzę moię z tego więzienia. Przywołay ią z wygnania. Zaprowadz ią do miłey iey Oyczyzny. O iak ſą piękne przybytki twoie! iak przedziwny Páłác! iak będę rad w Niebie! iak będę ſzczęśliwy z Tobą!

Swięta MARYA Mátko Boża, któraś byłá przy śmierci Syna twego iedynego, nie opuſzczay mię przy śmierci moiey. Jeſtem Synem twoim i ſługą. Znieſieszże, áby ieden z Synow twoich ſtał ſię niewolnikiem diabelſkim? o mam nadzieię, że mi przybędzieſz na pomoc w tey oſtatniey potyczce, i że mnie uczynisz zwy-

ciężcą

cięzcą nad nieprzyiaciołmi memi. Oddaię Duſzę, Ciało, życie, śmierć i zbawienie moie, w ręce twoie.

Aniołowie Niebieſcy, przybądźcie mi na pomoc: weźcie broń na obronę moię, zachowawszy mię cale w tylu nawałnościach, nie dopuſzczaycie, ábym zginął na brzegu. Poydźmy do Nieba, poydźmy do Raiu. Gotowe ſerce moie BOŻE, gotowe ſerce moie. Gotowe zoſtać na ziemi, gotowe z niey wyniść. Gotowe żyć, gotowe umierać. Gotowe na to wſzyſtko, co będziesz chciał z nim czynić do czaſu, i na wieki. Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Weſelitem ſię z tego, co mi powiedziano: poydziemy do Domu Páńſkiego. Ps: 121. v. 1.

Błogoſławieni umarli, którzy w Panu umieraią. Apoc: 14. v. 13.

Błogoſławieni: którzy na wieczerzą weſela Barankowego wezwani ſą. Apoc: 19. v. 9.

W Tobięm Panie nadzieię miał, nie bedę zawſtydzon na wieki. Ps: 30. v. 2.

Coż ia mam w Niebie, álbo czegom chciał na Ziemi oprocz ciebie? uſtało Ciało moie i Serce moie, BOZE ſerca mego, i części moia, BOZE na wieki. Ps: 72. v. 25.

Jeſtem ściſnion ze dwoyga, pragnienie maiąc rozwiązanym bydź, i bydź z Chryſtusem bardzo dáleko lepiey. Philipp: 1. v. 23.

O iednę proſiłem Pána, tey ſzukać bedę, ábym mieſzkał w Domu Pańſkim po wſzyſtkie dni żywota mego. Ps: 36. v. 4.

Jako miłe przybytki twoie Panie zaſtępow, żąda i uſtaie Duſza moia do Pałácow Pańſkich. Ps: 83. v. 2. 3.

Błogoſławieni: ktorzy mieſzkaią w Domu twoim Pánie: na wieki wiekow będą cię chwalić. Jbid: v. 5.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

O modlitwie Pańſkiey na przyprawienie ſię do dobrey śmierci

Oycze nasz ktoryś ieſt w Niebieſiech

Punkt I. Wierzę, moy BOZE, żeś ieſt Oycem moim, któryś mi dał życie przyrodzenia i łáſki, i od którego ſpodziewam ſię życia chwały, żeś ieſt Oycem wſzyſtkich ludzi, czyliż cię nie mogę nazwać Oycem moim? O iak ſię cieſzę, iż mam Oyca ták dobrego, Swiętego, mądrego, mocnego i tak miłoſiernego. Ześ mi dał życie doczesne, ſpodziewam ſię, że mi też dasz życie wieczne.

Oycze moy, zgrzeſzyłem przeciw Niebu i Tobie, nie ieſtem godzien zwać ſię Synem twoim; ále przyimiy mię w liczbę niewolników twoich.

Oycze

Oycze moy, ieźli można rzecz, niechay odeydzie odemnie ten kielich: wſzakże nie iako ia chcę, ále iako ty.

O Oycze moy, oddaięć życie, któreś mi dał. Załuię, żem go na złe zażył, i na obrazę twoię.

Oycze moy, uwielbiy Syna twego, ábyś był uwielbiony od Syna twego, á iżem Cię nie czcił na ziemi, ſpraw, ábym cię chwalił i czcił wiecznie w Niebie.

Któryś ieſt w Niebieſiech.

Punkt II. TY ieſteś w Niebie BOZE moy, á ia na Ziemi. Ty na mieyſcu pokoiu, á ia na mieyſcu potyczki. Ty ieſteś w Niebie, ábyś mi zgotował nadgrodę, á ia ieſtem nâ Ziemi, ábym ci ſłużył, czcił i kochał. Ach! ieſzczem tego nie zaczął czynić. Chociaż cale ieſtem zły i niewdzięczny, ſpodziewam ſię iednak, że wkrótce będę z Tobą, i nadzieia moia ieſt ugruntowana na drogiey krwi Syná twego JEZUSA wylaney za mnie. O kiedyż przyidzie ten dzień!

O iak

O iak mi śmierdzi ziemia, gdy w Niebo patrzę! o Raiu, czegoż nie powinniśmy czynić, áby cię dostać? czegoż nie powinniśmy cierpieć, áby ná cię zasłużyć? Wszystko to, co cierpię, niczym iest, względem nadgrody, któtey się spodziewam.

Swięć się Jmię twoie

Punkt III. CZci godne imię BOGA mego, nie przyszedłem na świat, tylko ábym cię wielbił, á iam cię tylko znieważał na świecie. Jedynie stáráłem się o uwielbienie Jmienia mego, zamiast twego. Proszę cię o odpuszczenie, Królu chwały i maiestatu, á proszę cię przez Swięte Jmię twoie o miłosierdzie nademną.

O Swięte Jmię JEZUSA, ty iesteś wszystką nadzieią moią. Ktokolwiek wzywać cię będzie z wiarą i ufnością, zbawion będzie: wzywam cię z całego serca mego, z wszelkim uszanowaniem i nabożeństwem, iakie bydź może; nie dopuszczay tedy, ábym był potępiony.

Przyidź Królestwo twoie

Punkt IV. Kiedyż, moy BOZE, przyidzie królestwo twoie? kiedyż będziesz spokoynie królował w sercu moim? kiedyż będziesz wielowładnym Panem Ciałá i Duszy moiey? Ach! nie starałem się, ábyś królował na ziemi. Oświadczałem się przez całe życie moie, żem nie miał innego króla tylko Cesarza. Przeto godzienem śmierci: sam się ná nię potępiam: przyimuię ią z całego serca mego: pragnę iey, i proszę cię o nię, spodziewaiąc się, że po śmierci przypuścisz mię do Królestwa twego. O iak są szczęśliwi, którzyć wiernie służą w tym życiu, będą wiecznie krolować z tobą w Niebie.

Duszo moia ciesz się; oto się Krolestwo zbliża Boskie: iuż bardzo masz krotki czas do cierpienia, któryć przyniesie wieczną chwałę. Potykay się áż do końca, á nie trać korony, którąć BOG gotuie. Godne iest to królestwo, ábyśmy na iego nabycie dáli trochę krwi i łez. *Bądź*

Bądź wola twoia &c:

Punkt V. O Moy BOZE, ponieważem nie czynił woli twoiey za życia mego, niech ią przynaymniey czynię umieraiąc. Oto Ciało moie ściśnione utrapieniami, boleści śmierci ze wſzech ſtron dolegaią mię. Chciałbym ieſzcze przedłużyć życie moie na doſyć uczynienie zá winy moie popełnione, i nadgrodzenie czaſu utraconego: z tym wſzyſtkim ieżeli chcesz, niechay umrę, radem temu: niech ſię wola twoia ſtanie nie moia.

Chceſzli moy BOZE, áby Duſza moia rozłączyła ſię z ciałem ſwoim i poſzła pokutować do Czyſca? Chceſzli, áby ieſzcze byłá w tym ciele, dla cierpienia w nim cięzkich bolów? ia też chcę tego: pozwalam na to: niech ſię wola twoia, nie moia ſtanie.

Chleba naſzego powſzedniego day nam dziſiay.

Punkt VI. SZczęśliwy ten, który będzie pożywał Chleba w

ba w Kroleſtwie Bożym. Dziękuięć Oycze miłościwy, żeś mi dał pokarm Duſzy i Ciałá przez tyle lat, nadewſzyſtko żeś mi dał chleb Anielſki, który ieſt drogim Ciałem JEZUSA Syna twego. O Chlebie życia, nie lękam ſię wiecey śmierci, bo cię przed śmiercią pożywam. Nie obawiam ſię więcey nieprzyiacioł moich, gdy ieſtem zmocniony twoią Boſką przytomnością. Będę chodził dotąd mocą tego Niebieſkiego Chleba, poki nie przyidę na Gorę *Oreb*, gdzie obaczę BOGA.

Obiecałeś i poprzyſiągłeś, Prawdo przedwieczna, że kto pożywać będzie Ciałá twego i pić krew twoię, żyć będzie wiecznie. Tać obietnica roſpraſza boiaźni moie, i utrzymuie nadzieię moię: ponieważeśmy byli ták ściśle złączeni w tym życiu, nie znieſiesz, ábyśmy byli rozłączeni w przyſzłym.

O JEZU, dayże mi chleba mego na ten dzień, zmocniy mię łáſką

twoią:

twoią: bez tego chleba zemdleię, nigdy nie będę mogł przyyść do Nieba.

Odpuść nam naſze winy, iako i my odpuſzczamy náſzym winowaycom.

Punkt VII. PAnie, wielość grzechow moich ieſt niezliczona: ieżeliś ty ie policzył, zginąłem. Nie mogę ſię więcey modlić, áni pościć, áni pokutować, coż więc uczynię na ubłaganie ſprawiedliwości twoiey, i na upewnienie zbawienia mego.

Obiecałeś odpuścić temu, który odpuści, i uczynić miłoſierdzie temu, który ie uczyni. *O* móy BOZE, odpuſzczam z całego ſerca wſzyſtkim tym, którzy mię obrazili, i proſzę cię, nie poczytay im tego za złe, które mi uczynili. Proſzę cię o tę łáſkę dla nich, i ofiaruię śmierć moię złączoną z śmiercią Syna twego na zgładzenie ich grzechu.

Y nie wodź nas na pokuſzenie

Punkt VIII. TEraz, moy BOZE, potrzebuię obrony

twoiey

twoiey i pomocy, bo oto Nieprzyiaciele moi w koło mię ze wszech stron otoczyli. Oto Lew zaiadliwy wyszedł z Piekła na pożarcie moie: ále żeś ty iest zemną, bać się nie będę tey zaiadłey bestyi. *Choćbym też chodził w posrzod cienia śmierci, nie będę się bał złego: bowiemeś ty iest ze mną.*

Powstań tedy Pánie zastępow, przyidź mi co prędzey na pomoc. Pośliy S. Michała z Aniołami swemi, áby zbili Nieprzyiacioł moich. Znasz słabość moię, nad którą nie masz większey ná świecie. Nie dozwalay Szatánowi, áby mi szkodził; broń mu mnie kusić: przynaymniey nie dopuszczay, ábym zwyciężony był od pokusy.

Ale nas zbaw ode złego.

Punkt IX. ODe złego Ciáłá, na którem bardzo zasłużył, ode złego Duszy, którym mi grożą. Wybaw mię od naywiększego ze wszystkich złego, iakim iest Piekło. Przyimuię wszystkie boleści, które

czuię,

czuię, gotow tám iść, gdzieć ſię podoba. Ale, o BOZE miłoſierdzia proſzę cię przez śmierć i mękę Syna twego, nie poſyłay mię do Piekła. Jakożbym mogł bydź całą wieczność bez chwalenia i kochania ciebie? przyzow mię do Nieba do Towarzyſtwa Swiętych twoich, gdziebym cię błogoſławił na wieki wiekow. Amen.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

Wykład na Salve Regina

Na wezwanie pomocy Nayświętſzey Pánny, którey nas Syn iey oddał

Salve Regina Mater miſericordiæ

Punkt I. POzdrawiam Cię Królowa Nieba, i Ziemi, Aniołow i ludzi, żywych i umarłych. Pozdrawiam cię Mátko miłoſierdzia á zatym nędznych. Jakoś ieſt Mátką łáſki, ieſteś Mátką ſprawiedliwych; iakoś

iákoś ieſt Mátką miłoſierdzia, ieſteś Mátką grzeſznych. Toć ieſt co mię przynagla, ábym ſię do ciebie udał, i czyni nadzieię, że wyſłuchaſz modlitwy moie. Gdybyś byłá Mátką ſprawiedliwości, lękałbym ſię ciebie: ále czegoż ſię mam obawiać od Mátki miłoſierdzia? álbo raczey czegoż ſię od niey nie mam ſpodziewać? Kościoł dał ci to piękne imię: *Bo otwierasz przepaść miłoſierdzia Boſkiego, komu chcesz, ile chcesz, i iako chcesz: ták dalece, iż niemasz żadnego grzeſznika choć naywiększego, któryby mogł zginąć, ieżelibyś za niego raczyła ſię modlić:* iako mowi ſługa twoy S. Bernard.

Punkt II. POzdrawiam cię tedy, *życie, ſłodkości, i nádzieio naſza.* Jżeś ieſt Mátką BOGA, ieſteś też Matką ludzi, bo daiąc życie BOGU, oddáłáś ie wſzyſtkim ludziom. Jeſteś tedy Mátką náſzą, któraś nas poczęłá z Synem twoim w Nazareth, i porodziła przy Krzyżu. Jeſteśmy Synámi twemi, boś ſię nám

o-

o życie postáráłá, i nas przyspo∫obiłá na Kalwaryi w Osobie Janá Swiętego.

Jesteś Mátką słodkości, á nie surowości. Mieliśmy w BOGU Oyca miłosierdzia, ále ieszcze nam potrzeba było Mátki miłosierdzia. J tać Tobie, Swięta Panno, godność iest właśna. *Jakoś nosiłá przez dziewięć Miesięcy samo miłosierdzie w żywocie twym czystym, możnaż wątpić, żeby wnętrzności twoie nie były przeięte miłosierdziem?*

Toć iest co nam dodaie serca, napełnia ufnością, i każe Cię nazywać z Kościołem, wszystką naszą nadzieią u Syna twego.

Ad Te clamamus exules Filii Evae

Punkt III. DO ciebie wołamy Synowie Ewy, wygnani z Raiu. Ona nas zgubiła, gdy nas wypędziła z Raiu Ziemskiego, á co dziwnieyszego, przypráwiłá nas o śmierć wprzód, niż nam życie dałá. ále cię BOG obrał ná napráwie-

wienie tych ſzkód, których przyczyną ſtałá ſię ta nieużytá Mátká. Leczysz tych, którym ona rany zadałá: *zbawiasz tych, których ona potępiłá.*

Przeto, *wołamy do Ciebie i wzdychamy ięcząc i płacząc na tym padole płaczu:* na którym ieſteśmy obciążeni grzechami, ściśnieni nędzą, oddaleni od BOGA, wkoło otoczeni od Czartow, wygnani z naſzey miłey Oyczyzny, i zawſze zoſtaiący w niebeſpieczeńſtwie zguby.

Eja ergo advocata noſtra &c:

Punkt IV. WEyrzyi tedy Pośrzedniczko naſzá na nas okiem miłoſierdzia twego. Mámy Poſrzednika u Oyca Syna twego JEZUSA Chryſtusa: *ále potrzebuiemy Poſrzedniczki u tegó Poſrzednika, bo on też ieſt Sedzia,* mowi S. Bernard. Przeto cię BOG obrał, i przenioſł z ziemi do Nieba: *ábyś ſię wſtawiałá za nami do Niego:* iako mówi Kościoł Swięty.

Weyrzyi tedy na mnie okiem

miło-

miłoſierdzia twego, bo nic nie możesz widzieć uboższego i nędznieyſzego, mówi Anzelm S: Jeżeli węyrzysz na mnie okiem miłościwym, zbawion będę. Jeżeli ie odwrócisz odemnię, iuż po zbáwieniu moim: Lecz gdzież ieſt grzeſznik, któryby mógł mówić, żeś nim wzgardziła, gdy cię wzywał? O PANNO Swięta przybądź mi na pomoc w oſtatniey chorobie,

Et JESUM benedictum &c.

Punkt V. SPrawże to, ábym widział po tym wygnaniu Nayſw: Syna twego. Błogoſławiona ieſteś między Niewiaſtami. Tyś go w Ciele pokazáłá światu, i ſpodziewam ſię przez ciebie, że go obaczę, w chwale. *O clemens!* o Mátko dobroci! *o pia!* o Mátko pobożności! *ó dulcis virgo Maria!* O Mátko ſłodkości, Nayświętsza MARYA Pánno! Ona obiawiłá iednemu Swiętemu, że gdy ſię mówią do Niey te ſłowa: *Eja ergo advocata noſtra &c:* E ſpogląda

ſpogląda okiem miłościwym na tych wſzyſtkich, którzy iey wzywaią, i dáie im błogoſławieńſtwo ſwoie.

NA NIEDZIELĘ SZESNASTĄ PO SWIĄTKACH

U W A G A
z Ewanielii Niedzielney

Punkt I. JEZUS pożywa u nayświękſzych ſwych nieprzyiacioł, áby miał ſpoſobność czynić im dobrze. Uważaią wſzyſtkie iego ſpráwy i ſłowa, nie przeto áby z nich pożytek odebrali, ále żeby go w czym podchwycili. Z iaką ſkromnością rozumieſz i wſtrzemięźliwością iadł każdego czaſu; ále oſobliwie będąc u ſtołu nieprzyiacioł ſwoich źle przedſięwziętych? ſą którzy zawſze obracaią oczy na innych, á nigdy na ſiebie. Duchowny Człowiek iedynie ma oczy na uważanie niedoſkonałości ſwoich i náśladowanie cnót JEZUSA Chryſtusa. Patrz pilnie na niego:

niego: pragnie tego BOG, i roſkazuie. Uważay iáko ſię modli, chodzi, ie, pracuie, cierpi, obcuie. Naśláduy iego pobożności w modleniu ſię: powagi w chodzeniu: ſkromności w iedzeniu: pokory w obcowaniu: láſkawości w odpuſzczaniu krzywd: cierpliwości w znoſzeniu: i poſłuſzeńſtwa w umieraniu. Miey zawſze oczy obrocone ná ten Boſki przykład, i nie odwracay ich nigdy od niego.

Punkt II. PUchlina ieſt wyobrażeniem łákomſtwa, pożądliwości, i miłości właſney. Swiat ieſt pełen puchliną zarażonych, á mało ludzi zna ſię do tego. Poznáwámy tę chorobę przez nadętość i pragnienie. Masz ſerce wielkie, pyſzne, i wynioſłe. Jeſteś nadęty pychą. Pragnienie masz nienáſycone chwały światowey, dobr ziemſkich, i roſkoſzy cieleſnych. Jeſteś iako piiawki (w Piśmie Swiętym) które nieuſtannie wołáią: *Przynieś, przynieś.* Ják wiele pragnienia w ſercu twoim!

twoim! iák wiele ſtaránia i niepokoiu w Duſzy twoiey! zapewne ieſteś zarážony puchliną.

Punkt III. A Ty Duſzo Chrześciáńſka, nie ieſtżeś tákową? Masz prágnienie doſkonáłości, które cię pali i pożera. Jeżeli ieſt niepokoy z pomięſzaniem, ieżeli czuieſz przynaglenie á co gorſza zazdrość, to ieſt puchliná Duchowna, którą potrzebá zleczyć. Duſza pełna BOGA, niczego więcey nie pragnie, á która pragnie ieſzcze czego innego, dáie znać, że nie ieſt nápełniona Bogiem.

O moy BOZE, *coż ia mam w Niebie, ábo czegom chciał na ziemi oprocz Ciebie? - - - BOZE ſerca mego, i częśći moia BOZE, na wieki.*

Słowa Piſma Swiętego ſą na końcu naſtępuiącey Uwagi.

* * * *
* * *
* *
*

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI SZESNASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Zteyże Ewanielii

Punkt I. G*Dy będziesz wezwan ná gody, nie siadayże na pierwszym mieyscu.* Dwoiakie są gody, ná które iesteśmy wezwani, Niebieskie i Ziemskie. Gody Niebieskie zawisły na złączeniu Duszy nászey z Bogiem; gody ziemskie na złączeniu Ciałá naszego z Chrystusem w Nayśw: SAKRAMENCIE. Jesteś Duszo Chrześciáńska wezwana na te Gody. Wolnoć iest piąć się do naywyższego mieysca w Niebie, ále nie ná ziemi. Trzeba obierać ostatnie mieysce, gdy przystępuiesz do stołu Swiętego. Toiest trzeba się upokorzyć, máiąc się za ostatniego ze wszystkich ludzi, za naywiększego ze wszystkich grzesznikow, za nayniego-

dniey-

dnieyszego ze wszystkich Chrześcián, ábyś był Uczestnikiem tych Boskich Taiemnic. Jeżeli się poniżasz, ten, który wzywa, roskażeć usieść wyżey. O ślepoto ludzka! wszyscy chcą wstępować á nikt nie chce zstępować; wszyscy chcą się wynosić, á żaden nie chce się poniżyć; á iednak áby wstąpić, trzeba zstąpić, i áby się wynieść, trzeba się poniżyć.

Punkt II. JEZUS leczy opuchłego dotchnąwszy się go ręką swoią. Mogł to uczynić bez dotchnięcia: ále to przeto uczynił, áby nam pokazał, że Nayświętsze Ciało iego w tym Boskim SAKRAMENCIE, ma moc leczenia chorob naszey duszy i ciáłá, Wieleż razy ten Sakrament dotchnął się serca i Jezyka twego? czemuż serce twoie zawsze iest harde, gniewliwe i niecierpliwe? Czemuż Język twoy iest ieszcze naśmiewaiący się i złorzeczący. Oto dla tego że nie chcesz bydź uleczonym. Chcesz bydź uczniem Chrystusa i świáta.

tá. Chcesz mieć miłość, nie chcąc opuścić pożądliwości.

Punkt III. GDy woł twoy álbo osieł wpadnie w studnią, wyciągasz go. Brat twoy wpadł w śmiertelny grzech, á ty go z niego nie wyciągasz? Oto naywięksi przyiaciele twoi wpadli w płomienie czyscowe, á ty nie stárász się, ábyś ich wybawił? O zatwardziałości serca ludzkiego! czyliż Dusza odkupiona krwią Syna Boskiego mniey waży, niżeli osieł, woł, pies, koń, ktoreby wyciągniono, gdyby w dół wpádły?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Philip: 4. v. 5.

Nie dawaiąc nikomu żadnego zgorszenia. 2. Cor: 6. v. 3.

Bądźcie násládowniki moiemi, iako i ia Chrystusowym. Cor: 11. v. 1.

Nie

Nienasycone oko chciwego. Eccl: 14. v. 9.
Błogosławieni, którzy na wieczerzą wesela Barankowego wezwani są. Apoc: 19. v. 9.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI SZESNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O Prożnym ludzkim posądzaniu.

Punkt I. PODstrzegaią żydzi Pána naszego, i źle sądzą o iego sprawach. Będzieszże zawsze niewolnikiem ludzkim? nigdyż nie pogardzisz ich pogardą i posądzaniem? czemuż się nie masz do BOGA? czemuż nie gardzisz temi okazałościami, zbytkami, i prożnemi ozdobami światowemi? Czemu nie uczęszczasz do Sakramentow? czemu nie porzucasz tego Towarzystwa? Czemu się nie udaiesz do nabożeństwa? czemu nie ieśteś w tym stanie, którego wycią-

wyciąga Prawo Boſkie i Chrześciáńſka ſkromność? czemu nie gardzisz względem ludzkim, i nie oświadczasz ſię, iż chcesz lepsze prowadzić życie?

Swiat ſię będzie naśmiewał z ciebie? bardziey ſię z niego winieneś náśmiewać. Czy nie wiesz, że świat ieſt wielkim nieprzyiacielem Boſkim? że ieſt mordercą wiary i Prześladowcą niewinności? Czyliżeś ſię nie wyrzekł ná chrzcie przyiaźni Jego? Czemuż ſię tedy obawiasz iemu niepodobać? Jeżeli niechcesz wyrzec ſię przyiaźni światowey, trzeba ſię wyrzec przyiaźni Chryſtuſowey: bo ten, (mowi S. Jakób) który ieſt przyiacielem świata, ſtaie ſię nieprzyiacielem Boſkim.

Punkt II. CO za ſromota ſtać ſię niewolnikiem ludzkim! iáka niewierność porzucać ſtronę Jezusową! iáko zdrádá łączyć ſię z nieprzyiaciołmi Jego! iaka niezbożność wſtydzić ſię náuki i przykładow Jego! nie ieſtżeś z takowych gnu-

śnych,

śnych, niezbożnych, zdraycow, i niewiernych?

Ludzie śmiać ſię będą z ciebie! wymyſł to twoy ieſt. Godzienbyś był nágany, gdybyś miał potwierdzenie od tych, którzy nic nie potwierdzaią tylko, co ieſt godne nágany. Zdanie złych ludzi nie ieſt práwidłem dobrych. Nie trzebaż bydź mądrym przeto, áby ſię nie podobać głupim? Jaką moc niezbożni maią, áby ci przepiſowáli práwa i uſtawy? ktoż cię ich poddanym uczynił? lękaszże ſię, áby cię nie oſławili.

Punkt III. ZLi cię potępiaią, za nic wyrok, który ieſt wydany bez żadney wagi. Jeſt nieſpráwiedliwy, gdy ten, który potępia, ſam zaſługuie, áby był potępiony. Dziwże to ieſt, że Człowiek źle gada, który nie umie dobrze czynić. Jeżeli niezbożni máią Język ná oſkarżenie ciebie, ty masz dwie ręce ná odpowiedzenie im. Pogarda złych ludzi, ieſt obroną dobrych, i chwałą ich cnoty.

O JE-

O JEZU moy Pánie, iák máło masz uczniow na ziemi! máło ſług, którzyby ſię bali Cię, i kochali Ciebie, widzę wielu nieprzyiacioł cnoty: ále nie widzę iuż więcey Męczennikow. Jedno to ſłowo: *co powiedzą:* więcey czyni Apoſtátow, niżeli Neronowie i Dyoklecyanowie. Ach, iakożby ci znieśli bicia, którzy nie mogą znieść Języka? Jakożbyś był Męczennikiem wiary, który nie chcesz bydź Męczennikiem miłości? Nie trzebaż równo umierać dla miłości, iako dla wiary?

Co ſię mnie tycze, BOZE moy i Zbawicielu, nie będę ſię nigdy wſtydził Ewanielii twoiey. Udam ſię publicznie do nabożeńſtwa. Nie będę dbał, ábym ſię tym podobał, którzy ſię nie podobaią tobie, áni nie podobał tym, których ty nie lubisz. Owszem to moie wielkie ſzczęście będzie bydź wzgardzonym od tych, którzy tobą gardzą, to ſzczegulna roſkosz zoſtáwać w nienawiści u tych,

którzy

którzy cię nie kochaią: pomniąc na to co S. Hieronim mówi: że naywiększa cnota Chrześciánina ieſt gardzić i bydź wzgardzonym, gardzić światem, i bydź od świata wzgardzonym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Nie wſtyday ſię tedy świadectwa Paná naſzego: 2. Tim: 1. v. 8.

Jeżlibym ſię ieſzcze Ludziom podobał, nie byłbym ſługą Chryſtuſowym. Gal: 1. v. 10.

Tego wſzyſtkiego nie wſtyday ſię, áni miey względu na Oſobę, ábyś miał zgrzeſzyć. Eccl: 42. v. 2.

Ale u mnie to ieſt naymnieyſza żebym był od was ſądzony, ábo od dnia ludzkiego. 1. Cor: 4. v. 3.

Nie daycie ſię uſtraſzyć tym, którzy zábiiaią Ciało, á potym nie maią daley, coby czynili. Luc: 12. v. 4.

Ktoż ieſt coby wam zaſzkodził, ieżli dobrego naſladowcami będziecie? 1. Petr: 3. v. 13.

Miłość doſkonała precz wyrzuca boiaźń. 1. Joan: 4. v. 18.

NA

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI SZESNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O pyſze która w nás wznieca prágnienie mieysc pierwſzych.

Punkt I. Wielkie ieſt miłoſierdzie, BOG pokorny! Wielka ieſt nędza, człowiek pyſzny! Pycha ieſt żrzodłem wſzyſtkich niecnót, iáko pokora ieſt Mátka cnót wſzyſtkich. Gniewamy ſię, bo ieſteśmy pyſzni. Jeſteśmy niecierpliwi, bo ieſteśmy pyſzni, i rozumiemy, że nie zaſługuiemy na złe. Chcemy bydź bogatemi, bo ieſteśmy pyſzni. Zazdrościemy, bo ieſteśmy pyſzni. Jeſteśmy też niewſtydliwi, bo ieſteśmy pyſzni: gdyż BOG upokorza Ducha przez Ciało. Podaie pyſznych namiętnościom nieprzyſtoynym. Zamienia tych w zwierzęta, którzy chcą bydź Bogiem iako on.

Punkt

Punkt II. PYcha ieſt grzech czartowſki, i naypierwſzy ieſt popełniony przeciw BOGU. Niebo ieſt mieyſcem początku iego, piekło ieſt mieyſcem karánia iego. Jnſze grzechy chronią ſię i uciekaią *od* BOGA; ále pycha woynę wiedzie z Bogiem, biie ná niego, i zbić go chce. BOG równie ná niego pogląda, iák na nieprzyiaciela ſwego. Dáie łáſkę pokornym, ále ſprzeciwia ſię pyſznym. Upokarza ich ná ciele, upokarza ná Duſzy, upokarza w czaſie, upokarza w wieczności. O iák wielkie złe! które ma BOGA za nieprzyiaciela.

Punkt III. MOy BOZE, nie porzucay mię tey brzydkiey namiętności. Wyznaię żem ieſt naypyſznieyſzy ze wſzyſtkich, á iednak brzydzę ſię pychą moią. Podoba mi ſię pokorá, chociaż nienawidzę upokorzenia. Lubom ieſt pyſzny, proſzę cię iednak o łáſkę, ábym cię poznał, i ábym ſiebie poznał. Niech poznam godność twoię, niech poznam po-

dłość

dłość moię. Niech poznam dobrodzieystwá twoie, niech poznam niewdzięczność moię. Niech poznam dobroć twoię, niech poznam złość moię. Niech poznam co mam od ciebie, ábym cię ztąd chwalił, niech poznam co mam od siebie, ábym się ztąd pokorzył. O drogie nic, w ktorym wszystko to znayduię, czego prágnę, w ktorym uczę się tego wszystkiego, czego nie umiem: w ktorym zażywam tego wszystkiego, co kocham! Spokoyny iestem, gdy iestem w moim nic, bo iestem na moim mieyscu: Niespokoyny iestem, gdy nie iestem w moim nic, bom się oddalił od mego końca.

O moy BOZE moie wszystko. Kiedyż się wyniszcze z tego wszystkiego, com iest? kiedyż będę napełniony tym wszystkim, czym ty iesteś?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Obrzydły iest Pánu każdy pyszny. Pro: 16. v. 5.

Przysiągł Pan BOG na duszę swoię: - - - Brzydzę się ia pychą Jakóbową. Amos:: 6. v. 8.

Wszel-

Wſzelki, co ſię wynoſi, zniżon będzie: á kto ſię uniża, wywyżſzon będzie. Luc: 14. v. 11.

Záprawdę powiadam wam, ieźli ſię nie nawrocicie, i nie ſtaniecie ſię iáko dziatki, nie wniydziecie do króleſtwa Niebieſkiego. Matt: 18. v. 3.

BOG pyſznym ſię ſprzeciwia, á pokornym łáſkę daie. Jac: 4. v. 6.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI SZESNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O poznaniu BOGA i ſiebie ſamego.

Punkt I. COś ty ieſt moy BOZE? i com ia ieſt? Ty ieſteś wſzyſtkim, á ia niczym. Ty wiesz wſzyſtko, á ia nic. Ty możesz wſzyſtko, á ia nic. Ty ieſteś światłością ſamą, á ia ſámemi ciemnościami. Ty ieſteś ſamą mocą, á ia ſámą ſłabością. Ty ieſteś świątością ſamą, á ia ſamą złością. Ty ieſteś Swiętym

nad

nád Swiętemi, á ia grzefznik nad grzefznikami. Ty ieſteś Król Królów, á ia niewolnikiem niewolnikow. Ty ieſteś zrzodłem dobr wſzyſtkich moich, i lekarſtwem ná wſzyſtkie choroby moie. Nie mam rady tylko od ciebie. Nie wſpieram ſię tylko ná tobie. Nie mam pociechy tylko w tobie. Ty ieſteś życiem moim, weſelem mądrością, ſiłą, mocą, prágnieniem i wſzyſtką nádzieią.

Punkt II. COś ty ieſt, Człowiecze pyſzny? coż masz, czegobyś nie wziął? á ieżeliś wſzyſtko wziął od BOGA, czemuż wynoſisz ſię nád innych? możeszże mieć dobrą myśl z ſiebie ſamego? możeszże wzbudzić dobre pragnienie z ſiebie ſamego? możeszże wymowić ſłowo dobre, álbo uczynić dobry uczynek z ſiebie ſámego?

Ach czemuż więc nie udaiesz ſię do BOGA? czemu go nie proſisz, áby cię nauczył, umocnił, bronił? czemu ſię

mu ſię nie upokarzasz w iego obecności? czemu ſię wſpierasz, na twoim rozumie, roſtropności, powadze, przyiacielach, cnocie, zaſługach, iakobyś ſię mógł obeyść bez BOGA, i iegoż nie potrzebował?

Punkt III. COś ty ieſt, Duchu hardy i pyſzny? ieſteś Człowiekiem poſtawionym od BOGA na świecie, ábyś go wielbił. Jeſteś grzeſznikiem, któryś tyſiąc rázy zaſłużył na Piekło. Jeſteś Chrześciáninem, który powinien bydź ukrzyżowany. Jeſteś oſobą przeznaczoną do chwały wieczney, któryś powinien wiele cierpieć, ábyś ią wyſłużył.

Ach czemuż tedy iedynie myśliſz i prácuiesz około uwielbienia ſiebie ſámego zamiaſt BOGA? czemu nie chcesz pokutować w tym życiu, gdyżbyś powinien pokutować w Piekle? czemu będąc Chrześciáninem, krzyża nienawidzisz, i ſzemrzesz, gdy cię BOG trapi? czemu chcesz iść do Nieba inną drogą, nie drogą wſzyſtkich Swiętych?

Punkt IV. COś ty ieſt, Człowiecze pyſzny? czymeś był przy narodzeniu twoim? czym ieſteś w życiu? czym będziesz przy śmierci? czym ſię ſtaniesz po śmierci? Byłeś beſtyą przy narodzeniu twoim, bez ſiły i bez rozumu; ſam cię tylko grzech różnił od nich. Byłeś niewiernym i niewdzięcznym w życiu twoim. Będziesz podobno potępionym przy śmierci, i po śmierci wtrąconym do Piekłá. Czemuż więc nadymasz ſię? Czemu ſię przenoſisz nad tych, krórzy lepſi ſą od ciebie? czemu pogardzasz bliźnim twoim? czemu próżno chełpisz ſię z tego, czego nie masz, álbo coś wziął od BOGA, który może to nazad odebrać, i z czego będziesz winien oddać rachunek przy śmierci i na Sądzie.

O Człowiecze bez rozumu! o grzeſzniku bez prawa! O Chrześcianinie bez wiary! woliszże bardziey náśladować pychy Lucypera, niżeli pokory JEZUSOWEY? Coż cię różni

od bliźniego twego, ieżeli nie grzechy twoie, których więcey popełniłeś niżeli on? Uznay, że wszystko dobro pochodzi od BOGA, i nie chlub się z niego. Uznay, że nie masz nic z siebie samego tylko grzech, i nieumieiętność, i ztąd się upokorz przed Bogiem. Jeźli się wynosisz, poniżon będziesz, á ieźli się uniżysz, wywyższon będziesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Uniżay bardzo Ducha twego: bo pomsta Ciała złośliwego ogien i robak. Eccl: 7. v. 19.

Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracuiecie, i iesteście obciążeni, á ia was ochłodzę. Wezmiycie iarzmo moie na się, á uczcie się odemnie: żem iest cichy i pokornego serca: á znaydziecie odpoczynek Duszóm waszym. Matt: 11. v. 28. 29.

Ktobykolwiek chciał bydź większym, będzie sługą waszym: á ktobykolwiek

wiek między wami chciał bydź pierwszym, będzie wszystkich sługą. Marc: 10. v. 43. 44.
Wszelki, co się wynosi, zniżon będzie, á kto się uniża, wywyższon będzie. Luc: 14. v. 11.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI SZESNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O Pokorze.

Punkt I. WSzystkie cnoty twoie bez pokory nie zbawią cię. Wszystkie występki twoie i grzechy z pokorą nie potępią cię: bo pokora wyrzuca występki z serca, á wprowadza wszystkie cnoty. Choćbyś był tak zły iako Król Achab, ieżeli się pokorzysz iako on, otrzymasz miłosierdzie iako on. BOG pysznym się sprzeciwia, á pokornym łáskę daie. Cóż możesz czynić bez łáski? trzeba się upokorzyć, ábyś ią otrzymał. Nie

ma te-

ma tedy tey łaſki pyſzny, chyba tylko modlenia ſię i upokorzenia.

Punkt II. KToż może mowić, iż mu rzecz ieſt niepodobna zbawić ſię, gdyż nie potrzeba tylko upokorzenia ſię, áby od BOGA to otrzymał, czego pragnie? ktoż może mówić, że droga do Nieba ieſt przykra bardzo i trudna, gdyż nie potrzeba tylko ſię poniżenia, áby wſzedł do Niego? Nie może ſię każdy wynieść; ále ktoż ſię nie może poniżyć? nie mogą wſzyſcy iść w górę, lecz ktoż nie może zeyść na doł?

Punkt III. MOgę wſzyſtko czynić, ieżli ſię mogę upokorzyć. Nie mogę pościć, áni noſić włoſiennicy, ále mogę ſię upokorzyć. Nie mogę z żalu płákać za grzechy moie; lecz mogę ſię ztąd upokorzyć, że nie płáczę. Nie mogę dać iáłmużny, áni ſię wiele modlić, ále mogę ſię upokorzyć każdego czaſu duchem i ſercem. Wſzyſtko czynię z pokorą, bez pokory nic nie czynię.

nię. Cnota pokory nadgradza niedoſkonałości miłości. Grzeſznik ieſt beſpieczny w rękach pokory. BOG nigdy nie gardzi ſercem ſkruſzonym i upokorzonym.

O Duſzo moia czemu ſerce traciemy? czemu roſpaczamy o miłoſierdziu Boſkim? czemu ſię fraſuiemy i ſmuciemy? Upokorzmy ſię tylko przed Bogiem, á otrzymamy to wſzyſtko, czego nie mamy, i weźmiemy to wſzyſtko, ná co nie zaſługuiemy. W grzech częſto wpadasz? czekay, ále ſię przynaymniey upokarzay. Nie możesz ſię modlić, zawſze ieſteś na modlitwie roſtargniony, mnieyſza o to, trway na niey, á upokarzay ſię. Jeſteś bardzo ſłaby, i ſkłonny do znacznych niedoſkonałości? ieżeli nie możesz czego innego czynić, upokarzay ſię. Cnota pokory naprawia ſzkody, i leczy rany, które grzech zadał miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO
Weyrzał na modlitwę poniżonych, i nie wzgar-

nie wzgardził ich prożbą. Ps: 101. v. 18.
W uniżeniu twoim miey cierpliwość: bo złoto i srebro ogniem bywa probowane: á Ludzie przyiemni w piecu utrapienia Eccl: 2. v. 4. 5.
Wielka moc BOGA samego, á od pokornych uczczon bywa Eccl: 3. v. 21.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI SZESNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O ćwiczeniu się w pokorze.

Punkt I. TRzeba znosić wzgardę. Trzeba gardzić wzgardą. Trzeba kochać wzgardę. Trzeba pragnąć wzgardy. Trzeba szukać wzgardy. Trzeba ią znosić, bo iest złą rzeczą. Trzeba nią gardzić, bo iest złą tylko rzeczą na pozor. Trzeba ią kochać, bo iest dobro. Trzeba iey pragnąć, bo iest bardzo wielkie dobro. Trzeba iey szukać,bo

kać, bo ieſt dobro nieoſzacowane i nam potrzebne.

Punkt II. CHowaymy ſkarby náſze na łonie pokory, áby ich nam czart nie wydarł. Przyrodzenie zachowuie to dla ſiebie, co mu ieſt dobrego, á wyrzuca ná wierzch, co mu ſzkodzi. Ukryi więc cnoty twoie, á odkryi wyſtępki. Niebeſpieczna rzecz ieſt mowić o ſobie dobrze álbo źle: ieżeli mowiemy o ſobie dobrze, to przeto ábyśmy ſię pokázali Swiętemi, ieżeli źle, to dla tego ábyśmy ſię pokazali pokornemi.

Trzeba poważać bezwinne niedoſkonałości, które nas zawſtydzaią. Trzeba powſzechnie kochać to wſzyſtko, co nas utrzymuie w wzgardzie i uniżeniu, koniec nasz ieſt nikczemność i nic, w nim trzeba zoſtawać, na nim ſpoczywać. Bydź dobrym, i nim ſię pokązywać, ieſt ſtan bardzo niebeſpieczny. Pokazywáć ſię dobrym, á nie bydź nim, ieſt obrzydłe oſzukanie.

Bydź

Bydź dobrym, á nie pokázywać się nim, to iest stan i znak Swiętych.

Punkt III. CO za mniemanie masz o sobie samym? co sądzisz o innych? mowiszże dobrze o sobie samym? mowiszże źle o innych? lubiszże się pokázywać? szukaszże czci i pochwał ludzkich? uciekaszże od wzgardy? chroniszże się zawstydzenia? chlubiszże się z pochwał, któreć daią? zazdrościszże rownym twoim? psuieszże chwałę i szacunek tych, ktorzy się z tobą oń staraią? Jestżeś hardy, gniewliwy, popędliwy? mięszaiąż cię małe przewinienia twoie i niedoskonałości? Boiszże się względu ludzkiego? iesteś tedy nikczemny, pyszny, wyniosły, i nadęty. Masz Ducha Lucypera, á nie JEZUSA.

O JEZU, moy Pánie, iakże to bydź może, á żebym szacował i nienawidził ták bardzo upokorzenia, gdyż bez upokorzenia nie mogę nábyć pokory. Dáyże mi, proszę cię, tę cnotę, choć

tę, choć za naywiękſzą cenę, i choć-
bym też dla niey miał ſtracić ſláwę i
życie. Uczyńże mi tę łáſkę, ábym
kochał wzgardę; álbo przynaymniey
ábym ią cierpliwie znoſił. Przeto á-
bym cię poſiadł w Niebie, do które-
go nigdy nie wniydę, ieżeli nie będę
pokornym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Czemu ſię nadyma przeciw BOGU Duch twoy? Job: 15. v. 13.

Zaprawdę powiadam wam, ieźli ſię nie nawrócicie, i nie ſtaniecie ſię iako dziatki, nie wniydziecie do Króleſtwa Niebieſkiego. Ktokolwiek ſię tedy uniży iako to Dzieciątko, ten ieſt więkſzy w Kroleſtwie Niebieſkim. Matt: 18. v. 34.

Jeźli kto mniema, żeby czym był, gdyż niczym nie ieſt, ſam ſiebie oſzukiwa Gal: 6. v. 3.

Uniżaycie ſię tedy pod mocną ręką BOZĄ, áby was wywyżſzył czaſu nawiedzenia 1. Petr: 5. v. 6.

Wſzy-

Wſzyſcy iedni drugim pokorę pokazuycie, gdyż BOG pyſznym ſię ſprzeciwia, á pokornym łáſkę dawa. Jbid: v. 5.

NA NIEDZIELĘ SIEDEMNASTĄ PO SWIĄTKACH

U W A G A
z Ewangelii Niedzielney

Punkt I. PYtaią ſię żydzi JEZUSA: iedni ze złości, áby go kuſili i podchwycili, drudzy z ciekawości, áby doſyć uczynili ſwemu pragnieniu, inni z ſzczerey woli, áby ſię nauczyli ſwey powinności, i drogi zbawienia. JEZUS wſzyſtkim odpowiada z łagodnością i miłością przedziwną. Pokrywa złość pierwſzych. Wymawia ciekawość drugich. Naucza miłościwie oſtatnich. Także ſobie poczynasz z bliźnim twoim? pokrywaszże winy iego? wymawiaszże ſłabości iego? wſpomagaſzże nędze iego? rádziſzże mu do-

brze? obchodzifzże się z nim łágodnie? ftarafzże się, ábyś go naprowadził na dobrą drogę, gdy go od niey widzisz błądzącego?

Punkt II. SĄ Chrześciánie, ktorzy się ustawicznie pytaią Páná naszego. Jedni áby wiedzieli wolą iego, mówiąc z S. Pawłem. *Pánie co chcesz, ábym czynił?* i te pytania są bardzo dobre. Drudzy, áby się dowiedzieli przyczyny, czemu z niemi ták postępuie; á te pytania są swawolne i naganne. Jnni nigdy się nie pytaią BOGA; czyli przez niedbalstwo około zbawienia swego i doskonałości: czyli iż rozumieią, że wszystko wiedzą, i niczego nie potrzebuią: czyli że się spuszczaią na Opatrzność iego, i o nic się nie frasuią. Pierwsi są głupi. Drudzy hardzi. Trzeci Swięci i doskonali. Z którychżeś iest? Nie iestżeś z tych, którzy chcą wszystko wiedzieć, á nic nie czynić? álbo z tych, którzy chcą o niczym nie wiedzieć, áby nic nie czynili? álbo

z tych,

z tych, którzy chcą wſzyſtko wiedzieć, áby wſzyſtko czynili? Maszże mądrośc Swiętych? pragnieszże ią mieć? uczyſzże ſię iey? Gdy to uczynisz, co umieſz, BOG cię nauczy tego, czego nie umiesz. Chcieć wiedzieć wſzyſtko, á nic nie czynić, ieſt to zbierać drwa na palenie ſię w Piekle.

Punkt III BĘdziesz miłował Pana BOGA twego ze wſzyſtkiey myśli twoiey, ze wſzyſtkiego ſerca twego, ze wſzyſtkiey Duſzy twoiey, ze wſzyſtkich ſił twoich: ze wſzyſtkiey myśli twoiey, poddaiąc mu twóy rozum: ze wſzyſtkiego ſerca twego, poddaiąc mu wolą twoię: ze wſzyſtkiey Duſzy twoiey, oddaiąc mu przez ofiarę námiętności twoie; ze wſzyſtkich ſił twoich, poświęcaiąc mu wſzyſtkie ſprawy twoie i wſzyſtkie władze. Ze wſzyſtkiey myśli twoiey, wierząc to wſzyſtko, co obiawił. Ze wſzyſtkiego ſerca twego, czyniąc to wſzyſtko, co rozkazuie. Ze wſzyſtkiey Duſzy twoiey,

iey, ſzukaiąc tego wſzyſtkiego, co mu ſię podoba. Ze wſzyſtkich ſił twoich, chroniąc ſię, i oddaláiąc to wſzyſtko, co go *o*bráża. Ze wſzyſtkiey myśli twoiey, nie myśląc tylko o nim. Ze wſzyſtkiego ſerca twego, nie pragnąc tylko iego. Ze wſzyſtkiey Duſzy two-iey, nie żyiąc tylko przez niego. Ze wſzyſtkich ſił twoich, nie pracuiąc tylko dla niego. Tákże go kochaſz? poddaieszże mu rozum twoy przez wiarę? ſerce twoie przez miłość? namiętności twoie przez umartwienie? Władzy twoie przez pok*o*rę i nadzieię?

Punkt IV. TO ieſt pierwſze i naywiękſze ze wſzyſtkich przykazanie. Jeſt pierwſze w obowiązku, bośmy g*o* powinni nád wſzyſtko przenoſić, i dla iegoż zachowania gdy trzeba, należy *o*puścić ſławę ſwoię, Dobra, Przyiacioły, uciechy, Ciało i życie własne. Jeſt pierwſze w zacności, bo ſię tudzież tycze BOGA, i nam ieſt naypierwey

podane

podane od BOGA. Jeſt pierwſze w godności, bo ieſt gruntem wſzyſtkich innych, i wypełnieniem doſkonałości. Jeſt pierwſze w potrzebie, bo bez niego wſzyſtkie inne cnoty ſą niepłodne i niepożyteczne. Jeſt pierwſze w zaſłudze, bo bez miłości wſzyſtkie dobre uczynki nic nie zaſługuią na Niebo. Jeſt pierwſze w ſłodyczy; bo miłość czyni iárzmo Chryſtuſowe bárdzo ſłodkie i miłe, nápełniaiąc Duſzę weſelem, pokoiem i pomazaniem Ducha S: Jeſt pierwſze w ſkutku, bo ieſt wypełnieniem wſzyſtkich innych: bo ten, kto miłuie BOGA, nic nie czyni, coby mu ſię mogło niepodobáć. Wnieśże ztąd, że ty nie maſz miłości, bo go śmiesz obrážáć.

O moy BOZE, iák mię to ſłowo przeraża! Ach ieżeli nie mam miłości, nic nie ieſtem, ieſtem nieprzyiácielem twoim, ieſtem odrzuconym, á ieżeli mię ſpytaią, iáko owego czartá, którego wyganiano z opętanego; iakie ieſt imię twoie? muſzę odpowiedzieć

iako

iáko on: *Jestem ow nędzny, któremu odebrano miłość BOGA.*

Słowa pisma S: są na końcu náſtępuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI SIEDMNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

Z teyże Ewanielii:

Punkt I. PRzydaie JEZUS: *A wtore podobne ieſt temu: Będziesz miłował Bliźniego twego iáko ſámego ſiebie.* Názywa go podobnym, bo pochodzi z teyże ſámey miłości Boſkiey: bo ieſt táż ſámá cnota, która nas wiedzie do kochania obóyga. Nie możesz doſkonále kochać bliźniego póki nie będziesz kochał BOGA; áni kochać BOGA; póki nie będziesz kochał bliźniego, gdyż ci go roſkázuie kochać, i ſamże go kocha, i który ieſt ſtworzony ná obraz

iego. i odkupiony krwią iego, i przeznaczony do teyże chwały co i ty. Przeto ile kochasz BOGA, tyle winieneś kochać bliźniego twego: Gdyż miłość iednego miarkuie się po drugim, i iednaż miłość ogarnia obydwóch.

Punkt II. KOchaszże BOGA? ieżeli tego nie czynisz, iesteś naytwardszy, nayokrutnieyszy, nayniewdzięcznieyszy, nayniesprawiedliwszy i nayniewiernieyszy ze wszystkich Ludzi, boć uczynił więcey dobrego, i odpuścił podobno więcey grzechów niżeli wszystkim innym. Kochaszże BOGA? Ach, coż będziesz kochał, ieżeli go nie kochasz, gdyż niemasz nic tak dobrego, tak pieknego, tak łaskawego, i tak miłościwego iako on. Kochaszże BOGA? mowisz to usty, ále podobno serce nie zgadza się z słowy twemi. Jeżeli kochasz BOGA, będziesz też kochał bliźniego twego. Zastanów się tu, i obacz, ieżeli mu życzysz dobrego, ieżeli łáskawie sądzisz o nim we wszystkich rzeczach, ieżeli

wyma-

wymawiasz niedoſkonáłości iego, ieżeli znoſisz ſłábości iego i náprzykrzenia, ieżeli ſię cieſzysz z dobra iego iáko z twoiego, ieżeli mu chętnie odpuſzczasz krzywdy, któreć czyni. Jeżeli ták ieſt, kochasz go; ieżeli nie, nie kochasz go: á zátym nie kochasz BOGA, i gwałcisz naypierwsze ze wſzyſtkich przykazanie.

Punkt III. KOchasz (mówisz) BOGA; Ale iak go kochasz? z całegoż ſerca? z całeyże myśli? z wſzyſtkichże ſił? z wſzyſtkieyże Duſzy? kochaszże go nie ozięble, nie lekko, nie na pozór? kochaſzże go mile, mądrze, mocno, ſtatecznie? mile przeciw powabóm ciáłá: mądrze przeciw ſztukóm czartowſkim: mocno przeciw wzgardzie świátowey: ſtatecznie przeciw lekkości przyrodzenia naſzego. Gdyby Bałwan miał ſerce, *mówi S. Auguſtyn*, kochałby tego, który go uczynił. Coż chcesz uczynić z ſercem twoim? któż na nie bardziey zaſługuie, iáko ten który go

uczynił rękoma włáſnemi? odkupił Krwią ſwoią? ożywił Duchem ſwoim? á przecię go nie kochasz; álbo go tylko ná pozór kochasz; álbo go tylko trochę kochasz: álbo go tylko kochasz do czaſu, i póki ci dobrze czyni: álbo go tylko kochasz lekkomyślnie i nieuważnie. Názywaszże to miłością BOGA? *Zdumieycie ſię Niebiosa nád tym, á brámy iego ſpuſtoszcie ſię bárdzo, mówi Pan. Bo dwie złości uczynił lud móy: Mnie opuścił zrzodło wody żywey, á ukopali ſobie cyſterny, cyſterny rozwalone które nie mogą zatrzymać wody.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Gdybym mowił ięzykami ludzkiemi, i Anielſkiemi: --- Choćbym wſzyſtkie máiętności moie rozdał na żywność ubogich: --- á miłościbym nie miał, nic mi nie pomaga. 1. Cor: 13. v. 1. 2. 3.

BOG ieſt miłość: á kto mieſzka w miłości: w BOGU mięſzka, á BOG w nim. 1. Joan. 4. v. 16.

Ja miłuię tych, którzy mię miłuią. Prov: 8. v. 17.

My tedy miłuymy BOGA, iż BOG nas pierwey umiłował. 1. Joan: 4. v. 19.

Będę cię miłował Pánie mocy moia: Pan twierdza moia, i ucieczka moia, i wybawiciel moy. Ps: 17. v. 1.

Szymonie Janow miłuiesz mię? -- Pánie, --- ty wiesz że cię miłuię. Joan: 21. v. 17.

Potym poznaią wſzyſcy żeście Uczniami moiemi, ieżli miłość mieć będziecie ieden ku drugiemu. Joan: 13. v. 35.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI SIEDMNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

O miłości która winniśmy mieć ku JEZUSOWI Pánu náſzemu.

Punkt I. WSzyſtko prawo zamknięte ieſt w miłości BOGA i bliźniego. Wypełniam tedy wſzyſtko prawo gdy JEZUSA kocham;

cham; bo go kochaiąc kocham BOGA i Człowieka, który ieſt prawdziwym bliźnim moim. Ten ieſt koniec przypowieści o Samárytanie. Trzeba tedy kochać JEZUSA, patrz czyli to nie ieſt ſłuſzna. JEZUS ieſt naypięknieyſzy ze wſzyſtkich ludzi. Naywiękſzy ze wſzyſtkich Królów. Naymiłościwſzy ze wſzyſtkich Oycow. Naywiernieyſzy ze wſzyſtkich przyiacioł: nayłáſkáwſzy ze wſzyſtkich Pánow: naydoſkonálſzy ze wſzyſtkich Oblubieńcow: nayczulſzy i nigdy nieſpracowany Páſterz. On czuie nád wſzyſtkiemi potrzebami memi, rządzi mną przez ſwoię mądrość, broni mię przez Wſzechmocność, karmi mię przez dobroć ſwoię. Prowadzi mię ná piękne i dobre páſtwiſka, gdzie wſzyſtkiego dobrego doſtátkiem znayduię. Wyprowadza w ſercu moim zrzodłá żywey wody, ná ugaſzenie pragnienia mego. Leczy mię, gdy choruię, broni od náiazdow, cieſzy w utrapieniách, ſzuka i náprowadza, gdy błądzę.

Punkt

Punkt II. OPuścił JEZUS Niebo i Aniołow dla mnie. Stał ſię Człowiekiem śmiertelnym, i cierpiętliwym dla mnie. Stał ſię dziecięciem ubogim i nędznym dla mnie. Pracował przez trzydzieści lat dla mnie. Cierpiał wſzyſtkie krzywdy, wzgardy, męki, i prześládowania dla mnie. Rozlał Krew; i dał życie ſwoie dla mnie. Gótow ieſt cierpieć ieſzcze i umrzeć dla mnie, gdyby tego potrzebowáło zbáwienie moie. Pátrzy záwſze ná mnie. Rozkázuie Aniółom, áby zſtąpili ná ziemię, i przy mnie byli, zá mną wſzędzie chodzili, náuczali mię, ſtrzegli, cieſzyli, i mieli ſtáranie o mnie.

Punkt III. JEZUS mię kocha z cáłego ſercá. Ieſt záwſze przy drzwiách ſercá mego. Prosi mię i záklina, ábym mu dał ſerce moie, áby go uczynił ſzczęśliwym, łącząc ie z ſwoim. Dał Krew ſwoię i życie, áby miał ſerce moie. Godzienżem ieſt życia, i nie ieſtżem

naynie-

nayniewdzięcznieyſzy, i naynieſprawiedliwszy ze wſzyſtkich, ieżeli mu bronię ſerca mego, álbo ieżeli go tylko część mu dáię? Możnaż nie kochać ták dobrego Oyca, ták wielkiego Królá, Páſterzá ták miłościwego, Przyiacielá ták wiernego, Paná ták łáſkáwego, Oblubieńca ták pięknego, doſkonáłego i zacnego?

A z tym wſzyſtkim nie kocham Go: bo nie ſtrzegę przykazań Jego, i obrażam Bliźniego mego, co Go naybárdziey trapi. Nie myślę o nim. Nic nie czynię dlá Niego. Nie miło mi, i tęſkno z Nim zoſtawać. Udaię ſię owſzem ná ſtronę nieprzyiacioł iego. Przenoszę ſłużbę ſzatáńſką nád iego. Jeżeli Go kocham, to ozięble, gnuśnie, trochę, ná pozór, ſłowem á nie ſercem.

O miłości nád wſzyſtkie miłości! o Serce nád wſzyſtkie ſerca! Niech Cię ták kocham, iak Ty mnie kochasz. Niech Cię kocham, iákoś godzien. Przeklęty niech będzie, który nie ko-

cha

cha Paná náſzego JEZUSA Chryſtuſá. Nic nád Niego. Nic w porownaniu z Nim. Nic z Nim. Nic po Nim. Otoż to ieſt kocháć BOGA, i bydź wſzyſtek Iego.

Pięknieyſzy urodą nád Syny Człowiecze. Psal: 44. v. 3.

Szymonie Jánów miłuiesz mię? Joan. 21. v. 16.

Kto ma przykazania moie, i záchowuie ie, ten ieſt, który mnie miłuie. Joan: 14. v. 21.

Jeśli kto nie miłuie Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa, niech będzie przeklęctwem Maranathá. 1. Cor: 16. v. 22.

NA SRZODĘ PO NIEDZIELI SIEDMNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA

Jak mamy kochać Bliźniego naſzego

Punkt I. MAmy go kochać tak, iák BOG ſam ſiebie kocha:

kocha: ten nam JEZUS przykład daie. Tak iak trzy Osoby Troycy Nayświętszey nie są tylko ieden BOG, iedna Istota, iedna nátura, iedno zdánie i iedna wola. Ták ludzie nie maią bydź między sobą tylko iedną rzeczą: A iáko trzy osoby iednę tylko maią mądrość, iednę moc, iednę dobroć, i co czyni iedna, toż czynią obydwie inne: tak Chrześciánie nie maią mieć tylko iedno serce i iednego Ducha, iedno zdanie i iednę wolą: maią wspól działáć około spraw i stáwać się uczestnikami utrapienia iedni drugich: ták się zgadzaiąc: żeby się nie zdawał bydź tylko ieden Duch, który ożywia Ciało i Członki kościołá Swiętego. Tákże ty kochasz bliźniego twego?

Punkt. II. MIłość którą mamy ku naszey braci, powinna bydź wyrażeniem przedziwnego złączenia Słowa Boskiego z Swiętym Człowieczeństwem JEZUSA Zbawiciela nászego. Które ták

iest

ieſt ściſle, że ze dwoch natur nie ſtałá ſię tylko iedna Oſoba. Jeſt zatym między Bogiem i człowiekiem ſpolne dobro i złe wſzyſtko; bo człowiek prawdziwie ſię ſtał Bogiem: á zatym ieſt uráczony wiecznością, nieśmiertelnością, wſzechmocnością, niecierpiętliwością, chociasz ieſt z natury ſwoiey ſtworzony w czaſie, ſłaby, cierpiętliwy i śmiertelny. BOG też ieſt prawdziwie człowiekiem, i dla tego złączenia, mówiemy że ſię urodził w czaſie, że ieſt ſłaby, nędzny, śmiertelny i cierpiętliwy. Otóż wzór Chrześciáńſkiey miłości, który nam ſam Syn Boſki wyſtawił, i który był wyrażony w pierwiaſtkach kościołá, kiedy wſzyſcy Chrześciánie nie mieli tylko iedno ſerce, i iednę Duſzę: kiedy nie mieli nic właſnego, ále wſzyſtko ſpolne: kiedy dobro iednego, było dobro wſzyſtkich innych. Jeſtżeś ták złączony z bliźnim twoim?

Punkt III. TRzeci wzór miłości Chrześciáńſkiey,

ſkiey. ieſt miłość którą BOG ma ku ludzióm: bo miłość naſza, ieſt uczeſtnictwem miłości iego, álbo raczey ieſt ſamą miłością Jego, bo kocha wſzyſtkie rzeczy przez S: Duchá ſwego ktorego nam dał. Nadto, BOG kocha wſzyſtkich ludzi nie wyimuiąc żadnego; życzy wſzyſtkim dobrego: świadczy ie im wſzelkiemi ſpoſobami, każdego czaſu, na káżdym mieyſcu, naywiękſzym nawet ſwoim nieprzyiaciołóm: á to bez żadney ich zaſługi; ále z ſzczerey dobroci ſwoiey. Zważ ten wzór, i obacz ieżeliś go do tych czas w twych obyczaiach náśladował.

Punkt IV. CZwarty wzór miłości naſzey, ieſt miłość JEZUSA, którą miał ku nam. Wiesz co on czynił i cierpiał dla ciebie: ktoż go do tego obowiązał? Umarł bez bráku za wſzyſtkich ludzi: czyni ie uczeſtnikami zaſług ſwoich: daie im łáſkę ſwoię: powierza im ſwych ſkarbów, iakie ſą SAKRA-

MENTA

MENTA iego, ktoremi ſię zbogacić mogą. Chociasz by mu naywiękſzą uczyniono krzywdę, gotów ieſt zawſze przyiąć tego do łáſki ſwoiey, który go obraził: Wieleżeś mu wyrządził krzywd odtąd iakoś ieſt na świecie? Wieleż ci razy przepuścił? Jaką cierpliwość potrzeba áby miał nád tobą? Czegożeś nie powinien czynić dla niego? Poſtawił bliźniego twego ná ſwoim mieyſcu. Wſzyſtko co mu uczynisz dobrego álbo złego, ma to ták, iakbyś mu ſámemu uczynił.

Słowa piſma Swięt: ſą na końcu naſtępuiącey Uwagi.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI SIEDMNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

Inſze wzory miłości bliźniego.

Punkt I. Płąty wzór, ieſt miłość, którą mamy ku ſobie ſámym, która ſprawuie, że ſo-

bie

bie życzemy, i ſtarámy ſię o wſzyſtko dobro które bydź może, że od nas odwracamy wſzyſtkie rzeczy złym nam grożące, że wymawiamy winy naſze, że znoſiemy ſłabości náſze: że ſobie odpuſzczamy wſzyſtkie rzeczy. Ták Bog chce ábyśmy kochali bliźniego náſzego: *Będziesz* (mówi) *miłował bliźniego twego iáko ſiebie ſámego.* Nie będzieſz czynił innym tego, czegobyś nie chciał ábyci ſámemu czyniono. Będziesz czynił innym to, co chcesz áby ci ſámemu czyniono. Nie ieſtże to ſłuſzna, i ſprawiedliwa? lecz czyniszże to?

Punkt II. MAmy ieſzcze kochać bliźniego náſzego ták, iák ſię Błogoſławieni wſpół kochaią w Niebie; bo łáſká ieſt náſieniem chwały, i tá będzie z nami w Niebie; ſzczęśliwość náſza będzie według wielkości miłości naſzey. Jáko tedy Błogoſławieni nie maią tylko iedno ſerce i iednego Ducha; iako wſzyſtkie ich dobra ſą ſpólne, iako między niemi

niemaſz áni uſkarżania ſię, áni kłótni, áni pychy, áni zazdrości: lecz ſzczęście iednego, ieſt ſzcześciem drugiego, w pokoiu i w złączeniu wiecznym: ták my wſzyscy mamy ſobie czynić ſzczęście z ſzczęścia bliźniego naſzego; chwałę z chwały iego; uciechę z uciechy iego. Mamy wchodzić we wſzyſtkie ſprawy iego, zachowywać z nim nienaruſzony pokóy, i nigdy go nie obrażáć, áni ſię mieć za obrażonych od niego, lubobyśmy náywiękſzą do tego przyczynę mieli.

Punkt III. OStatni wzór miłości Chrześciańſkiey, ieſt złączenie, które maią członki ciałá iednego z drugiemi. S. Páweł powiada Chrześciánóm, że ſą członkámi Ciałá miſtycznego JEZUSOWEGO, którym ieſt kościół iego. Nic bárdziey ſię nie różni iako członki ciałá; ieden ieſt ciepły, drugi zimny: ieden ieſt ſuchy, drugi wilgotny; ieden ieſt twardy, drugi miękki: ieden ieſt mocny, drugi ſłáby: ieden

ſzanuią,

ſzanuią, drugim gardzą; ieden pracuie zawſze, drugi nic nierobi, i zawſze ſpoczywa. A przecię nie masz między niemi rozerwania iáko mówi S. Páwel, áni zazdrości: owſzem wielkie złączenie, i porozumienie przedziwne. Jeźli członek ieden odbiera dobro, drugi ſię z tego cieſzy. Jeźli co cierpi ieden, drugi nad nim ubolewa. Jeżeli práwa ręka, lewą zarznie, tá ſię nie porywa do nożá, áby ſię zemściłá. Głowa która ieſt ze wſzyſtkich członkow ciáłá nayzacnieyſzą i naywyżſzą, zniża ſię i ſchyla áby wyięła ciernie raniące nogę. Słowem, wſzyſtkie dobra i złe ſą między niemi ſpolne. Członek mocny noſi ſłáby: twardy utrzymuie miękki; ciepły zagrzewa zimny: zdrowy myśli o chorym: ręka wydaie ſię ná ucięcie, áby zachowałá głowę. O przedziwne złączenie! o cudowna miłości! o wzorze doſkonały Chrześciáńſkiey miłości!

Punkt IV. Tákże kochasz bliźniego twego? cieſzysz-

że ſię

że ſię z dobra iego? ſmuciszże ſię z nieſzczęścia iego? wymawiaſzże i znoſisz ſłabości iego? wſpomagaſzże go w potrzebach iego? gotowżeś umrzeć za niego? Ach! iákbyś łożył zá niego życie twoie, gdy nie chcesz mu udzielić dóbr twoich? Jeſteś hardy i nienawiśny. Pragniesz cudzego dobrá, i wydarłbyś ie gdybyś mógł. Pſuiesz ſławę iego, przez obmowy twoie. Zazdrościsz chwale iego i dobremu powodzeniu. Cobyś miał mu czynić dobrze, życzysz mu źle i czynisz. Ach iakoż zátym możesz mówić że BOGA kochasz? iákoż śmiesz zwać ſię Uczniem JEZUSOWYM? iákoż możesz przyſtępować do kommunii, która ieſt SAKRAMENTEM złączenia? Ale cóż odpowiesz na Sądzie Panu náſzemu, gdyć wyrzucać będzie, żeś nim gardził i nienawidził? żeś ſię z niego náśmiewał? żeś z niego czynił śmieſzki i żarty, i żeś go lżył i obmawiał? żeś ſię z nim źle obchodził ſło-

wy i uczynkiem, i żeś go opuścił w nędzy iego? Spytay się siebie samego, á obacz co mu odpowiesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Cobym czynił gdy BOG ná Sąd powstánie? á gdy spyta co mu odpowiem? Job: 31. v. 14.

Będziesz miłował Bliźniego twego iako sámego siebie. Matt: 19. v. 19.

Jeden drugiego brzemiona noście: á ták wypełnicie Zakon Chrystusów. Gal: 6. v: 2.

Po tym poznaią wszyscy żeście Uczniami memi, ieśli miłość mieć będziecie ieden ku drugiemu. Joan; 13. v. 35.

Przykazanie nowe daię wam: Abyście sie społecznie miłowali: iakom was umiłował, ábyście się i wy społu miłowali Jb: v. 34.

To iest przykazanie moie, ábyście się społecznie miłowali iákom was umiłował. Joan: 15. v. 12.

Oycze Swiety zachoway ie w Jmię twoie, któreś mi dał: áby byli iedno iáko i my. Joan: 17. v. 11.

WSzy-

Wszyscy też którzy wierzyli, byli pospołu: i wszystko mieli spólne. Act: 2. v. 44.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI SIEDMNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O własnościach miłości Bliźniego, i o niedoskonałościach iey przeciwnych.

Punkt I. Miłość *mówi S. Páweł* cierpliwa ieſt, nie gniewa ſię przeciw bliźniemu ſwemu, chociaż on ſię z nią źle obchodzi. Znoſi łágodnie wyſtępki iego i niedoſkonałości, i wymawia ie iák tylko może. Jeżeli iey rzeczone ieſt iakie ſłowo, które ią obraża, zda ſię go nie ſłyſzeć. Nie oddaie krzywdy za krzywdę, ále znoſi wſzyſtko nic nie mówiąc, nie uſkarżaiąc ſię, nie gniewaiąc, nie mſzcząc ſię nad temi, którzy ią obrażaią, i nie daiąc żadnego znaku żálu.

Miłość ieſt łáſkáwa ná wſzyſtkich; dobrze czyni tym, którzy iey źle czynią: za naylepszych Przyiacioł ma tych, którzy iey więcey przykrości czynią. Nikogo nie obraża, áni uczynkiem áni słowem, i od nikogo nie ma ſię za obrażoną. Jeżeli ſię iey kiedy przytrafi dáć iáką przyczynę nieſmaku bliźniemu ſwemu, przepraſza go za to, i wielką mu żałość pokázuie, że go obráziłá.

Punkt II. MIłość ieſt prędka do czynienia dobrego innym: nie chce áby ią proſzono, uprzedza potrzeby bliźniego: służy mu z radością. Chodzi około potrzeb iego, i bardzo mu ſię przypodobać prágnie, patrząc w Oſobie iego ná Oſobę CHRYSTUSA. Nie ſzuka wygod ſwoich, ále dobrowolnie podeymuie niewygody, áby innym służyłá.

Miłość nie ieſt nieroſtropna, zuchwała i śmiała; ále ieſt pokorna, ſkromna, i wzgląd maiąca. Wſzyſtkich

áż do

áż do nayniżſzych ſzanuie. Spoſoby ſprawowania ſię iey w towarzyſtwie ſą uczciwe bez przeſadzania ſię, ſzczere bez obłudy, miłe bez náprzykrzenia; wolne bez lekkości; zniewalaiące bez ſztuki. Z nikogo ſię nie naśmiewa: bardzo nienawidzi obmowy, żartow, i śmieſzkow, które obrażaią choć trochę bliźniego. Zawsze ſię ſtawia ná innych mieyſcu, i nieprzeſtannie mówi do ſiebie, rádażbyś byłá gdyby to o tobie mówiono? gdyby ſobie igrzyſko z ciebie ſtroiono? gdyby cię na pośmiech wydawano?

Punkt III. MIłość nie ieſt pyſzna, áni harda, áni nadęta. Nie wynoſi ſię nád innych, nie biie ná ich pochwały: nie gniewa ſię gdy widzi, że ich kochaią, i więcey nad nię ſzacuią. Jako ſię kocha ſama i widzi w bliźnim ſwoim, ták to wſzyſtko dobro, które mu czynią, i cześć którą mu oddaią, ma zá dobro i cześć ſobie uczynioną. Pokorna ieſt, i zapatruie ſię ná wſzyſtkich innych, iako

ná

na ſtarſzych ſwoich: wita ich i ſzanuie: uſtępuie im pierwſzego mieyſca: czyni im uſługi nayliżſze, á to z ſerca ſzczerze i odważnie, pátrząc w Oſobie ich na Oſobę JEZUSA Chryſtusa.

Miłość nie ieſt zdradliwa, ſztuczna i obłudna, ále proſta i ſzczera. Roſtropna ieſt w ſłowach ſwoich, ále nikogo nigdy nie oſzukiwa. Nie lubi kłámſtwa i oboiętności, ále ták zawſze mówi iáko myśli. Nie może ſię ſtóſować do tych obyczaiow światowych nie ſzczerych i obłudnych; Poſtępowanie iey w ſpráwach ieſt proſte i ſkromne; i chociaſz ieſt ludzkie nie ieſt nigdy áni pochlebuiące áni zważáiące. Podeyrzenia, niedowiarſtwa, i poſądzania, ſą dla niey śmiertelną trucizną, którą ſię bardzo brzydzi. Czyni po proſtu: chodzi rozumnie; mówi ſzczerze, dobre ma mniemanie o wſzyſtkich, o nikim źle nie ſądzi.

Słowa Piſma Swiętego ſą ná końcu náſtępuiącey Uwagi.

NA

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI SIEDMNA-STEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

Jnsze własności miłości bliźniego.

Punkt I. MIłość kocha umartwienie iáko początek życia swego, bo kocha pokóy, który nie może się zachować, pókiby każdy nie przyłożył się do niego z swoiey strony, martwiąc cześć swoię i namiętności, które są przyczyną wszystkich zamięszanin: nie stara się áni przywięzuie do dobra, owszem się z niego ogoláca, áby nim innych obdarzyła, wiedząc że swoie dobro iest Czartem wszczynaiącym wszystkie woyny na swiecie, rozerwania, zamięszania, i niezgody.

Punkt II. MIłość nie iest nieużytą i nielitościwą, ále miękką i wzruszaiącą się nad nędzą bliźniego. Zapatruie się ná niego iáko

go iáko na ieden z ſwych członkow, i iako ná Oſobę JEZUSA. Przeto rádá bywa w wiezięniach, i ſzpitalach, gdzie znayduie nędznych których wſpomaga, cieſzy, ſłuży, i opatruie dobrami ſwemi. Nie zazdrości bliźniemu ſwemu dobra doczeſnego i Duchownego, raczey ſię o nie ſtara dla niego ile może. Wierzy wſzyſtkiemu; ſpodziewa ſię wſzyſtkiego: czyni wſzyſtko: cierpi wſzyſtko: przyimuie wſzyſtko: Otoż Duch Chrześciáńſkiey miłości.

Punkt III. MAſzże go ty Duſzo Chrześciáńſka? o dla BOGA iakoś ieſt od niego oddalona! Wnidź w ſerce twoie, i obacz ieźli w nim ieſt iedna iſkierka miłości. Czyniſzże bliźniemu twemu dobro, które chcesz ábyć czyniono? obchodziszże ſię z nim ták, iáko chcesz áby ſię z tobą obchodzono? trzymaſzże dobrze o nim? kochaszże go i ſzanuiesz? wymawiaszże niedoſkonałości iego? znoſiſzże ie cierpliwie?

wie? Cieszyszże się z dobra które nań spada, i z poważania które mu czynią? przenosiszże go? i ustępuiesz mieysca w sprzeczkach dla zachowania pokoiu? służyszże mu ochotnie? odpuszczaszże mu gdy cię obrazi, i przepraszaszże go, gdy go obrazisz? wspomagaszże go we wszystkich potrzebach iego do ciała i Duszy należących? gadaszże dobrze o nim? álbo źle? nie uymuieszże mu sławy przez obmowy? nie iestżeś mu przykry przez twóy zły humor; przez proste postępki; przez umysł wyniosły i hardy; słowa uszczypliwe; żarty chytre i złośliwe; popędliwości dzikie; gniew zwierzęcy; frasunki melancholiczne; rozmowy oziębłe i niemiłe; obcowania grube, zuchwałe i nieprzystoyne? nie raduieszże się z upokorzenia iego i umartwienia? nie wypytuieszże się o życiu iego i obyczaiach, ábyś miał z czego go poniżyć i upokorzyć?

O nieszczęsny ia, iákoż spodziewać

wać się mogę zbawienia, nie kochaiąc do tych czas bliźniego mego i iego obrażaiąc wszelkiemi sposobami? Ach Pánie, tylko się mnie spytasz ná dzień sądny! sam się potępię ná śmierć; sumnienie moie osądzi mię i potępi, żem tego brátu memu nie czynił, czegom pragnął áby mi sámemu czyniono, i żem mu to czynił, czegom nie chciał aby mi samemu czyniono. Coż uczynię? gdzież się obrócę? zbawięż się bez miłości? to iest niepodobna. Nie miałem iey dotąd; to iest prawda: ále chcę ia mieć nápotym: chcę się náwrócić i życie odmienić, áby mi w dzień sąd:w Syn Boski podziękował, żem mu służył i iego wspomagał w Osobie bliźniego mego.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Gdybym mówił iezykami ludzkiemi, i Anielskiemi, á miłościbym nie miał, stałem sie iako miedź brząkaiąca, albo cymbał brzmiący 1. Cor: 13. v. 1.

Choćbym miał wszystkę wiarę, ták iż-
bym

bym góry przenosił, --- choćbym wydał Ciało moie, ták iżbym gorzał, á miłościbym nie miał, nic mi nie pomoże Jb: v. 2. - 3.

Miłość cierpliwa iest, łáskawa iest: miłość nie zayrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się: nie iest czci prágnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego: nie ráduie się z niesprawiedliwości, ále się weseli z prawdy: wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się nadziewa, wszystko wytrwa. Jb: v. 4. 5. 6. 7.

NA NIEDZIELĘ OSMNASTĄ PO SWIĄTKACH

UWAGA
z Ewangelii Niedzielney.

Punkt I. ZLeczywszy JEZUS opętanego, dopuszcza czartom, których wyrzucił z ciałá iego, wniść w stado wieprzow, które zaraz wpadło w morze: o czym obywa-

obywatele Miasta dowiedziawszy się, prosili JEZUSA áby z ich granic odszedł, co on uczynił. Ktoż się nie zadziwi postępkowi tych nędznych, i proźbie, którą czynią do Syna Boskiego, áby od nich odszedł? czemuż wyganiaią tego, który przyszedł na świat, áby ich zbawił, i od potępienia wybawił? przeto iż się przywiązali do dóbr Ziemskich, wolą stracić BOGA niżeli stado swoie. Ach czegoż dobrego mogą się spodziewać, gdy ich JEZUS opuści?

Wieleż razy Duszo Chrześciáńska wygnałaś CHRYSTUSA z serca twego dla podłey rzeczy, dla szpetney roskoszy, czci przemiiaiącey, dobra pozornego. Wieleś razy, gdyć mowił do serca, i przynaglał cię ábyś odmieniła życie, swawolnieś mu odpowiadałá iako Zydzi. *Odeydź od nas: nie chcemy znać dróg twoich, á daleko mniey iść niemi.* Wygnałaś JEZUSA z serca twego: ále nie wiesz

czy ſię nazad wróci. *Biadá im, mówi Pan: gdy odſtąpie od nich.* Oſeæ:9.

Punkt II. ODſzedłszy JEZUS od owego kraiu, przyszedł do Miaſta ſwego, to ieſt kapharnaum, gdzie zwykł był mieszkać. Serce nasze ieſt Miaſtem JEZUSA: wchodzi do niego przez Kommunią, i mięszka w nim przez łáſkę. Na czasże do niego przyidzie? nie zamkniesz-że przed nim bram tegoż ſerca? Gotówżeś na przyięcie iego? Dom w którym ma mięszkać ieſtże czyſty, ochędożny i dobrze przyſtroiony? O ſzczęśliwa Duſza która dziś przyimie tákiego gościa: Krola tak mocnego, ták bogatego, łaſkawego, ſzczodrobliwego i upragnionego od tylu wieków. Nigdy nie wszedł do Domu, w którymby iakiego dobra nie uczynił; ách, czegoż ty ſię masz ſpodziewać, ieżeli go przyimuiesz z wiarą, pokorą i nabożeńſtwem.

Punkt III. PRzyſzedłszy JEZUS do Miaſta, przynieśli mu

śli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego, á widząc wiarę tych którzy go przynieśli uzdrowił go. Dusza twoia nie ieſtżę ruszona powietrzem? od kogoż odbiera to poruszenie, czyli od BOGA, czyli od czarta, czyli przyrodzenia? pracuieszże z weselem i gorącością około wszystkiego tego, co się tycze służby iego? Jegożże Duchem mowisz, chodzisz, pracuiesz? o iak ieſteś niedbały w służbie Boskiey, oziębły, ospały! gorący ieſteś gdy idzie o dobro twoie, á oziębły, gdy potrzeba służyć BOGU. Zapewne Dusza twoia ieſt powietrzem ruszona. Staw ią przed Pánem naszym, proś áby iey przywrócił zdrowie. Uczyni to ieżeli masz wiarę; przynaymniey proś innych, áby cię stawili: á gdy będziesz uzdrowiony, przywodź do niego powietrzem ruszonych. O iak ich wiele na świecie! nic mu przyiemnieyszego uczynić nie możesz, á on ich wszy-

ſtkich uzdrowi widząc wiarę twoię i miłość.

Słowa Piſma Swiętego ſą na końcu naſtępuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI OSMNASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Zteyże Ewangelii

Punkt I. RZekł JEZUS powietrzem ruſzonemu. *Ufay Synu:* O iak te ſą ſłowa miłe, wdzięczne i miłościwe! Nazywa Synem ſwoim nędznego grzeſznika. Wzbudza wiarę iego i nadzieię, bo bez tego nic ſię od BOGA nie otrzymuie. Nie wylewa oleiu ſprawiedliwości ſwoiey tylko w ſtatki napełnione ufnością. Czemu ſię boisz przyſtąpić do JEZUSA? Czemu kommunikuiesz tak rzadko, i z takim pomięſzaniem. Synu moy, Corko moia, nie bóy ſię: ufay mi. Nie przychodzę

ábym

ábym cię zgubił, ále ábym cię zbawił. Nie mięſzay ſerca twego, iam ieſt Ociec twoy, Zbawiciel, Oblubieniec, i Lekarz. Jdź, odpuſzczoneć ſą wſzyſtkie grzechy. Jeżeli tę láſkę uczynił temu choremu, który go o nię nie proſił. odmowisz iey temu, który go o nię będzie proſił, i ufał w Dobroci Jego?

Punkt II. POwietrzem ruſzony proſił o zdrowie, á nie o odpuſzczenie ſwych grzechow: lecz iako grzechy náſze ſą przyczyną wſzyſtkich chorób, ták ten mądry Lekarz, áby chorobę uleczył, oddala iey przyczynę. Zobacz, ieżeli chorujesz, to grzechy twoie ſprowadziły na cię te choroby, i o utratę zdrowia przyprawiły. Wyznay żeś dobrze na to zarobił co cierpiſz. Znoś cierpliwie chorobę, á ieżeli chcesz bydź zleczonym, oczyść Duſzę twoię ze wſzyſtkich nieprawości. Choroba ciáłá zazwyczay wynika z choroby Duſzy: áby uzdrowić iedno, trzeba uzdrowić drugie.

Punkt

Punkt III. DOktorowie i Faryzeuſzowie oſkarżaią ſami w ſobie JEZUSA o bluźnierſtwo; iż powiedział temu choremu, że grzechy iego były mu odpuſzczone: á on widząc myśli ich, rzekł im: *Przecz myślicie złe w ſercach waſzych?* Potym dla pokazania, że był Bogiem, i że miał moc odpuſzczać grzechy, uzdrowił chorego. O iak bardzo zła rzecz ieſt nienawiść! o iak obrzydliwą namiętnością ieſt zazdrość! kapłani Zydowſcy nienawidzą Pána naſzego, i zazdroſzczą mu, przeto, iż źle wykłádaią wſzyſtkie ſprawy iego, i iadem napuſzczaią wſzyſtkie słowa iego. Nie ieſtżeś opętany od tego Ducha czartowſkiego? Nie zayrzyszże dobrego powodzenia bliźniemu twemu? Jakie ſą (mówi Pan:) te myśli twoie? czemu źle ſądzisz o bracie twoim? kto cię poſtanowił ſędzią iego? iakim prawem ſmiesz go potępiać?

O JEZU nie do mnie należy ſądzić, bom winnieyſzy ieſt nad tych, których ſądzę. Nie widzę ſerca bliźniego mego: nie poznaię zamyſłów iego; nie ieſtem ſtarſzym iego; nie mam władzy nad nim. Sameś ty ieſt Sędzią naſzym, i upewniasz nas, że nie będziemy ſądzeni, ieżli nie ſądziemy innych. Nie chcę tedy nikogo innego ſądzić tylko ſiebie ſamego. Jeżeli ſądzić będę bliźniego mego, to ſądzić będę zawsze na dobre, á ieżli ſiebie ſamego, to na złe. Nie będę nigdy przywłaſzczał ſobie władzy Boſkiey, i będę zawſze pamiętał na te słowa JEZUSOWE. *Nie ſądzcie á nie będziecie ſądzeni. Nie potępiaycie á nie będziecie potępieni.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Biada im, bo odſtąpili odemnie ſpuſtoſzeni będą. Oſeæ: 7. v. 13.

Biada im, gdy odſtąpię od nich, Oſeæ: 9. v. 12.

Przyſzedł do właſności, á ſwoiż go nie przyięli. Joan: 1. v. 11.

Nau-

Nauczyciel mówi tobie: Gdzie ieſt złożenie kędybym iadł Paſchę z Uczniami moiemi? á on wam ukaże wieczernik wielki uſłany: tamże nagotuycie. Luc' 22. v. 11. 12.

Zmiłuy ſię nademną Panie, bom ci chory: uzdrow mię Panie, boć ſtrwożone ſą kości moie. Ps: 6. v. 3.

Otoś ſię ſtał zdrowym, iuż nie grzesz, ábyć ſię co gorſzego nie ſtało. Joan: 5. v. 14.

Synu w chorobie twoiey nie opuſzczay ſamego ſiebie, ále proś Pana á on cię uzdrowi. Odwroć ſię od grzechu á proſtuy ręce: i od wſzelkiego wyſtępku oczyść ſerce twoie. Eccl: 38. v. 8. 10.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI OSMNASTEY PO SWIĄTKACH

O oziębłości Duſzy wyobrażoney przez paraliż ciałá.

Punkt I. JAk nędzna ieſt Duſza oziębła! ſtraciła ſmak

BOGA. Ogołocona ieſt z pociech iego. Błądzi od dróg opatrzności iego. Grzeszy bez boiaźni i zgryzoty. Nigdy nie ieſt przy ſobie i nie może przyiść do ſiebie. Choruie á nie czuie choroby ſwoiey; ieſt złá á nie zna ſwych nieprawości: niewolnicą ieſt, á rozumie ſię bydź wolną; odrzuca wſzyſtkie natchnienia; nieczułą ieſt na wſzyſtkie łaſki; znieważa cnotę; ubliża nabożenſtwu; gorszy bliźniego; ciężką ieſt zgromadzeniu, zaſmuca Ducha Swiętego; trapi ſerce Paná naszego, i pobudza go, áby ią z ſiebie wyrzucił; przymusza go áby ią precz od ſiebie odrzucił, á gdy z niego ieſt wyrzuconą, nie może prawie nigdy wniść do niego, iáko tego więcey nie iedzą, co raz z Uſt wyrzucaią.

Punkt II. NIe zoſtaięż w tym ſtanie? ieſtżem ciepły? czyli zimny? gorący? czyli oziębły? ieſtżem wſzyſtek Boſki? czyli ná pół tylko? nie wyrzuciłże mnie iuż z ſerca ſwego? nie ieſtże bliſki do tego?

Jak

Jak ieſtem oziębły w ſłużbie Boſkiey! niedbały w czynieniu doſyć powinnościom moim! roſtargniony w modlitwach moich! iak częſto opuſzczam modlitwę moię! z iaką ią ciężkością odprawuię! iak mi ſię zdaie na niey czas długi! iak mało z niey pożytkuię. Nie pokutuię wiecey. Brzydzę ſię umartwieniem, które przedtym lubiłem. Nie ſtaram ſię więcey, tylko ábym ſię ucieſzył i rozweſelił. Roſpuściłem ięzyk. Nie chowam więcey milczenia. Łaſkawy ieſtem ná ſiebie ſamego, i delikatny na wſzyſtkie niewygody ciałá. Nie chciałbym popełniać wielkich grzechow: ále małe popełniam bez naymnieyszego zatrwożenia ſumnienia. Roſpuściłem ſię, á nie znam ſię do tego. Byłem gorący, á iuż więcey nie ieſtem. Mam ſię tedy obawiać ábym nie był oziębły, i áby mię prędko JEZUS Chryſtus niewyrzucił z Uſt ſwoich.

Punkt III. O Boſki Nauczycielu, iak dawno cię trapię, i

pię, i ciężeieć na sercu. Ach, proszę cię nie wyrzucay mię iesfzcze. Nie odbieray odemnie Ducha twego Swiętego i łáski Obrony twoiey. Wyrzuć mię, ieżeli chcesz z Raiu twego, ále mnie nie wyrzucay z Nayświętszego Serca twego. Odbierz od Duszy moiey wszystkie dobra twoie, ále od niey nie odbieray łáski twoiey i miłości. Ach nie iestem iesfzcze oziębły; bo mi się zdaie, iż się więcey boię gniewu twego niżeli wszystkich mąk piekielnych, i czuię w sobie odwagę za łáską twoią pracować szczerze około doskonałości moiey.

Duszo moia, pamiętay zkądeś wypadłá; wróć się do pierwszey gorącości. Jeźli tego prędko nie uczynisz, poruszę lichtarz twoy z mieysca swego, i postawię inny na mieyscu iego. Już cię JEZUS wyrzuci z serca swego, á podobno iuż więcey do niego się nie wrócisz. Pokutuy tedy za przeszły czas, á pracuy z większą gorącością około doskonałości twoiey.

Wróć

Wróć śię do nabożeństwa twego, á strzeż śię odtąd bardzo, ábyś go nie opuściła.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Bodaybyś był zimny, ábo gorący: ále iżeś letni, á áni zimny áni gorący: poczynę cię wyrzucać z Ust moich. Apoc: 3. v. 16.

Pámiętay tedy zkądeś wypadł: i czyń pokutę. Apoc: 2. v. 5.

J uczynki pierwsze czyń. A ieżli nie, przyidę tobie, á poruszę lichtarz twoy z mieyśca swego. Jbid:

W pilności nie leniwi, Duchem pálá-iący: Panu służący. Rom: 12. v. 11.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI OSMNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA O Wierze

Ufay synu

Punkt I. BYdź bez wiary iest bydź bezrozumnym, á bydź bezrozumnym iest nie bydź Chrześci-

áninem.

áninem. Wiara przechodzi rozum; ále nam rozum powiada, że ſię potrzeba poddać wierze; á chcieć podbić pod ſwoy rozum iſtotny początek rozumu ſwego, ieſt bydź ogołoconym z zmyſłow; chcieć poiąć to, co przechodzi nasz rozum, ieſt bydź bez rozumu.

Punkt II. CHoć wiará nie ieſt iaſna, rozum pokazuie iaśnie, że wiara nasza ieſt prawdziwa, i że to co wierzemy nam ieſt obiawione od BOGA. Dawność naſzey Religii; uſtanowienie iey przez ubogich rybakow: trwałość iey nie odmienna od tylu wiekow; cuda które ſię w niey dzieią. rozſzerzenie iey po wſzyſtkiey ziemi; czyſtość nauki iey i obyczaiow; świątobliwość tych ktorzy żyią według iey praw: okazałość iey obrządkow; wielka mądrość iey Nauczycielow: niezliczona prawie liczba iey Męczennikow. To wſzyſtko przekonywa każdego rozumnego, álbo że nie masz Religii na świe-

świecie, álbo że tylko ſama Religia Chrześciáńſka ieſt prawdziwa.

Punkt III. JEźli mię kościoł zwodzi, rzekę BOGU że mnie on zwiodł. Jeżeli przez kościoł błądzę, powiem BOGU żem przez niego zbłądził. Nie wierzyłbym mówi S. Auguſtyn, Ewangelii, gdyby mi kościoł nie powiadał iż iey potrzeba wierzyć. Nie przyiąłbym żadnego wykładu Pisma za prawidło wiary moiey, gdyby mi kościoł nie pokazywał tego, którey potrzeba przyiąć. Nic nie wierzemy, ieżeli nie wierzemy temu wſzyſtkiemu co BOG obiawił i czego kościoł naucza.

Punkt IV. ABy bydź prawowiernym, trzeba wierzyć powſzechnie wſzyſtkie artykuły wiary, nie wyimuiąc żadnego. Trzeba ie wſzyſtkie wierzyć z pokorą, przez głębokie poniżenie rozumu. Trzeba ie wſzyſtkie wierzyć ſtatecznie, nie wątpiąc, i nie roſtrząſaiąc. Trzeba ie wſzyſtkie wierzyć

skutecznie, żyiąc według Wiary swoiey.

O Prawdo, Moy BOZE, tyś osadził tron twoy na słońcu. Kościół twoy widomym iest i iaśnieiącym iakoto też słońce. Oświeca wszystkie rozumy, iako słońce oświeca wszystkę ziemię. Daie życie łaski wszystkim wiernym, iako słońce daie życie natury, wszelkiemu ciału żyiącemu. Chcę więc żyć i umierać Synem kościoła twego. Wyrzekam się moich własnych świateł, i poddaię ie pod wiarę. Przekonany iestem rozumem, że Religia moia, nie byłaby Boską, gdyby nie przechodziła rozumu mego. Mowię bez boiaźni, żebyś nie był Bogiem moim, gdybyś nie był niepoięty, i że serce moie nie mogłoby cię czcić, gdyby cię mogło poiąć, bobyś nie był nieskończony. Poddaię tedy na zawsze, i rozum moy pod wiarę twoię, i serce pod prawo. Będę powszechnie wierzył to wszystko co mi roskazuiesz wierzyć, będę state-

cznie

cznie czynił to wſzyſtko co mi czynić każesz. Toć ieſt bydź ſynem kościoła i obcowania Wiernych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Sprawiedliwy moy z wiary żyie. Hebr: 10. v, 38.

Wiara ieſt gruntem rzeczy tych ktorych ſię ſpodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych. Hebr: 11. v. 1.

Mamy mocnieyſzą mowę Prorocką, którey ſię dzierżąc, iako świecę w ciemnym mieyſcu świecącey. Petr.1.v.19.

Albowiem przez wiarę chodziemy á nie przez widzenie. 2. Cor: 5. v. 7.

Izali BOGU nie będzie poddana Duſza moia? Ps: 61. v. 1.

NA CZWARTEK PO NIEDZIELI OSMNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

O Ufności w BOGU *Ufay Synu*

Punkt I. JAk dobra rzecz ieſt pokładać nadzieię w BOGU!

BOGU! iak przedziwna ieſt cnota nadzieia! *Człowiek który pokłada nadzieię w BOGU* uznaie naypierwſzą bytność BOGA, ozdobioną nieſkończonemi doſkonałościami; dopuſzcza ſię rządzić mądrości Iego; wſpiera ſię ná mocy Iego: ufa w dobroci Jego: zdaie ſię ná miłoſierdzie Iego: ſpuszcza ſię na Opátrzność Iego, pewnym ieſt o miłości Jego. Nádzieia z ludzi czyni nas Bogami; z ſłábych mocnemi; z ubogich bogatemi; z nędznych ſzczęśliwemi.

Punkt II. NIgdy nie trzebá więkſzey mieć nádziei, iako gdy wſzyſtko zda ſię bydź zwątpione. Nigdy ſię nie trzeba mniey lękać, iako gdy ſię wſzyſtko zda bydź przyczyną do lękánia. Nigdy nie trzeba ſię bárdziey ſpuſzczać na BOGA, iáko gdy BOG zdaie ſię nas opuſzczać. BOG daie ſwoię bytność temu, który z ſiebie zwleka ſwoię. Daie Wſzechmocność ſwoię temu, który uznaie ſwoię ſłábość. Daie wſzy-

wſzyſtkie ſkarby ſwoie temu, który zna ſwoie uboſtwo.

Punkt III. PEłność ſzuka czczości. Obfitość chce ſię złączyć z niedoſtátkiem; mocny przeſtaie z ſłábym; lekarz z chorym; mámka z dziecięciem ſwoim. Bądź bez podpory, á BOG cię wſpierać będzie. Nie miey żadney pomocy ludzkiey, á będzieſz miał Boſką. Odſtąp twego właſnego świátłá, á mądrość Boſka będzie rządziłá tobą. Porzuć twoie wſzyſtkie ſiły, á moc Boſka noſić cię będzie. Wyprożniy ſię z ſiebie ſámego, á świątobliwość Boſka nápełni cię łáſkámi ſwemi, i błogoſłáwieńſtwy.

O Boże wſzechmogący; com ia ieſt, á coś Ty? Ty ieſteś bytnością z iſtoty, á ia ieſtem ſame nic. Ty ieſteś ſamą mocą, á ia ſamą ſłábością. Ty ieſteś prawdą ſamą, á ia ſamym kłámſtwem. Ty ieſteś światłością ſamą, á ia ciemnościami. Ty ieſteś świątobliwością ſamą, á ia ſamą złością.

O Bo-

O Boże moy, nádzieio moia, zdaię ſię ze wſzyſtkim na Ciebie, ſpuſzczam ſię, i powierzam Tobie. Ponieważem Cię obrał zá Przewodniká, ieżeli zbłądzę, rzekną, że Ty ieſteś przyczyną mego zbłądzenia. Ponieważem ſię ſpuścił na Ciebie, ieżeli upadnę, powiedzą, żeś Ty ieſt przyczyną upadku mego. Ponieważem zdał ná Ciebie wſzyſtkie moie ſtaranie, ieżeli ſię zgubię, mowić będą, żeś Ty ieſt przyczyną zguby moiey. Możeſzże mnie zgubić? możeszże mnie od drogi dobrey odprowadzić? możeszże mnie zdradzić? Nie mogę tedy áni zginąć, áni upaść, áni zbłądzić, bylem ufność moię w Tobie pokładał.

Punkt IV. ZNać BOGA, bez znania ſwey własney nędzy, ieſt zbyteczne o ſobie rozumienie. Znać ſwą własną nędzę, bez znania BOGA, ieſt to, co przywodzi do rospaczy. Znáć przepaść nędzy ſwoiey, i przepaść miłoſierdzia,

ieſt to, co ſprawuie nádzieię i weſele Swiętych. JEZUS nie tylko ieſt Bogiem ále też ieſt Pośrzednikiem i Zbawicielem. JEZUS nie będzie więcey JEZUSEM, ieżeli Mu odeymieſz miłoſierdzie. JEZUS nie ieſt Zbawicielem, ieżeli nie ma politowania nad grzeſznikami.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ktoraż to ieſt, która wſtępuie z puſzczy, podparſzy ſię miłego ſwego? Cant; 8. v. 5.

Którzy máią nádzieię w Panu, odmienią ſiłę: wezmą piora iáko Orłowie, pobieżą á nie upracuią ſię, chodzić będą á nie uſtaną. Iſai: 40. v. 31.

Rzekł Pan do Gedeona: wielki ieſt lud z tobą áni będzie dany Madyan w ręce iego, áby ſię nie chwalił przeciw mnie Izrael, i rzekł: mocą moią ieſtem wybawiony Iudic: 7. v. 2.

Bogatym tego świata roſkazuy nie wyſoce rozumieć, áni pokłádać nádziei w niepewności bogactw, ále w BOGU żywym, który nam użycza

wſzy-

wſzyſtkiego obficie ku używaniu 1. Tim: 6. v. 17.
Boś ty pobił wſzyſtkie ſprzeciwiaiące mi ſię bez przyczyny --- á nad-ludem twoim błogoſławieńſtwo twoie. Pſal: 3. v. 8. 9.

PIENIE NADZIEI I MIŁOSCI

JEZUS myśli o mnie, á ia myślę o nim.

JEZUS pracuie dla mnie, á ia pracuię dla niego.

Doſyć JEZUSOWI na Sercu moim, á ſercu memu doſyć ieſt na Jezuſie.

JEZUS przeſtaie na mnie, ieżeli ia przeſtaię na nim.

Toć tedy ieſt Pienie miłości które będę wyſpiewywał w dzień i wnocy.

Nie mam innego ſtarania, tylko ábym żadnego nie miał.

Jedno ieſt dobro którego chcę, ábym niczego nie chciał.

Zyć bez pragnienia i ſtarania; to ieſt życiem moim i uciechą.

NA

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI OSMNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O zatrwożeniu i przykrościach Ducha.

Przecz źle myślicie w sercach waszych?

Punkt I. JAk mię te myśli trapią! Czemu się niemi trapisz? Boię się ábym na nie nie żezwolił: ponieważ się boisz, nie żezwalasz na nie. Wpadłem w grzech: trzeba co prędzey powstać. BOG się gniewa na mnie: możesz go przebłagać.

Punkt II. CHodź czuley. Pracuy goręcey. Mow ostrożniey. Służ wierniey BOGU: spowiaday się bez odwłoki. Upokórz się bez zamieszania. Złe iedno nie náprawia drugiego. Grzech się nie leczy drugim grzechem. Nie ufać BOGU i mięszać się, nie iestże to grzeszyć?

Punkt III. POkuſa ta ieſt uprzykrzona: ták ieſt: ále ci ieſt potrzebna. Utrzymuie cię w pokorze. Przywodzi cię do poznania ſłabości twoiey podległości BOGU. Nie dopuſzczać wiele rozumieć o ſobie. Bez pokuſy nie można bydź doświadczonym. Bez potyczki nie można bydź koronowanym. Bez krzyża nie można bydź zbawionym.

O moy Boże, bądźże przy mnie, á nie będę ſię bał mocy Piekielnych choćby ſię wſzyſtkie wywarły na mnie. Samą ieſtem ſłabością bez Ciebie: ále z tobą, ſamą ieſtem mocą. Nic nie mogę z ſiebie ſamego, ále z tobą wſzyſtko mogę. Jeżeli mam dla czego ſię zgubić, ty masz dla czego mię zbawić. Jeżeli pokuſa moia ieſt bardzo nátarczywa, ty ią możesz poſkromić. Albo mię nie dopuścisz Czartu kuſić, álbo mi dasz mocnieyſzą łáſkę na iey ſię ſprzeciwienie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Niech ſię nie trwoży ſerce waſze Ioan. 14. v. 1.

Potrzeba było áby cię pokuſa doświadczyła. Tob: 12. v. 13.

Wierny ieſt BOG, który nie dopuści kuſić was nadto co możecie. 1. Cor: 10. v. 13.

Błogoſławiony Mąż który zdzierżywá pokuſę. Jakob: 1. v. 12.

Za wſzelką radość poczytuycie, Bracia moi, gdy w rozmaite pokuſy wpadniecie. Jbid: v. 2.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI OSMNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O Pobudkach do Nadziei.

Punkt I. CHoć naywiękſzych dopuściłem ſię grzechow, mogę bydź zbawion, i choć nayniedoſkonalſzy ieſtem, mogę ſię ſtać Swiętym.

Wielki ieſtem grzeſznik: ále większa ieſt dobroć Boſka niż złość moia. Choć ieſt wſzyſtek Swięty, kocha grzeſznikow, bo wydał za nich na

śmierć iedynego Syna swego. Wzywa ich, áby się do niego nawrocili. Oświadcza się że nie chce śmierci, ále nawrocenia i zbawienia. Obiecuie im odpuszczenie, iak tylko uznaią winę swoię, i prosić będą o darowanie. BOG roskazuie nawrocić się i áż do śmierci pokutować; mogą tedy pokutować poki są przy życiu. Nie gardzi nigdy sercem skruszonym, pokutuiącym i upokorzonym. Czemu się tedy boisz, nędzny Grzeszniku? Czemu serce tracisz? Czemu rospaczasz.

Punkt II. JEZUS Chrystus upewnia nas że przyszedł na świat zbawiać grzesznikow. Jadał i rad przebywał z niemi, nigdy się z żadnym źle nie obszedł, ktoryby się udał do niego. Obwiniano go że na nich był łáskáwy i bardzo miłosierny. Umarł za nich na krzyżu, i prosił Oyca swego áby im odpuścił. Jedna kropla Krwi Jego dosyć była na zgładzenie grzechow całego świáta: On ią za nich wylał aż do ostatniey

kropli.

kropli. Dał moc S. Piotrowi i Następcom iego odpuszczać wszystkie grzechy. Możeżże nam roskazać ábyśmy miłościwsi nad niego byli. Roskazuie nam odpuszczać z serca, i każdego czasu, wszystkie krzywdy, które nam czynią, pod karą potępienia wiecznego. Musi tedy odpuszczać z serca, i każdego czasu, wszystkie krzywdy, które mu czyniemy, bylebyśmy szczerze żałowali, inaczey, chciałby ábyśmy byli doskonalsi nad niego.

Punkt III. Nietylko chce zbawienia naszego, ále ieszcze doskonałości naszey; bo wszelki rzemieślnik kocha dzieło swoie, i chce áby było doskonałe. Ponieważ pragnie ábyśmy byli Swiętemi i doskonałemi iąko on, daie nam do tego łaskę. Nie trzebaż wielkiey doskonałości do kochania swych nieprzyiacioł? do znoszenia krzywd? do wyznania wiary przed mordercami, i do zniesienia śmierci? któryż iest

Chrze-

Chrześciánin któryby nie był obowiązany umrzeć raczey niżeli śmiertelnie zgrzeſzyć? któż może zachować wſzyſtkie przykazania Boſkie ieżeli nie przełámuie ſwych námiętności, i ſobie nie czyni wielkiego gwałtu? BOG nam przykazuie, ábyśmy ſtrzegli przykazania iego, co ieſt Jſtotą doſkonałości Chrześciáńſkiey, i ábyśmy go kochali nad wſzyſtkie rzeczy. Mamy tedy łáſkę abyśmy go kochali i ſtali ſię Swiętemi.

Podźmy, Duſzo moia, czemu ſerce tracimy? BOG ieſt nieſkończenie dobry chce nas zbawić: żadney rzeczy nie przepuścił dla tego: może nas uczynić doſkonałemi: chce tego, zachęca nas do tego: proſi nas oto; dodaie nam do tego ſpoſobow. Można miarkować twoię złość, ále miłoſierdzie Boſkie niema áni końca áni miary. Jeżeli ſzczerze weſtchniesz, zbawion będziesz, ieżeli chcesz wyniść z ſtanu oziębłości, wyrwie cię z niego. O moy BOZE, moy Panie, po-

kładam

kładam nadzieię w Tobie, i na nadziei pomocy twoiey, zacznę ci zaraz ſłużyć, kochać cię, i życie lepsze prowadzić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Tak BOG umiłował świat, że Syna ſwego iednorodzonego dał; Joan: 3. v: 16.

Nie poſłał BOG Syna Swego na świat áby ſądził świat, ále iżby świat był zbawion przezeń. Jbid: v. 17.

Nie wiecie czyiego Ducha ieſteście. Syn Człowieczy nie przyſzedł Duſze tracić, ále zachowywać. Luc: 9. v. 55.

Podźcie do mnie wſzyscy, którzy pracuiecie i ieſteście obciężeni, á ia was ochłodzę. Matt: 11. v. 28.

Nie chcę śmierci niezbożnego, ále żeby ſię nawrócił niezbożny od drógi ſwey, á żył. Ezech: 33. v. 11.

Nawróćcie ſię tedy grzeſznicy, á czyńcie ſprawiedliwość przed Bogiem, wierząc że uczyni z wami miłoſierdzie ſwoie. Tob: 13. v. 8.

NA

NA NIEDZIELĘ DZIEWIĘTNASTĄ PO SWIĄTKACH

UWAGA
z Ewangelii.

Punkt I. KRól ten który ſprawuie weſele Synowi ſwemu, ieſt BOG Oyciec, który chciał áby Syn iego złączył ſię z naturą naſzą przez Wcielenie ſwoie. Aby było Małżeńſtwo ſzczęśliwe i doſkonałe, potrzeba áby równość była między temi którzy ſię biorą. BOG nie zachował tego prawa biorąc murzynkę, to ieſt nayliżſze ze wſzyſtkich ſtworzenie, iakim ieſt ciało Adama, ále ią uczynił ták piekną, tak czyſtą, ták świętą i bogatą że ſię teraz równa BOGU, i ieſt iedną Oſobą z nim. O piękne małżeńſtwo! o piękne złączenie! BOG dał Człowiekowi wſzyſtkie ſkarby ſwoie, á Człowiek mu dał wſzyſtkie ſwoie Ubóſtwo.

BOG

BOG mu dał nieśmiertelność swoię i szczęście: człowiek mu dał śmierć swoię i utrapienia. *O przedziwna społeczności! Stworzyciel Ludzki przyoblekłszy się Ciałem, chciał się narodzić z Panny, i biorąc naturę naszę dał nam Bostwo swoie.*

Punkt II. SYn Boski nie przestał na samym swoim złączeniu z Człowieczeństwem Swiętym, ale chce się złączyć w szczegulności ze wszystkiemi ludzmi. To czyni w Niebie, gdzie się łączy z Duszą wszystkich Błogosławionych przez światło chwały. Złączenie Jego nie rozerwane będzie, i gody będą wieczne. Zważ Salę godową! iak iest wielka! iak iest obszerna! iak iest bogata! iak iest przybrana! O Jzraelu iak Dom Boski iest wielki, i Pałac iego przedziwny! Zważ goduiących którzy będą wszyscy Krolowie, ale bez pychy, bez dumy, i bez wyniosłości. Zważ ucztę: bedą siedzieć Swięci u stołu Boskiego, i będą nasyceni

Dobra-

Dobrami Jego. O moy Boże! *o* iák ci tam będą ſzczęśliwi, którzy będą ná godach twoich i którzy pożywać będą Chleba w Króleſtwie twoim.

Punkt III. WSzyſtek świat na te gody ieſt wezwany: b*o* BOG chce zbawić wſzyſtkich ludzi, i dodaie im łáſk potrzebnych, áby zbáwieni byli: ále mało ieſt, którzy by ſię ſtawili ná te gody, nie przeto że nie mogą, ále że nie chcą iáko namienia Ewangelia. Sąć niektórzy, którzy ſię nie wymawiaią ná nie ſtawić, ále ſię wymawiaią przeſzkodami. Odwłaczaią náwrócenie ſwoie odednia do dnia, bo chcą zbierać dobra dzieciom ſwoim, álbo że ſą bardzo przywiązani do uciech ſwo*o*ich. Jnni zabiiaią ſługi krolewſkie, którzy ich za praſzaią: Ci to ſą, którzy gaſzą natchnienia łáſki, które ich napominaią ážeby wzięli na ſię ſuknią godową, i przyſzli ná gody.

Z którychże ieſteś? ieſtżeś z tych bezbożnych którzy ſwawolnie

powia-

powiadaią BOGU, że mu nie chcą bydź posłusznemi, i nie stoią o iego gody? Jestżeś z tych gnuśnych i leniwych, którzy się ociągaią przychodzić, i mowią BOGU: poczekay, poczekay, nie iesteśmy gotowi? Jestżeś z tych Bogobóycow, którzy na nowe krzyżuią JEZUSA w sercu swoim, iáko mowi S. Páweł, którzy go depcą nogami, znieważaią krew Jego, i krzywdę czynią Duchowi Jego, tłumiąc łáski, które go kosztowały krew i życie. Coż rzeczesz przy śmierci? Coż odpowiesz na wyrzucania które ci czynić będzie w dzień sądny?

Słowa Pisma Swiętego są na końcu ná stępuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

Z teyże Ewangelii.

Punkt I. OProcz gód Niebieskich, są

ſą ieſzcze ziemſkie. Syn Boſki przez kommunią, łączy ſię z wſzyſtkiemi Duſzami tych, którzy go przyimuią godnie. Ten, mówi S. Páweł, który ſię przywięzuie do BOGA przez miłość, ſtaie ſie z nim iednym Duchem: ále ten który ſię łączy z Bogiem przez kommunią, ſtaie ſię nietylko iednym Duchem, ále ieſzcze iednym Ciałem z nim. Jaka chwałá dla ſtworzenia ſtać ſię Oblubienicą Boſką? Jakich pożytkow nie odbiera Duſza z tego złączenia? Wſzyſtkie dobra JEZUSA do niey należą, Jego Ciało, Duſza, Człowieczeńſtwo, Bóſtwo, łáſka, cnoty i zaſługi iego: bo prawem złączenia wſzyſtkie dobra Oblubieńca należą do Oblubienicy. Lecz coż on odbiera od Oblubienicy ſwoiey? nędzę, i Uboſtwo, niewdzięczność i niewierność. Jakiegoż od niey wyciąga poſagu? ſerca iey, miłości i poſłuſzeńſtwa. Ey, Duſzo moia, odmowiſzże ſerca twego temu, któryć daie ſwoie? nic że nie dasz temu, któryć wſzy-

wſzyſtko daie? czy wymawiać ſię będziesz ſtawić na gody iego? Czegóż ſię boisz? czyliż drząc idą ná gody? Jeſt to BOG miłości który chce ſię z tobą złączyć, á ty chcesz ąby cię proſzono? á ty ſię boisz przyſtąpić do niego? i nie chcesz go przyiąć?

Punkt II. DOwiedziawszy ſię Król, że ſię źle obeſzli zaproszeni na gody z ſługami Jego, wyſyła woyſka, które palą miaſta ich, puſtoſzą krainę, i wſzyſtkich mieczem wycinaią. Tak BOG karze którzy ſię wymawiaią, álbo zaniedbuią przyſtępować do ſtołu Swiętego, pod pokrywką że maią zabawy które im do tego przeſzkadzaią. Zſyła ná nich nieſkończone zabawy. Wſzczyna roſterki; przewraca ſzczęście ich: każe im wydzierać dobra, niſzczy ſłabościami i chorobami, i zabiera ich z świata, gdy o tym naymniey myślą. Ta wymówka obrzydliwa wzbudza gniew Boſki, iako mówi Ewangelia. Nie ieſtżeś z tych którzy

ſię źle

fię źle obchodzą z fługami Bofkiemi, i fprzeciwiaią fię natchnieniom iego? lękay fię gniewu Wfzechmogącego. Przyrzekł że nigdy nie będziesz iadł u ftołu iego áni na ziemi, áni w Niebie, ieżeli trwać będziesz w wymawianiu fię. Da zaraz mieyfce twoie innemu.

Punkt III. KAże Król zwoływać ubogich, chorych, ślepych i chromych, na gody Syna fwego: wmiefzay fię między tych nędznych, i niech ci fłabości twoie Duchowne nie przefzkadzaią do przyftępowania do Swiętego ftołu iego. Jefteś ubogi, chromy i ślepy. Tacy fą zaprofzeni ná ucztę. Lekarz nie ieft dla zdrowych ále dla chorych. Podźcie do mnie, mówi Oblubieniec, którzy pracuiecie, i iefteście obciążeni iarzmem nieprawości wafzych; podźcie á ia was ochłodzę, umocnię, pocieszę, i uzdrowię.

Punkt IV. WSzedłfzy JEZUS ná falę godową, zobaczył człowieka nie maiącego

fzaty

ſzaty godowey, kazał go wziąć, i związawſzy ręce i nogi iego wrzucić w ciemności zewnętrzne. Trzeba mieć ſzatę godową na ucztę chwały. Trzeba mieć ſerce czyſte od grzechu śmiertelnego do kommunii. Trzeba, nad wſzyſtko mieć miłość bliźniego bo bez iedności na złe zażywamy kommunii. Kto przyſtąpi do ſtołu Swiętego nie poiednawſzy ſię, będzie od godow wypędzo ny i w piekło w rzucony, gdzie będą ſáme ciemności, kaydany, męki, żale, płacze, i zgrzytanie zębow.

O Pánie, moy BOZE, coż uczynię? ieżeli wymawiać ſię będę z gód-twoich, grozisz mi gniewem twoim, i nieuchronnym potępieniem moim; ále też ieżeli ſię na nie ſtawię bez ſzaty godowey, będę wrzuconym w ciemności zewnętrzne. Wſzyſtko mi ſię widzi ſtraſzne, ále nie mam ſię namyślać, na którąbym ſię miał ſtronę udać. Chcę ſię przybrać w ſzatę godową ábym mogł bydź Oblubienicą twoią.

O Du-

O Duszo moia, małaż to rzecz ieſt bydź Oblubienicą Boſką? weź piękne ſuknie twoie: przygotuy ſię iák naylepiey: obmyi ſuknią twoię ieżeli ieſt zmazana grzechem iakim: idź nadewſzyſtko poiednać ſię z bliźnim twoim, á będziesz pożywałá u ſtołu BOGA twego, każeć wniść Król do Pokoiu ſwego, i łóżka godowego, gdzie będziesz zażywała roſkoszy których áni oko widziało, áni ucho ſłyſzało, áni ſerce ludzkie poięło.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Człowiek niektóry ſprawił wieczerzą wielką y wezwał wielu, i poczeli ſię wſzyscy poſpołu wymáwiać Luc: 14. v. 17.

Powiadam wam żeć żaden z mężow onych którzy ſą zaproszeni nie ukuſi wieczerzy moiey. Jbid: 1. v. 24.

Ubogie i ułomne, ślepe i chrome wprowadź tu - - - á przymuś wnisdź. Jbid: 21.

Kto pożywa ciałá mego i piie moię krew we mnie mieſzka á ia wnim. Joan: 6. v. 56.

Poślu-

Poślubię Cię ſobie ná wieki: á poślubię cię ſobie w ſprawiedliwości i w ſądzie i w miłoſierdziu, i w litościach i poślubię cię ſobie w wierze á poznaſz żem iá Pan. Oſeæ 2. v. 19.
Oto oblubieniec idzie wynidzcie przeciwko iemu. Matt: 15. v. 7.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O miłości Chryſtuſowey ku Grzeſznikóm.

Punkt I. JEZUS kochał Grzeſzników, rad z niemi przeſtawał; iadł ochotnie u nich: powiadał że dla nich ná świat przyſzedł: nigdy ſię źle nie obſzedł z temi, którzy ſię do niego udali: uczynił też łaſkę cudzołożnicy, którą chciano ukamienowáć: zá złe mu miano, że był ná nich bardzo łaſkawy; wolę tedy

L bydź

bydź ofkarżonym o łaſkawość niż furowość.

Oznacza nam JEZUS chęć ku Grzeſznikom, i miłość ſwoię ku nim przez cztery piękne figury. Pierwſza ieſt o kupcu, który znalazłſzy perłę drogą, wſzyſtko przedaie, áby ią kupił. Ta perłą ieſt Duſza naſza: kupcem JEZUS CHRYSTUS: Coż on dał áby ią kupił? Dobro ſwoie, krew i życie: á ty ią oddaieſz czartu dla czci przemiiáiącey i fałſzywey uciechy.

Punkt II. WTora, o niewieście, która zgubiwſzy groſz, zaświeca pochodnią, zámiata dom, á znalazłſzy go, zwoływa przyiacioł ſwoich, áby ſię z nią cieſzyli. Zaprawdę, mówi Syn Boſki, wielka ieſt radość Aniołow Bożych, gdy ieden Grzeſznik pokutuie. Uważay, mówi S. Tomaſz, że Syn Boſki nie mówi, że kupił tę drachmę, którą ieſt Duſza náſza, zá cenę krwi ſwoiey, ále że ią znalazł: bo tak ſzacuie Duſzę, iż rozumie, że ią ma za nic, gdy ią ma

zá

za życie ſwoie. Nie tylko wzywa Aniołów, áby ſię cieſzyli z człowiekiem, który był zgubiony, á potym ſię znalazł, ále też áby ſię cieſzyli z nim ſamym. *Iákoby człowiek był Bogiem BOGA ſamego, álbo iákoby życie iego zawiſło od niego, álbo iakoby nię mogł bydź ſzczęśliwym bez niego.* O Człowiecze, iákoż możeſz lekce ważyć Duſzę twoię, którą Bog tak ſzacuie, i za nic mieć to, co go tyle koſztowało.

Punkt III. TTzecia, o Paſterzu, który opuſzcza dziewięćdźieſiąt i dziewięć owiec ná puſzczy, áby poſzedł zá tą, która była zgubiona: á znalazłſzy ią bierze ią ná ramiona ſwoie, i zwoływa wſzyſtkich ſwych Przyiacioł, áby ſię z nim cieſzyli. Nie biie iey, nie ſzczuie, nie pędzi przed ſobą; ále ią nieſie ná ramionach ſwoich: czyli dla tego że była zmorzona, czyli przeto iż ſię obawiał, áby drugi raz nie zbłądziła. Zaprawdę, mówi Syn Boſki, większa będzie radość w Niebie z iednego grzeſzni-

ka pokutuiącego, niżeli z dziewięćdziesiąt dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebuią pokuty.

Punkt IV. CZwarta iest o Synu marnotrawnym powracaiącym do domu á zmorzonym nędzą i rospustą, przeciw któremu wychodzi Ociec iego, całuie go, obłapia, przyodziewa nową suknią, kładzie pierścień ná palec iego, i każe przystroić. Potym go wspaniale częstuie z wielkim wesela oznaczeniem, nie wyrzucaiąc mu zbrodni iego i niepossłuszeństwa, i nie daiąc mu czasu áby był powiedział do niego kila słów, które był nagotował. Tak Bog przyimuie grzesznika, który się do niego náwraca przez pokutę. Uprzedza go łaskami swemi i nátchnieniami; daie mu pocałowanie pokoiu; zapomina przeszłych rzeczy; przywraca go do przyiaźni swoiey; napełnia serce Iego pociechami, i káże Aniołóm swoim, áby się z nim cieszyli.

O Móy BOZE, móy ZBAWI-

CIE-

CIELU, iákoś ieſt łaſkawy! iákoś ieſt miłościwy! iakoś ieſt litościwy i miłoſierny ná grzeſzników! bałem ſię, iako Adam, po grzechu moim pokazáć ci ſię, kryłem ſię w laſach naywiękſzych i naygęſtſzych; ále teraz gdy poznaię dobroć twoię, powrócę ſię do ciebie z ufnością, i nigdy nie będę rozſpaczał. Ieſtem nędzną zbłądzoną owcą: o móy miły Paſterzu ſzukayże mię i zbaw; ieſtem marnotrawnym ſynem, którym ſtracił wſzyſtkie dobra przyrodzenia i łaſki którem wziął od ciebie. Zgrzeſzyłem przed Tobą Boże móy i Oycze. Nie ieſtem więcey godzien zwáć ſię Synem twoim: wielka byto łaſka była, gdybyś mię policzył między niewolniki twoie. Uczyń nádemną miłoſierdzie, o BOZE Dobroci, bom przed ſię wziął pokutowáć, i tyle ucieſzyć Aniołów przez náwrócenie moie, ilem ich zaſmucił przez złe życie moie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*A ty Jzraelu ſługo móy, Iakóbie którego*m

gom obrał, naſienie Abrahama Przyiáciela mego: w którymem cię uchwycił zkończyn ziemie: i zdalekiey ſtrony wezwałem cię, i rzekłem ci: ſługaś ty móy obrałem cię i nie odrzuciłem cię. Iſa: 41. v. 8. 9.

Nie boy ſię bom ia ieſt z Tobą; nie uchylay ſię bom iá Bogiem twoim: zmocniłem cię, i ratowałem cię, i podięła cię prawica ſprawiedliwego mego. Ibi: v. 10.

Choć żyiemy, choć umieramy Pańſcy ieſteśmy. Rom: 14. v. 8.

Nie ieſteście ſwoi; ábowiemeście kupieni zapłátą wielką. 1. Cor: 6. v. 19. 20.

O Panie bom iá ſługa twoy: iam ſługa twóy, i Syn Służebnicy twoiey. Pſ: 115. v. 16.

Pana Boga twego bać ſię będzieſz, i iemu ſamemu ſłużyć. Deut: 6. v. 13.

Przeto żeś nie ſłużył Panu BOGU twemu w weſelu i w radości ſerca dla wſzyſtkich rzeczy doſtatku: będzieſz ſłużył Nieprzyiacielowi twemu. Którego Pan ná cię przepuści w gło-

dzie

dzie i w pragnieniu, i w nágośći, i wė wſzelakim niedoſtatku: i włoży iarzmo żelazne ná ſzyię twoię, aż cię zetrze. Deut; 28. v. 47. 48.

NA SRZODĘ PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.

Co B O G czyni, áby pozyſkał Grzeſznych.

Punkt I. NAyprzod ich ſzuka, co ieſt rzeczą godną podziwienia. Bo nieprzyiaciel nie ſzuka nieprzyiáciela ſwego przyiáźni, tylko álbo przeto iż ſię nie może zemścić álbo przeto, iż ſię od niego ſpodziewa czego dobrego; álbo iż ſię go boi. BOG zaś nie má ſię niczego obawiáć áni ſpodziewać od grzeſznika. Może go zniſzczyć, álbo do Piekła ſtrącić: czemuż tedy ciebie ſzuka zły Człowiecze i niewierny? dla tego iż cię kocha i chce zbawić. Iák od da-

wnego

wnego czaſu BOG ten znieważony i rozgniewany nieprawościami twemi ſzuka przyiaźni twoiey i o pokóy proſi? Wieleż ci razy odpuścił? Gotow ci ieſt ieſzcze odpuścić. *Jeśli opuści mąż żonę ſwoię, á odſzedłſzy od niego, poydzie zá innego męża, izali ſię do niey więcey wroci? izali nie zmazana i nie ſplugawiona będzie ona niewiaſta? á ty cudzołożyłeś z wielu: wſzakże wroć ſię do mnie mówi Pan, á iá cię przyimę.* mówi BOG przez uſta Jeremiaſza w R. 3. v. 1. BOG nie może chcieć ábym był miłoſiernieyſzy nád niego: roſkazuie mi pod karą potępienia, ábym tyle razy odpuſzczał, wiele mię razy obrażą, muſi tedy odpuſzczáć mi tyle razy wiele będę żałował, żem go obraził.

Punkt II. Nietylko BOG ſzuka przyiaźni Grzeſznika, i odpuſzcza mu tyle razy, ile go przepraſza: lecz iey u niego ſzuka pierwſzy, i o pokoy proſi. Kiedy idzie o poiednanie ſię z nieprzyiacielem, iáka

ieſt

ieſt trudność, który ma to pierwey záczą6? Rozumiemy iż go mamy czekáć i odbieráć od niego dosyć uczynienie gdy ieſteśmy obrażeni. Iákich uzniewag nie uczyniliśmy BOGU? uderzyliśmy ná niego, i wſzyſtkę krzywdę od nas ponosi: iednakże pierwſzy ſzuka przyiáźni náſzey przez łaſki, któremi oświeca rozum naſz, któremi wzruſza ſerce náſze. O móy BOZE, pamiętay ná to com iá ieſt, á ieżeliś ieſt dobry, nie dopuſzczay, ábym ſię ſtał gorſzy.

Punkt III. Nietylko prosi Grzeſznika o pokoy: ále go od niego żebrze, iákoby go był obraził, álbo iakoby go ſię mógł bać. *Miaſto Chryſtuſa* mówi S. Paweł, *poſelſtwo ſprawuiemy, iákoby Bog przez nas napominał: Proſiemy miaſto Chryſtuſa, poiednaycie ſię z Bogiem.* Nietylko tedy przez posły twoie prosi nas: ále ieſzcze ſam w Oſobie ſwoiey, ſtoiąc z odkrytą głową, uſtawicznie kołacąc do ſerca náſzego, i proſząc nas o

wniy-

wniyście do niego. Ták nam go wystawia Jan S. w Obiawieniu swoim, i Mędrzec w Pieniach swoich.

Cóż! Duszo moia, będzieszże zawsze walczyła z Bogiem? Nigdyżże mu nie otworzysz bramy Serca twego? Iákoż dawno do niego kołace przez nátchnienia swoie? Kiedyż go do niego puścisz? Nie chcesz że się z nim pogodzić? Cóż wygrasz z Panem twoim? On iest mocnieyszy niżeli ty, á musisz czyli prędko czyli nierychło wpaść w ręce iego. Poydźmy tedy upaść do nog iego; prośmy go o łaskę i miłosierdzie, i wiernie mu służmy.

Słowa Pisma Swiętego są końcu nástępuiącey Uwagi.

NA CZWARTET
PO NIEDZIELI DZIEWIETNASTEY PO SWIĄTKACH.
U W A G A
Pobudzaiaca do miłości BOGA.

Punkt I. WInniśmy kocháć BOGA

GA dla zacności iesteſtwa iego, i nieſkończonych doſkonałości. Nie tylko on ieſt Dobry, piekny, mądry, mocny, łaſkawy i miłoſierny: ále ieſt dobrocią ſamą, pięknością ſamą, mądrością ſamą, mocą ſamą, łáſkawością i miłoſierdziem ſamym, Ieſt dobrocią, przez którą wſzyſtko ieſt dobre, ieſt pięknością, przez którą wſzyſtko ieſt piękne, ieſt mądrością, przez którą wſzyſtko ieſt mądre, ieſt mocą, przez którą wſzyſtko ieſt mocne, ieſt łaſkawością przez którą wſzyſtko ieſt łaſkawe. O Duſzo moia, ieżeli to kochaſz co ieſt dobrego, czemu nie kochaſz dobroci ſámey? Ieżeli kochaſz dobro, czemu nie kochaſz dobra naywyżſzego? Ieżeli to kochasz co ieſt pięknego, czemu nie kochaſz tego który ieſt wſzyſtek piękny, ktory ogarnia wſzyſtkie piękności, i który ieſt pięknością ſamą!

Punkt II. WInnimy kocháć BOGA bo nám to roſkazuie. Nie tylko raczył nam tego

dozwo

dozwolić; ále ieszcze nam wyraźnie to czynić przykazał, które przykazanie iest przykazaniem pierwszym prawa, i ze wszystkich naywiększym, i które wszystkich żadnego niewyimuiąc obowiązuie ludzi, bo wszyscy maią serce do kochania iego, i łáskę do wypełnienia przykazania ták łáskawego; tak sprawiedliwego, i ták słusznego. Duszo moia, nie chceszże bydź posłuszną BOGU twemu? iákie serce twoie, ieżeli nie kocha BOGA ták dobrego i miłościwego? możeszże mówić, iż prawo iego iest trudne do zachowania, kiedy ci nie roskazuie, tylko ábyś go kochała, i kiedyć daie łaskę swoię, Ducha swego, i że ták rzekę własne serce swoie ábyć dał pomoc do kochania siebie? nie obowiązuie cię ábyś się wyzuła ze wszystkich dobr twoich, áni do ślubienia czystości, áni odstąpienia twey wolności: roskazuieć tylko, ábyś záchowała Prawo iego, i przeniosła go w sercu swoim nad wszystkie stworzenia, ktoreby

mu przeſzkadzały do poſiedzenia ie-
go. Ieſtże co ſłuſznieyſzego i ła-
twieyſzego?

Punkt III. WInniśmy kochać Bo-
ga, bo on nas pier-
wey ukochał. Miłość iego ieſt tak
dawna iák ieſteſtwo iego: ukochał
nas od wiekow miłością przenaſzaią-
cą, wybrawſzy nas z pomiędzy tylu
niewiernych, ktorych zoſtawił w
ciemnościach niewierności. Uko-
chał nas miłością pożytku ſwego nie
patrzącą, nie potrzebuiąc złużby ná-
ſzey, i niczego ſię od nas nie ſpo-
dziewaiąc. Ukochał nas miłością ſer-
deczną, iaka ieſt miłość Matki i
mamki, ktore ſą dwiema właſnościa-
mi, ktorych on używa w Piśmie Swię-
tym. Ukochał nas miłością mocną,
przewyżſzaiącą wſzyſtkie trudności,
ktore miał w kochaniu niewdzię-
cznych, rokoſznikow i grzeſznikow.
Ukochał nas miłością nieſkończoną,
bo nas taką miłością kocha, iaką ko-
cha ſiebie ſamego, ktora ieſt nieſkoń-
czo-

czona. Chce nam dać Niebo ſwoie, ktore ieſt dobro nieſkończone. Dał nam ná otrzymanie iego krew Syna ſwego, ktora ieſt ſzacunku nieſkończonego.

Ná koniec kocha nas wſzyſtkich w powſzechności i ſzczegulności gotow umrzeć za każdego z nas: gdyby tego potrzeba była. O Duſzo moia, komuż daſz ſerce twoie, ieżeli nie temu ktoryć daie ſwoie? komuż ie przedaſz ieżeli nie temu, ktory áby ie miał dał cenę nieſkończoną. O Piękności zawſze dawna, i záwſze nowa, iak cię nierychło zaczynam znać i kocháć! *My tedy miłuymy Boga, iż Bóg nas pierwey umiłował.* 1. Joan: 4.

Winniśmy kocháć Boga, bo nas ſobie uczynił podobnemi i ſtał ſię nam podobnym, bo z nami ieſt ściśle złączony, i nam to bardzo przyſtoi. Każda rzecz żyiąca kocha podobną ſobie: czemuż więc nie będziemy kocháć Boga, ktory ná nas wyrył Obraz Boſtwa ſwego, i ktory ſię przyoblekł

w náturę naſzę, ábyśmy go kochali? Nie ieſtże z nami złączony przez wſzyſtkie związki bliſkości i pokrewieńſtwa, i we wſzyſtkich ſtopniach ſpowinowacenia? Nie ieſtże Oycem náſzym, Matką náſzą, Głową náſzą i Oblubieńcem naſzym? Nie ożywiamyż ſię Duchem iego? Nie obchodziſz ſię z nami iako z Członkami ſwemi? gdzież ſą Członki ktoreby nie kochały Głowy ſwoiey? Ale coż ieſt coby nam bardziey przyſtało i potrzebnieyſze było nad niego? On ieſt Paſterzem náſzym, my ieſteśmy owcami iego: On ieſt Odkupicielem naſzym, my ieſteśmy niewolnikami iego: On ieſt Miſtrzem náſzym, my ieſteśmy uczniami iego: On ieſt Krolem náſzym, my ieſteśmy poddanemi iego: On ieſt wodzem náſzym, my ieſteśmy żołnierzmi iego: On ieſt Oycem náſzym, my ieſteśmy dziećmi iego. Ieżeli ieſteśmy ślepi, on ieſt Przewodnikiem náſzym: ieżeli choruiemy on ieſt Lekarzem náſzym: ieżeli ieſteśmy

ſtrapie

ſtrapieni, on ieſt Pocieſzycielem naſzym: ieżeli nas prześladuią, on ieſt Obrońcą náſzym. On ieſt naylepſzym i naywiernieyſzym ze wſzyſtkich Przyiacioł: ktory ſię nie odmienia áni nowością, áni nierownością, áni ſzczęściem, áni przeciwnością, iáko to ludzie czynią. Iaka przyzwoitość większa bydź może, iako rzeczy z końcem ſwoim? Miłość końca ieſt, ze wſzyſtkich miłości naymocnieyſza naywiększa, naywięcey działaiąca, nayſtatecznieyſza, i naypotrzebnieyſza. Mamyż oprocz Boga inny koniec? Możemyż go mieć? Nie nátoż ieſteśmy ná świecie, ábyśmy mu ſłużyli, kochali go i poſiadali? O Panie, znam to dobrze iż ſerce moie ſtworzone ieſt dla ciebie, gdyż nie może znaleść odpoczynku tylko w Tobie. Biada Duſzy ktora cię opuſzcza, rozumieiąc iż lepſze nad ciebie znaydzie dobro.

Słowa Piſma Swiętego ſą ná końcu náſtępuiącey Uwagi.

NA

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. WInniśmy nákoniec kocháć BOGA za Dobrodzieystwa, które nam uczynił w porządku natury, łáſki, i chwały. Dobrodzieystwa wielkie w mnogości, nieſkończone w iakości, czyste w przedſięwzięciu, ustawiczne w ſwey trwałości. *Wſzelki datek dobry, i wſzelki dar doſkonały, z wyſoka ieſt, zſtępuiący od Oyca światłości.* Obdarzył nas licznemi, i wielkiemi darami w przeſzłym czaſie. Nie przestaie większemi nas obdarzać w terazznieyſzym: obdarzy nas ieſzcze większemi i liczniey ſzemi w przyſzłym: á to z ſzczerey Dobroci, nie będąc do tego pociągniony zasługami naſzemi, ániſię

M od te-

od tego nie odrażaiąc grzechámi i niewdzięcznościami náſzemi. Jakie Dobrodzieyſtwa ſtworzenie, odkupienie, uſprawiedliwienie i chwałá Niebieſka! Przypomniey ſobie ieżeli możeſz wſzyſtkie te Dobrodzieyſtwa któreć uczynił od narodzenia twego, i nieſzczęścia od których cię zachował.

Punkt II. KToż go obowiązał áby cię kochał? Potrzebuież ciebie? Czemuż cię tedy kocha? Przeto áby cię z miłośći ſwoiey uczynił ſzczęśliwym. Kocha cię boś ubogi i nędzny. Udziela ci Dobrodzieſtw ſwoich, które ſą tak zacne w ſwey iſtocie, ták drogie w ſwey iakości, tak wielkie w wielości, ták rożne w liczbie, ták ſtałe w trwałości, ták pożyteczne wſzyſtkim przed ſięwzięciom, ták właściwe wſzyſtkim czaſom, ták ſłużące wſzyſtkim mieyscom, ták przyzwoite wſzyſtkim ludziom, przeto ábyś go kochał. Przyiął ieſzcze na ſię nędze twoie, i chciał ſię ſtać Człowiekiem i umrzeć za cie-

bie. Dlaczegoż to? Aby cię wybáwił przez śmierć swoię od nędzy wieczney, i postárał ci się *o* tosz szczęście, którego zażywa i zażywać wiecznie będzie.

Punkt III. O Wielki BOZE! o zrzodło dobroci nieskończoney! o celu serc wszystkich i miłości! iaktò bydź może żem cię nie kochał dotychczas, i żem niezawdzięczał Dobrodzieystw twoich tylko niewdzięcznością wielką? O chcę cię zacząć kochać moy BOZE, mocy moia i życie moie. Będę cię moy Pánie kochał, boś iest nieskończenie Dobry, i żeś mię od wiekow ukochał, i obdarzył dobrami twemi, i że nie mogę bydź szczęśliwy ieżeli cię nie kocham. Będę cię kochał z wszystkiego serca mego, i z wszystkiey Duszy moiey i z wszystkich sił moich. Nic nie będę kochał ták iako ciebie, nic z tobą, nic po Tobie. Będę cię kochał iedynie, będę cię kochał gorąco, będę cię kochał statecznie,

cznie, będę cię kochał w czáſie, będę cię kochał w wieczności, i na zawſze. Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Będziesz miłował Pana BOGA twego ze wſzyſtkiego ſerca twego, i ze wſzyſtkiey Dusze twoiey, i ze wſzyſtkich ſił twoich. Luc: 10. v. 27.

W tym ſię okazałá miłość Boża w nas: iż Syna ſwego iednorodzonego posłał BOG na świat, ábyśmy żyli przezeń. 1. Joan: 4. v. 9.

My tedy miłuymy BOGA, iż BOG nas pierwey umiłował. Jb: v. 19.

Będę cię miłował Panie, mocy moia. Ps: 17. v. 1.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNASTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
Czemu tak mało ieſt zbawionych.

Punkt I. BOG chce zbawić wſzyſtkich ludzi.

Wszystkich tych oświeca światłem swoim, którzy na świat przychodzą. Nikomu nie odmawia łáski swoiey. Wydał ná śmierć Syna swego na zbawienie wszystkich grzeszników. Ogłasza, iż nie chce śmierci niezbożnego, ále áby się nawrócił i był zbawiony. Nigdy nie opuszcza człowieka, pokiby go on wprzód nie opuścił. Od poranku áż do wieczora szuka robotnikow, áby pracowali w winnicy iego, i wszystkim zapłátę daie. Czemuż tedy ták mało iest zbawionych?

Punkt II. PRzeto iż przyrodzenie iest zepsute, i bardzo do złego skłonne. Przeto iż mu pozwalaią wszystko, nie czynią gwałtu. Przeto iż się przywiezuią do roskoszy zmyślnych, które rospuszczaią serce. Przeto iż ślepo idą za nauką światową przeciwną nauce Chrystusowey. Przeto iż grzeszą ustawicznie i nie pokutuią. Przeto iż ták nie pokutuią iák należy, álbo iż bárdzo nierychło, i że odkładaią na ostatnią

godzi-

godzinę życia. Przeto iż nie przestaią grzeszyć, tylko w ten czas gdy iuż więcey nie mogą. Przeto iż o samey ziemi myślą, á nie o BOGU. Przeto iż nie strzegą przykazań iego. Przeto nákoniec iż tak umieraią iako żyli; á iako większa część ludzi prowadzi życie swoie w grzechu, ták niedziwna iż umieraią w grzechu.

Punkt III. BOG gardzi przy śmierci temi, którzy nim w życiu swoim gardzili. Rzadko czart opuszcza ten łup przy śmierci, który trzymał przez wszystek bieg życia. Trudno pozbywamy w starości złych náłogów, w któreśmy się wprawili w młodości naszey. Każdy poniesie do grobu występki swey młodości; które przenikać będą áż do kości iego, i z nim w prochu spać będą. A zatym coż za dziw, ieżeli iest tak wielu potępionych, á ták mało zbawionych!

O Oycze moy i BOZE, pozwol mi ábym się ciebie spytał, co się ze mną stanie po śmierci moiey? Jeżeli zbawionym

wionym będę, to z szczerey łáski twoiey; ieżeli będę potępionym, to z szczerey złości moiey. Cożeś mogł dla mnie uczynić, częgobyś nie uczynił? zeszłoż mi kiedy ná łásce? Nie mogęż przyimować SAKRAMENTOW, ktore są srzodkami bespiecznemi zbawienia mego? Nie mogęż każdego czasu pokutować, bo mi to roskazuiesz każdego czasu? Nie mogęż tego czynić, co czyni tylu innych, maiący tez, co i ia słabości? O Jzraelu ieżeli się zgubisz zguba twoia będzie z ciebie, mowi Pan. Jeżeli się zbawisz, zbawienie twoie będzie z łáski moiey i z miłosierdzia, na ktorym nigdy żadnemu nie zeszło.

SŁOWA PISMA SWIETEGO

Co iest com więcey miał czynić winnicy moiey, á nie uczyniłem iey. Js: 5. v. 4.

Kości iego będą napełnione występkow młodości iego, i z nim w prochu spać będą. Job: 20. v. 11.

Zatracenie twoie Jzraelu: tylko we-

mnie

mnie ratunek twoy. Oseæ: 13. v. 9.
Wszyscy odstąpili, pospołu stali się nie pożytecznemi: niemasz ktoby dobrze czynił, niemasz áż do iednego. Ps: 13. v. 3.
Zginął Swięty z ziemie, i prawego niemasz między ludźmi Mich: 7. v. 2.

NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ PO SWIĄTKACH

UWAGA
Na Ewangelią teyże Niedzieli.

Punkt I. JDzie Pan znaczny do Syna Boskiego, áby go prosił o zdrowie Syna swego: bez tego utrapienia, podobnoby był o nim nie pomyślił. Ták nędze życia tego przyniewalaią ludzi, áby się do BOGA udawáli, osobliwie bogatych, máło wiary maiących, á pychy wiele, ktorzyby się do BOGA nie modlili, gdyby ich potrzeba do tego nie przyciskałá. I przeto na nas rożnemi sposobami zsyła krzyże. Chce nam świat

obmierzyć, oderwać od życia, wzbudzić w nas pragnienie śmierci, i ustawiczne wzdychanie do szczęśliwości Błogosławionych. Chce ábyśmy poznali, iż zawiśliśmy od iego pomocy, i że nieustanney łaski iego potrzebuiemy. Dopuszcza nam zostawać w utrapieniu dotąd, pokibyśmy nie uznali, iż on tylko może nas z niego wyrwać.

Punkt II. W Iakimże stanie zostaiesz? iestżeś zdrow, czy chory? w szczęściu álbo przeciwności? nie maszże utrapienia, czyli masz? ieżeli nie masz, godzieneś użalenia. Bo nie masz nic nędzniey-szego, nad człowieka, któremu z pobłażánia Boskiego na niczym nie zbywa. Jeżeli ie masz, czemuż nie udaiesz się do BOGA, ábyś znalazł ulgę w utrapieniach twoich? nie onże ie ná cię zsyła? iestże iaka moc ziemska która by cię od nich mogła uwolnić, ieżeli on tego niechce? á ieżeli chce, iestże iaka moc piekielna którąby mo-

gła w tym mu przeszkodzić? Mowisz że się modlisz do BOGA, dobrze, ále zostaiąc w grzechu śmiertelnym, Jesteś iego Nieprzyiacielem poprzysiężonym, nie przebłaganą woynę z nim wiedziesz, á chcesz áby cię wysłuchał. Nic nie czynisz z tego wszystkiego coć rozkazuie, á chcesz ábyć to bez odwłoki uczynił, o co go prosisz. Syna iego ukrzyżowałeś w sercu twoim, á chcesz áby uzdrowił Syna twego choruiącego. Rosprászasz łáski iego, á chcesz áby zachował dobra twoie. Poiednay się z nim. Proś go áby ci odpuścił grzechy twoie: szukay królestwa iego i sprawiedliwości, á wszystkoć dáne będzie.

Punkt III. NIe tylko iest JEZUS lekarzem Dusz, ále ieszcze ciała. Zsyła na nas choroby: álbo áby nas karał za grzechy nasze: álbo áby nam obrzydził życie: álbo áby upokorzył Ducha naszego: álbo áby przyczynił zasługi naszey: álbo áby nas uczynił uczestnikami

mąk

mąk ſwoich; álbo áby był uczczony przez naszę cierpliwość: Bo niemasz nic coby wiekſzą chwałę dało BOGU, iako chory ſpokoyny w ſwey chorobie, i cierpliwy w bólach ſwoich. Cwiczy ſię we wſzyſtkich Chrześciáńſkich cnotach w oſtatniey doſkonáłości. Wydaie wiarę ſwoię w ciemnościach, nádzieię ſwoię w ſłabości, miłość ſwoię w boleściach, ſpuſzczenie ſię i złączenie z Bogiem w ten czas nawet, gdy ſię BOG z nim obchodzi na pozor ſuſrowo. Lecz przez to uſiłuie przyniewolić chorego, áby ſię do niego uciekł, odmienił życie, uznał moc i Dobroć iego, i kochał go, po wybawieniu ſwoim przez niego od śmierci. Trzeba tedy iako ten Pan udać ſię do niego i proſić go o uzdrowienie ciałá, byle nieſzkodziło uzdrowieniu Duſzy.

Punkt IV. CZyniszże to? modliszże ſię do BOGA w chorobach twoich? proſiszże go wprzod o zdrowie Duſzy niż ciałá? pracuieszże tyle na oczyſzczenie

ſerca

ſerca twego z wyſtępkow iego, iako na oczyſzczenie ciáłá? Nie pokładaszże większey ufności w lekarzach niżeli w Jezusie? ieſtżeś ſam w ſobie przekonany, iż ci życie odbiorą zamiaſt ci go przywrócenia, ieżeli Bog nie da im poznać choroby twoiey, ieżeli im iey przyczyny nie odkryie, i ieżeli nie da błogoſławieńſtwa ſwego ich lekarſtwóm: á czemuż więc ábyś ſię zdrowym widział, zdaiesz ſię nie mieć innego BOGA tylko lekarze twoie? czemu ich czcisz iako Bogi, i więcey ſłowóm ich niżeli Chryſtusowym przypiſuiesz? nie od nichże iedynie życia oczekuiesz? á gdyć mówią, ábyś przyiął naywyżſzego lekarza Niebieſkiego, i radził o właſnym ſumnieniu, nie rozumieszże, iż iuż po zbawieniu twoim?

Wyznay iż nie masz áni wiary, áni nadziei, áni miłości. Wyznay iż áni o BOGU áni o Opatrzności nie wierzysz. A przynaymniey iż powątpiwasz żeby znał chorobę twoię,

álbo

álbo żeby ią mogł uleczyć, álbo żeby tego chciał, chociaż wie iż ci zdrowie ieſt pożyteczne. O nie tak czynił Krol Dawid. Nie zbywało mu na lekarzach á przecię w ſwych chorobach uciekał ſię do BOGA. *Zmiłuy ſię* (mowił) *nádemną Pánie, bomci chory: uzdrow mię Pánie, boć ſtrwożone ſą kośći moie.*

Słowa Piſma Swiętego ſą na końcu náſtępuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Z teyże Ewangelii.

Punkt I. PRoſi ten Pan Syna Boſkiego áby przyſzedł do niego, bo Syn iego poczynał umierać. Widząc JEZUS małą iego wiarę, i że rozumiał iż go nieprzytomny nie mogł uleczyć, wyrzuca mu niedowiarſtwo iego. Ale Ociec tym

ſię nie

się nie odraża strofowaniem; owszem bardziey nálega na Syna Boskiego: *Panie, zstąp pierwey niż umrze Syn moy, Rzekł mu JEZUS: Idź, Syn twoy żyw iest.* Uwierzył, i znalazł Syna swego zupełnie zdrowego. Jak cięźko choruie Dusza twoia! ma wielką gorączkę, ktora ią pali i pożera. Jak iest w służbie Boskiey oziębła! Jak cieżkie na nię biią námiętności! Ach! poczyna umierać, ieżeli ieszcze nie umarłá. Biegay tedy do kościoła: idź, wyspowiaday się z iak nawiększym żalem grzechow twoich: staw się potym przed ołtarzem, i rzekniy do Syna Boskiege: Ach Panie ty wiesz stan Duszy moiey, ty widzisz iż bardzo choruie, i bliska iuż iest śmierci: zstąp Pánie, co prędzey, podź do mnie ábyś ią zleczył; bo sam tylko możesz mi dać życie i zachować ie.

Punkt II. J*Eśli znakow i Cudow nie uyrzycie, nie uwierzycie.* Nie do ciebież to mowi Chrystus? Nie iestżeś z tych niedowiarkow,

kow, ktorzy nie uwierzą ieźli nie zobaczą, nie ſkosztuią, nie dotkną ſię? Coż to ieſt wiara? ieſt to cnota Boſka, ktora nam to podaie do wierzenia, czego oczyma ciáłá, nie widziemy, i czego nie dochodziemy oczyma Dusznemi. Wſpiera ſię na ſłowie i powadze BOGA, ktory iey roſkazuie wierzyć, co ſię zda rozumowi ludzkiemu niepodobna. Ktoż ſię więc nie zadziwi niedowiarſtwu tey Duszy, ktora z trudnością wierzy temu co BOG mowi, i czego ſam rozum uczy? Nie słuszna ieſt powątpiwać, żeby BOG w nas nie był; żeby nie napełniał Nieba i ziemi; żeby nie był nieſkończenie mądrym, dobrym, i mocnym. A czemuż tedy rozumiesz iż go więcey w Tobie niemasz, gdy go więcey nie czuieſz? czemu ubolewaſz gdy na cię zsyła iakie utrapienie? Czyliż on nie wie czegoć potrzeba? Będzieszże go światem uczył rządzić? coż masz za przyczynę powątpiwania o iego mądrości, mocy i dobroci?

O wie-

O wierzę, moy BOZE, ále pomnoż wiarę moię, utrzymyway niedowiarſtwo moie. Odſtępuię właſnych moich światełek. Nie chcę więcey zmyſłow moich ſłuchać. Doſyć ieſt żeś to powiedział, ábym temu wierzył, chociaż mi ſię zdaie rzecz niepodobna ku wierzeniu. W iakim kolwiek ſtanie zoſtawać będę, rad będę, gdyż mię wiarą upewnia, że o mnie myślisz, że mię kochasz, i że wszyſtko działasz na dobro moie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Nie zafraſuie ſprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie. Proverb: 12. v. 21.

Mowili mu tedy drudzy Uczniowie: widzieliśmy Paná. A on im rzekł: ieśli nie uyrzę w ręku iego przebicia gwoździ, á nie włożę palca mego namieyſce gwoździ, i nie włożęli ręki moiey w bok Jego, nie uwierzę. Joan: 20. v. 25.

Jżeś mie uyrzał Tomaſzu, uwierzyłeś; błogoſławieni ktorzy nie widzieli á uwierzyli Jb: v. 29. *Do-*

Dobre i złe, żywot i śmierć, ubostwo i bogactwa od Pana pochodzą. Eccl: 11. v. 14.

Gdy ie zábiiał, szukali go: i wracali się i raniuczko chodzili do niego. I wspomnieli że BOG iest ich pomocnikiem, á BOG wysoki iest ich Odkupicielem. Ps: 77. v. 34. 35.

Nie zasmucił się przeciw BOGU, że plaga ślepoty potkáłá go, ále nie poruszony trwał w boiaźni Bożey, dziękuiąc BOGU przez wszystkie dni żywota swego. Tob: 2. v. 13. 14.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

Na te słowa. *Poczynał umierać.*

Abyś się dobrze nauczył umierać, masz zażyć uwag piętnastey Niedzieli, które są wszystkie o tey rzeczy, álbo przystąpić do następuiącey uwagi. Albo obrać

obrać z pospolitych które są na końcu każdey części.

U W A G A
O grzechu powszednim

Punkt I. POczynał umierać. Grzech powszedni prowadzi do śmiertelnego. Jest chorobą Duszy, która przywodzi do śmierci: Nigdy się grzesznik nie zatrzymuie na mieyscu, na którym upadł: grzech iego iest ciężarem, który go zawsze ciągnie na dół: czart i namiętność pchaią go, i nie daią mu spoczywać, pókiby nie upadł áż na dno przepaści, którym iest grzech śmiertelny.

Punkt II. POczynał umierać. Nie można się wielkich ustrzedz grzechów, tylko za pomocą mocney łáski: grzechy małe oziebiaią miłość Duszy przeciw BOGU, i miłość BOGA przeciw Duszy: á zatym nie daie iey łask mocnych i tak częstych. Nie oświeca więcey iey rozumu, i nie wzrusza więcey iako

przed-

przedtym woli iey. Dopuszcza zaćmienie na pierwsze, zatwardzenie na drugie. Nie trzyma więcey części niżſzey pod poſłuſzeńſtwem powinnym wyżſzey: ále iey dopuszcza powſtać przeciwko niey, bo ta powſtała przeciwko niemu, i niewierną mu była. Nie broni więcey tey Duſzy, iako czynił, od pokus Czartowſkich, od ponęt światowych, i od ſkłonności ciała. Nie odwraca więcey pobudek niebeſpiecznych, które ią w grzech wprawiaią. Nie nawiedza iey więcey na modlitwach i pobożnych ćwiczeniach przez pociechy, i znaki miłości nadzwyczayne, dopuſzcza áby była dręczona i trapiona, przez przykrości wewnętrzne przez zamięſzania i boiaźni, przez ſmutki i nieſmaki, które ią przymuſzaią, áby pociechy w ſtworzeniach ſzukałá, i które ią na koniec wprowadzaią w wielkie grzechy. O moy BOZE! *nie w zapalczywości twey ſtrofuy mię, áni w gniewie twoim karz mię.* Karz mię przy-

naymniey iako Ociec, á nie iako ſędzia: zſyłay na mnie przykrości, któreby mię do ciebie pociągały, á nie któreby mię od ciebie oddalały.

Punkt III. P*Oczynał umierać.* Grzech powſzedni prowadzi do śmiertelnego, bo zapala pożądliwość, która ieſt gorączką Duſzy. Jle zmnieyſza miłości, tyle przyczynia pożądliwości. Przyrodzone naſze ſkłonności napełnione ſą ſwym początkiem, iakim ieſt nic i grzech, w którymeśmy ſię poczęli. Przeważaią zawſze na tę tam ſtronę, i chociaż ich mało co popchniesz upadaią znacznie. Wiele małych grzechow nie czynią wielkiego, ále grzech mały prowadzi do wielkiego, i ściele drogę namiętności do wpadnienia w grzech wielki. O moy BOZE, zoſtaięsz ieſzcze w przyiaźni twoiey? nie ſtraciłżem u ciebie łáſki? iák wiele grzechow w Duſzy moiey! iak wiele ciemności na rozumie moim! iak wiele oziębłości w woli moiey, i niepo-

rządku

rządku w námiętnośćaich moich! iak wiele rokofzy w ciele moim! O zbaw że mię moy BOZE, i nie podaway mię mnie fámemu. Dopuść ráczey, ábym wpadł we wfzyftkie nędze, niźli w grzech śmiertelny.

Słowá Pisma Święt: fą na końcu następuiącey Uwagi.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O teyże rzeczy.

Punkt I. P*Oczynał umierać.* Serce nie może bydź długo przywiązane do ftworzenia, żeby nie miało porzucić ftworzyciela fwego. Nie może dwiema Panom flużyć; ieźli iednego kocha, drugiego nie nawidzieć będzie. Zoftaie między Bogiem i ftworzeniem iako żelazo między dwiema magnesami. Ile fię do iednego zbliża, tyle fię od drugiego oddala:

dala: zbliża się do iednego przez miłość swoię, przez wstręt swoy oddala się od niego. Miłość która się zabiera miedzy dwiema Osobami czystemi, nayprzód iest czystą i Boską, potym staie się ludzką nieprzechodząc granic rozumu: daley staie się przyrodzoną i wznieca pierwsze ognie pożądliwości. Z przyrodzoney staie się nieuczciwą: z nieuczciwey cielesną, z cielesney niewstydliwą. Tak dalece iż zacząwszy od Ducha, pospolicie się kończy na ciele. O iak wiele Osob Swiętych i pobożnych wpadło w tę kloákę, że nieugasili namiętności powstaiącey, że zbytecznie ufali w mocy swoiey, że się na niebespieczeństwo wydawali, że kochali nazbyt i bez miary iaką Osobę, i że się w małych rzeczach przeniewierzyli! serce twoie iestże wolne? nie iestże do niczego przywiązane? nie pragnież czego zbytecznie? Nie daież się uwodzić podchlebstwóm iakim? nie iestże zabawione miłością iakiego

stwo-

ſtworzenia? Czuy; bóy ſię, zerwiy te więzy, oderwiy ſerce twoie od tych rzeczy. Masz gorączkę, iuż umierasz.

Punkt II. POczynał umierać. Duſza, która częſto i dobrowolnie dopuſzcza ſię małych niedoſkonałości, traci powoli boiaźń, którą miała ku wielkim. Nałog w grzechu powſzednim ſprawuie w Duſzy poufałość do grzechu śmiertelnego. Wielkie ieſt między obiema podobieńſtwo, Obadwa z iedneyże pochodzą pożądliwości, maią za kuſiciela ſamego Czarta; maią za ponęty też ſame roſkoszy: do iedney zmierzaią rzeczy. Obadwa ſzukaią tego ſamego towarzyſtwa. i obadwa też ſame maią przykłady. Poufałość, którą zabieramy do grzechu powszedniego, ſprawuie że ſię mniey lękamy śmiertelnego, zrywa z niego tę ſtraſzliwą poſtać, która go ták ſtraſznym czyni. Gdy ſię boiaźń zmnieyſza, śmiałość ſię zwiękſza. Nie rożniemy ich tylko wię-

ko więkſzością i mnieyſzością á przyzwyczaiwſzy ſię do iednego, łatwo ſię udaiemy do drugiego. Nie ieſtżeś w tym ułożeniu? nie prawdaż iż przedtym uciekałeś od grzechu iako od węża i iaſzczurki? á teraz z nią igrasz, zadać zapewne śmiertelną ranę.

Punkt III. POczynał *umierać.* Zwyczay ieſt drugą naturą, która druga zdaie ſię bydź mocnieysza i do poſkromnienia cieżſza niżeli tamta pierwsza. Jeſt byſtrą rzeką porywaiącą tych wſzyſtkich bez odporu, na których w ſwym pędzie napâda. Jeſt nałogiem ciężącym na Duſzy, i przyczyniaiącym ſkłonności, którą ma do złego. Nabywa ſię często powtórzonemi uczynkami. Małe grzechy równo iako wielkie do tego pomagaią, i chociaż wiele grzechów powſzednich nie może uczynić iednego śmiertelnego, iednakże wiele lekkich niedoſkonałości prowadzą Duſzę do popełnienia wielkich. Jeżeli ſię przyzwyczaiasz obmawiać i kłamać

w ma-

w małych rzeczach, gdy się zapalisz, będziesz to czynił nieuważnie w wielkich. Możeszże otym wątpić, po upewnieniu które nam Syn Boski daie, iż ten który iest niewierny w małych rzeczach, będzie też niewierny i w wielkich?

Słowa Pisma S. są na końcu następuiącey Uwagi.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt. I. POczynał *umierać.* Grzech śmiertelny iest rokoszą Duszy, która nie chce BOGU oddać czci iemu powinney, i poddać mu woli swoiey iako swemu pierwszemu początkowi i ostatniemu końcowi. Niedoskonałości lekkie nie oddalaią nas od naszego końca, ále iak tylko, mowi S. Tomasz: wola przyzwyczai się

w małych

w małych rzeczach nie poddawać ſię pod rząd ſłuſzny łáſki i rozumu, ſpoſobi ſię zaraz do nie poddawania ſię BOGU, w rzeczach też tych, które ſię ściągaią do oſtatniego końca. A tak przez máłe niedoſkonałości ściele ſię droga do wielkich, i przez wiełe grzechów powſzednich ſposobiemy ſię do popełnienia śmiertelnych. Ach, iák wiele ludzi umarło, którzy ſię nie mieli za chorych! o iak to zła rzecz wielce przyzwyczaiać ſię do złego.

Punkt II. P*Oczynał umierać.* Nátura nie idzie z iednego końca ná drugi, nie przechodząc przez poſzrodek. Nie zaraz ſię Duſza złą ſtaie, równie ſię wprawia w wyſtępek iako w cnotę. Zaczyna od małych niedoſkonałości, potym dopuſzcza ſię więkſzych. Łáſká i grzech śmiertelny, ſą dwiema końcami. Nie przechodziemy z iednego do drugiego, tylko przez grzechy powſzednie. Nie trzeba tylko iedney ſzpary na zgubienie okrętu. Nie trzeba tylko ie-

dney iſkry na ſpalenie lasu. Nie trzeba tylko iedney złey myśli na zábicie Duſzy, ieżeli iey záraz nie zátłumia. Wſzyſtkie początki ſą małe, ále dalſze ich poſtępowania ſą wielkie. Rzeka przy początku ſwoim ieſt iednym ſtrumyczkiem, który z trudnością przebywa załtępuiące ſobie kamyczki drobne, ále przez wpadnienie weń innych máłych ſtrumieni, ſtaie ſię w ſwym dalſzym płynieniu wielką rzeką, znoſzącą moſty, i zabieraiącą domy.

Punkt III. POczynał umierać. Kto Duſzę zabiia? Czart, któremu małe przeniewierzenia ſię daią moc, áby mocno kuſił i o upadek w wielkich przyprawiał. Duſza náſza ieſt mieyſcem oblężonym od niewidomych nieprzyiaciół, doſyć ieſt na małey rozwalinie, áby do niego weſzli i áby go opanowali. BOG nad námi panuie według porządku, czart według nieporządku; niedoſkonałości máłe ſą nieporządkiem, który dáie moc Czartu, iako wykonywaczowi ſprawie-

Sprawiedliwości Boſkiey, áby wielkiemi grzechami kuſił tego, który ſię małych dopuścił.

Masz wielkie pokuſy, czemuż to? dlatego iż nie ieſteś wierny w małych rzeczach. Pozwalaſz ſobie wolności małych, które cię nieznacznie w wielkie wprawuią. O Duſzo moia, lękay ſię złego, które wiedzie do śmierci. Boy ſię małych grzechow, ieżeli ſię wielkich chcesz uſtrzedz. Nie wiele potrzeba na pozyſkanie Nieba, niewiele potrzeba na ſtracenie iegoż. Jeden grzech powſzedni nie może cię potępić: ále początek potępienia częſto pochodzi z lękkiego grzechu; gdyż on prowadzi do śmiertelnego, á śmiertelny do Piekła.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Kto w male nieſprawiedliwy ieſt, i w większym nieſprawiedliwy ieſt. Luc: 16. v. 10.

Kto wierny ieſt w naymnieyſzey rzeczy, i w większey wierny ieſt. Ibid:

Oto

Oto iako mały ogień, iako wielki, las spala. Jac: 3. v. 5.
Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie. Eccl: 19. v. 1.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PO SWIĄTKACH

U. W A G A

O własności i złych skutkach grzechu powszedniego.

Punkt I. KAżdy grzech powszedni obraża BOGA, chociaż nas nie oddziela od łáski iego. Jest złem winy, zatym większym od wszystkiego złego kary, którąby można znosić wtym życiu. Kocha BOG karę, ále nigdy nie może kochać winy. Od niego pochodzi kara, ále od niego nie może pochodzić, áni on może po chwalić winy grzechowey. Nie wolno nigdy dopuszczać się grzechu powszedniego, choćby też szło o zbawienie wszystkich potępionych, i o prze-

szkodze-

ſzkodzenie potępienia wſzyſtkich ludzi. O wielkie złe którego BOG z iſtoty, i koniecznie, i nieiako nieſkończenie nienawidzi! A iednak ſię go nie boię. Dopuſzczam ſię go bez zatrwożenia ſumnienia. Naśmiewam ſię z tych, którzy ſię go boią. Iedyną ſobie roſkosz i uciechę z niego czynię.

Punkt II. GRzech powszedni znieważa BOGA. Rani doſkonałości iego nieſkończone: obraża świątobliwość iego: przeciwny ieſt czyſtości iego: pobudza i łży ſprawiedliwość iego: nie lęka ſię mocy iego: ſprawuie nienawiść w miłości iego: nie dochowuie wiary, którą powinno ſtworzenie Stworzycielowi ſwemu, poddany Królowi ſwemu, przyiaciel ſwemu Przyiacielowi, Oblubienica oblubieńcowi ſwemu, chociasz nie ták iako grzech śmiertelny. Grzech powszedni bądź naymnieyſzy, ieſt zawſze grzechem, zátym złem tyczącym ſię BOGA. O ſtraſzne ſłowa! lepiey áby wſzyſtkie ſtworzenia

zniſzcza-

zniſzczały, niżby naymnieyſzą krzywdę uczynić ich Stworzycielowi: á ty go wolisz obrazić niż naymnieyſzey poſtradać uciechy.

Punkt III. Więcey znieważasz BOGA iednym grzechem powſzednim, niż go możesz uczcić wſzyſtkiemi dobremi uczynkami, i lepiey ieſt wſtrzymać ſię od iednego grzechu powſzedniego, niżeli czynić wſzyſtkie dobre ſprawy. Nie czynisz dobrego, á złe zawsze; Nie ćwiczysz ſię w dobrych uczynkach, á w złych uſtawicznie, Toż to ieſt żyć po Chrześciáńſku, który nie żyie ná świecie, tylko áby dobre działał, á ſtrzegł ſię złego, áby czcił BOGA i zbawił ſamego ſiebie?

Punkt IV. GRzech powszedni rani, i ſzpeci Duſzę; czerni iasność iey i piękność: ćmi iey rozum: osłabia iey wolą: podbudza iey namiętności: zapala pożądliwość: odbiera od niey boiaźń Bożą: oddala od niey obecność iego: oziębia ią

bia ią w miłości iego: czyni ią *oziębłą*, i gnuśną; odeymuie iey ſmak w nabożeńſtwie. Jákiż za tym ſpoſob, áby nie wpadłá w śmiertelne grzechy, gdy ſię BOG z nią bardzo oziębłe *ob*chodzi, á Czart gdy ią z naywiękſzą kuſi mocą?

Zona Lotha dla prożney ciekawości, obróciłá ſię w bałwan ſoli. Moyżesz i Aáron, ci dwa wielcy ſłudzy Boſcy nie weszli do ziemie obiecaney dla małego niedowiarſtwa. Pięćdzieſiąt tyſięcy Bethſamitow na placu legło, iż z ciekawości na árkę ſpoyrzeli. Siedmdzieſiąt tyſięcy padło powietrzem dla prożności Dawidá. Naywiększy Swięty na ziemi umieraiąc w iednym grzechu powszednim, do Nieba nie wnidzie, poki go nie zgładzi w ogniach czyſcowych, które przewyżſzaią wſzyſtkie męki życia tego. A ty będzieszże mówił, iż to nic ieſt? Będzieszże ſobie z tego czynił igraſzkę i rozrywkę?

O moy BOZE, nigdym nie ro-

zu-

zumiał żeby grzech powszedni był ták wielkim złem. Nigdym áż do tąd nie sądził, żeby cię ták znieważał; żeby ránił doskonáłości twe Boskie; żeby zasmucał Ducha twego; żeby łżył Dobroć twoię: żeby cię obrażał iako Krola, iako Oyca, i iako Oblubieńca: żeby szpecił Duszę moię: żeby przewracał iey Sprawy: żeby iey siły osłabiał; żeby iey nieprzyiacielowi sił przyminażał, i żeby ią sposobił do strácenia przyiaźni twoiey, przez znacznieysze grzechy. O iakom cię obrażał Boże dobroci! O iakom Tobą gárdził, BOZE Máiestatu! o iakom cię trapił BOZE pociechy! O Duszo moia, w iakimże stanie zostaiesz? iestżeś umarłą? i estżeś żywą? o iakoś iest oziębła! o iakoś iest chora! o toż iuż zostaiesz w niebespieczeństwie śmierci. Wnidźże sámá w siebie: boy się gniewu Boskiego: strzeż się małych niedoskonałości, ieżeli nie chcesz wpaść w wielkie; nie poczytay tego nigdy za małą rzecz, O co

co ieſt przykra BOGU, i co może bydź początkiem potępienia twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Nie zaſmucaycie Ducha Swiętego Bożego. Ephes: 4. v. 30.

Od iedney iſkierki rozżarza ſię ogień. Eccl. 11. v. 34.

Ze wſzyſtkiey Duſzy twoiey boy ſię Páná. Eccl. 7. v. 31.

Dobrzeć ſługo dobry i wierny: gdyżeś był nad małem, nád wielem cię poſtanowię: wnidź do wesela Paná twego. Matt: 25. v. 23.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

Na te słowa: *Jeśli znakow i cudow nie wyrzycie nie uwierzycie.*

OWIERZE.

Punkt I. ROzum ieſt światłem Człowieka, á wiara ieſt światłem Chrześciánina. Aby bydź człowiekiem

człowiekiem trzeba bydź rozumnym, áby bydź Chrześciáninem, trzeba bydź wiernym. BOG chce bydz czczonym rownie od rozumu człowieka, iáko od ſerca iego. Serce Człowieka czci BOGA gdy ſię pod prawo iego poddaie. Rozum człowieka czci BOGA gdy ſię pod wiarę iego poddaie. Serce Jego doſtatecznie ſię poddaie, gdy to czyni co mu ſię nie podoba. Rozum iego doſkonale ſię poddaie, gdy temu wierzy czego nie rozumie.

Punkt II. JEſtżem człowiekiem? ieſtżem Chrześciáninem? rządzęsz ſię rozumem? czyli wiarą? Ach, ieſtem ráczey bydlęciem, ponieważ idę we wſzyſtkim za światłem zmyſłow. Nie chcę nic wierzyć, ieżeli nie widzę, ieśli nie czuię i ieśli ſię nie dotykam. Jeżeli w ſobie nie czuię BOGA, rozumiem że ſię odemnie oddalił. Jeźli go nie koſztuię w modlitwach moich, opuſzczam ie, álbo ie odprawuię oziębłe i nienabożnie.

Punkt III. Wiará poświęca rozum Człowieka i świętymi go czyni. Poddaie go pod moc Boską, i poświęca go na chwałę iego. Łączy go z mądrością iego. Oświeca go światłem czystym prawdy. Czyni go ták prostym, pewnym i nieomylnym, iako iest rozum sámego BOGA, gdyż nie ma innego zdania tylko iego. Nie wierzemy Boską wiarą temu, na co się zapatruiemy oczyma własnemi, i czego się dotykamy swemi zmysłami: przynaymniey wiará tá iest wątpliwa i niedoskonałá. Wiara iest światłem Boskim, które w ciemnościach swieci, i które się w sam dzień zaćmia. Jeżeli tedy potrzebuię zmysłow do wierzenia, żyię iako bydlę ieżeli rozumu, żyię po ludzku: ieżeli wiary, to po Chrześciáńsku.

Punkt IV. SPrawiedliwy żyie z wiary. Potrzeba tedy działać przez wiarę, áby bydź sprawiedliwym. Trzeba sądzić o rze-

czach światłem wiary, á nie światłem zmysłow i rostropności ludzkiey. Trzeba szacować rzeczy, iako ie wiará, á nie iako świat szacuie. Trzeba kochać to co wiará sądzi godnym bydź miłości, á tego nie nawidzieć, co sądzi bydź godnym nienawiści.

Coż mówi wiará o godnościach światowych? że się Bog niemi brzydzi. Coż mówi o bogactwach? że nie podobna iest, áby ten, ktory ie bardzo kocha, był zbawiony, i że to iest bardzo trudna, mieć ie, á nie kochać ich. Coż mówi o uciechach? że ci, którzy maią swe pociechy w tym życiu, mieć ich w przyszłym nie będą: że áby bydź Chrześciáninem, trzeba, ukrzyżować ciało swoie: że ten, który żyie wedle ciałá, nie może się BOGU podobać; że będą znosić tyle mąk w piekle, ile roskoszy ná ziemi zażywali.

Wierzyszże tym prawdóm? Jeżeli im nie wierzysz, nie iesteś Chrześciáninem. Jeżeli wierzysz, zcemuż żyiesz ze wszystkim przeciwnie wie-

rze twoiey. Wierzysz, iż trzeba się stać małym iako dziecię, áby wniść do Nieba, á chcesz bydź wielkim? Wierzysz iż bogaci przeklęci są od BOGA, á chcesz bydź bogatym? wierzysz iż szczęśliwi są ubodzy, á nie chcesz bydź ubogim? wierzysz iż niemasz lepszey rzeczy iako cierpieć á szemrzesz gdy BOG na cię zsyła utrapienia? Nie szukasz, tylko uciechy; rozrywki, dostatku w potrawach, dogadzania zmysłom. Będzieszże potrzebował ná sądzie sędziego i oskarżyciela? Ten który nie wierzy, mówi S. Jan, iuż iest osądzonym; ále ten który wierzy, á nie czyni iako wierzy, iuż iest potępionym.

SŁOWA PISMA SWIETEGO

Oto kto niedowiarkiem iest, nie będzie prosta Dusza iego, w nim sámym, á sprawiedliwy wiarą swoią żyć będzie. Habac: 2. v. 4.

Abowiem przez wiarę chodziemy, á nie przez widzenie. 2. Cor: 5. v. 7.

Sprawiedliwy z wiary żyie. Rom: 1. v. 17.

A-

Abowiem co ieſt u ludzi wynioſłego, obrzydłość ieſt przed Bogiem. Luc: 16. v. 15.

Biadá wam bogaczom, bo macie pocieche waſzę. Luc: 6. v. 24.

JEZUS rzekł Uczniom ſwoim: zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do kroleſtwa Niebieſkiego. Matt: 19. v. 23.

J zaſię powiadam wam: łátwiey ieſt wielbłądowi przez dziurę igielną przeyść, niż bogatemu wniść do. Króleſtwa Niebieſkiego. Jbid: v. 24.

Ktorzy ſą w ciele, BOGU ſię podobać nie mogą. Rom: 8. v. 8

NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ PIERWSZĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Z Ewangelii Niedzielney.

Punkt I. KRól ten który kładzie liczbę ſwoię z ſługami ſwemi, ieſt BOG, od któ-

rego

rego wzięliśmy wſzyſtkie dobra przyrodzenia i łáſki, ábyśmy go na tym świecie czcili, ſłużyli mu i kochali go, ſtaráli ſię o chwałę iego, ſtrzegli przykazań iego, i czynili wolą iego. Wieleżeś tych dobr od niego odebrał? iakożeś ich zażył? na cożeś użył rozumu twego, pamięci, rozſądku, dobr, powagi, władzy, mocy, piękności, umieiętności, wymowy &c: Jákiżeś uczynił pożytek z tylu łáſk? oświecenia? nátchnienia? dobrych poruſzenia? ſpowiedzi? Kommunii? czytania? kazań? modlitw? rozmyślania? roſporządź ſprawy twoie, trzeba w krotce oddać rachunek ze wſzyſtkiego złego któreś uczynił, i ze wſzyſtkiego dobrego któreś odebrał.

Punkt II. DZieſieć tyſiecy talentow, ieſt wielka liczba, która dochodzi według niektorych bliſko piędzieſiąt millionow złota, według innych áż do ſto dwudzieſtu millionow. Co wyraża ſzacunek i wielość łaſk, które BOG nam

czyni

czyni; nie przerachowaną liczbę grzechow, ktorycheśmy się dopuścili, i straszną karę im powinną. Názywaią się długami, bo nie mieliśmy się ich dopuszczać, i winniśmy zá nie ná tym świecie álbo ná tamtym pokutować. O iak wiele grzechow w życiu twoim dopuściłeś się! O iak wiele razy BOG ci ie odpuścił! Ják dawno mu obiecuiesz, że mu zadosyć uczynisz, i życie odmienisz? á iednak nic z tego nie czynisz. Jakiż rachunek będziesz musiał oddać sprawiedliwości Boskiey? Jakoż mu zadosyć uczynisz? zkąd weźmiesz dziesięć tysięcy talentow, ábyś mu ie oddał? nie gdzie indziey tylko w sercu twoim przez pokutę, i w ranach JEZUSOWYCH przez ufność w zasługach iego.

Punkt III. USłyszysz przy śmierci ten głos straszny: *odday liczbę z dobr moich.* Wten czas rownie otworzą księgi iako i ná ostatnim sądzie, Zobaczą wydatki two-

ie i dochody; dobra ktoreś odebrał, i używanie ich. Zobaczą wielość grzechow ktore popełniłeś. Wyciągać będą od ciebie rachunku, aż do słowa prożnego. Coż ná ten czas uczynisz? co rzeczesz? co odpowiesz? Rosporządź ieszcze raz sprawy twoie, á nie czekay śmierci: bo nie będzie więcey czasu ábyś poprawił przeszłe rzeczy, á rádził o przyszłych. BOG teraz iest dla nas Bogiem miłosierdzia i pociechy: ále ná ten czas będzie Bogiem sprawiedliwości i zemsty. Naśladuy tego złego sługi w dobrym ktore uczynił, á nie w złym ktore popełnił.

Słowa Pisma S. są ná końcu nastepuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

Zteyże Ewangelii

Punkt I. SŁuga ten widząc że zginął, i że był bli-

ſki wrzucenia ſwego w więżienie, upada do nog Páná ſwego, upokarza ſię przed nim, wyznaie dług ſwoy, uznaie iż ieſt niezdolny do wypłacenia, proſi go áby trochę dał czasu, i obiecuie mu zadosyć uczynić. Takza grzechy własne potrzeba pokutować. Nayprzod trzeba ſię uznać grzeſznikiem obciążonym wielkiemi długami, i niemogącym zadoſyć uczynić ſprawiedliwości Boſkiey za naymnieyſzy dług ze wszyſtkich. Powtore, trzeba ſię upokorzyć przed Bogiem, i upaść do nog iego z żalem i zawſtydzeniem. Potrzecie, trzeba go proſić o odpuſzczenie, łáſkę i miłoſierdzie, z nadzieią otrzymania tego od Dobroci iego nieſkończoney. Poczwarte, trzeba go proſić przez zaſługi Syna iego, áby miał nád tobą cierpliwość, ábyć użyczył ieſzcze trochę czasu, á łáſk wiele ná wypłacenie długow twoich. Na koniec, trzeba mu przyobiecać przeſzłe poprawić, i lepiey na potym prácować, pokutować

kutować, i zgładzić grzechy, przez żal szczery, i częste spowiedzi: nadewszystko czynić dobre uczynki, na náprawienie złych, i nádgrodzenie sprawiedliwości Boskiey. A takżeś pokutował? umyśliłżeś pokutować? dopokiż czekać będziesz? áż do śmierci, kiedy nie będziesz więcey mógł myślić áni o BOGU, áni o sobie sámym?

Punkt II. ZLitowawszy się Król, wypuszcza go, i dług mu odpuszcza. O Dobroci BOGA naszego odpuszczaiącego wielkie grzechy człowiekowi, przed nim się upokarzaiącemu, i o odpuszczenie proszącemu! sługa ten nie prosił tylko o czas, á Pan iego dług mu odpuszcza, á to przeto, iż go o to prosił, nie wyciągaiąc od niego innego dosyć uczynienia. Tak się BOG z nami obchodzi: więcey nam niż prosiemy użycza, byleśmy się uznali winnemi, byleśmy się przed nim upokorzyli i byleśmy go prosili z serca, z szczerym przedsię wzięciem, lępiey mu

służe-

służenia. Ale, Pánie, ty wiesz, iż ten ſługa, któremu łáſkę tę czynisz, zażyie iey na złe zaraz iak go tylko odeſzlesz. Nic to, BOG odpuſzcza grzechy człowiekowi pokutuiącemu i nie maiąc względu na czas przyſzły z ſzczerego miłoſierdzia ſwego. Słuſznaż tedy ieſt odmawiać łáſki pokutuiącym, dla ſámego powątpiwania iż w grzech ſwoy wpadną?

Punkt III. P*Anie miey cierpliwość nádemną, á wſzyſtko Tobie oddam.* Trzeba áby ią miał wielką nad námi, którzy go uſtawicznie obrażamy, płaciemy niewdzięcznością Dobrodzieyſtwa iego, nie przeſtannie wpadamy w zbrodnie náſze, ſłużemy mu z taką oziębłością, gnuſnością, i niedbalſtwem, i chcemy áby nam to odpuścił dla ſłów które do niego mówiemy: Pánie, miey cierpliwość nádemną, Ale to ieſt dziwna, iż nic cierpieć dla niego nie chcemy. Mówi do ciebie w trudnościach twóich, w oſchłościach, utrapie-

pieniach, opuſzczeniach, ſłábościach, chorobach, i gdy ſię z tobą bliźni źle obchodzi: miey cierpliwość: znieś to wſzyſtko dla mnie: Nadgrodzę ci ſowicie w przyſzłym życiu: A nic z tego nie chcesz uczynić: i ſzemrzesz przeciwko niemu: náſtępuiesz na opatrzność iego, i oſkarżasz go o nieſprawiedliwość. Lękay ſię kárania tego złego ſługi.

Punkt IV. GDy ten ſługa wyſzedł od Pana ſwego, który mu darował ták znaczny dług, nápadł na iednego z towarzyſzow ſwoich, który mu był winien ſto groszy, to ieſt, trochę więcey nad trzydzieści złotych, i nie wzruſzaiąc ſię łzami iego i prozbami wſadził go do więzienia, Dowiedziawſzy ſię Król od ſług ſwoich tego, co on był uczynił, woła go, i po wyrzucaniu mu niewdzięczności iego, podaie go kátom, którzy go do więzienia wſadzáią. Wſzyſtkie náſze grzechy, i wſzyſtkie naſze w nie wpadania, z tąd po-

cho-

cnodzą iż się oddalámy od obecności Boskiey, i zapominamy o dobrodziey stwach iego. Co za okrucieństwo tego złego sługi ták źle się obchodzącego z Towarzyszem swoim dla bardzo máłego długu, któremu ták wielki dług dopiero co odpuszczono! Cożeś winien BOgu? nieskończone długi. Coż ci winien twoy bliźni? nic w porownaniu. BOG ci odpuszcza wszystkie długi twoie, byleś bliźniemu twemu łáskę uczynił, á iednak ostry na niego iesteś, niechcesz nic od niego cierpieć, surowie od niego wyciągasz tego coć winien. Ach nędzniku! Oto Aniołowie skargi iego zaniosą przed BOGA, który wzruszony słusznym gniewem, odbierzeć nazad łaskę daną, i karać cię będzie za grzechy odpuszczone tak iakoby niebyły odpuszczone. Poda cię potym Czartom, którzy cię do więzienia wsadzą z którego nigdy nie wynidziesz, będąc niezdolnym do wypłacenia, á to ztąd iżeś iest niewdzięczny BOGU,

i nie

i nie ludzki przeciw braci twoiey. O chcę tedy znośić od niego, áby BOG znośił odemnie. Chcę mu odpuścić máłe długi, áby mi BOG wielkie odpuścił. Chcę mu dárować wszystko, áby mi BOG wszystko darował.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Bo cobym czynił, gdy BOG ná sąd powstanie? á gdy spyta, co mu odpowiem? Job: 31. v. 15.

Jeżli będziesz obaczał niepraw ości Pánie: Pánie ktoż wydzierży? Ps: 129. v. 3.

Coż to słyszę o tobie? odday liczbę włodarstwá twego: Luc: 16. v. 2.

Lecz ten który wziął ieden, szedłszy zakopał w ziemi, i skrył pieniądze Pana swego. Matt: 25. v. 18.

Powiadam wam, iż z każdego słowa prożnego, któreby wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny. Matt: 12. v. 36.

Rzekłem; wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moię Pánu: á tyś odpuścił niezbożność grzechu mego. Ps: 31. v. 5.

NA

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

Na te słowa. *Lecz sługa on wyszedłszy:*

O obecności Boskiey.

Punkt I. BOG iest przedemną; ze mną; i we mnie. Jest przedemną áby mię uważał: ze mną áby mną rządził: we mnie áby mię wspierał i ożywiał. Mam tedy bydź zawsze przed Bogiem, zawsze z Bogiem, zawsze w BOGU. Przed Bogiem, nie myśląc tylko o nim: z Bogiem nie pracuiąc tylko dla niego: w BOGU, nie znayduiąc tylko w nim spoczynku mego.

Punkt II. NA iakimkolwiek zostaię mieyscu, nigdy sam nie iestem, bo BOG zawsze iest zemną. Cożkolwiek czynię, ni-

gdy ſam nie działam, bo BOG zemną zawsze działa. Cożkolwiek cierpię, nigdy ſam nie cierpię, bo BOG mię wſpiera, i krzyż moy ze mną noſi. Nie ieſtże to bydź w Niebie, za wsze na BOGA pátrzyć? nie ieſtże to bydź w Piekle, nigdy ná BOGA nie patrzyć?

Punkt III. O moy BOZE, moy Pánie, możnaż to, ábyś ty zawsze o mnie, á ia nigdy o tobie nie myślił? Abyś ty zawſze był ze mną, á ia nigdy z tobą? Abyś ty dla mnie záwsze, á ia nigdy dla ciebie nie działał? Ia ieſtem w Tobie iako w Niebie; á ty we mnie zoſtaiesz iako w Piekle, ábyś tam widział niecnoty, i bluźnierſtw ſłuchał. O będziesz we mnie odtąd iako w Niebie, ábyś tam na ſprawy dobre patrzał, i wychwalenia ciebie ſłuchał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Tyś doznał ſiedzenia mego, i wſtawania mego. Wyrozumiałeś myśli mo-

ie

ie zdaleka: wyſzladowałeś ścież-kę moię i ſznur moy. Ps: 138. v. 2. 3.

Dokąd poydę od Ducha twego? á kędy uciekę od oblicza twego? Jeśli wſtąpię do Nieba, tameś ty ieſt: ieśli zſtąpię do Piekła, támeś ieſt. Jbid: v. 7. 8.

Tyś ieſt między námi Pánie, á imienia twego wzywano nád námi. Jer: 14. v. 9.

Abowiem w nim żywiemy, i ruſzamy ſię i ieſteśmy. Act. 17. v. 28.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

Na te ſłowa. *Takci i Ociec moy Niebieſki uczyni wam, ieśli nie odpuścicie każdy Brátu twemu z ſerc waſzych.*

O odpuſzczeniu krzywd

Punkt I. BOG ci roſkazuie odpuſzczać, nie bę-

dzieszże mu posłuszeń? uczyniłbyś to dla Króla, gdybyć to roskazał. Ktoż ma prawo roskazywania, ieżeli nie BOG? Jestżeś sługą iego, ieżeli nie chcesz czynić tego, co mu się podoba? Nie w rzeczachże to trudnych wydaie się miłość ku niemu i posłuszeństwo? dosyć uczynienie sługi, powinno ustąpić powadze Páná.

Punkt II. CZego ci BOG zabrania, tego zabrania wszystkim. Coć BOG rozkazuie, rozkazuie to wszystkim. Jakoć zakazuie nienawidzieć nieprzyiaciela twego, ták zákazuie Nieprzyiacielowi twemu nienáwidzieć ciebie. Jákoć Bog roskazuie kochać wszystkich, ták BOG rozkazuie wszystkim kochać ciebie, i potępi wiecznie tego, który cię nie kocha. Jestże co słusznieyszego nád to przykazanie?

Punkt III. BOG ci to rozkazuie iako Król; prosi cię oto iako Ociec: i daieć tego

przy-

przykład iako Nauczyciel: Czegoż on nie cierpi od ciebie? iakieyże cierpliwości nie ma mieć nád tobą? Trzyma w iedney ręce zemstę á w drugiey cierpliwość: pierwsza mu iest potrzebna; druga mu iest bardzo miła. Powinien się mścić, bo iest sprawiedliwy; chce cierpieć bo iest łáskáwy. O miłości BOGA mego! daie pokoy zemście dla zachowania cierpliwości. Porzuca pierwszą, dla dosyć uczynienia drugiey: á ty porzucasz cierpliwość ábyś się zemścił.

BOG odpuszcza z radością, á z żałością karze. Z skłonności odpuszcza, ále z potrzeby karze. Jeśli iesteśmy poddanemi, bądźmy posłuszni Królowi nászemu. Jeśli iesteśmy Synámi, czyńmy wolą Oyca nászego. Jeśli iesteśmy Uczniami, idźmy za przykłádem Náuczyciela nászego.

Słowa pisma Swiętego są ná końcu nástępuiącey Uwagi.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

O innych przyczynach które nas obowięzuią, ábyśmy odpuſzczali Nieprzyiaciołom naszym.

Punkt I. CZemu nienawidzisz bratá twego? nie ieſtże człowiekiem iako ty? Chrześciáninem iako ty? Synem Boſkim iako ty? Członkiem Chryſtusowym iako ty? nie ieſtże tąż krwią odkupiony, w tymże kościele ochrzczony, temiż SAKRAMENTAMI karmiony, do teyże chwały powołany co i ty? Jeżeli go przeto nienawidzisz, iż ieſt grzeſznikiem, trzeba ábyś wſzyſtkich nienawidział, bo ktoż ieſt wyięty od grzechu: nie ieſteśże nim ty ſam? czemuż tedy ſiebie nie nienáwidzisz? Byłżeś ſprawiedliwy, gdy cię ukochał JEZUS? gdzież byś ſię podział, gdy

by on nie kochał był grzesznikow? krzywda którą ci czynią, możeż się porownać z tą którą BOGU czynisz?
Punkt II. GArdzą tobą, dobrześ ná to zásłużył. Możnasz dosyć wzgardzić potępionym? odbieraiąć dobra; ktoż ci ie dał? czyliż nie BOG? niemaż on práwá odebrániá ci ich nazad, kiedy mu się spodoba? i przez tákie Osoby przez które mu się podoba? nie názyway tego nieprzyiacielem, który cię o Niebo przyprawia. Nie mściy się nad tym, którego BOG na zemstę swoię zachowuie. Jeżli cię obraził, wierz mi, będzie za to dobrze karany. Niepochybne iest potępienie iego, ieżeli ci zadosyć nie uczyni. Możeszli dłużey nad wieczność przewlec nienáwiść twoię? zostaw BOGU zemstę, á dla siebie obierz cierpliwość. Zemsta práwem należy do BOGA; cierpliwość iest karą winną grzesznikowi.
Punkt III, BOG dla ciebie iest prawidłem miło-
sier-

ſierdzia; ty ieſteś dla BOGA prawidłem ſprawiedliwośći. Jeźli innym nie czyniſz miłoſierdzia, iakoć ie BOG uczyni, zemśći ſię nad Tobą, iako ſię mśćiſz nad innemi. Jeźli kochaſz bliźniego twego, BOG cię kochać będzie: Jeźli go nienawidziſz, BOG cię nienawidzieć będzie. Jeźli go wymawiaſz, BOG cię wymawiać będzie. Jeźli go potępiaſz, BOG cię potępi. Jeźli mu odpuſzczaſz BOG ci odpuśći. Jeźli go karzeſz, BOG cię ſkarze.

O JEZU, gdy cię widzę umieraiącego na krzyżu za Nieprzyiacioł twoich, nie czuię więcey krzywd, które mi czynią Nieprzyiaciele moi. Gdy cię ſłyſzę modlącego ſię za tych, którzy ci życie odbieraią, ſámę tylko mam miłość ku tym, którzy mi cześć moię i dobra wydzieraią. Oycze moy; odpuść im bo nie wiedzą złego tego, które ſobie czynią, á ia wiem dobrze o tym, na które zaſługuię. Nie wiedzą co ieſt grzech, bo by go ſię nie dopuſzcza-

ſzczali á ia o nim wiedzący, łátwo ſię go dopuſzczam.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Miłuycię nieprzyiacioły wáſze: Czyńcie dobrze tym, co waſ nienawidzą. Luc: 6. v. 27.

Odpuſzczaycie, á będzie wam odpuſzczono. Jb: v. 37.

Jeśli odpuścicie ludziom grzechy ich: odpuści też wam Ociec wasz Niebieſki grzechy wasze. Lecz ieśli nie odpuścicie ludziom, áni Ociec wasz nie odpuści wam grzechow waſzych. Matt: 6. v. 14. 15.

Odpuść nam naſze winy, iako i my odpuſzczamy náſzym winowaycom. Jbid: v: 12.

Abowiem którymbyście ſądem ſądzili, ſądzeni będziecie: i którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam. Matt. 7. v. 2.

NA

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

Ná te słowa: *Miey cierpliwość nádemną.*

Pobudki do cierpliwości.

Punkt I. ZLe się z Tobą obchodzą: czyniąc niesprawiedliwość. Weyrzyi w Niebo, á nie uczuiesz złego które ć na ziemi czynią. Spoyrzyi na koronę ktorąć gotuią. Będzieszże miał to za nic, co tyle kosztowało Syna Boskiego, Náyświętszą Mátkę iego, Apostołow, Męczennikow, i wszystkich Swiętych?

Noś krzyż, który BOG ná rámiona twoie włożył. Zadnego z nich nie znaydziesz, którybyci był właściwszy i przyzwoitszy nád twoy. Jeżeli od niego uciekasz, znaydziesz inny dáleko cięż-

ko cieżſzy. Zapewne nic przez tę odmianę nie wſkorasz. Krzyż ieſt wſzędy. Rownie ſię znayduie po Pałácach, iáko w klaſztorach. Jako BOG chce zbawić wſzyſtkich ludzi, tak dla wſzyſtkich krzyż zgotował, bo bez krzyża nie można bydź zbawionym.

Punkt II. KRzyż odnoſi wielkie pożytki. Odrywa nas od miłości światowey. Obrzydza nam życie, á wzbudza pragnienie śmierci. Nadgradza za przeszłe grzechy naſze. Sprawuie w nas ich boiaźń, przez cięźkość, którą dla nich od krzyża czuiemy. Pognębia złe náſze nałogi. Czyni nas podobnemi CHRYSTUSOWI. Daie nam pić z kielicha iego, i ſpoczywać na rękach iego. Nic chwalebnieyſzego iako cierpieć. Nic milſzego iako cierpieć. Nic zbawienńieyſzego iako cierpieć. Nic potrzebnieyſzego iako cierpieć.

Punkt III CO za ſzczęście bydź z JEZUSEM ukrzyżowánym! bydź mianym i uwa-

żanym

żanym iako iednym z Członkow iego! wstępować na tron Jego Krolewski! nosić berło iego i koronę! kończyć dzieło iego odkupienia! wypełniać to czego nie dostawa iego utrapieniom! wyrażać obraz Jego i postać! ciągnąć daley ofiarę iego! bydź uczestnikiem boleści Jego! pomagać mu nosić krzyż iego! stać się iako on ofiarą! bydź iako on prześladowanym i ofiarowanym!

Zápatruię się ná utrapienia iako ná SAKRAMENTA. Zápátruię się ná człowieka strápionego iako ná JEZUSA ukrzyżowanego. Nie Jezusże to w nim cierpi? dáie się widzieć postać nędznego człowieka; ále go JEZUS utrzymuie; JEZUS się z nim pieści, i daie mu do noszenia część Krzyża swego. Nie będziem z nim krolować, ieźli z nim nie cierpiem.

Punkt IV. BOG tych wszystkich trapi, których kocha, i nie żáłuie rózgi ná dzieci swoie. Jeżeli mię nie chłoszcze, nie ko-

cha

cha mię, nie ieſtem ſynem Jego, nie ieſtem przeznaczonym. Nigdy ſię BOG bardziey nie gniewa ná grzeſzniká, iako gdy ſię więcey ná niego nie gniewa. Nigdy człowiek dobry nie może bydź bardziey pocieſzony, iako gdy widzi iż mu BOG nic nie przepuſzcza. Jeżeli go w czaſie karze, to przeto áby mu w wieczności przepuścił. Náwiedza łáſką ſwoią tych, których karániem nawiedza. Łáſká ieſt owocem krzyża, potrzeba ná niego wſtąpić áby ią zebrać. Nigdy ci nie zeydzie ná łáſce, poki ci nie zeydzie ná Krzyżu.

Niemasz cnoty bez Krzyża, áni záſługi bez cierpliwości. Nie idzie moneta, ieżeli nie ieſt bita pod ſtęplem Krola. Rany to ſą (że ſię tak rzecze) iey zadane które ią ważną czynią. Jeżeli ran nie masz, cnoty twoie będą bez záſługi: złoto twoie nie będzie miało wagi w Niebie, ieżeli nie ieſt náznaczone krzyżem, który iey ſtęplem Krola. Odeymiy krzyż miłości, miłość

łość ſtaie ſię przyrodzoną i ludzką. Odeymiy krzyż nadziei, nadzieia nie podnoſi ſię od ziemi. Odeymiy krzyż ſile, ſiła ſamą ieſt ſłabością. Odeymiy krzyż pokorze, pokora ſamą ſię ſtaie okazałością i prożnością.

Słowa Pisma Świętego ſą na końcu náſtępuiącey Uwagi.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO SWIĄTKACH
UWAGA
O innych pobudkach do cierpliwości.

Punkt I. CZłowiek cierpliwy, ieſt doſkonały. Wſzyſtkie cnoty iego ſą heroiczne i Boſkie. Wierzy iż go Bog kocha gdy go trapi, i pieści ſię z nim, gdy obciąża ranami: Jaka wiara! Ma nadzieię, przeciw wſzyſtkiey nadziei, będąc ſpokoynym we wſzyſtkich przygodach i nie w..ſtraſzonym we wſzyſtkich boiaźniach: Jaka nadzieia! Kocha BOGA bez powabu: zdaie mu ſię bydź ſurowym

wym i nieprzebłaganym: całuie roz-gi którem: go karze, i rękę którą go biie: Jaka miłość! Dopuszcza się za-biiać na ofiarę, iako posłuszny Jzaák; sądzi się bydź godnym wszystkiego złego, á niegodnym dobr wszystkich, dla tysiącnego ná Piekło zasłużenia: Jaka pokora, i iákie posłuszeństwo!

BOG iest mądry (mówi) czyni tedy dobrze to co czyni. Jest dobry: nie może tedy chcieć mi złego. Jest wszędy; widzi tedy wszystko co cier-pię. Jest mocny; może tedy mię wy-bawić. Jest bogaty: może mię tedy wspomoc. Jest sprawiedliwy: czemu się mam żalić? Jest miłosierny: cze-mu mam rospaczać? Jest cierpliwy: nie mamże go naśladować? Jest Kró-lem moim; nie maż mi prawa roz-kázywać? Jest sędzią moim: nie mo-żeż mię karać? Jest Oycem moim, nie powinienżemgo kochać? Jest Pa-sterzem moim, nie maż mną rządzić?

Punkt II. JAka pociecha spoczy-wać na krzyżu z ukrzy-

ukrzyżowanym JEZUSEM! Gdziekolwiek znaydziesz krzyże, tam znaydziesz na nich JEZUSA przybitego. Złączony iest z tobą przez mękę ty z nim iesteś złączony przez cierpliwość. Na tym złączeniu zawisło szczęście życia tego. Łączy się z Swiętemi w Niebie przez roskoszy; ále ná ziemi łączy się z ludźmi przez boleści.

BOG innym sposobem naprawił świat, niż go stworzył. Stworzył go działaiąc, á náprawił go cierpiąc. On iest sprawcą powszechnym działania, i cierpienia, współ działáiącym ze wszystkiemi szczegulnie działáiącemi. Działa iáko BOG, ze wszystkiemi rzeczami działáiącemi: I cierpi iako człowiek ze wszystkiemi ludźmi cierpiącemi. Nie iestże to bydź dwoiako szczęśliwym, bydź złączonym sprawą i cierpieniem z Człowiekiem Bogiem?

Punkt III. NIe iesteś Chrześciáninem tylko przez krzyż; á można mówić że nim więcey nie ie=

nie iesteś, gdy się brzydzisz krzyżem, álbo gdy żyiesz bez krzyża. Odstąpić cierpienia, iest odstąpić wiary, gdyż Krzyż iest iey znakiem i rożnicą. Staniesz że się uczestnikiem pociech Jezusowych, ieżeli się nie sta esz uczestnikiem boleści iego? będzieszże Towarzyszem chwały iego, ieżeli go opuszczasz w mękach iego i zelżywościach? będzieszże z nim Krolował, ieżeli z nim nie cierpisz? trzeba się potykać, áby bydź Koronowanym trzeba wiele cierpieć áby bydź zbawionym. Ponieważ człowiek zginął przez roskosz, potrzeba áby był zbawion przez boleści, nie ieśtże to sprawiedliwa?

Jákież twoie przedsięwzięcie, Duszo Chrześciáńska, i coż zamyślasz czynić? Poydzieszże do Nieba inną drógą nie tą którą JEZUS? Chciałżebyś tego, gdy by to w mocy było twoiey? czemuż tedy żalisz się na krzyże twoie? czemuż masz tego za nie-

nieszczęśliwego i przeklętego od BOGA, który iest przybity do krzyżá? żydowi máiącemu tákowe zdanie można wybaczyć, ále nie Chrześciáninowi. Coż, JEZUS żył w boleściach, á ty chcesz żyć w roskoszach? Niewinnego skaráno, á winny chce áby mu przepuszczono? Syn iest ukoronowany cierniem, á niewolnik chce nosić koronę z złota i kamieni? sprawiedliwy iest ná krzyżu, á zły chce bydź ná tronie? Co za niesłuszność co za pycha!

U W A G A.
NA TENZE DZIEN

Punkt I. NIemasz większego krzyża dla człowieka dobrego, iako żyć bez krzyża. Zły człowiek więcey cierpi ná swoie potępienie, niźli sprawiedliwy na swoie zbawienie. Krzyż grzesznika rokoszującego i niecierpliwego, iest krzyżem złego łotra, umieraiącego w rospaczy, który nie ma áni zasługi áni pociechy w swych mękach, i który

bluźni

bluźni instrument swey kary. Krzyż Chrześciánina pokornego i spuszczaiącego się ná BOGA, iest krzyżem JEZUSA, który iest pełny námaszczenia Boskiego który nosi noszącego siebie.

Szanuymy tedy nasz krzyż iako ułomki drogie krzyża JEZUSOWEGO. Kochaymy nasz krzyż iáko krzyż JEZUSOW. Krzyż iest drabiną Jákóbową Táiemnic pełną. Jest tronem Człowieka BOGA, Jest berłem páństwa iego. Jest stolicą mądrości iego. Jest znakiem zwycięzkim zbawienia nászego. Jest chorągwią wiary nászey. Jest znakiem przeznaczenia nászego. Jest zrzodłem i początkiem łáski. Jest korzeniem i gruntem chwały.

Punkt II. ZAlić się bez cierpienia iest znak Ducha zranionego. Zalić się ná cierpienie, iest znak Ducha słábego. Cierpieć bez żalenia się iest znak mocnego Ducha. Zalić się iż się nie cierpi, iest

znak odważnego Ducha. Cieszyć się z cierpienia iest znak doskonałego Ducha.

O krzyżu Swięty, Oblubienico miła Zbawiciela mego czczę cię, całuię, i obłapiam z całey Duszy moiey. Oddaięć Ducha mego i ciało; áby było wychowane ná rękach twoich. Racz nosić sługę tego, któregoś Páná nosił: nie wzbraniay się nosić winnego dla tego iżeś nosił Swiętego Swiętych; áni się wzbraniay nosić człowieka przeto iżeś nosił BOGA.

Punkt III. KRzyżu Swięty do mnie ty należysz, á nie do JEZUSA bezwinnego. Ty iesteś cząstką człowieka: dziedzictwem grzesznika. właśnością Chrześciánina. Dla mnie tedy iesteś uczyniony. Podźże tedy spocząć ná rękach moich, álbo ráczey ábym ia ná twoich spoczął. Złączyłem się z Tobą ná Chrzcie Swiętym: związek złączenia nászego iest nierozerwany. Niechże nas tedy nic nie rozłącza. O

tronie

tronie chwały i miłosierdzia! Jeżeli mię raz podniesiesz od ziemi, wszystko pociągnę za sobą. Zbawię Duszę moię, i z nią wiele innych zbawię. Będę zbawionym, i stánę się Zbawicielem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Błogosławione bowiem iest drzewo, przez które się dzieie sprawiedliwość. Sap. 14. v. 7.

Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim: ieśli kto chce za mną iśdź, niech sam siebie zaprzy, i weźmie krzyż swoy á nasladuie mię. Matt: 16. v. 24.

Abowiem słowo krzyża, tym którzy giną iest głupstwem; lecz tym którzy zbawienia dostępuią, toiest nam, iest mocą Bożą. 1. Cor: 1. v. 18.

Który się teraz ráduię w utrapieniach za was, i wypełniam to, czego niedostawa utrapieniom Chrystusowym, w Ciele moim za Ciáło iego, które iest kościoł. Col: 1. v. 24.

A ia nieday BOZE, ábym się chlubić miał, iedno w krzyżu Paná nászego

JE-

JEZUSA Chryſtuſa. Gal: 6. v. 14.

Rozgniewał Páná grzesznik, według wielkości gniewu ſwego, nie będzie ſzukał. Pſ: 9. v. 4.

NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ DRUGĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A

z Ewangelii Niedzielney.

Punkt I. RAdzą, áby JEZUSA podchwycili. O złości i ślepoto ludzka! Jaka złość na BOGA zaſtawiać ſidła! Co za ślepota rozumieć, iż można podchwycić BOGA! O iak wielu znayduie ſię ná świecie, którzy ſię ná JEZUSA zmawiaią! Ach máło ieſt tákich, którzyby ſię złączali, ná trzymanie ſtrony iego, áby go bronili, o chwałę ſię dla niego ſtárali, i Páńſtwo iego rozſzerzyli. Przyłącz ſię świątobliwie Duszo Chrześciáńſka do ludzi dobrych przeciwko złym. Złącz ſię razem na obronę

bronę JEZUSA. Złącz broń twoię ná zbicie Nieprzyiacioł iego. Nadewszystko postanów dobrze go dnia dźisieyszego do serca twego przyiąć. Oto się Oblubieniec do ciebie zbliża. Chce u ciebie mieszkać i z tobą pożywać. O co za szczęście i pociecha! iakże go przyimiesz? mieysce do uczty iestże gotowe, ochędożone, i dobrze przybrane?

Punkt II. N*Áuczyćielu, wiemy iżeś iest prawdźiwy.* BOG nam dał Syna swego, áby nas uczył, i naszym był Náuczycielem. Czart świat nam stáwia, áby nas zdradził i oszukał, JEZUS iest prawdziwy, wszystkie iego nauki są prawdą wieczną. Swiat iest obłudnikiem; nauki iego wszystkie są fałszem, błędem i odszczepieństwem. JEZUS nas uczy drogi zbawienia; świat drogi zguby, Ach czemuż tedy bardziey wierzemy światu, niż Chrystusowi? czemu raczey idziemy za nauką światową, niż za prawdą wiary? Jesteś

(mo-

(mówiſz) Uczniem JEZUSOWYM: o zły to Uczeń. Który nic z tego nie wierzy o czym mu Náuczyciel iego powiada, i który nic z tego nie czyni co mu roſkazuie! Jeżelić prawdę powiada, czemuż temu nie wierzysz? á ieżeli temu wierzysz, czemuż tego nieczynisz?

Punkt III. C*Zemu mię kuſicie Obłudnicy?* Kuſi Obłudnik BOGA; chce podobno doznać czy ieſt mądry, czy widzi ſerc ſkrytości, czy go nie można podchwycić i oſzukać. O iak ieſt wielu ná świecie obłudnikow! iak wielu fałſzywych świętoszkow! iák wielu piekny pozor pobożności maiących, ále áni prawdy áni Ducha nie maiących; ktorzy iáko Aniołowie mówią: á żyią iako Czarci! Pámiętay na przekleſtwa które Syn Boſki rzuca na obłudnikow, á ták żyć uſiłuy żeby zewnetrzne życie zgadzało ſię z wewnetrznym: wiara twoia, z ſprawami twemi: ſerce twoie, z ſłowy twemi.

Słowa

Słowa Pisma S. są na końcu nastę-puiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY DRUGIEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
Z teyże Ewangelii.

Punkt I. C*Zyi iest ten obraz i nápis?* Wszyscy stworzeni iesteśmy na Obraz Boski, i obowiązani stosować się do obrazu tego Boskiego. Przeto winniśmy bydź Swiętemi iako BOG, doskonałemi iáko BOG, miłościwemi iáko BOG, łáskáwemi, cierpliwemi, czystemi sprawiedliwemi, miłosiernemi iako BOG. Jestżeś tákim? przynaymniey starasz że się ábyś był tákim? wydaież się w życiu twoim i sprawach iáki znak świątobliwości Boskiey. Co to iest za Obraz który nosisz? Ach, to nie iest Boski ále Czartowski; iesteś pyszny iako on, gniewliwy iáko on, zapálczy-

pálczywy i mściwy iako on, Zeſzpeciłeś obraz Boſki. Niewidać więcey żadnego iego znaku ná twarzy twoiey.

Punkt II. O*Ddayciesz tedy co ieſt Cesarſkiego Ceſarzowi, á co ieſt Bożego BOGU.* Oddawaią Ceſarzowi, co mu ſię należy: ále ktoż oddaie BOGU co mu ſię winno? Wſzyſtko winniśmy BOGU bo nam dał wſzyſtko. Rozum nasz winien mu ieſt uniżenie i poſłuſzeńſtwo; á wypłaca to przez wiarę. Wierząc ná ſłowo iego wſzyſtkiemu czego nie poymuie. Serce mu winno miłość, iako dobru ſwemu naywyżſzemu: á wypłaca to kochaniem tego co mu ſię nie podoba. Władze nasze przyrodzone winny mu ufność, iako naymędrſzemu, naylepſzemu, i naymocnieyszemu Oycu; á wypłacaią to nádzieią, oczekiwaiąc od łáſki iego tego czego nie mogą właſnemi ſiłami. Zmyſły naſze winny mu cierpienie, iáko nayſprawiedliwſzemu Sędziemu, któ-
ry

ry karáć będzie nieporządne ich ucieczhy; á wypłacaią mu to przez cierpliwość, znosząc to co im się nie podoba.

Punkt III. Odday BOGU cześć i posłuszeństwo powinne iemu. Do mnie (mówi on) należy chwałá, á niedam iey inszemu. Zostawuie nam zasługę naszych dobrych uczynków; ále sobie z nich zachował chwałę. Strzeż się ábyś się nie dotknął owocu tego, zakazanego: o śmierć cię przyprawi ieźli go się dotkniesz. Naśladuy starcow obiawienia S. Jána którzy *upadali przed Báránkiem, maiący káżdy cytry, i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy Swiętych.* Spieway chwałę BOGU: ofiaruy mu wonność modlitw. O iakie twe modlitwy! Nie są wonnością miłą BOGU i pociągaiącą łáski iego, ále wilgocią, która wychodząc w górę pioruny i grzmoty sprawuie. Spieway z Anioły to piękne pienie chwały. *Godzien iest Báranek,*

ktory

który iest zabity, wziąć moc i Bóstwo, i mądrość i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. Spieway z wszystkim stworzeniem. *Siedzącemu na Stolicy, i Barankowi, błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i moc na wieki wiekow* Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Niemasz mądrości, nie masz rostropności, niemasz rady przeciw Panu. Pverb: 21. v. 30.

Zagubię mądrość mądrych: á rostropność odrzucę. 1. Cor: 1. v. 19.

Jeśli prawdę mowię, czemu mi nie wierzycie? Joán: 8. v. 46.

Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, ábym świadectwo dał prawdzie. Joan: 18. v. 37.

Oddawayciesz tedy wszystkim coście powinni: komu podatek, podatek: komu cło, cło: komu boiaźń, boiaźn: komu cześć, cześć. Rom: 13. v. 7.

Zwlokłszy z siebie starego człowieka z uczynkami iego, á oblokszy nowego tego który się odnawia w poznanie, podług wyobrażenia tego który go stworzył. Col: 3. v. 10. *A*

A trzeci Anioł ſzedł za niemi, mowiąc wielkim głosem: Jeśliby ſię kto kłaniał beſtyi i obrazowi iey, i wziąłby cechę na ſwe czoło, ábo ná rękę ſwoię. I on pić będzie z wina gniewu Bożego &c: Ap: 13. v. 9. 10.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY DRUGIEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

Na te ſłowa. *Czyi ieſt ten Obraz i nápis?*

O Naśladowaniu Chryſtusa Páná

Idzie przed niemi, á owce idą za nim, Joan: 10. v. 4.

Punkt I. JEZUS to powiedział trzeba więc temu wierzyć. Jezus to uczynił, trzeba tedy to czynić. Jego náuka ieſt uſtáwą wiary náſzey, á Iego przykład ieſt uſtawą obyczaiow náſzych. Jáko ieſt nieodmienny w ſłowách ſwoich, ták grzechu nieznaiący. Jako nie wie-

rzyć,

rzyć, co On mowił, ieſt bydź Heretykiem w umyśle, ták nie czynić, co On czynił, ieſt bydź Heretykiem w ſercu. Jeſteśże Prawowiernym, álbo niewiernym? Roztrząśniy zdania, i obyczaie ſwoie.

Punkt II. BĘdę doſkonáłym, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On ieſt wzorem moiey doſkonałości. Będzie mię BOG kochał, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On kocha wſzyſtkich, którzy ſą podobni Synowi ſwemu. Będę poſluſznym BOGU, ieżeli ſtanę ſię podobnym JEZUSOWI, bo On mi roſkázuie, ábym go náśládował. Będę kochał BOGA, ieżeli będę náśládował JEZUSA, bo mu nie mogę nic nád to wdzięcznieyſzego uczynić. Będę zbáwionym, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo wſzyſcy przeznaczeni powinni mu bydź podobnemi.

Punkt III. O Co za ſzczęście bydź podobnym BOGU,

BOGU, żyć iáko BOG, mowić iáko BOG, czynić, cierpieć i umierać, iáko BOG? Jeſtże ten przykład, ktorego náśladuiesz? Tymże ſpoſobem pracuiesz? Gdy co mowisz, álbo czynisz, álbo cierpisz, mow ſobie: A mowiłże ták JEZUS? A czyniłże ták JEZUS? A cierpiałże ták IEZUS? Moy BOZE, iaki przykład, i iáki obráz?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pátrzay, á uczyń ná kſztałt, ktoryć ná gorze ukazány ieſt. Exod: 25. v. 40.

Abowiem ktore przeyrzał i przeznaczył, áby byli podobni obrazowi Syná Jego, ad Rom: 8. v. 29.

Abowiem dałem wam przykład, ábyście iákom ia wam uczynił, ták i wy czynili, Ioan: 13. v. 15.

Ale ſię obleczcie w Páná JEZUSA Chryſtusa, ad Rom: 13. v. 14.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY DRUGIEY PO SWIĄTKACH

UWAGA

Na te ſłowa. *Czyi ieſt ten Obraz i nápis?*

O Proſtocie Boſkiey, i iako iey mamy náśladowáć.

Punkt I. BOG ieſt ſzczerą rzeczą. Niemasz nic proſtſzego nad ieſteſtwo iego. Niemoże cierpieć dwoiſtości. Nie byłby więcey Bogiem, gdyby ſię mogł rozmnażać. Od wiekow niema tylko iednę myśl i iednę miłość. Wſzyſtko mowi iednym ſłowem, á ſłowo ſámą ieſt prawdą. Jeżliś ieſt Obrazem BOGA, winieneś náśladowáć proſtoty iego.

Jeſt proſtota iedna pochodząca z niedoſtatku roſtropności. Jeſt inna pochodząca z proſtości ſerca. Pierwſza

wſza názywa ſię głupſtwem, á druga ſzczerością. Bądź proſtego ducha; bądź proſtego ſerca. Duch ieſt proſtym w nabożeńſtwie, iednę tylko myśl maiący. Serce ieſt proſte, niepragnące tylko wolą czynić Bożą. Bez tych dwoch proſtot, nigdy niedoydzieſz do iedności, do którey miłość zmierza iako do kreſu.

Punkt II. COż po tylu myśli, rozmów, i ſprzeczek? Nieieſtżeś przekonany prawdą Ewángelii? Rozmyślay ią więc, ábyś był przekonany: ále ieźliś ieſt od niey przekonany, czemu ſzukasz tego coś znalazł? czemu tego nie czynisz o czym wieſz? możeſzli większy mieć pochop do modlitwy, nád Boga który cię widzi, ná ciebie patrzy, i który w duszy twoiey zoſtaie? Wrzuć ſię w to morze, zgiń w tey przepaści. Wſzyſtko w Bogu znaydzieſz, nic nie znaydziesz procz BOGA.

Martho, Martho troszczesz się i frasuiesz około bardzo wiela. Na co te troski? potrzebaż tyle rożnych potraw gotować dla ducha, który samego pragnie BOGA? iedna rzecz dosyć iest dla niego. Magdalena naylepszą cząstkę obrała. Słucha bez mowienia, spoczywa nie mięszaiąc się, ma się za szczęśliwą, że przy nogach zostaie JEZUSOWYCH, który ią náucza i cieszy. Wiwikłay się duszo Swięta, z tych myśli. Odstąp wielości á dąż do iedności. Iednego tylko potrzeba: to iedno potrzebne może cię samo násycić i dosyć ci uczynić.

Punkt III. ABy mieć iednę tylko myśl, trzeba mieć tylko iedno pragnienie, i áżeby pozbyć wszystkich swych myśli, trzeba żądz swych wszystkich pozbyć. Bez prostoty serca nigdy nie doydziesz do iedności ducha. Wiele kochasz rzeczy, á o niczym nie chcesz myślić. Idziesz za namiętnościami twemi, á skarżysz się że miewasz roztargnienia w modli-

twach

twach twoich. Skargi twe ſąż ſłuſzne? w ſercu twoim niemaſzże dwoiſtości? ſerce to nędzne idzie za ſkarbem ſwoim; przeſtaie z tym co kocha: że nieprzeſtaie z Bogiem, znak ieſt że BOGA nie kocha.

Nie ieſteś Panem Ducha twego; prawda: ale nie ieſtżeś Panem ſerca twego? niemożeſz bydź bez myśli, lecz czyli niemożeſz bydź bez pragnienia? iakbyś mało miał złych myśli, gdybyś nie miał złych pragnienia.

Słowa Piſma Swiętego ſą na końcu naſtępuiącey Uwagi.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY DRUGIEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O ſpoſobach doſtąpienia proſtoty ſerca i Ducha.

Punkt I. ZAwrzyi ſię w ſercu twoim, w nim to znaydzieſz co kochaſz. Chociaż ſię będzie

dzie dobywał Duch twoy, nie otwieray mu drzwi ſerca twego. Jeżeli go niemożeſz ſtrzymáć, puść go: ale za nim nie idź. Zoſtań w pokoiu twoim. Okryi ſię uboſtwem twoim i nędzą. Czegoż ſzukaſz maiąc w ſwym ſercu Boga? czyliż w nim nie będzie, gdy go czuć nie będzieſz? Wiara nie ieſtże nad zmyſły pewnieyſza? lepiey ieſt kochać niż ſię ſprzeczać; lepiey zażywać niż pragnąć. W ten czas oſiędzieſz kochanka twego, gdy go kochać będzieſz niczego nie pragnąc.

Punkt II. DUſzo moia, iakobyś była ſzczęśliwa gdybyś na BOGU przeſtawala! gdybyś nieſzukała tylko chwały iego! gdybyś nie chciała tylko co on chce! Serce twoie byłoby na modlitwie, iáko kamień będący w ſwym celu; iako płomień zoſtaiący w ſwey mierze, iako rzeka będąca w ſwym morzu; iako igła zmierzaiąca do kreſu ſwego; iako żelazo dotykaiące ſię magneſu ſwego.

O Moy BOZE, pokoiu moy, odpoczynku moy, i radości moia; czegoż chcę? czegoż ſzukam? czegoż czekam? czego pragnę? Ach ſzukam odpoczynku, á ieſtem w uſtawicznym zamięſzaniu. Pragnę pokoiu, a utrzymuię woynę miedzy bo azniami memi i pragnieniami; między rozumem moim i namiętnościami: między Duchem moim i ciałem. Utrzymuię rokoſz niżſzey części przeciw wyżſzey; Ducha mego przeciw Prawu twemu; á żalę ſię że nie zoſtaię w pokoiu. Ah coż za pokoy może mieć ten, ktoryć nie ieſt poſłuſzny, i ktory innego dobra nie ciebie ſzuka?

Punkt III. JAkom ieſt znużony pracą? chce iuż odpocząć. Iak mię te ſprzeczki morduią; iak mię te pragnienia nieſpokoynym czynią. Już wiele umiem, niechcę więcey niczego ſię uczyć, ale chce cię zacząć kochać. Podźmy Duſzo moia, wnidźmy w to mieyſce ſpoczynku, á koſztuymy w cichości, iak Pan

ieſt

ieſt ſłodki: porzućmy tę wielość myśli i pragnienia, á przeſtańmy na słowách do Boga rzeczonych od męża wedle Serca iego. Boże moy, ofiarowałem ci z weſelem w proſtocie ſerca mego to wſzyſtko czego na ſwiecie pragnę, i to wſzyſtko co mam: Przyimiy ofiarę Ducha mego i Serca á we mnie odpoczniy, iako ia wiecznie w tobie ſpocząć pragnę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Proſtota ſprawiedliwych poprowadzi ie. Prov: 11. v. 3.

Jeżliby oko twoie było ſzczere, wſzyſtko ciało twoie ſwiatłe będzie. Matt: 6. v. 22.

Kto chodzi w proſtocie, beſpiecznie chodzi. Prov. 10. v. 9.

Martho, Martho, troſzczeſz ſię i fraſuieſz około bardzo wiela. Ale iednego potrzeba. Luc: 10. v. 41.

Rozumieycie o Panu w Dobroci, á w proſtocie Serca ſzukaycie go. Sap: 1. v. 1.

NA

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY DRUGIEY PO SWIĄTKACH

UWAGA
O nieograniczoności Bofkiey, i iako ią czcić mamy.

Punkt I. COż ieft BOG, na ktorego obraz ftworzeni iefteśmy? ieft iftnością nieogarnioną wfzyftkiemi czafy, wfzyftkiemi mieyfcy, wfzyftkiemi rozumami, i wfzyftkiemi fercy. Wfzyftkie czafy nie mogłyby zmierzyć trwałości iego. Wfzyftkie mieyfca nie mogą ogarnąć nieograniczoności iego. Wfzyftkie rozumy nie mogą poiąć wielkości iego. Wfzyftkie ferca nie mogą dofyć kochać dobroci iego.

Punkt II. BOG nic nie ieft z tego wfzyftkiego co widziemy. Nic nie ieft z tego wfzyftkiego co czuiemy. Nic nie ieft z tego co poymuiemy. Nic nie ieft z te-

go wſzyſtkiego co ſobie w myśli wyſtawuiemy. Ieſt wſzyſtkim, i niczym ieſt wſzyſtkim, bo ogarnia wſzyſtkie ieſteſtwa: ieſt niczym, bo wſzyſtkie ieſteſtwa ſa w nim innym ſpoſobem nie tak iák ſą w ſamych ſobie. BOG ieſt ieſteſtwem niewidomym, niedoſtępnym, nieodmiennym, nieogarnionym, niewidomym, wſzyſtko widzącym, niedoſtępnym, wſzyſtko obeymuiącym; nieodmiennym, wſzyſtko odmieniaiącym nieogarnionym, wſzyſtko ogarniaiącym.

Punkt. III. CZczę moc Boſką przez ofiarę ſił moich. Czczę wielkość Boſką przez ofiarę chwały moiey. Czczę dobroć Boſką przez ofiarę pragnienia moich. Czczę niepoiętość Boſką przez ofiare myśli moich i poznawania.

O moy Boże, moie wſzyſtko, iakom ieſt bogaty, gdy nic niemam tylko ciebie! iakom ieſt mądry, gdy nic nieznam tylko ciebie, iakom ieſt naſycony, gdy nic nie koſztuię tylko

Ciebie

Ciebie! wſzyſtko widzę, gdy nic więcey nie widzę. Wſzyſtko koſztuię, gdy niczego więcey nie koſztuię. Wſzyſtko mam, gdy nic więcey nie mam.

Wyżeń z twey pamięci obrazki: á BOG ią napełni iſtnością ſwoią. Wyprożniy twe ſerce z miłości, á Bog ie napełni dobrami ſwemi. Oddal od Ducha twego ſwiatełka, á Bog go napełni światłością ſwoią.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Naymocnieyſzy, wielki i mocny, Pán zaſtępow imię tobie. Wielki radą, á nieogarniony myślą. Jere: 32. v. 19.

Komuście mię przyrownali, i przypodobali, i przymierzyli i podobnym uczynili? Jſ: 46. v. 5.

Niechciała ſię dać pocieſzyć duſza moia, wſpomniałem ná Boga i kochałem ſię. Pſ: 76. v. 4.

Wſzyſtkie kości moie rzekną Pánie, ktoż podobień Tobie. Pſ: 34. v. 10.

Spuſtoście, ſpuſtoście aż do gruntu w nim. Pſ: 136. v. 7.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY DRUGIEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

O ſtoſowaniu które mieć mamy z Bogiem, którego obrazami ieſteśmy.

Patrz Uwagi ná Czwartek po Niedz: Iedenaſtey po Swiątkach, álbo czyń náſtępuiącą.

O SKROMNOSCI.

Punkt I. BOG (mówi Piotr S.) ieſt ſpokoynego i ſkromnego ducha. Człowiek tedy, obrazem będący BOGA má bydź ſkromny iáko on. Człowiek ſię poznaie z ſwey twarzy, á duſza przez ciało iego. Ieſt zwierciadłem które ią wyobraża; ieſt woſkiem, ná którym oná ſwóy wyraża obraz. Ciáło płoche pokazuie duſzę płochą. Ciało ſkromne pokazuie duſzę ſkromną. Iáko ciało życie i poruſzenie od ducha ſwego bierze, ták gdy ieſt rozwiozłe, ſądziemy że

my że i duch ieſt rozwiozłym. Iákiey poſtaci nie má mieć duſza, daiąca tak ſzpetną poſtawę ciału ſwemu?

Punkt II. ZEwnętrzne ułożenie iednakowe zawſze i ſkromne, ieſt znákiem duszy, iż iuż doſzła do wszelkiey doſkonałości, i że zwyciężyła ſwe námiętności. BOG ſię nigdy nie mięſza; w niewzruſzonym zoſtaie pokoiu; wſzyſtko uſpokaiá ſwoią obecnością; wyraża ſkromność ſwoię, iáko pieczęć wyraża ſwóy kształt na duſzy, którą ożywia: á iako zawſze ieſt ſpokoyny, ták uważáć go ſpokoynym, ieſt zoſtawáć w pokoiu, mówi Swięty ieden.

Gdy widzę ſkromne ciało, natychmiaſt mówię: oto tu ieſt Dom Boży: tu Pálac naywyżſzego: tu Kościół Ducha iego, i świątnica łaſki iego, gdyż wnim wſzyſtko wpokoiu i rządzie zoſtaie. Z duſzy świętey i ſkromney wynika ná iey ciało promień łáſki i ſkromności. Wewnętrzne rzeczy poznawaią ſię przez zewnętrzne.

Punkt

Punkt III. SKromność zmyślona i przyniewolona długo trwáć nie może. Záſłona obłudy ieſt przezroczyſta; przeyrzeć można wyſtępki zákryte od tego, który w nich zoſtaie. Gdy dusza ieſt dobrze ułożona, ciało záwsze ieſt ſkromne. Sądziemy, że zegar ieſt zepſowany, gdy źle ſkazuie. Ciało będące w gwałtownych poruſzeniach znaczy duſzę w námiętnościach zoſtaiącą, która ſię podaie pragnieniom ſwym i boiaźniom, która wzruſzona ieſt pokuſą, á pod ciężkościami ſwemi upada. Żelazo zoſtaie w pokoiu, ſkoro ſię magnesu ſwego dotchnie: dusza dotykaiąca ſię BOGA, ieſt bez zámięſzania i poruſzenia.

O móy BOZE, móy Stworzycielu, iák Duch twóy ieſt cichy á móy iák popędliwy! Iák Duch twóy ieſt mądry, á móy iák gniewliwy! Iák Duch twóy ieſt ſpokoyny, á móy iák nieſpokoyny! Iák Duch twóy ieſt ſtateczny, á móy iák płochy, nieſtały, i nieſta-

nieſtateczny! Iák Duch twóy ieſt ſkromny, á móy iak rozwiozły! Gdy byś był Panem Ducha mego, byłbyś oraz Panem ciała mego: á iż nie rządzisz ciałem moim, pewnie áni duchem moim rządzisz.

Punkt IV. Mley ſtaranie około ciała twego, duſzo Chrześciáńſka, á BOG będzie miał ſtaranie około ducha twego. Ułóż zewnątrz, á on ułoży wewnątrz. Strzeż zewnątrz mieyſca, á on ſtrzedz go wewnątrz będzie. Czuy nad zmyſłami twemi, á on czuć będzie nad ſercem twoim. Czyń co możeſz á on uczyni czego nie możeſz. Ieźliś zły ieſt, nie bądź przynaymniey gorſzącym. Ukryi wyſtępki duszy twoiey pod záſłoną ſkromności Chrześciańſkiey.

Biada wam obłudnicy, ktorzy chcecie tym ſię pokazáć czym nie ieſteście. Biada wam gorſzący, którzy chcecie tym ſię pokazáć czym ieſteście. Abyś nie był obłudnikiem bądź tákim wewnątrz iákim ſię pokazuieſz zewnątrz. Abyś nie był gorſzącym,

niebądź takim zewnątrz iákim iesteś wewnątrz. Czciy BOGA przez ſkromność duſzy i ciała twego. A iż nie może mięſzkać w zamięſzaniu i nieporządku, trzymay oboie w ſkromności i pokoiu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Zweyrzenia poznáć mężá, á od potkania oblicza poznáć roſtropnego. Ubior ciała i oſzczerzanie zębów w śmiechu, i chod człowieczy wydawaią go. Eccl: 19. v. 26. 27.

Skromność waſza niech będzie wiadoma wſzyſtkim ludziom. Philip: 4. v. 5.

Który ſkrytego ieſt ſerca człowiek, w nieſkażeniu ſpokoynego i ſkromnego ducha, który ieſt przed oblicznością Bożą bogaty. 1. Petr: 3. v. 4.

Proſzę was przez cichość i łaſkawość Chryſtuſową. 2. Cor: 10. v. 1.

Przyobleczcie ſię tedy iáko wybrani Boży, w pokorę, w cichość, w cierpliwość. Coll: 3. v. 12.

Lecz która ieſt z gory mądrość, nayprzod ieſt ci czyſta: potym ſpokoyna, ſkromna. Jac: 3. v. 17.

NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ TRZECIĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A
Z Ewangelii Niedzielney.

Punkt I. STraciwſzy Kſiążę Córkę ſwoię idzie do JEZUSA, i proſi go áby ſzedł, á przywrocił ią do życia. Ták tedy utrapienia przywodzą nas do myślenia o BOGU i uciekania ſię do niego. I przeto ták wiele ich z ſyła ná ciebie. Iednakże nie udaieſz ſię do modlitwy; nie idzieſz do JEZUSA: nie proſisz go áby do ciebie przyſzedł: i táć ieſt podobno przyczyna że nie zoſtaiesz od utrapień twoich wolny.

Punkt II TA Córka dwanaście tylko lat miała. Widziſzże iż śmierć nikomu nieprzepuſzcza? Zabiera rownie młodych iák i ſtarych. Miey ná ſię baczność: ieżliś ſtary, śmierć ieſt u drzwi twoich, kołacąc

kołacąc przez choroby, á wnidzie prędko. Ieźliś młody, śmierć ieſt ná wſzyſtkich drogach, i ściefzkach, ná których ſidła ná cię ſtawia. Któżkolwiek ieſteś ſtrzeż ſię, á nie ufay nieprzyiácielowi, który ná cię wſzędy każdego czaſu, i ná każdym czeka mieyſcu.

Z wielu przyczyn BOG zábiera dzieci z tego świata, między innemi na ukaranie rodziców, z nich ſobie Bożkow czyniących, i ná zbawienie dzieci, które gdyby ſię były zoſtały przy życiu, wieczuieby zgineły. Kto ſię trapi z śmierci krewnych i przyiaciół ſwoich, znáć daie iż nie ieſt w wierze ſtały; że wątpi o zmartwychwſtaniu zmarłych, iáko o tym námienia Apoſtół Paweł Swięty: że nie wierzy Opatrzności, álbo że ią ma zá nieſprawiedliwą. Lecz ieżeli ſmutek z śmierci ſwych Powinnych znakiem ieſt niedoſtatku wiary, cóż ſądzić o tych którzy ſię frasuią, gryzą, i roſpaczaią dla utraty rzeczy mniey uwagi godney?

Punkt

Punkt III. ZAprafza Pána nafzego Oyciec do fiebie: i lubo mu zefzło ná wierze, bo nie wierzył żeby mógł wfkrzefić Córkę iego tam nieprzychodząc: iednakże wzrufzony prożbami, łzami, i pokorą tego nędznego Oyca do nog iego upadaiącego, wftał z mieyfca ná którym zoftawał, dał pokoy fwey mowie, idzie z nim, i w drogę fię áby go náwiedził pufzcza. O iák rad przyidzie do ciebie, ieżeli go z gorącością i pokorą záprofifz, mówiąc: Ah Panie! oto dufza moia umarła, á przynaymniey ieft bardzo chora: podź co prędzey profzę cię: włoż ná nie święte ręce twoie, á odzyfka zdrowie i życie.

Punkt IV. GDy JEZUS zoftaie w drodze, Niewiafta krwią płynąca przez dwanaście lat która wfzyftkie dobra fwoie ná lekarftwa łożyła żadney z nich nieodbieraiąc pomocy, tłoczy fię chociaż flaba między ciżbę, dotyka fię kraiu fukni

S iego

iego, i zoſtała nátychmiaſt uzdrowioną. Iáka wiara w tey niewieście, wierzyć że uzdrowioną zoſtanie, by ſię tylko mogła dotchnąć kraiu ſzaty iego! co za gorącość przebiiáć ſię przez motłok dla zbliżenia ſię do niego! Iáka pokora nieśmieć do niego mówić, áni przed nim ſtanąć, ále go ſię tylko z tyłu dotykáć! co zá wzgląd ná Syna Boſkiego, bydź przerażoną, gdy ſię do niey obrocił, i ſpytał, kto ſię dotchnął? Iaka ſzczerość przyznawáć ſię co uczyniła, boiąc ſię áby zá ſwą zuchwałość karaną nie była.

O duſzo moia, przybliż ſię do JEZUSA, á nie boy ſię dotykać Ran iego Swiętych. Opowiedz mu twe choroby; bez wątpienia cię uzdrowi, byleś go ſię z wiarą i ufnością dotchnęła. Moc która była w ſzatach iego, ſpływała z Nayświętszego Ciała iego, które ty będziesz przyimować. Ieżeli ci którzy ſię tylko kraiu ſukni iego dotykali, uzdrowionemi z nieuleczonych zoſtawali chorob; iákieyże

choro-

choroby to Nayświętsze Ciało, którego się dotchniesz i do serca twego wpuścisz, nie zleczy? O ożywiaiące Ciało JEZUSA zlecz choroby ciała mego. O nayświętsze i nayczystsze ze wszystkich serc: wyraź się ná sercu moim, i uczyń ie czystym iák twoie. Ah od tak dawnego czasu dotykam się ciebie, á iestem zawsze chory! zkąd to pochodzi? bo się ciebie nigdy niedotykam z wiarą.

Słowá Pisma Swiętego są ná końku nástępuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

Z teyże Ewangelii.

Punkt I. NIgdy większey nietrzeba mieć nádziei, iáko gdy wszystko zda się w rospaczy zostawáć. Gdy nám ná wszystkich śrzodkach ludzkich schodzi, w ten czas potrzeba

do BOGA ſię udawáć. Częſtokroć dopuſzcza że lekarſtwa bardziey nám ſzkodzą niż pomagaią, przeto ábyśmy go uznali Panem życia i śmierci, i áby nas przynaglił iáko tę nędzną niewiaſtę do udawania ſię do niego. Patrz iák idą rzeczy twoie? czemu ci ſię nic nie powodzi? bo wiele ufasz rozumowi twemu, dowcipowi i powadze. Czemu nie ieſteś zleczony chociaż wſzyſtkich twych záżywasz lekarſtw? dla tego podobno iż wielką w twych lekarzach pokładasz ufność; dla tego że trzymasz o nich, iákoby życie i śmierć od nich zależało; dla tego że niemasz ſię do BOGA, i że go masz za tákiego, iákoby porzucił rządzenie ſtworzenia ſwego, álbo że cię nie może uzdrowić, álbo że lekarze mogą cię bez niego i przeciw woli iego uzdrowić.

Punkt II. A *Gdy przyſzedł JEzus w Dom Kſiążecia, i wyrzał piſzczki, i lud zgiełk czyniący mówił: Odſtąpcie: ábowiem nieumarła dzie-*

dzieweczka, ále ſpi. Smierć iey ſnem názywa, bo ią miał wſkrzeſić. Czemu ſię śmierci boiſz? lękaszże ſię po pracy odpoczynku? czyli niewiesz iż czaſu ſwego wſkrzeſzonym zoſtaniesz? o iák Chrześcianin, który zá życia dla BOGA pracował, ſpokoynie umiera! má on śmierć iáko zá ſen, który mu da wytchnąc po wſzyſtkich ſwych pracach.

Punkt III. WChodzi JEZUS ná mieyſce gdzie dzieweczka była, z trzema uczniami ſwemi; áby nas náuczył, iż ſię ſamemu nigdy nietrzebá z Białogłową znaydowáć, chociażby Meżczyzna i Białogłowa naywiększemi Swiętemi byli. Bierze ią zá rękę; wſtáć iey każe, chodzić i ieść. Duſza wſkrzeszona przez łaſkę, powinna wſtáć zaraz i pracować. Działanie ieſt znakiem życia, nie działanie śmierci. Ieżeli maſz życie od BOGA, cwiczyć ſię będziesz w dobrych uczynkach; łaknąć i nienáſycenie pragnąć ſprawiedli-

dliwości będziesz. Ieſteś, mówisz Boſki, á nic dla BOGA nieczynisz? Ieſteś wſkrzeſzony, á ieść nie chcesz? Przepędzasz całe mieſiące bez Kommunii? o iák ſię lękam żebyś ieſzcze nie był umarły, álbo żebyś w krotce nie umarł.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Człowiek urodzony z niewiaſty, żyiąc przez czas krótki nápełnion bywa wielą nędz. Który wychodzi iáko kwiat, i ſkruſzony bywa, á ucieka iáko dzień i nigdy nie trwa w tymże ſtanie. Job: 14. v. 1. 2.

Cokolwiek ſię dotknie mięſa iey będzie poświęcone. Lev: 6. v. 27.

Przynieśli mu wſzyſtkie, którzy ſię źle mieli: i proſili go áby ſię choć kraiu ſzaty iego dotykali. A którzy ſię kolwiek dotknęli uzdrowieni ſą. Matt: 14. v. 36.

Miey nadzieię w Bogu. Pſ: 42. v. 6.

Idź ludu móy wnidź do komor twoich, zamkniy drzwi twoie zá ſobą, ſkryi ſię ná mały czas ná chwilkę aż przeminie zagniewanie. Jſ: 26. v. 20.

Nátychmiast przyszli Uczniowie Iego; i dziwowali się że z Niewiastą mówił. Ioann: 4. v. 27.

Mácie tu ieść? á oni mu dali sztukę ryby pieczoney i plastr miodu, á wziąwszy przed niemi iadł. Luc: 24. v. 42

Wstáń który spisz, i powstáń z martwych, á oświeci cię Chrystus. Eph: 5. v. 14.

Niechcemy Bracia ábyście wiedzieć nie mieli o tych którzy zásnęli, iżbyście się nie smucili, iako i drudzy, którzy nádziei nie máią. Thess: 4. v. 13.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O śmierci Ludzi Dobrych.

Punkt I. MOżna wierzyć że śmierć tey Dzieweczce była ciężka, bo dopiero żyć poczynała, i że opuszczała Oyca bardzo ią miłuiącego, i że szła do ziemie straszney i

ciemney, kiedy nie było ieſzcze otworzone Niebo. O iak ſłodka ieſt śmierć temu, któremu życie ieſt gorzkie. Gdy ſię nie znayduie pociechy w życiu znayduie ſię iey wiele przy śmierci. Opuſzcza ſię bez przykrości to, do czego ſię nie przylgnęło ſercem. Opuſzcza ſię ochotnie ten dom, w którym ſię nie rado mięszka. Rozwod ieſt miły dwom oſobom, które ſię wzaiem nie kochaią. Ieżeli nie kochasz ciała twego, nie będziesz miał trudności w opuſzczeniu iegoż. Czemuż go kochasz? iáką pociechę znayduiesz ná ziemi, ná którey zoſtaieſz zawsze w niebeſpieczeńſtwie potępienia? To, co kochasz w życiu, będzie ci męką przy śmierci. To, co cię trapi w życiu, będzie ci pociechą przy śmierci.

Punkt II. COż może ſprawić boleść temu, który nie ma przywiązania do świata? miłość ieſt ták mocna iáko śmierć: oddziela duszę od ciała, i od wſzyſtkich rzeczy pod-

podpadaiących pod zmyfly, czyni wprzod tám to, co ma czynić potym, nic iey iuż nie zostáwuiąc ku czynieniu. Nie trzeba odrywáć duszy, która nie przywięzuie się do swego ciała. O iáką iey pociechą przy śmierci będzie, widzieć dobre uczynki swoie! Skarb iey záflug iest dobro, ktorego iey nie można wydrzeć. Iest to bogáte dziedzictwo, z którego iey nie można złupić.

Punkt III. NIc lepszego nie widzę w życiu, iáko ználeść piekną bramę do wyiścia z niego. Ze wszystkich dobr, których może człowiek pragnąć, śmierć dobra iest naywiększe. Nie iest strafzna śmierć temu, który żył dobrze: owszem iest skutkiem iego pragnienia, bo iest końcem potyczek iego, nádgrodą záflug, weyściem do chwały, i prześciem do lepszego życia. Nie rozumiey, áby BOG miał opuszczáć przy śmierci tego, który mu był wiernym w życiu: umacnia go łáską

swoia:

swoią: usypia go ná łonie swoim: poskramia boleści iego: odpędza boiáźń: roskazuie Aniołóm swoim, áby go cieszyli, bronili, wzięli duszę iego, i zanieśli do Nieba.

O iák droga iest śmierć sprawiedliwych przed Bogiem! O iák tá ofiará iest mu chwalebna! iák miła! Môy Boże, mogęż spodziewáć się dobrey śmierci, po ták złym życiu? prawda iest, żem stracił moię niewinność, ále mogę ią odzyskáć przez pokutę. Czyńmyż tedy teraz pokutę poki możemy i czas mamy, bo wkrotce nie będziemy go więcey mieli. Zyimy dobrze, ábyśmy dobrze umarli. Zyimy iák sprawiedliwi, ábyśmy umarli śmiercią Sprawiedliwych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Nápisz: Błogosławieni umarli, ktorzy w Panu umieraią. Apoc: 14. v. 13.

Temu, kto się Páná boi, będzie się dobrze działo ná ostátku. Ecc: 1. v. 13.

Drogá przed obliczności Pańską śmierć Swiętych iego. Ps: 15. v. 15.

Ato

A to gdy się dziać pocznie, poglądayciesz á podnoszcie głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze. Luc: 21. v. 28.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH

U W A G A
O ufności w BOGU.

Punkt I. Ufność tę nędzną Niewiastę uzdrowiła. Bez niey nic nie otrzymuiemy od BOGA; z nią otrzymuiemy wszystko. Nie dziwuy się temu, czci go oná nieskończenie. Człowiek ufaiący w BOGU uznaie naypierwsze iestestwo nieskończonemi doskonałościami ozdobione. Dopuszcza rządzić sobą mądrości iego: wspiera się ná mocy iego: powierza się dobroci iego; spuszcza się ná miłosierdzie iego: oddaie znaki posłuszeństwa wielkości iego; spoczywa ná opatrzności iego.

Punkt

Punkt II. NAdzieia z ludzi czyni nas Bogami; z ſłabych mocnemi: z ubogich bogatemi: z nędznych ſzczęśliwemi. BOG daie, ieżeli ták mówić można, bytność ſwoię temu, który ſię z właſney wyzuwa. Wſzechmocność ſwoię daie temu, który uznaie ſwą ſłabość. Wſzyſtkie ſkarby ſwoie daie temu, który zná ſię do uboſtwa ſwego. Nigdy bardziey nietrzeba mieć nadziei, iáko gdy wszyſtko bydź ſię zdaie bez nádziei. Nigdy ſię mniey báć nie potrzeba, iáko gdy wſzyſtko bydź ſię widzi poſtrachu pełne. Nigdy ſię bardziey nietrzeba ná BOGA ſpuſzczáć iáko gdy ſię zda, że nas opuścił.

Punkt III. WIerzyć to co pod oczy podpada, nie ieſt wiara Boſka: ále ludzka i przyrodzona. Spodziewáć ſię tego co ſię otrzymáć nie może, nie ieſt cnota Theologiczna, i nadprzyrodzona. Kocháć co ieſt miłego i wdzięcznego nie ieſt miłość Boſka, ále częſto miłość właſna.

ſna. Aby wiara była Boſka, má to wierzyć czego nierozumi. Aby nádzieia była nadprzyrodzona, má ſpodziewáć ſię tego czego nie może. Aby miłość czyſta była, ma to kocháć co iey ſię nie podoba: wierzyć w ciemnościach: ufáć w ſłabości: kocháć w obrzydzeniu i przykrości; ieſt życie prawdziwego Chrześcianina: Ieſt wynieſieniem ſię nad przyrodzenie, i nayblizſzym z Bogiem złączeniem.

Słowa Piſma Swiętego ſą ná końcu náſtępuiącey Uwagi.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O innych pobudkach do ufności w Bogu

Punkt I. PEłność ſzuka z przyrodzenia czczości. Obfitość chce ſię złączyć z niedoſtatkiem. Mocny przeſtaie z ſłabym. Lekarz z chorym. Mámka z dziecięciem.

Bądź

Bądź bez podpory, á BOG cię wſpieráć będzie. Nie zaſadzay ſię ná pomocy ludzkiey á będzieſz miał Boſką. Porzuć właſne światła, á mądrość Boſka rządzić Tobą będzie. Wyzuy ſię ze wſzyſtkich ſił twoich, á Wſzechmocność Boſka utrzymywać cię będzie. Pozbądź wielkie rozumienia o ſobie ſamym, á Swiątobliwość Boſka nápełni cię wſzyſtkiemi łaſkami ſwemi i ſkarbami.

Punkt II. O BOZE Wſzechmogący, com iá ieſt, i coś Ty ieſt? Ty ieſteś ieſteſtwem z iſtoty, á iá ſzczere nic. Ty ieſteś śiłą ſamą, á iá ſamą ſłabością. Ty ieſteś ſamą prawdą, á iá ſamym kłamſtwem; Ty ieſteś światłością ſamą, á iá ſamemi ciemnościami. Ty ieſteś Swiątobliwością ſamą, á iá ſamą złością. O iákom ieſt mocen z tobą! o iákom ieſt ſłaby bez ciebie!

Znáć BOGA nie znáiąc ſwey właſney nędzy, ieſt zbyteczna ufność. Znáć ſwą właſną nędzę nieznaiąc

BO-

BOGA, ieſt roſpaczą. Znáć przepáść ſwey nędzy, i przepaść miłoſierdzia Boſkiego, ieſt nádzieią i weſelem Swiętych. JEZUS ieſt nietylko Bogiem, ále ieſt Bogiem Pośrzednikiem i Bogiem Zbawicielem. JEZUS nie ieſt więcey JEzuſem ieżeli mu odeymieſz miłoſierdzie iego. JEZUS nie ieſt więcey Zbawicielem, ieżeli nie mą miłości ku grzesznikom.

Punkt III. O BOZE móy nádzieio moiá ſpuſzczam ſię zupełnie ná Ciebie: wſpieram ſię i polegam ná Tobie. Ponieważem cię obrał zá Przewodnika mego, ieżeli zbłądzę, rzekną że ty przyczyną zbłądzenia mego. Ponieważ ſię ná Tobie wſpieram, ieżeli upadnę, powiedzą żeś Ty ieſt przyczyną upadku mego. Ponieważem zdał wſzyſtko ná ciebie, ieżeli ſię zgubię, będą mówić żeś Ty ieſt przyczyną zguby moiey. Możeſzli mię zgubić? Możeſzli mię zdradzić? Możeſzli

chcieć

chcieć ábym zbłądził? Niemogę się tedy áni żgubić, áni upaść, áni zbłądzić, bylem ufność moię w Tobie pokładał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Któraż to iest, ktora wstępuie z puszczy, podparszy się miłego swego? Cant: 8. v. 5.

Którzy máią nadzieię w Panu, odmienią siłę. Wezmą Piora iáko Orłowie, pobieżą á nie upracuią się, chodzić będą á nie ustaną. Is: 40. v. 31.

Rzekł Pan do Gedeona wielki iest lud z Tobą, áni będzie dany Madyan w ręce iego, áby się niechwalił przeciw mnie Izráel, i rzekł: mocą moią iestem wybawiony. Judic: 7. v. 2.

Bogatym tego Swiata roskazuy nie wysoce rozumieć, áni pokładáć nádziei w niepewności bogactw, ále w Bogu żywym, który nám użycza wszystkiego obficie ku używaniu. 1. Tim: 6. v. 17.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH.
U W A G A.
O Oſobności.

Punkt I. KAże JEzus uſtępowáć ludziom, áby wykonáł przedſięwzięcie wſkrzeſzenia tey Pánienki. Trudna ieſt, ábyś był z Bogiem i ludzmi. Abyś záżywáł obecności ukochanego twego, trzeba uciekáć od towárzyſtwa świátowego. Wielki ſzeleſt około ſerca twego świat czyni; przeſzkadza ci ſłucháć ſłowa Bożego i natchnienia ducha iego. Bóg ſię nie wydał tylko ná puſzczy: tam ſpuścił mannę: tam dał prawo ſwoie; tam ſię widomie pokaza. Ná puſzczy JEzus chleb rozmnożył, i przemienił ſię przed trzema Uczniami ſwemi. Ná oſobności świátowey, w uciſzeniu zmyſłow i uſpokoieniu námiętności Oblubieniec mówi do ſerca Oblubienicy ſwoiey.

Punkt II. TRoiaka ieſt oſobność: oſobność ciała, oſobność ducha, i oſobność ſerca. Zoſtaieſz ná oſobności ciała, gdy z ſamym tylko Bogiem przeſtaieſz. Ieſteś ná oſobności ducha, gdy tylko o BOGU myślisz. Mięſzkasz ná oſobności ſerca, gdy niekochaſz tylko BOGA. Náwiedza cię, gdy zoſtaiesz ná oſobności ciałá: Mówi do ciebie, gdy ieſteś ná oſobności ducha: nápełnia cię, gdy mięſzkasz ná oſobności ſerca.

Punkt III. OSobność ciała ná nic ſię nie przyda bez oſobności ducha. Oſobność ducha ieſt niepodobna bez oſobności ſerca. Pierwſza ieſt dobra. Druga lepſza Trzecia naydoſkonalsza; do tey ściągaią ſię dwie inne. Ná coć ſię przyda, zoſtawáć ná puſzczy ciałem, ieżeli duch twoy obcuie z ludzmi światowemi? Iákoż będziesz mógł niemyślić o uciechach światowych, ieżeli ſerce twoie do nich ieſt przywiązane? Tam ono ieſt, gdzie ſkarb iego zoſta-

ie:

ie: Nie będziesz nigdy ná osobności serca, ieżeli nie porzucisz miłości wszystkiego stworzenia.

Słowa Pisma Swiętego są ná końcu nástępuiącey Uwagi.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A
O Drodze do osobności.

Punkt I. ODdal się od wszystkiego stworzenia, ieżeli chcesz áby cię Bog náwiedził. Ucisz wszystkie stworzenia, ieźeli pragniesz áby Bog mówił do ciebie. Oderwiey się od wszystkiego stworzenia, ieżeli żądasz áby cię Bog kochał. O osobności ciała! o osobności ducha! o osobności serca! w tobie widziemy, słyszemy, i kosztuiemy BOGA.

Punkt II. W Którey z tych osobności iesteś? czyli ciała? oderwałżeś się od społeczności

niepotrzebney? ſtroniszże od wſzyſtkich towarzyſtw i prożnych rozmow światowych? Ah, czemuż więc uſtawicznie z ludzmi przeſtaiesz że niemożesz wytrzymáć przez ieden dzień w pokoiu i milczeniu? i oddalenie ſię ná tydzień ieſt ci zá nieznośną mękę? zoſtaieszli ná oſobności ducha? o iáka nieſpokoyność myśli! iáki rozruch i zámięszanie w umyśle twoim! mięſzkaszże ná oſobności ſerca? ah nędzne ſerce! nigdy nie zoſtaie u ſiebie, záwsze ieſt to ſam to tam w náwiezdinach; wſzyſtkę obiega ziemię, i nie znayduie niewygodnieyſzego mięszkania nad ſwoie. O iák wiele prágnienia, które go męczą i dręczą!

Punkt III. PRecz ztąd mieſzaiące miłości. Precz nieſpokoyne i nálegáiące pragnienia. Precz náprzykrzaiące ſię myśli, dopuście wniść JEZUSOWI. Nie lubi on wielkiego zgiełku, ále uciszenie i oſobność; podźmyż móy miły, porzućmy świat ten, i wſzyſtkie te towarzy-

warzyſtwa, które nas rozweſelaią. Idźmy ná puſzczą. Uciekaymy ná oſobność; tam mi będzięsz do ſerca mówił. O ſłowo Boſkie, iák mało ſerc ieſt które cię ſłuchaią! o JEZU Zbawicielu moy, iák mało ieſt ludzi z którемibyś poufale obcował? czemużto? bo mało ieſt którzy cię kochaią, i lubią obcowanie z Tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Záwiodę ią ná puſzczą: i będę mowił do ſerca iey. Oſ: 2. v. 14.

Nie w wietrze Pan, ---- nie w wzruſzeniu Pan. 3. Reg: 19. v. 11. 12.

Niewiaſtá uciekła ná puſtynią. Apoc: 12. v. 6.

Oto oddaliłem ſie uciekaiąc, i mieſzkałem ná puſtyni. Pſ: 54. v. 8. (3. v. 28.

Siedzieć ſam á milczeć będzie. Thren:

Gdy ſię modlić będzieſz wnidź do komory ſwoiey, á zawarſzy drzwi, modl ſię Oycu ſwemu w ſkrytości, Matt: 6. v. 6.

Po ulicach i po rynkach ſzukáć będę, którego miluie duſza moia: ſzukałam go á nie nálazłam. Cant: 3. v. 2.

PRZESTROGA

Jeżeli náſtępuiąca Niedziela nie ieſt oſtatnią po Swiątkach, i tą która ieſt zaraz przed Adwentem, trzeba rozważać Uwagi czterech Niedziel, które po trzech Królach zoſtaią w pierwſzey części Uwag Chrześciańſkich; to ieſt trzeciey, álbo czwartey, álbo piątey, álbo ſzoſtey według liczby Niedziel, których aż do Adwentu brakuie; ále oſtatnią Niedzielą powinna bydź zawſze dwudzieſta czwarta, którą ieſt naſtępuiąca. Jeżeli tylko iedney niedoſtaie Niedzieli, Niedziela poprzedzaiąca dwudzieſtą czwartą, będzie ſzoſta po trzech Królach; ieżeli dwoch, trzeba wziąć piątą i ſzoſtą; ieżeli trzech to czwartą piątą i ſzoſtą: ieżeli czterech trzeba od trzeciey zacząć aż do ſzoſtey, á oſtatnią Niedzielą będzie náſtępuiąca dwudzieſta czwarta.

NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ CZWARTĄ PO SWIĄTKACH.

U W A G A

z *Ewangelii Niedzielney.*

Punkt I. MAſz przyiąć ſędziego twego (duſzo Chrześciańſka) przychodzi on teraz do ciebie pokorny, łaſkawy i cierpliwy, przyidzie ná końcu świata ſtraſzny, ſurowy i ogromny. Miarkuy ſprawiedliwość iego z miłoſierdzia: poznać możeſz iedno z drugiego. Iáko teraz obchodzi ſię z nami bardzo łaſkawie, ták ná ten czas obchodzić ſię z nami bardzo ſurowo będzie. Wſzyſtko teraz odpuſzcza, nic ná ten czas nie odpuści. Będzie ſię mścił krzywd uczynionych ſobie, i wyciągáć będzie ściſłego rachunku z łaſk, ktore odebrano. Nic niemasz co bymię w większą wprawiało ſprawiedliwości iego boiaźń; iáko miłoſier-

dzie

dzie iego: Dobra które mi czyni i łáſki których ná złe záżywám, pokazuią mi karanie, którego oczekiwáć mam od ſprawiedliwości iego. O ſprawiedliwości i Dobroci Boſka, iáko mi ſię zdáiecie oboie miłe i ſtraſzne!

JEZUS którego maſz przyiąć ieſt Bogiem twoim, odkupicielem twoim, Królem twoim, obrońcą twoim, Pośrzednikiem twoim, Sędzią twoim, Oycem twoim, Lekarzem twoim, Náuczycielem twoim, Oblubieńcem twoim. Ieſt Bogiem który cię ſtworzył. Odkupicielem, który cię odkupił. Królem który tobą rządzi. Obrońcą który cię broni. Pośrzednikiem który utrzymuie ſprawę twoię ná tym świecie. Sędzią który cię roſtrząſać ná tamtym świecie będzie. Oycem który cię karmi. Lekarzem który cię leczy. Náuczycielem który cię uczy. Oblubieńcem który cię kocha, ſzuka, któryć ſię ze wſzyſtkim daie, i prągnie ábyś mu ſię cale oddał.

Obacz

Obacz które z tych Imion naybardziey cię przeraża, i uczyń sobie z niego Nabożeństwo.

Punkt II. MOwi JEZUS do Uczniow swoich o tym, co się ma stać ná końcu świata, áby ich oderwał od dobr i uciech ziemskich; áby w nie wpoił ich wzgardę; áby ich pobudził do czynienia dobrych uczynkow; áby im serca dodał do prac wielkich zniesienia, áby ich w boiaźni trzymał i czuyności, i áby im wstręt od grzechu uczynił. Nie masz nic, coby większą czyniło wzgardę roskoszy życia tego, nád ich niestałość i nietrwałość. Długoż zażywáć tych Dobr fałszywych i prożnych uciech będziesz, które cię do obrazy przywodzą Boga? Ah! wszystko to miiá iáko sen, á kara nágotowana dla ciebie nigdy końca mieć nie będzie. O Synowie ludzcy dopókiż kocháć będziecie prożność? dopóki biegáć będziecie zá kłamstwem i oszukuiącym dosycuczynieniem?

Punkt

Punkt III. KOniec świata będzie gdy bałwan brzydkości i spustoszenia stáć będzie ná mieyscu Swiętym. Serce twoie iest Kościółem Boskim, które poświęcone przez chrzest, i obecność ciała i Ducha JEZUSOWEGO było. Niemászże bałwana w tym sercu? Kościół ten nie iestże znieważony przez niegodziwą miłość, którą mász ku iákiemu stworzeniu? niemászże ná tych ołtarzach bałwana gorliwości czyniącego krzywdę Bogu. Ah! wiele ich widzę, którym ty poświącasz myśli wszstkie twoie i żądze. Widzę w tym Kościele Bostwa, bałwana godności, bałwana roskoszy, bałwana pożytku, bałwana gniewu i zemsty. Spustoszenie nierozdzielne iest od brzydkości: iedno iest drzewem, drugie owocem; iedno iest przyczyną, drugie skutkiem: iedno iest zrzodłem, drugie strumieniem. A iż iest brzydkość w sercu twoim iuż wpadnie w nieszczęścia i ostatnie spustoszenia.

Gdy

Gdy umrzeſz, koniec świata przyidzie dla ciebie. Smierć twoia bliſka ieſt, a zátym ſąd twoy. W krotce ſię ſtáwiſz przed ſędzią twoim. Co będzieſz chciał ná ten czas ábyś był uczynił? roſporządziłżeś ſprawy twoie? rachunki twoie ſąż gotowe? wieleś grzechow popełnił? pokutowałżeś zá nie? gdzież ſą dobre uczynki twoie, miłości, i iáłmużny? To tylko z tego świata weźmiesz, to tylko cieſzyć cię i bronić będzie.

Słowa Piſma Swiętego ſą ná końcu náſtępuiącey Uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.

Z teyże Ewangelii.

Punkt I. PRocz ſzczegulnego ſądu, którému podpadáć przy śmierci trzeba, będzie inny powſzechny ná końcu świata, áby wyrok wy-

dany taiemnie, odkryty był Aniołóm i ludziom; áby ſprawiedliwość Boſka i mądrość Opatrzności iego uznana od dobrych i złych była: áby ciało, które uczeſtnikiem było dobrego i złego duſzy, ſtało ſię uczeſtnikiem nadgrody iey i karania: áby ſprawiedliwi, ktorzy byli wzgardzeni przed ludzmi, przed niemi uczczeni zoſtali, á bezbożni, ktorzy uczczeni byli, záwſtydzenie wzięli; áby żydzi, okrutnicy, prześladowcy JEZUSA Chryſtusa, widzieli go ná tronie chwały iego, i áby byli od tego potępieni, z którym ſię ták niegodziwie obchodzili. Nie będzieſzże z tey liczby?

Punkt II. SAd poprzedzą znaki ſtraſzne. Słońce ſię záćmi, Kſiężyc ſię zákrwawi: Gwiazdy będą padáć z Nieba, i uczynią trzaſk ſtraszny. Mocy Niebieſkie poruſzone będą. Ziemia trząść ſię będzie. Morze powſtanie aż pod obłoki, i ſprawi ſzum wſzyſtkich przerażaiący. Powietrze nápełnione będzie ogniami,

piorunami, grzmotami, błyſkawicami i nápowietrznemi rzeczami, w oſtátnią ludzi wprawuiącemi trwogę. Znák Krzyżá ukaże ſię ná Niebie, który dobrych pocieſzy, á złych przerazi. Aniołowie przyidą z trąbami, które ſię przeraźliwie ſłyſzeć po wſzyſtkiey ziemi dadzą. Ná ten głos trąb umarli powſtaną, á JEZUS zſtąpi z Nieba w obłokach z mocą wielką i maieſtatem ogromnym. Wſzyſtko ſię to wypełni ná końcu świata, i przy końcu życia twego. Rozum ſię twoy przy śmierci zaćmi; umyſł twoy przerażony widokami ſtraſznemi będzie; wſzyſtkie zmyſły twoie zemdleią: ziemia ciała twego wzruſzona aż do gruntu zoſtanie, potok wod zaleie cię: ogień gorączki pozrze cię: Anioł Boſki zatrąbi, i rzeczeć: wſtáń, umarły, á podź ná ſąd, podź oddawáć rachunek z całego życia twego. O rachunku! ô ſądzie! ô śmierci! ô życie! ô wyroku! ô wieczności! ktoż ſię was báć niebędzie? ktoż ſię was nie zlęknie? *Punkt*

Punkt III. GOtuy ſię ná śmierć; bo ſię zbliża á z nią ſąd. Proś ſędziego twego, którego masz przyiąć, áby był tego oſtatniego czaſu łaſkaw ná ciebie. Zebrz od niego odpuſzczenia grzechow twoich. Uczyń przedſięwzięcie lepiey mu ná potym ſłużyć. Karm go w oſobie ubogich. Náwiedzay go w więzniach. Uſługuy mu w ſzpitalach. Uczyń mu tyle dobrego w oſobie bliźniego twego, áby cię w dzień ſądu chwalił i podziękowáł ci, á nie potępił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ten JEZUS, który wzięty ieſt od was do Nieba, ták przydzie iákoście go widzieli idącego do Nieba. Act:1.v 11.

Tedy ſkakáć będą wſzyſtkie drzewa leśne przed Panem, że przyſzedł bo przyſzedł ſądzić ziemię. Pſ: 95.v.13

Będzie ſądził świat wſprawiedliwości, á národy według prawdy ſwoiey. Ibi:

Nie ſądzcie przed czaſem, áżby Pan przyſzedł, który też oświeci zakrycia ciemności, i obiawi rady ſerc. 1.Cor:4. v. 5.

Weźmie zá wszelakie uzbroienie zapalczywość iego, i przyzbroi stworzenie ná pomstę nieprzyiaciol.----- á záostrzy srogi gniew miasto oszczepu, i będzie z nim walczył okrąg świata przeciw szalonym. Sap: 5. v. 18. 21.

Dzień Páński przyidzie iáko złodziey. 2. Petr: 3. v. 10.

Gdyż tedy to wszystko ma się zepsowáć: iákiemi wam potrzeba bydź w świętym obcowaniu, i w pobożnościach: oczekiwaiąc i spiesząc się ná przyiście dnia Pańskiego, przez które Niebiosa goreiące rospuszczą się, i żywioły od gorącości ognia stopnieią! Ib: v. 11. 12.

NA WTOREK

Po NIEDZIELI DWUDZIESTEY CZWARTEY Po SWIĄTKACH.

UWAGA

O Sprawie zbawienia nászego.

Punkt I. ZBawienie twoie iest sprawą twoią. Zbawienie

wienie twoie ieſt iedyną ſprawą twoią. Zbawienie twoie ieſt naywiększą ſprawą. Ze ieſt ſprawą twoią, winieneś około niego pracowáć. Ze ieſt iedyną ſprawą twoią, nie masz tylko około niego pracowáć. Ze ieſt naywiększą ſprawą, powinienes około niego ze wſzyſtkich ſił twoich, i ze wſzyſtkiego przyłożenia ducha twego pracowáć.

Punkt II, BOG od wiekow o tey myśli ſprawie. Záżył wſzyſtkiey wieczności, ná myślenie około tey ſprawy. Przykłada ieſzcze do tey ſprawy wſzyſtkiego Ducha ſwego. Syn Boſki dla tey ſprawy ná świat przyſzedł. Przez wſzyſtek czas zoſtawania ná ziemi około tey tylko ſprawy pracował. Umarł ná Krzyżu dla zákończenia tey wielkiey ſprawy. Dobrzy náſi Aniołowie dzień i noc nie bawią ſię tylko tą ſprawą. Cały świat ieſt w poruszeniu i działaniu dla dopełnienia tey ſpráwy.

Punkt

Punkt III. WSzyſtko twe ſzczęście zawiſło od powodzenia tey ſprawy. O wſzyſtek czas i wſzyſtkę wieczność w tey ſprawie chodzi. Wſzyſcy czarci ſzczególnie około zepſucia tey ſprawy robią. Bez ſtarania i przyłożenia nie może ci ſię dobrze tá ſprawa powieść. Przy śmierci niebędzieſz mogł więcey pracowáć około tey ſprawy. Ieſteś więc bez zmyſłow i rozſądku, ieżeli o czym innym,nie o tey ſprawie myślisz. A iednakże nie myśliſz o niey: Niedbaſz o nię tak iako o naymnieyszą ſprawkę. O wſzyſtkim innym precz tey ſprawy myślisz. O wſzyſtko ſię krom tey ſprawy fraſuiesz. Sprawy doczeſne zdaiąć ſię wielkiemi, á wieczne za nic maſz. O iak odmienisz przy śmierci zdanie! Będziesz chciał wtedy mieć czas ná náprawienie błędu twego, á Anioł Pańſki poprzyſiągł ná żyiącego ná wieki iż czaſu więcey mieć nie będzieſz.

U Czyń-

Czyńmy tedy dobrze póki do tego czas mamy, bo wkrotce nie będziemy go więcey mieli. Nie myślmy więcey tylko około tey ſprawy. Nie pracuymy tylko około tey wielkiey ſprawy. Porzućmy fraſzki światowe, ábyśmy mogli robić około tey iedyney ſprawy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Iednego potrzeba. Luc: 10. v. 42.

Bo coż pomoże człowiekowi ieśliby wſzyſtek świat zyſkał, á ná Duſzy ſwey ſzkodę podiął? Matt: 16. v. 26

Co za odmianę da człowiek zá duſzę ſwoię? Ibidem.

Pilnuy ſamego ſiebie. 1. Tim: 4. v. 16.

Zmiłuy ſię nad Duſzą ſwoią podobaiąc ſię Bogu. Eccl: 30. v. 24.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY CZWARTEY PO SWIĄTKACH
UWAGA

O złym zażywaniu łaſk, z których potrzeba będzie w dzień Sądu oddáć rachunek

Punkt

Punkt I. SĄd ſtraſzny będzie dla złego zażywania łaſk uczynionych. Niemaſz nic potrzebnieyszego: nic pożytecznieyszego; nic ſzácownieyszego nad łaſkę. Bez łaſki nie możesz dobrze pomyślić, áni dobrego pragnąć. Z łaſką możesz ſprawowáć zbawienie twoie, i ná wieczność ſię zbogacić. Wſzyſtkie dobra ziemſkie nie warty naymnieyſzego łáſki ſtopnia; á przecie ią tak mało poważasz.

Punkt II. ŁAſka ieſt darem Bożym á darem z naywiękſzych darow, ktore nam może uczynić. Ieſt naſieniem Boſkim, zawieraiącym wſzyſtkie chwały dobra. JEZUS przez całe życie ſwoie pracował; i wylał krew ſwoię ná Krzyżu áby ią zaſłużył. Teć ſą talenta ktore ludziom áby niemi zarabiali rozdaie. Iáka krzywda BOGU, gardzić darami iego! Co zá zniewaga JEzuſowi deptać krew iego nogami! Iáki

Iaki wyſtępek tłumić to náſienie Boſkie! Co za niewierność zakopywáć talenta Boſkie, i niemi nie zarabiać!

Punkt III. TEn który zárabia talentem ſwoim, bierze nowe, i ſowitą nadgrodę odbiera. Ten który zakopuie ſwoy talent, pozbywa go, i ná ogień piekielny zkazany zoſtaie. Zbawienie częſto od dobrego álbo złego łaſk zażywania zawiſło. Ten który pogardza darami ſobie uczynionemi, bráć ich więcey nie zaſługuie. Miłoſierdzie Boſkie ieſt nieſkończone, ále ſkutki iego ſą określone. Rozdaie dobra ſwoie pod wagą i miarą: ſamey łaſki pokuty i modlitwy grzeſznikowi aż do śmierci dodaie: ále coż ſprawi ná zatwardziałym ſercu? ktoż uwierzy żeby człowiek dobrze przy śmierci zażył łaſki, którą przez całe życie ſwoie pogardzał.

Nuż odday rachunek BOGU ze wſzyſtkich dóbr, któreć uczynił. Iákiś z łaſk iego uczynił pożytek? możeſzli

żefzli mowić iżby ci náníczym nieſchodziło do zbawienia twego? Możnaż mieć więcey wiadomości, więcey przeſtrog taiemnych, więcey oświecenia, więcey natchnienia, więcey wzruſzenia zewnętrznych, więcey gryzot ſumnienia, więcey poruſzenią ſerca, więcey náuk i ſtrofowania, więcey pogróżek i karania iákoś ty miał? Cożeś za pożytek z tego wſzyſtkiego odebrał? Gdzieżeś te wſzyſtkie zakopał talenta? Co za pożytek ſprawiły tyle Kſiążek któreś czytał? tyle Kázań któreś ſłyſzał? tyle rozmyślania któreś odprawił? tyle SAKRAMENTÓW któreś przyiął? tyle odpuſzczenia, którychci pozwolono? tyle dobr przyrodzonych i nadpryrodzonych, któremi cię Bog obdarzył?

Biada tobie Korozaim, biada tobie Bethſaido: álbowiem gdyby (mówi Pan) *w Tyrze i Sydonie cuda czynione były iakie ſię w was działy: dawnoby ſiedząc w włoſiennicy i w popiele pokutowáli.*

W ſzák-

Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżey bę-dzie ná sądzie, niźli wam. Boy się t ch pogrożek. Lękay sie tego prze-klęctwa. Pokutuy za przeszłe. Roz-porządź przyszłe. Odnieś pożytek z tey ostatniey łaski, po którey podobno nie będziesz ich miał więcey umarłszy nagle: álbo ie będziesz miał ták słabe, że nie będziesz łatwo mógł z niemi współrobić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Biada który gardzisz, aza i sam wzgardzony nie będziesz? Is: 33. v. 1.

Iżem wołała á niechcieliście: wyciągałam rękę moię, á niebył któby poyrzał. Wzgardziliście wielką radą moią, á łaiania moich zaniedbaliście. Iá się też śmiać będę w waszym zatraceniu, i urągáć będę, gdy to na was przyidzie czegoście się bali. Prov: 1. v. 24. 25. 26.

Iá idę, i będziecie mię szukać, i w grzechu waszym pomrzecie. Joan: 8. v. 21.

Ducha nie gaście. 1. Thess: 5. v. 19.

Dziś ieśli głos iego usłyszycie: niezatwardzaycież serc waszych. Ps: 94. v. 8.

Będzie odięte od was Króleſtwo Boże, i będzie dane Narodowi czyniącemu owoce iego. Matt: 21. v. 43.

Weźmiycie od niego grzywnę, á daycie temu który ma grzywien dzieſięć. Luc: 19. v. 24.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY CZWARTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

O karności Zakonney, i o ſtaraniu które mieć winien Zakonnik, áby zachował uſtawy ſwoie.

Ci którzy nie ſą Zákonnikami mogą te Uwagi do powinności i ſtanu ſwego ſtoſowáć, álbo powtorzyć iednę z Uwag poprzedzaiących álbo obráć z innych ná końcu tey Części będących.

Tá Uwaga wyſtarcza ná dni cztery, trzeba ſobie obrać to co naybardziey ſmakowáć będzie.

Punkt I. CZłowiek w dzień sądu sądzony będzie wedle przyrodzonego prawa. Chrześcianin wedle prawa łaski. Zakonnik wedle prawa Zakonu swego. Ten który strzeże prawa przyrodzonego, iest Człowiek doskonały. Ten który strzeże prawa łaski, iest Chrześcianin doskoły. Ten który strzeże Prawa Zakonu swego, iest Zakonnik doskonały. Jeżli Zakon iest Budynkiem, ustawy iego są fundamentem. Ieżli Zakon iest ciałem, ustawy są członkami i żyłami iego. Ieżli Zakon iest twierdzą, ustawy są iey murem. Ieżli Zakon iest mieyscem Swiętym, ustawy są iego zamknięciem.

Punkt II. JEżli nie chowasz ustaw twoich nie iesteś Zakonnikiem: ieżli ie tylko ná wpół chowasz nie iesteś tylko ná wpół Zakonnikiem, álbo raczey wcále nim nie iesteś. Iestże Chrześcianinem, który nie wierzy tylko część prawd wiary, i nie strzeże tylko część przykazań? Toż sądź o

Zakon-

Zakonniku iednę tylko ustaw swoich część chowaiącego.

Punkt III. KRew płynie przez żyły we wszystkie części ciała, á łaski płyną przez posłuszeństwo ustawóm oddane we wszystkie duszy mocy. Jle ustaw łamiesz tyle łask tracisz. Niemożna odciąć żyły choć naymnieyszey bez niebespieczeństwá śmierci. Niemożna przestąpić ustawy małey, bez niebespieczeństwa wpadnienia w znaczne niedoskonałości.

Punkt IV. ZAkonnik obowiązany iest ciągnąć do doskonałości, á ustawy są srzodkami do iey dostąpienia. Ten który o śrzodki niedba, możeż przyść do końca? Nie masz ustawy, choć náymnieyszey, któraby nie była śrzodkiem náznaczonym od BOGA, dla zbawienia naszego i doskonałości. Nie masz żadney któraby niebyła łask iego strumieniem, któraby nie nosiła znakow powagi iego: któraby nie oznaymiała

roska-

roſkazow mądrości iego: któraby nie oznaczała mocy iego, któraby nie miała znaku dobroci iego, i piątną świątobliwości iego.

Punkt I. JEźli nie zoſtaieſz w Porządku i nie zachowuiesz w całości uſtaw twoich, cnoty twoie ſą ſzyderſtwem, nabożeńſtwa twoie nieporządnością, poſtępowania twoie krokami wielkiemi ále od drogi dalekiemi. Oddalaſz ſię od doſkonałości zamiaſt ſię do niey zbliżać. Chociaż naywiększe dobro czyniſz, ieżeli nie ieſt w porządku, nie ieſt iuż cnotą ále wyſtępkiem. Wſzyſtkie pokuty twoie nie według porządku ſprowadzą ná cię karania, miaſto coby miały záſłużyć ná nadgrodę.

Punkt II. COż to ieſt duch ſzczególności ieſt oddaleniem ſię od rozumienia powſzechnego, ieſt niemocą rozumu; ieſt znakiem głupſtwa i pychy; ieſt piątnem odſzczepieńſtwa; ieſt zarazą Religii; ieſt zgu-

bą

bą zgromadzenia, ieſt duchem ſzatańſkim, nieprzyiacielem porządku: ieſt odſzczepieńſtwem i rozróżnieniem w rzeczy nabożeńſtwa; ieſt nádęciem ſerca; ieſt zgorſzeniem publicznym; ieſt poſtacią odpadnienia.

Punkt III. TEn który nie ieſt w porządku, zoſtaie ſtrofowanym i karanym od wodza porządku. Ten który ſię oddala od zgromadzenia, utraca łaſki zgromadzenia. Ten który ſię różni od innych przez życie nieporządne, ſam ſię ſpotyka, i nie ma więcey wſpomożenia od wſpół Braci ſwoich, nie ſtaie ſię więcey uczeſtnikiem zaſług właściwych Zakonowi ſwemu. Ieſt członkiem odłączonym od ciała ſwego, który więcey niebierze Duchow żywiących, bo Zakonnicy ſą wſpoł złączeni przez ich uſtawy. Kto ich nie chowa, ma bydź policzony między umarłych, i nie iáko między wyklętych, bo więcey nie ieſt uczeſtnikiem zaſług Zakonu ſwego.

Punkt I. KToż żyć może w pokoiu żyiąc w nieporządku? ktoż śię bronić może ná mieyscu nieobronnym? Ustawy twoie z wierzchu cię okrywaią; i bronią od szturmow czartowskich; ieżeli porzucasz te obrony, o niebespieczeństwo śię zguby twoiey przyprawiasz. Bez łaski powołania niemożna żyć w Zakonie świątobliwie áni spokoynie. Ta zaś łaska przywiązana iest do ustaw. Przez te zrzodła spływa ona w dusze nasze. Niezachowuiący ustaw swoich iestże Zakonnikiem? á iakoż będzie miał łaskę Zakonu.

Punkt II. PRzestąpienie ustawy małey nie iest złem małym. Te małe przeniewierzenia śię do większych sposobią. JEZUS to powiedział, słówo iego iest nieomylne: *Kto w małe niesprawiedliwym iest, i w większym niesprawiedliwy iest.* Wzgarda ustawy małey iest wielkim grzechem. Ah! ktoż ią może często łamáć bez wzgardy? Iakże będziesz czynił rze-

czy

czy trudne, ieżeli łatwych nie czyniſz? Doſyć ná małey rozwalinie, ná złamanie zamknięcia Zakonnego, i danie wniyścia świeckim do Klasztoru. Doſyć ieſt iednę przeſtąpić uſtawę ná danie wniyścia czartom, i w duſzy wielkich wzbudzenia pokus.

Punkt III. TA uſtawa, mowisz mała ieſt. Łatwa tedy ieſt do zachowania: nie masz iey więc łamać. Chociasz ieſt mała, wiele iednak koſztowała łez i modlitw tego, który ią uſtanowił. Zawsze ieſt żyłą ciała, przez którą pokarm i życie bierzesz. Trzeba to mieć za łaſkę, co wiele koſztowało tego który ią uczynił. Trzeba ſię obawiáć małego złego, które będąc zaniedbane wielkie złe przynoſi. Doſyć ieſt ná iedney iſkierce ná wzniecenie wielkiego ognia. Doſyć ieſt ná małey roſpadlinie ná utracenie mocnego mieyſca. Doſyć ieſt ná małey ſzparze ná zatopienie wielkiego okrętu.

Punkt

Punkt I. WSzyſtko ieſt wielkie w ſłużbie Bożey: wola iego wielkim czyni to wſzyſtko co roſkazuie. On te uſtawił uſtawy: on ná cię te prawa wkłada: on ci náznaczył tę drogę do doſtąpienia doſkonałości. Ieźlić BOG rzecz małą roſkazuie, będzieżże mu śmiał mowić że iey nie uczynisz, i że dla tey małey rzeczy nie możesz mu bydź poſłuſznym? Sługa doſkonały nie czyni miedzy wielkim i małym różnicy: Wſzyſtko co mu Pan roſkazał zdaie mu ſię wielkie, bo to widzi nacechowane znakiem iego i powagą.

Punkt II. BOG każdą rzecz wiedzie do końca ſwego, i wſzyſtkie ſtworzenia kieruie do kreſu ſwego. Nieżyiące przez ciężkość im nadaną: żyiące przez wewnętrzne natchnienie: rozumne przez Prawa im przepiſane. Przeto oddaláć ſię od uſtaw twoich, ieſt oddaláć ſię od rządzenia Boſkiego. Możeſzli to czynić, bez niebeſpieczeńſtwa zguby twoiey?

Ieżeli

Ieżeli przeſtrzegasz porządku, porządek cię ſtrzedz będzie, ieżeli go mięſzasz mięſzáć cię będzie: ieżli go gubisz, zgubi cię.

Punkt III. O Duſzo Chrześciańſka i Zakonna! nie mięſzay pokoiu Braci i Sioſtr twoich przez rozwiozłe życie twoie. Nie burz fundamentu Zakonu twego, przez łamanie uſtaw twoich. Nie pſuy podpory Zakonu twego, i nie tráć łaſki powołania twego przywiązanego do uſtaw twoich. Czemu ſzarpiesz wnętrzności Matki twoiey? Czemu zaſmucasz Serce Swiętego Oyca twego? Duch iego ieſt w uſtawach iego. Obrażasz go gdy ie łamiesz. Gardzisz nim gdy o nie niedbasz. Czynisz go nie roſtropnym, że cię nie wiedzie dobrą drogą. Maſz go za okrutnika, któryć niepodobne rzeczy rozkazuie.

Punkt

Punkt I. PRzyſzedłżeś do Zakonu ábyś żył bez porządku i uſtaw? Prawa utrzymuią ſtany, á uſtawy zgromadzenia. Iednę z nich złamać przez wzgardę, chociaż naymnieyſzą, nie ieſt iákośmy rzekli grzechem małym: ále czyliż ią można częſto i dobrowolnie bez iey wzgardy łamać? możnaż chcieć ſkutecznie doſkonałości, nie chcąc pozbyć niedoſkonałości?

Punkt II. O Pánie, iakom ieſt winny, i iáko záſługuię ná karę, żem do tych czas żył w Zakonie bez poſłuſzeńſtwa i karności. Noſzę ſuknią Zakonną á nie mam Zakonnego ducha. Mięſzkam ná mieyſcu świętym, ále z Sercem i Duchem Swieckim. Gorſzę Braci moich. Nieprzeſtannie ſzarpię wnętrzności Matki moiey. Ciężkim ieſt memu Swiętemu Fundatorowi, gardząc Duchem iego, i łamiąc prawa iego.

Punkt

Punkt III. O Dobry Pásterzu, biegay zá błądzącą owcą, którą wilk pozrze. Zaprowadź ią do Owczarni. Przywroć mię do porządku, ábym był pod rządem i opieką twoią. O iak od dawna w nieporządku zostaię! O iáki rachunek winien będę oddáć z tylu łask odebranych, i tylu ustaw zgwałconych! wszystkie niedoskonałości moie są bez wymowki, znaiąc powinność moię á niechcąc iey czynić; wiedząc czego odemnie wyciągasz, á niechcąc bydź posłusznym tobie. Sługa wiedzący wolą Pana swego, á iey nie czyniący, bardzo będzie bity i bez żadnego miłosierdzia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeźli mię kto miłuie, będzie chował mowę moię. Joann: 14. v. 23.

Kto wierny iest w naymnieyszey rzeczy, i w większey wierny iest: á kto w male niesprawiedliwy iest, i w większym niesprawiedliwym iest. Luc: 16. v. 10.

W *Kto*

Kto gardzi małemi rzeczami pomału upadnie. Eccl: 19. v. 1.

Ale oni ku gniewu pobudzili i utrápili Ducha Swiętego iego i obrocił się im w nieprzyiaciela i sam ie zwoiował. Is: 63. v. 10.

Jason ---- wszystkim obmierzły, iáko odstępca Zakonu: i obrzydły, iako nieprzyiáciel oyczyzny, i miesczan, do Egyptu wypchiony iest. 2. Mach: 5. v. 6. 8.

Wielkie bowiem są sądy twoie Panie, i niewymowne słowa twoie: dla tego dusze nieumieiętne pobłądziły. Sap: 17. v. 1.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY CZWARTEY PO SWIĄTKACH

U W A G A

Ná te słowa. *Proście áby uciekanie wasze niebyło zimie.*

O Gorącości Ducha.

Punkt

Punkt I. DUch nábożeństwa ustaie, stygnie i ziębnieie w náywiększych Swiętych, ieżeli się niestaraią záchowywáć i przyczyniać gorącości iego. Nayprzod: pochodzi z przyrodzenia nászego, które wyszedłszy z niczego, dąży zawsze do początku swego; iest wodą, która stygnie ieżeli zawsze przy ogniu nie zostaie. Powtore: pochodzi to z przyrodzenia łaski, która iest w sercu nászym iako w ziemi iakiey napełnioney cierniem i chwastami, ktore ią tłumią. Wystawiona w nim iest wiatrom i niepogodom które ią wykorzeniaią: ściśnioną w nim zostaie zimnem i przykremi mgłami, które ią zágubiaią, ieżeli się niestaramy iey zachowáć. Potrzecie: Pochodzi to z niestałości i lekkości człowieka, nigdy niestatecznego: który iest lekki iako powietrze, ruchliwy i burzliwy iako morze, popędliwy iáko wiatr, słaby iáko szkło. Poczwarte: Pochodzi to, z pokusy Czartowskiey, który się nigdy kusze-

niem nie morduie, á iemu śię odpor dawaiąc morduiemy. Popiąte: Pochodzi to, z námiętności wywracaiących grunt cnoty: z złych náłogow, ná które bić zawſze potrzeba, i ktore śię poſkramiáć przykrzy. Poſzoſte: Pochodzi to ná koniec ztąd, iż to wſzyſtko co ieſt gwałtowne, nie trwa długo, i poruszenie które przyrodzone nie ieſt opuszcza śię w ſwym poſtępowaniu. Ieżeli tedy nieczyniemy ſobie uſtawicznego gwałtu, gorącość náſzę utracamy, i ſtawamy śię oziębłemi.

Punkt II. DLa czego potrzeba ſłużyć BOGU z gorącością? bo nas kocha, i że miłość, którą ma ku nam wieczna ieſt i nieſkończona. Bo ieſt nieſkończoney miłości godzien, i że nas Dobrami obdarza ſwemi. Bo go winniśmy kochać, á iż miłość ieſt ogniem, który nigdy niemówi, dośyć, mogąc róść nieſkończenie. Bo nigdy tyle nie kochamy BOGA, ile ieſt miłości godzien, áni tak, iák go winniśmy kocháć. Trzeba go

tedy

tedy co raz bardziey á bardziey kocháć i nigdy nie ſtygnąć w miłości iego. BOG ieſt Panem, który nie może cierpieć áby mu poniewolnie ſłużono i z niechęcią. Przeklina tych którzy niedbale czynią wolą iego. Woli áby porzucono ſłużbę iego, niżeli áby mu ozięble ſłużono, i wcale zimnych niżeli áni zimnych áni gorących. Nie cierpi oziębłych; obrzydzenie mu czynią: przymuſzaią go do wyrzucenia ſwego z uſt iego. Nie masz w drodze cnoty mieyſca ſtałego, ná którymby ſię można było zatrzymáć; nie maſz mieyſca zaſtanowienia ſię, ná którymby można było odpocząć. Zycie ieſt rzeką: námiętności náſze ſą byſtrym potokiem nas porywaiącym, ieżeli mu ſię nie oprzemy. W drodze cnoty, nie poſtępowáć ieſt uſtępowáć, nie wſtępowáć ieſt zſtępowáć: nie ſtawáć ſię lepſzym, ieſt ſtawáć ſię gorſzym.

Punkt III. KTórzy ſłużyć zgorącością winni BOGU? wſzyſcy powſzechnie, młodzi i

ſtarzy. Młodzi, bo maią gwałtowne námiętności, i mogą ſię martwić i pośćić, czego w ſtarości czynić niebędą mogli. Ná początkach wiele zależy; budynek zawiſł od pierwſzego założenia ſwego, drzewo od korzenia, rzeka od zrzodła, ſtarość od młodości. Upadnie budynek, ieżeli złe ieſt założenie iego. Drzewo, którego korzeń ſpruchniały, nigdy dobrego owocu rodzić nie będzie. Ieżeli zrzodło ieſt zaraźliwe; rzeka też zaraźliwą będzie. Ieżeli człowiek ieſt w młodości zepſuty, będzie też zepſutym ná ſtarość. Czyliż BOG nie rozkazuie áby mu pierwiaſtki wſzyſtkich rzeczy ofiarowano? trzeba mu tedy oddáć życia ſwego pierwſzę latá. Młodość ieſt wioſną natury; kwiaty które wydaie, ſą bardzo miłe BOGU. Zwoływa JEZUS do ſiebie dzieci; obłapia ie; Błogoſławi im. O iako młodzi mocnych łaſk ná odparcie ſwym námiętnościom potrzebuią! o iák ieſt niebeſpieczno zbłądzić ná początku od

drogi

drogi, bo zbłądzenie zawſze ſtaie ſię większe. Da ſię młoda latorośl ſprostowáć: ále gdy wzrośnie, i wkorzeni ſię, nigdy iey niemożna ſproſtowáć. Tak zá zwyczay, od lat pierwszych człowieka zawiſło przeznaczenie iego.

Słowa Piſma Swiętego ſą ná końcu náſtepuiącey Uwagi

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY CZWARTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A.

O teyże rzeczy.

Punkt I. PОdeſzli w leciech nie ſą mniey obowiązani bydź gorącemi iáko młodzi. Owſzem bardziey, bo więcey poznawaią i doświadczaią, i bardziey poſkromione námiętności maią: więcey łaſk wzięli; dłużey żyli, á zatym winnieyſi ſą Bogu, gdyż ieſteſtwo ieſt dobr wſzyſtkich gruntem. Im bardziey ſą oddaleni od początku ſwego, tym więcey ſą oziębleyſi,

bleyſi, iáko promień im dalſzy ieſt od ſłońca tym ieſt mnieyſzy. Bliżſi ſą końca ſwego, więc gorętſi bydź winni; równie iáko żywioły tym w więkſzym zoſtaią poruſzeniu, im bardziey do ſwego ſię zbliżaią kreſu. Bliſcy ſą áby ſtawili ſię przed Bogiem, i oddali mu z całego życia ſwego rachunek; iákaż mocnieysza nad to pobudka? przyday, że ich ſprawy ſą dla młodości, álbo przykładem, álbo wzgorſzeniem, i że kamień młyńſki do ſzyi tego przywiążą, który dla młodych przyczyną będzie wzgorſzenia i złego przykładu.

Punkt II. KTóż by mógł opowiedzieć iák rzecz ieſt niebeſpieczna dla młodych i ſtarych w ſłużbie ſię Boſkiey opuſzczáć? chociaż trochę da ſię ſpocząć náturze, nátychmiaſt wraca ſię do praw ſwoich, i ſwywolnieyszą ſię ſtaie niż była kiedy. Powſtaią námiętności, i nieznacznie panowanie łaſki wywracaią. Z tąd grzechy ſtaią ſię cięższemi, ták

iáko

iáko krzywdy nieznośnieyſze ſą od przyiaciela niżeli nieprzyiaciela. Nie opiekuie ſię więcey Bog duſzą oziembłą i niewierną, iako przedtym. Mało łaſk odbiera i z niemi wſpoł nie działa. Popełnia wielkie grzechy, â w nich ſię nie poſtrzega. Potym dla tego umknienia łaſk, nie ſmakuie iey nábożeńſtwo; rozrywa ſię, roſpucza i wylewa ná zewnętrzne rzeczy, nie znayduiąc doſyć uczynienia wewnątrz ſiebie ſamey. Idzie zá tym nieſmakiem zatwardzenie i nieczułość, ná wſzyſtkie nátchnienia łaſki, ná wſzyſtkie nápomnienia Spowiednikow, ná wſzyſtkie ſtarſzych ſtrofowania, ná wſzyſtkie Kaznodzieiow pogróżki, ná wſzyſtkie Kſiążki, ná wſzyſtkie przykłady dobre, i ná ſame zgryzoty ſumnienia. Od nieczułości przychodzi do wzgardy, która ieſt gruntem nieprawości, znakiem odrzucenia, i oſtatnim niepokuty ſtopniem, grzechy śmiertelne, śmierć nágłą, i wieczne potępienie przynoſzącym

ſzącym. Na koniec wyrzuca ią JEZUS z uſt ſwoich, i z ſerca ſwego do którego nigdy ſię nie powraca, wygania.

Punkt III. O Móy BOZE: iák ſię lękam ſtanu tego, i iako ſię obawiam ábym weń nie wpadł! Ah, miałem przedtym gorącość, á zdaie mi ſię, że iey więcey iuż nie mam. Opuſzczam modlitwy moie, álbo ná nich zawſze zoſtaię rozerwany. Nie lubię oſobności. Nie wiem więcey co ieſt zebranie ſię i wniyście w ſamego ſiebie. Nie ſzukam tylko rozmowy, rozrywki i uciechy. Nie pokutuię więcey, broń złożyłem, i przymierze z nieprzyiacioły memi uczyniłem. Cóż więc, także to Chrześcianinie uznaiesz łaſki które ci BOG uczynił? czyliż go mniey dziś winieneś kocháć niżeli wczoray? JEZUS mnieyſzeyże ieſt godzien miłości teraz niżeli przedtym? Cóż ſię z tobą ſtanie? Poydzieſzli do Nieba, ieżeli gwałtu nieczynisz ſobie? będzieszli koro-

koronowanym, ieżeli się spotykáć przestaiesz? możeszli zostawáć ná rzece nie postępuiąc álbo ustępuiąc? nieboiszże się Chrystusowego gniewu? nie może cię więcey znośić, nieznośnyś mu, iuż cię z serca swego wyrzuci.

O duszo moia, pokutuy co prędzey, i wróć się do pierwszey gorącości twoiey, Do ciebie JEZUS te słowa mówi: *Pamiętayże tedy zkądeś wypadł: i czyń pokutę á uczynki pierwsze czyń. A ieśli nie, przyidę tobie, á poruszę lichtarz twóy z mieysca swego.* Náśladuy S. Pawła i wszystkich Swiętych, którzy tym więcey w gorącości rośli, im starsi w leciech byli, i którzy się lękali swey zguby, wszystek świat zbawiwszy. Odnow w sobie ducha nábożeństwa, ducha miłości i ducha umartwienia. Nábożeństwa względem BOGA; miłości względem sbliźniego; umartwienia względem samego siebie. Postępuy, bież, á nie zastanawiay się. Ieźli rzeczesz: zmordowa

dowałem się, dosyć pracowałem; dosyć się potykałem: zginąłeś, niedoydzieſz do Nieba i nie będzieſz koronowanym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Bodaybyś był zimny, ábo gorący, ále iżeś letni, á áni zimny áni gorący poczn ę cię wyrzucáć z uſt moich, Apoc: 3. v. 16.

Duchem pałáiący. Rom: 12. v. 11.

Nápominam cię ábyś wzniecał łaſkę Bożą, która ieſt w tobie przez włożenie rąk moich. 2. Tim: 1. v. 6.

Biada tym którzy ſą upadłego ſerca, którzy nie wierzą BOGU: --- Biada tym którzy utracili cierpliwość, i którzy opuścili drogi proſte, i udali ſię krzywemi drogami. A cóż ci uczynią kiedy pocznie wzglądáć Pan. Eccl: 2. v. 15. 16.

Odnowcie ſię Duchem umyſłu waſzego: i obleczcie ſię w nowego człowieka. Eph: 4. v. 23. 24.

Błogosławieni którzy łakną i pragną ſprawiedliwości: ábowiem oni będą náſyceni. Matt: 5. v. 6. *Spieſz*

Spieſzmy ſię tedy ábyśmy weſzli do onego odpocznienia. Hebr: 4. v. 11.
Spieſzże ſię á záchoway ſię tam. Gen: 19. v. 22.

Koniec Części Czwartey Uwag Chrześciańſkich.

REIESTR
UWAG CHRZESCIANSKICH.
CZĘSCI CZWARTEY.

Ná Większą BOGA Chwałę.

UWAGI POSPOLITE

NIE NALEŻĄCE do EWANGELII ROCZNYCH.

I Uwaga

O weſołości Duchowney.

Punkt I. W*Eſelcie ſię zawſze w Panu, mowi Paweł Swięty, i powtorę mowię weſelcie ſię Philip: 4.* Dobrzy tylko cieſzyć ſię mogą, bo oni maią dobre ſumnienie, ktore iako mowi Duch Swięty uſtawicznie ſprawuie gody; bo maią zawſze w ſercu BOGA, ktory ieſt niewyczerpanym pociech zrzodłem; bo uſtawicznie zoſtaią w obecności iego; ktora błogosławieńſtwo ſprawuie na Niebie i na ziemi; bo pod obroną iego zoſtaą, ktora im pokóy, i bezpieczeńſtwo przynoſi; bo uſtawiczne oświadczenia do-

broci iego w pociechach, które na nie zlewa odbieraią; bo oczywiſte prawie maią znaki przeznaczenia ſwego i nie omylny prawie dowod zbawienia, co naybardzey może na świecie ucieſzyć. *Weſełcie ſię* mowił Chryſtus do uczniow ſwoich *że imiona waſze napiſane ſą w Niebiesiech.* Luc: 10. *Raduycie ſię i weſełcie: abowiem zapłata waſza obſita ieſt w Niebieſiech* Matt: 5.

Punkt II. POciecha złych ieſt fałſzywa i zdradliwa; ieſt prożna nieczyſta i powierzchowna; nie znayduie ſię tylko w zmyſłach; pomieſzana ieſt z wielą troſkow, niema trwałości, prowadzi za ſobą łzy i ięczenia wieczne. *To wiem od początku* mowi Iob, *odtąd iako oſądzon ieſt człowiek na ziemi: że chwała niezbożnych krotka ieſt, á weſele obłudnika iáko mgnienie oka,* Iob 20. takie ieſt weſele bezbożnych. *Biada wam, ktorzy ſię teraz ſmieiecie: bo będziecie narzekać i płakać* Luc: 6.

Punkt III. LUdzie dobrzy zoſtaią w utrapieniu na tym świecie ale ſobie w nim bardzo ſmakuią; bo wtenczas BOG im oświadcza oczywiſte znaki miłości ſwoiey, i oni mu wzaiemnie oświadczaią pewne dowody wierności ſwoiey. Tylą ich obdarza pociech, ile

na nich zſyła utrapień *raduię ſię* mowi Paweł Swięty *w utrapieniach* Col: 1. *Pełenem pociechy, nader obfituię weſelem w każdym utrapieniu naſzym* 2. Cor. 7. *Apoſtołowie ſzli od oblicznoſci rady, radniąc ſię iż ſię ſtali godnemi dla imienia Iezuſowego zelżywość cierpieć* Act: 5 Naywiękſza cześć ktorą ci BOG wyświadczyć może, ieſt dopuścić ci co cierpieć dla nayświętſzego imienia ſwego: á zkądże więc pochodzi, że płaczeſz i nędznym ſię bydź rozumiesz kiedy ci ſię iakie przytrafi utrapienie.

II UWAGA

O skutkach weſela i o ſpoſobie doſtąpienia iegoż

Punkt II. WEſele dobrych przynoſi BOGU chwałę. Oświadczaią oni radością ſwoią, że dobremu ſłużą Pánu; pociągaią do ſłużby iego patrzaiących na ich weſołość: bo każdy tak kocha weſele iako życie; źli ſzukaią weſela w dogadzaniu namiętnościom ſwoim: ale nie znayduiąc go w ſłużbie tak złych Panow udaią ſię bez trudności na ſtronę ſług Boſkich, ktorych zawſze weſołych widzą. Sługa Boſki ſmucący ſię znieważa Pana ſwego, ochydza ſłużbę iego, odraża od nabożeńſtwa i do pogardy cnoty pobudza.

O Duſzo moia niewyrządzaymy nieczci Chryſtuſowi! gdzieſz lepſzego nad niego znaydzieſz Pana? Niegodneż to Niebo abyś co dla otrzymania iegoż cierpiała? A czegoż nie ucierpiał dla ciebie Chryſtus? *Kroleſtwo Boże nie ieſt pokarm i picie ale ſprawiedliwość, i pokoy weſele w Duchu Swiętym: Rom: 14. Owoc Ducha ieſt, miłość, weſele, pokoy i cierpliwość. Galat: 5.* - - - - Ieżeli nie czuieſz pociechy w ſłużbie Boſkiey, boię ſię żeby cię Duch iego ożywiał.

Punkt II. ABy mieć to weſele Duchowne, trzeba mieć dobre ſumnienie, trzeba ſerce oderwać od rzeczy ſtworzonych których utrata mięſza i trapi miłośników ich; trzeba ſię zdać na opatrzność Boſką, i ſpocząć pod rządem iego; trzeba być oboiętnym do wſzyſtkiego; trzeba ſię kochać w utrapieniach, nie trzeba mieć woli tylko wolą Boſką, i niechcieć ſię podobać tylko iemu; trzeba ſię chronić uciech świata, i nie ſzukać pociech zmyſłow: bo weſele zmyślne tłumi weſele duſzne. Na koniec trzeba zawſze myślić o BOGU, o dobrach, ktore nam wyświadczył, i ktore nam ieſzcze gotuie. *Weſelcie ſię* mówi Paweł Swięty *nadzieią Rom: 12.* á Dawid powiada. *Miałem Pana zawſze przed*

oczyma

oczyma swemi: bo mi iest po prawicy, abym nie był poruszony; przetoż się uweseliło serce moie, i rozradował się ięzyk moy, nad to i ciało moie w nadziei odpoczywać będzie. Psal. 15.

Punkt III. O Móy Boże iakem szczęśliwy na służbie twoiey! co za pociecha kochać ciebie! O iak nieszczęśliwi są ci którzy tak dobrego Pana odstępuią aby nayokrutnieyszemu i naysroższemu służyli Tyrannowi! *Wielbi dusza moia Pana, i rozradował się duch moy w BOGU Zbawicielu moim. Luc. 1. Weselcie się sprawiedliwi w Panu: prawym przystoi chwała.* Psal: 82.

III. UWAGA

Pobudki do pokuty.

Punkt I. CZas przeszły czteryć pobudki podaie do pokuty. Pierwszą są grzechy, ktoreś popełnił przeciw BOGU, przeciw bliźniemu, i przeciwko sobie samemu. Drugą są dobre uczynki, ktoreś opuścił, i mała usilność w poprawowaniu występkow, w nabywaniu cnot i postępowaniu w doskonałości. Trzecią iest czas, ktoryś utracił, który iest naydroższy nad wszystkie rzeczy swiatowe, nayprędszy i niepowetowany nigdy. Czwartą, iest JEZUS Chrystus Zbawiciel nasz, ktoregoś umorzył

morzył w sercu swoim, w sercu braci ieszcze żyiących, i iuż umarłych, ktorych ś podobno złą radą swoią namowami swemi i złemi przykłady swemi w potępienie wieczne wprawił.

O co za przyczyny do żalu! O co za pobudka do pokuty! gdzie iesz dostateczne łzy znaydziesz, abyś tyle grzechow popełnionych obmył? Abyś tyle opuszczonych dobrych uczynkow odzyskał? Abyś tyle zgubionego czasu nadgrodził? Abyś życie BOGA twoiego ktoreś mu wziął odkupił? Abyś tyle dusz z piekła, ktoreś do niego wtrącił, wyrwał? *Ieżli będziesz ọbaczał na sprawości Panie: Panie ktoż wydzierży?* Ps: l: 129. *Pilnowałem,* mowi BOG dzez Ieremiasza, *i słuchałem - - - - nie masz żadnego któryby za grzech swoy pokutował, mowiąc, cożem uczynił?* Iere: 8.

Punkt II. CZas niniejszy trzy ci podaie pobudki do żalu, do zawstydzenia się, do pokuty. Uważ wielość dobrodzieystw tobie od BOGA wyświadczonych, ktorycheś nie zasłużył, których mu nie odwdzięczasz, i z nich zgoła nie pożytkujesz. Uważ nie pohamowaną skłonność twoię do grzechu, skażenie serca twego, ułomność ciała twego, omamienie zmysłow twoich, sidła

dła które Czart wszędzie na ciebie stawia, i ponety świata ktore cię zewsząd otaczaią. Uważ krotkość życia ktore na wzor błyskawicy niknie, na wzor dymu rozchodzi się a na wzor snu niszczeie.

O cobyś chciał przy śmierci, abyś był uczynił w życiu! O cobyś nie chciał był ucierpieć! A będzież w ten czas do pokuty sposobność? O móy Boże, co to za wstyd dla mnie widząc się tak złym, ták niewdzięcznym, ták zatwardziałym w grzechach, tak przywiązanym do świata, ták miłuiącym życie. O JEZU Pánie móy! odbierz mi wszystkie dobra, których na złe zażywam, a zostaw mi wszystko złe, któregom godzien; álbo mi życie odmień, álbo mu koniec uczyń.

Punkt III. CZas przyszły cztery straszliwe nam pokazuie rzeczy, które nas do prędkiey wiodą pokuty. Pierwsza: iest śmierci godzina, nad którą nie masz nic pewnieyszego i nic nie pewnieyszego, która się przybliża zawsze, i bliższa iest niż sądziemy. Druga: iest Sędzia przed którym stanąć musiemy, którego oszukać, ku sobie nakłonić, uchronić się nie podobno. Trzecia: iest piekło; którego męki są powszechne bez pociechy, ustawiczne bez przerwania, wieczne bez końca. Czwarta: iest Niebo

ktore

które nas uwolni od wszelkiego złego, które nas napełni wszelkiemi dobrami, którego dziedzictwo będzie wieczne i nigdy się nie skończy.

O nigdy i zawsze wieczne! o wieczności która się nigdy nieskończysz gdybyniści myślili o tobie, niezgrzeszylibym nigdy! O Niebo iakżeś pożądane! o Piekło iakżeś okropne! o czasie iákżeś krótki! o wieczności iákżeś długa! Żyć zawsze á nie umrzeć nigdy, to to iest dobrych nadgrodá! umierać zawsze á nie żyć nigdy, to to iest złych kara! Oboie to zawisło od śmierci. Smierć zawisła od życia; życie zawisło od momentu iednego. *Day BOZE aby mądrzy byli, i rozumieli: i ostateczne rzeczy opatrowali:* gdyby myśleli o rzeczach przeszłych, gdyby zważali teraźnieysze, gdyby uprzedzali przyszłe!

IV UWAGA

O nienawiści siebie samego

Punkt I. Miłość włásna w stanie niewinności była porządna; człowiek nad wszystkie rzeczy kochał BOGA, á wszystkie rzeczy kochał dla BOGA: ále teraz ták iest nieporządna, że siebie samego bardziey niż BOGA kocha, i wszystkie rzeczy kocha dla siebie

samego.

ſamego. Miłość właſna ieſt wielkim nieprzyiacielem Boſkim; ona nieubłaganą z nim prowadzi woynę: ona Syna Iego na śmierć krzyżową ſkazuie; ona ieſt początkiem wſzyſtkich grzechow; przyczyną wſzyſtkich zbrodni; i wſzyſtkich cnot zarazą: ona wſzyſtkie wznieca woyny, wſzyſtkie ſieie niezgody, i wſzyſtkie utrzymuie nieprzyiazni; ona pokoy naſz mieza, fraſunki i niespokoyności naſze ſprawuie, otwiera Piekło, á zamyka Niebo. Aby więc bydź ſzczęśliwym i na t m i na tam tym świecie trzeba nie nawidzić ſiebie ſamego.

Punkt II. ABy bydź Chrześcianinem trzeba Chryſtusa naśladować aby zaś naśladować Chryſtusa, trzeba ſię zaprzeć ſiebie ſamego, trzeba opuścić ſiebie ſamego, trzeba nienawiedzic ſiebie ſamego. *Ieśli kto* mówi on, *chce za mną iść niech zaprze ſamego ſiebie, a weżmie Krzyż ſwoy na każdy dzień i niech idzie za mną, bo ktoby chciał duſzę ſwoię zachować, ſtraci ią: á ktoby ſtracił duſzę ſwoię dla mnie: zachowa ią.* Tá duſza nie ieſt to iſtota duſzy naſzey: bo nam ią Syn Boſki kochać i wſzyſtko dla zbawienia iey tracić każe: ale ieſt to nieporządna ſkłonność duſzy naſzey do grzechu, ktora nie ſzuka tylko chwały ſwoiey, tylko właſnego pożytku

i roſko

i rofkofzy fwoiey; ieft to to co zowią miłością właſną życiem cieleſnym i ſtarym człowiekiem, tę to duſzę nienawidzieć powinniśmy.

Punkt III. TEnże ſam mamy obowiązek nienawidzieć ſiebie ſamych co i kochać ſiebie ſamych; i toż przykazanie, które nam rozkazuie kochać ſiebie ſamych, rozkazuie nam nienawidzieć ſiebie ſamych; bo kochać ſiebie ſamych, ieſt to ſtarać ſię dla nas o nayświększe dobro, to ieſt Niebo; á aby osiędz czyć Niebo, trzeba nienawidzieć duſzy ſwoiey, to ieſt złych iey ſkłonności i żądz nieporządnych *Jeżli kto idzie do mnie, a niema w nienawiści Oyca ſwego i Matki i żony i dzieci i braci i ſioſtr jeſzcze też i duſzy ſwoiey nie może bydź ucżniem moim - - - -* Coż to ieſt kogo nienawidzieć? Ieſt to mu nic dobrego nie życzyć, ieſt mu życzyć złego; ieſt mu ſtatecznie życzyć złego. A także nienawidziſz ſiebie ſamego?

Punkt I. WAlczyć z miłością właſną, nie ieſt to nienawidzieć ſiebie ſamego, ále ſtraſzydła ſiedmi głow mającego. Którem i ſą ſiedm grzechow głownych. Ieſt to nienawidzieć Czarta którego Szafarzem ſpiegiem i ſługą ieſt

miłość

miłość włafna bo z nim fię porozumiewa, i fpólnie na zgubę twą fię zmawiaią. Jest to czart domowy gorfzy nad wfzyftkich w piekle zoftaiących, bo mu pofpolicie dowierzafz i z nim fię poprzyiacielfku obchodzifz, lubo ieft zdraycą, wiarołomcą, zabóycą, trucicielem, buntownikiem, tyrannem krwi pragnącym, i naywiękfzym nieprzyiacielem twoim: á iakże go więc kochać możefz? Czemuż fię nie ftaraiz abyś go poraził? Nie pokonafz go inaczey, iedno famego fiebie nienawidząc, i wfzyftkich fię złych chuci wyrzekaiąc.

Punkt III. Miłość Bofka nie może panować w nas, iedno przez nienawiść nas famych, bo miłość włafna nie może wraz z miłością Bofką w iednymże mieszkać fercu. Miłość Bofka ma prawo do ferca nafzego, iako do ftworzenia od niegoż na to uczynionego, áby go kochało, które wielką odnego, kupił ceną, wydawfzy Syna fwego naśmierć, aby ie odziedziczył. Ale miłość włafna chce go fobie przywłafzczyć prawem długiego onegoż pofiadania bo fię obo ie pofpołu urodziły, i pofiada ie zaraz od narodzenia twego. Chcefzże żeby Bog w fercu twym panował? Wyrzuć z niego

miłość

miłość własną: tey zaś inaczey nie wyrzucisz iedno przez nienawiść siebie samego.

Punkt. III. Wieszże co to iest ta miłość? Iest to nieprzyiaciel dobra twego, spoczynku twego, zbawienia twego i doskonałości twoiey. Wszyscy inni nieprzyiaciele twoi bez tego ci szkodzić nie mogą; i zażywaią go do zgubienia ciebie. Gdyby Lucyper w mocy twey zostawał, cobyś mu nie czynił? A iednak gorzey się z miłością twoią niż z czartem obchodzić powinieneś, bo czart wniść do serca twego nie może ieżeli mu miłość włásna wrot nie otworzy do niego. A przynaymniey powinieneś się z nią obchodzić ják z nieprzyiacielem, ktoremu wszystkiego dobrego, o które prosi, odmawiaią á wszystko co iedno mogą złe wyrządzaią, i to wszystko mu czynią co go naybardziey obchodzi.

A tákże z nią sobie postępuiesz? Maszże to sobie za uciechę złe iey czynić? sprzeciwiaszże się wszystkim iey pragnieniom? Maszli zawsze w ręku łaskę krzyża, na zgnębienie i starcie smoka tego, ktory cię chce połknąć? Ah! czynisz ty ták iák ow co węża od zimna zdrętwiałego na łonie swoim złożył!

nię

nie myślisz iedno iákby tey miłości dogodzić; uważasz wszystkie iey skłonności i nie pracuiesz począwszy od rana aż do wieczora samego, iedno abyś się dla niey o uciechę postarał. Iestże to nie nawidzieć siebie samego? iestże to zaprzeć się samego, á poyść za Chrystusem?

O Panie wyznaię żem dotąd nie był Chrześcianinem: ále chcę zacząć bydź Chrześcianinem, i przeto nie ubłaganą miłości moiey i namiętnościom moim wypowiadam woynę; chcę ukrzyżować tego starego człowieka, który z tobą woynę prowadzi; postaram się żeby Chrystus w sercu moim przez życie ducha swego panował. Niechay inni szukaią okazałości świata dobr szczęscia, i uciech zmysłow: ia zaś niczego szukać nie będę iedno iakby się upokorzyć, iákby się obwarować, iákby się umocnić; i poty nie odpocznę poki mowić nie będę mogł z Pawłem Swiętym. *Żyię ia iuż nie ia ale żyie we mnie Chrystus.* Niechay tak się stanie.

V. UWAGA
O pobukdach do boiaźni.

Punkt I. WNidź w siebie samego: rostrząśniy życie twoie: weyrzyi na grzechy twoie, niewdzięczności

i nie-

i niewierności: i abyś wyszedł z stanu oziębłości, w którym teraz zostaiesz, rozwaz te pobudki do boiaźni i pokuty.

Zważ godnosć nieskończoną BOGA, którey nigdy nie trzeba obrażać, choćby szło o zbawienie całego świata: którey niemożna było przebłagać po iey obrażeniu, tylko przez śmierć Syna iego iedynego, i ktorą ty iednak obrażałsz ták często, tak bárdzo, choć ci do tego żadney przyczyny nie dała.

Punkt II. ZWaż ściszłą sprawiedliwość Jego, ktora karze grzechy śmiertelne śmiercią wieczną, á powszednie doczesną, i którą skarała twoie grzechy w właśney Osobie Syna swego, sposobem ták strá znym, iż się iey zadosyć stáć nie mogło, ážby ná Krzyżu umarł.

Punkt III. ZWaż nienawiść, ktorą Bog ma ku oziębłym ciężącym mu ná sercu, i których musi wyrzucáć z ust swoich: ku niewdzięcznym, którym odbiera łaski swoie, i dopuszcza umrzeć bez pokuty: ku pysznym, ktorych upokarza w czasie i w wieczności: ku niepokutuiącym, których czyni głuchemi na słowo swoie, i do nich nie mowi więcey:

cey: ku zbytecznie ufaiącym, ktorzy gardzą grzechami powszedniemi, i ktorym dopuszczá wpadać w śmiertelne.

Punkt. IV. ZWaż czas, ktory miia, i nie wraca się więcey, łáski, ktoryches na złe użył, i z ktorych trzeba będzie oddać ráchunek; śmierć, ktora się zbliża, sąd, który náſtępuie, wieczność, ná którą nie długo poydzieſz, i ktora nigdy końcá mieć nie będzie. O śmierci! O sądzie! O wieczności! Drżą od strachu kości moie, gdy myślę o tobie. O moy BOZE, grozisz mi sądem Twoim, i cały ztąd ieſtem zatrwożony! Duszo moia czyńmy iak nayprędzey pokutę, ieżeli się nie pospieszysz iey czynić, nie będzieſz iey nigdy czyniła.

Rzekłem i stałem się, iuż zaczynam nowe życie.

VI. UWAGA

O Pobudkach do Nadziei.

Punkt I. CHoć naywiększych dopuściłem się grzechow, mogę bydź zbawion, i choć nayniedoskonalszy ieſtem, mogę się ſtać Swiętym.

Wielki ieſtem grzeſznik: ále większa ieſt dobroć Boſka niż złość moia. Choć ieſt wszyſtek Swięty, kocha grzeſznikow, bo wydał za nich na śmierć

iedy-

iedynego Syna swego. Wzywa ich, aby się do niego nawrocili. Oświadcza się że nie chce śmierci ich, ále nawrocenia i zbawienia. Obiecuie im odpuszczenie, ják tylko uznaią winę swoię, i prosić będą o darowanie. BOG rozkazuie nawrocić się i áż do śmierci pokutować; mogą tedy pokutować poki są przy życiu. Nie gardzi nigdy sercem skruszonym, pokutuiącym i upokorzonym. Czemu się tedy boisz nędzny grzeszniku? Czemu serce tracisz? Czemu rospaczasz?

Punkt II. JEZUS Chrystus upewnia nas że przyszedł na świat zbawiać grzesznikow. Iadał i rad przebywał z niemi, nigdy się z żadnym źle nie obszedł, ktoryby się udał do niego. Obwiniano go że na nich łáskáwy i bardzo miłosierny. Umarł za nich na krzyżu, i prosił Oyca swego áby im odpuścił. Iedna kropla Krwi Iego dosyć była na zgładzenie grzechow całego świata: On ią za nich wylał aż do ostatniey kropli. Dał moc S. Piotrowi i Następcom iego odpuszczać wszystkie grzechy. Możeżże nam roskazać ábyśmy miłościwsi nad niego byli. Roskazuie nam odpuszczać z serca, i każdego czasu, wszystkie krzywdy, ktore nam

czynią

czynią, pod karą potępienia wiecznego: Muſi tedy odpuſzczać z ſerca, i każdego czaſu, wſzyſtkie krzywdy, które mu czyniemy, bylebyśmy ſzczerze żałowali, inaczey, chciałby abyśmy byli doſkonalſi nad niego.

Punkt III. Nietylko chcē zbawienia naſzego, ále ieſzcze doſkonałości naſzey; bo wſzelki rzemieślnik kocha dzieło ſwoie, i chce áby było doſkonałe. Ponieważ pragnie ábyśmy byli Swiętemi doſkonałemi iako on, daie nám do tego łáſkę. Nie trzebaż wielkiey doſkonałości do kochánia ſwych nieprzyiacioł? do znoſzenia krzywd? do wyznania wiary przed mordercami, i do znieſienia śmierci? któryż ieſt Chrześcianin któryby nie był obowiązany umrzeć raczey niżeli śmiertelnie zgrzeſzyć? któż może zachować wſzyſtkie przykazania Boſkie, ieżeli nie przełamuie ſwych namiętności, i ſobie nie czyni wielkiego gwałtu? BOG nam przykazuie, ábyśmy ſtrzegli przykazania iego, co ieſt Jſtotą doſkonałości Chrześciańſkiey, i ábyśmy go kochali nad wſzyſtkie rzeczy. Mamy tedy łáſkę abyśmy go kochali i ſtali ſię Swiętemi.

Podźmy, Duszo moia, czemu serce tracjemy? BOG iest nieskończenie dobry, chce nas zbawić, żadney rzeczy nie przepuścił dla tego: może nas uczynić doskonałemi: chce tego, zachęca nas do tego: prosi nas o to: dodaie nam do tego sposobow. Można miarkować twoię złość, ále miłosierdzie Boskie nie ma áni końca ani miary. Jeżeli szczerze westchniesz, zbawion będziesz, ieżeli chcesz wyniść z stanu oziębłości, wyrwie cię z niego. O moy BOZE, moy Pánie, pokładam nadzieię w Tobie, i na nadziei pomocy twoiey, zacznę ci zaraz służyć, kochać cię, i życie lepsze prowadzić.

VII. U W A G A

Pobudzaiąca do miłości BOGA.

Punkt I. Winniśmy kochać BOGA dla zacności iestestwa iego, i nieskończonych doskonałości. Nie tylko on iest Dobry, piekny, mądry, mocny, łaskawy i miłosierny: ále iest dobrocią samą, pięknością samą, mądrością samą, mocą samą, łaskawością i miłosierdziem samym. Jest dobrocią, przez którą wszystko iest dobre, iest pięknością, przez którą wszystko iest piękne, iest mądrością, przez którą wszystko iest mądre, iest mocą, przez którą wszystko

iest

ieſt mocne, ieſt łáſkawością przez którą wſzyſtko ieſt łáſkawe. O Duſzo moia, ieżeli to kochaſz co ieſt dobrego, czemu nie kochaſz dobroci ſamey? Jeżeli kochaſz dobro, czemu nie kochaſz dobra naywyżſzego? Jeżeli to kochasz co ieſt pięknego, czemu nie kochaſz tego który ieſt wſzyſtek piękny, który ogarnia wſzyſtkie piękności, i który ieſt pięknością ſámą!

Punkt II. Winniśmy kochać BOGA, bo nam to roſkazuie. Nie tylko raczył nam tego dozwolić; ále ieſzcze nam wyraźnie to czynić przykazał, które przykazanie ieſt przykazaniem pierwſzym prawa, i ze wſzyſtkich naywiękſzym, i które wſzyſtkich żadnego niewyimuiąc obowiązuie ludzi, bo wſzyſcy maią ſerce do kochania iego, i łáſkę do wypełnienia przykazania tak łáſkawego; ták ſprawiedliwego, i ták ſłuſznego. Duſzo moia, nie chceſzże bydź poſłuſzną BOGU twemu? iákie ſerce twoie, ieżeli nie kocha BOGA ták dobrego, i miłościwego? możeſzże mowić, iż prawo iego ieſt trudne do zachowania, kiedy ci nie roſkazuie, tylko ábyś go kochała, i kiedyć daie łáſkę twoię, Ducha ſwego, i że ták rzekę właſne ſerce ſwoie ábyć dał pomoc do kochania

śiebie? nie obowiązuie cię abyś śę wyzuła ze wszystkich dóbr twoich, áni do ślubienia czystości, áni do odstąpienia twey wolności: roskazuieć tylko, ábyś zachowała Prawo iego, i przeniosła go w sercu swoim nad wszystkie stworzenia, któreby mu przeszkadzały do posiedzenia iego. Jestże co słuszniey sze-go i łatwieyszego?

Punkt. III. Winniśmy kochać BOGA, bo on nas pierwey ukochał. Miłość iego iest ták dawna iák ieśteśtwo iego: ukochał nas od wiekow miłością przenaszaiącą, wybrawszy nas z pomiędzy tylu niewiernych, których zostawił w ciemnościach niewierności. Ukochał nas miłością pożytku swego nie pátrzącą, nie potrzebuiąc służby naszey, i niczego się od nas nie spodziewaiąc. Ukochał nas miłością serdeczną, iáka iest miłość Mátki i mamki, które są dwiema własnościami, których on używa w Piśmie Swiętym. Ukochał nas miłością mocną, przewyższaiącą wszystkie trudności, ktore miał w kochaniu niewdzięcznych, rokoszników i grzeszników. Ukochał nas miłością nieskończoną, bo nas taką miłością kocha, jaką kocha siebie samego, która iest nieskończona.

czona. Chce nam dać Niebo swoie, które iest dobro nieskończone. Dał nam na otrzymánie iego krew Syna swego, która iest szacunku nieskończonego.

Ná koniec kocha nas wszystkich w powszechności i szczegulności, gotow umrzeć za káżdego z nas, gdyby tego potrzeba była, O Duszo moia, komuż dasz serce twoie, ieżeli nie temu który ć daie swoie? komuż ie przedasz ieżeli nie temu, który aby ie miał dał cenę nieskończoną. O Piekności zawsze dawna, i zawsze nowa, iak cię nierychło zaczynam znać i kochać! *My tedy miłuymy BOGA, iż BOG nas pierwey umiłował.* 1. Joan: 4.

Winniśmy kochać BOGA, bo nas sobie uczynił podobnemi i stał się nam podobnym, bo z nami iest ściśle złączony, i nam to bardzo przystoi. Każda rzecz żyiąca kocha podobną sobie; czemuż więc nie będziemy kochać BOGA, który na nas wyrył Obraz Bóstwa swego, i który się przyoblekł w naturę naszę, ábyśmy go kochali? Nie iestże z nami złączony przez wszystkie związki bliskości i pokrewieństwa, i we wszystkich stopniach spowinowacenia? Nie iestże Oycem naszym, Matką naszą, Głową naszą i Oblubieńcem naszym? Nie ożywiamyż

myż się Duchem iego? Nie obchodźisz się z nami iáko z Członkami swemi? gdźie są Członki któreby nie kochały Głowy swoiey? Ale coż iest coby nam bardziey przystało i potrzebnieysze było nad niego? On iest Pasterzem naszym, my iesteśmy owcami iego: On iest Odkupicielem naszym, my iesteśmy niewolnikami iego: On iest Mistrzem naszym, my iesteśmy uczniami iego: On iest Królem naszym, my iesteśmy poddanemi iego: On iest wodzem naszym, my iesteśmy żołnierzmi iego: On iest Oycem naszym, my iesteśmy dziećmi iego. Jeżeli iesteśmy ślepi, on iest Przewodnikiem naszym: ieżeli choruiemy, on iest Lekarzem naszym: ieżeli iesteśmy strapieni, on iest Pocieszycielem naszym: ieżeli nas prześladuią, on iest Obrońcą naszym. On iest naylepszym i nawiernieyszym ze wszystkich Przyiacioł: który się nie odmienia áni nowością áni nierownością, áni szczęściem, áni przeciwnością, iáko to ludzie czynią. Jáka przyzwoitość większa bydź może, iako rzeczy z końcem swoim? Miłość końca iest, ze wszystkich miłości naymocnieysza, naywiększa, naywięcey działaiąca, naystatecznieysza, i naypotrzebnieysza. Mamyż oprocz BOGA inny koniec? Możemyż go mieć? Nie-

na toż

na toż iesteśmy na świecie, ábyśmy mu służyli, kochali go i posiadali? O Panie, znam to dobrze, iż serce moie stworzone iest dla Ciebie, gdyż nie może znaleść odpoczynku tylko w Tobie. Biada Duszy ktora cię opuszcza, rozumieiąc iż lepsze nad ciebie znaydzie dobro.

VIII. U W A G A.

Insze pobudki wiodące nas do miłości Bożey

Punkt I. Winniśmy kochać BOGA za Dobrodzieystwa, które nam uczynił w porządku natury, łaski, i chwały. Dobrodzieystwá wielkie w mnogości, nieskończone w iakości, czyste w przedsięwzięciu, ustawiczne w swey trwałości *Wszelki datek dobry, i wszelki dar doskonały, z wysoka iest, zstępuiący od Oyca światło ci.* Obdarzył nas licznemi, i wielkiemi darami w przeszłym czasie. Nie przestaie większemi nas obdarzać w teraźnieyszym: obdarzy nas ieszcze większemi i liczniejszemi w przyszłym, á to z szczerey Dobroci, nie będąc do tego pociągniony zasługami naszemi, áni się od tego nie odrażaiąc grzechámi i niewdzięcznościami naszemi. Jákie Dobrodzieystwa stworzenie, odkupienie, usprawiedliwienie i Chwała Niebieska!

bieſka! Przypomniy ſobie ieżeli możeſz wſzyſtkie te Dobrodzieyſtwa którec uczynił od narodzenia twego, i nieſzczęścia od których cię zachował.

Punkt II. Także go obowiązał áby cię kochał? Potrzebuież ciebie? Czemuż cię tedy kocha? Przeto áby cię z miłości ſwoiey uczynił ſzczęśliwym. Kocha cię boś ubogi i nędzny. Udziela ci Dobrodzieyſtw ſwoich, które ſą tak zacne w ſwey iſtocie, ták drogie w ſwey iákosci, tak wielkie w wielosci, ták rożne w liczbie, ták ſtałe w trwałości, tak pożyteczne wſzyſtkim przedſięwzięciom, ták właściwe wſzyſtkim czaſom, ták ſłużące wſzyſtkim mieyſcom, ták przyzwoite wſzyſtkim ludziom, przeto ábyś go kochał. Przyiął ieſzcze na ſię nędze twoie, i chciał ſię ſtać Człowiekiem i umrzeć za ciebie. Dlaczegoż to? Aby cię wybawił przez śmierć ſwoię od nędzy wieczney, i poſtarał ci ſię o toż ſzczęście, którego zażywa i zażywać wiecznie będzie.

Punkt III. O Wielki BOZE! o zrzodło dobroci nieſkończoney! o celu ſerc wſzyſtkich i miłości! iakto bydź może żem cię nie kochał do tych czas, iżem niezawdzięczał Dobrodzieyſtw twoich tylko niewdziecznością wielką? O chcę

cię

cię zacząć kochać moy BOZE, mocy moia i życie moie. Będę cię móy Panie kochał, boś iest nieskończenie Dobry, i żeś mię od wiekow ukochał, i obdarzył dobrami twemi, i że nie mogę bydź szczęśliwy ieżeli cię nie kocham. Będę cię kochał z wszystkiego serca mego, i z wszystkiey Duszy moiey i z wszystkich sił moich. Nic nie będę kochał tak iako ciebie, nic z tobą, nic po Tobie. Będę cię kochał iedynie, będę cię kochał gorąco, będę cię kochał statecznie, będę cię kochał w czasie, będę cię kochał w wieczności, i na zawsze. Amen.

IX. UWAGA

O ślepym posłuszeństwie.

Punkt I. Podaią się tu niektore Oycow dawnych o zacności, pożytku i cwiczeniu się w tey cnocie zdania, z ktorych arcy pożyteczną uczynić sobie można uwagę.

Kiedy kto do dawnych owych na puszczy Oycow przyszedł chcąc bydź Zakonnikiem, nauczali go nayprzod łamać wolą własną i rozkazywali mu rzeczy o ktorych wiedzieli iż naybardziey zmysłom iego przeciwne były. Takiego byli u siebie zdania, że zakonnik żadnym sposobem niemoże zwyciężyć

namię-

namiętności gniewu, albo smutku, a osobliwie ducha nieczystości, ieżeli się dobrze nie nauczył łamać woli swoiey posłuszeństwem ślepym, które starszym swym oddaje. Nawet ták byli u siebie postanowieni, że nie może mieć prawdziwey serca pokory, ani pokoiu zachować z bracią, áni długo w Klasztorze mieszkać niepotrafi, ieżeli się zwyciężać skłonnosci, krocić namiętności i łamać woli swey nie nauczył.

Punkt II. ZAkonnik powinien bydź głuchy, nic niesłyszący, niemy, ust nie otwieraiąc, ślepy, nie rozsądzaiąc, nie rozbieraiąc czyli to co mu roskazuią iest dobre lub złe, byle nie było co przeciwnego PrawuBoskiemu. Nie powinien cierpliwości swey zakładać na cnocie innych, cichym i cierpliwym nie będąc iedno kiedy mu nic takowego nie czynią ani mówią coby go urazić mogło. Naucz się wysokiey mądrości Ewangeliczney która wedle Apostoła na tym zawisła, aby za głupiego u świata bydź poczytanym. Będziesz mądrym według BOGA, ieżeli zgoła niebędziesz rostrząsał áni się zastanawiał nad tym coć roskazuią, ále z dziecinną słuchać będziesz prostotą, i światłem wiary się rządzić będziesz, nic nie maiąc

za

za rzecz Swiętą, pożyteczną, mądrą, iedno to, co Prawo Boskie i wola starszego twego roskaże.

Punkt III. PRawdziwie posłuszny nie rostrząsa ani przedsięwzięcia ani roskazow starszych swoich, bo cała roskosz tego; który się pod rządy posłuszeństwa poddał, iest czynić co mu każą. Kto umie dobrze bydź posłusznym, niewie co to iest rozsądzać i rozbierać: nie ma nic za rzecz dobrą, sprawiedliwą i słuszną, iedno co mu roskazuią.

Rozumiey że wszystko coć starszy roskazuie, iest pożyteczne i potrzebne, á nie bądź tak śmiały, żebyś miał zdanie twe o tych rzeczach dawać, ktoreć roskazuie; Bądz przekonany u siebie, że powinność twoia iest bydź posłusznym i czynić coć każą, idąc za słowami Moyżesza *słuchay Izraelu a nie mów i słowa.*

Punkt IV. ZNak duszy niedoskonałey i serca bez cnot będącego iest rostrząsać pilno co mu starsi każą, zastanawiać się nad tym co mu roskazuią, chcieć wiedzieć czemu to roskazuią, nie dufać roskazowi ieżeli mu nie dołożą przyczyny tegoż roskazu i nigdy nie bydź posłusznym z ochotą, iedno, kiedy mu roskazuią co mu się podoba i co iest podług myśli iego; ieżeli z ciężkością wykonywasz,

wasz coć ſtarſzy roſkazuie; ieżeli to rozbieraſz w umyśle twoim, ieżeli mruczyſz w ſercu twoim, nie ieſt to cnota poſłuszeństwa, ále zaſłona i pokrywa złości.

Uwierzył Abracham BOGU i poczytano mu ieſt ku ſprawiedliwości: Pierwſza powinność ſprawiedliwości ieſt, aby człowiek rozum ſwoy poddawał BOGU i Namieſtnikowi Boſkiemu. Aby rozum ſwoy poddać, trzeba wierzyć czego ſię nie rozumie, aby wolą poddać, trzeba czynić co nię ſmakuie. JEZUS Chryſtus mądrość Oyca Przedwiecznego mowi: że ſądzi iak on rozumie, a czyni co mu każą, a ty nie ſądziſz iedno według zmyſłow twoich, nieczyniſz iedno to coć ſmakuie. Nie ieſtże to świętokradzctwo uymować cząſtkę z całopalenia? Zakonnik ieſt człowiekiem tákim, ktory ſię cale BOGU poswięcił, á ty ſobie zatrzymuieſz naylepſzą tey ofiary cząſtkę to ieſt rozum. Boy ſię odrzucenia Saulowego, ktory nazbyt zdaniu ſwemu pozwolił, boy ſię kary Ananiaſza i Safiry, ktorzy cząſtkę ſobie z ofiary zatrzymali.

ROZMOWA ZAKONNIKOW

O nabywaniu doskonałości.

Swięty Heronim albo kto inny pod imieniem iego piſze, że Oycowie na puſzczy zoſtaiący zeſzli ſię dnia pewnego na radę, o ſpo-

ſobach

sobach doskonałości. Kładą się tu zdania ich z ktorych Zakonnik każdy może pożytkować, ktoremi te uwagi nasze zakończemy.

Punkt I. NAystarszy z nich nayprzod mowić zaczął i rzekł: od tego czasu, iakem świat opuścił, wzgardziłem wszystkim co się nie znayduie we mnie á szukałem BOGA w sobie samym; abym się zaś lepiey był od tego wszystkiego oderwał, wystawiłem ścianę między mną i światem, ktora mi przeszkad a widzieć go i o nim myśleć: a kiedy mi myśl o świecie przyidzie zaraz iako węża zetrzeć usiłuię.

Punkt II. JA zaś mowił drugi, abym się do gorącości pobudził, co dzień tę do siebie czynię mowę: Dziś BOGU służyć zacząłeś, dziś twoie zaczynasz pielgrzymowanie, a iutro go kończyć będziesz.

Punkt. III. TRzeci mowił w te słowa: skoro się obudzę zaraz myśl moię do BOGA obracam: potym rzuciwszy się na ziemię wyznaię grzechy moie, pozdrawiam Swiętych Aniołow, i proszę ich áby się za mną wstawiali u BOGA. Skończywszy Modlitwę, myślą do Piekła wchodzę; uważam wszystkie męki potępionych; mowię sam do

siebie:

ſiebie: otoż gdziebyś bydź powinieni, oto coś zaſłużył. Ucz ſię cierpieć męki życia tego, jeżeli mąk życia tamtego cierpieć niechceſz. To widzenie dodaie mi mocy i odwagi do znoſzenia krzyża mego i do pracowania na zbawienie moie.

Punkt IV. CZwarty powiedział, co do mnie, ia ſobie w myśli ſtawiam iakobym na gorze oliwney z Chryſtuſem i z uczniami iego zoſtawał, ſłuchaiąc co mi mowi: nie nawiedzay więcey Rodzicow twoich; trway w towarzyſtwie moim; obierz ſobie mieyſce między uczniami memi, ſłuchay ſłowa mego iako Magdalena ſiedząca u nog moich; choway milczenie; naśladuy Oyca mego Niebieſkiego; ucz ſię odemnie żem ieſt cichy i pokornego ſerca. Otoż to nauka którą mi daie.

Punkt V. PIąty przełożył ſpoſob ſwoy w te ſłowa. Uważam rzecze Aniołow zſtępuiących z Nieba dla zbawienia ludzkiego; dziwuię ſię ich gorliwości, i wielkie w ſobie wzbudzam pragnienie zbawić i ſiebie ſamego i innych. Codzień wyglądam śmierci i mowię do BOGA: gotowe ſerce moie, gotowe ſerce moie: zawołaſz mnie á iá ci odpowiem oto ieſtem: trzebali umrzeć? dobrze ieſt cieſzę ſię z tego.

Punkt. VI. SZosty który był mężem odważnego umysłu, rzekł zdami się że co godzina słyszę BOGA wołaiącego: pracuy dla mnie, á iá ci w nadgrodę dam spoczynek wieczny: ścieray się z nieprzyiacielem moim, otoż iá ci za to koronę gotuię. Ta uwaga i te słowa sprawuie, że wszystkie przekonywam trudności i wszystkie zwyciężam pokusy.

Punkt VII. Siodmy, ktory był mężem Bogomyślnym taką uczynił mowę: Biorę sobie za rzecz rozmyslania mego wiarę, nadzieię, i miłość, wiara mię napełnia światłem, nadzieia pociechą, miłość gorącością; wiara sprawuie że wierzę to czego nie widzę, nadzieia sprawuie że czekam tego czegom nie godzien, miłość sprawuie że kocham to, co mi nie łube, wiara mię przeciwko pokusom umacnia, nadzieia mię w utrapieniach cieszy, miłość sprawuie że się w prześladowaniach kocham, i broni mi złe oddawać temu co mi źle czyni.

Punkt VIII. CO do mnie rzecze osmy, ia nic innego nie czynię iedno abym się ustrzegł nieprzyiaciela mego, ktory zawsze sidła swe na mnie rzuca

á usta-

a ustawicznie Boskiey żądam pomocy abym go poznał i iemu się sprzeciwił.

Punkt IX. JA zaś mowi dziewiąty, żadnemu upłynąć nie dopuszczam dniowi żebym nie uważał Krola Chwały otoczonego chorami Aniołow wyśpiewuiących pochwały iego i mnie do chwalenia go z niemi pobudzaiących.

Punkt X. DZiesiąty ktory także nabożny był do Aniołow mowił, że zawsze sobie Anioła stroża przy boku swoim przytomnego w myśli wystawia, i że go ta myśl w głębokim utrzymuie ku niemu poszanowaniu. wiedząc że wszystkie sprawy iego uważa i do Boga ie odnosi.

Punkt XI. JEdynasty zamiast Aniołow wystawiał sobie zawsze w myśli iakoby w towarzystwie czterech Panien zostawał; ktore są wiatrzemi źliwość, czystość, cichość i miłość; a za każdym rzecze krokiem, pytam się sobie samego: gdzież są towarzyszki twoie? zostaiesz pod obroną cnot; strzeż się mocno abyś ich nie obraził; mow na każdym mieyscu o ich piękności, aby na cię łaskawe były przed BOGIEM po śmierci twoiey.

Punkt XII. OStatni ktory był znacznym pokutnikiem zakończył rozmowę mowiąc: Moi czci godni Oycowie, życie waſze zda mi ſię bydź całe Niebieſkie; coż ia po was powiem? Nie mowiliście iako ludzie, ale iako Aniołowie. O iak to przedziwne łaſki ktore wam BOG wyświadczył! co do mnie który niegodzien ieſtem łaſk takich, ia zawſze oczy moie w grzechy życia mego i w męki piekielne wlepione trzymam, na które ſię potępiam iáko tego ktory na nie zaſłużył; mowić ſobie mogę: idź do piekła na mięſzkanie, idź ponoſić męki ktoreś zaſłużył, wkrotce w tę przepaść wrzucony będzieſz. Potym przyſłuchuię ſię wrzaſkom i ięczeniom potępionych, ktoremi ſię BOG nic nie wzruſza; rzucam ſię przed nim, i proſzę go, aby mię po śmierci nie poſłał na to mieyſce katowni, do ktoregom tak wiele razy zſtępował w życiu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktore mogą służyć za powaby duszom pragnącym kochać Boga.

1. Miły moy mnie, á ia iemu. Cant: 2. v. 16.
2. Nalazłam tego ktorego miłuie dusza moia. Cant: 3. v. 4.
3. Poprzysięgam was Corki Jerozolimskie - - abyście niebudziły, ani ocucić dawały miłey moiey. Cant: 2. v. 7.
4. Ja śpię á serce nie czuie. Cant: 5 v. 2.
5. Przyłoż mię iako pieczęć do serca twego, iako pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iako śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.
6. Niech mię pocałuie pocałowaniem ust swoich. Cant: 1. v. 1.
7. Pod cieniem iego ktoregom pragnęła, siedziałam. Cant: 2. v 3.
8. Dusza moia rostopiła się gdy mowił. Cant: 5. v. 6.
9. Szukałam, á nie znalazłam go, wołałam á ni odpowiedział mi Cant: 5. v. 6.
10. Bo coż ia mam w Niebie, abo czegom chciał ná ziemi oprocz ciebie? Ps: 72 v 25.
11. Ustało ciało moie i serce moie. Boże serca mego, i części moia Boże, ná wieki. Ib: v. 26.
12. Tobie rzekło serce moie. szukało cię oblicze moie: oblicza twego Panie szukać będę. Psalm. 26. v. 8.

13.

13 Rzekłem Panu: tyś ieſt Bogiem moim, abowiem dobr moich niepotrzebuieſz. Pſalm: 15. v. 1.

14. Pan cząſtka dziedzictwa mego, i Kielicha mego: tyś ieſt ktory mi przywrocſz dziedzictwo moie. Ib: v. 5.

15. Tobie rzekło ſerce moie, - - - Nie odwracay oblicza twego odemnie: nie odſtępuy w gniewie od ſługi twego. Pſ: 26. v. 8. 9.

16 Panie, przed tobą wſzelka żądość moia. Pſ: 37. v.10.

17 Byſtrość rzeki rozweſela Miaſto Boże: poświęcił przybytek ſwoy naywyżſzy. BOG w pośrodku iego; nie będzie poruſzone: ratuie go BOG rano na świtaniu. Pſalm. 45. v. 5. 6.

18 Pan zaſtępow z nami: BOG Jakóbow Obrońcą naſzym. Ib: v. 12.

19 W pokoiu poſpołu będę ſpał, i odpoczywał. Pſ: 4. v. 9.

20 To odpoczynienie moie na wieki wiekow: tu mieſzkać będę bom ie obrał. Pſalm. 131. v 14.

21 Położył ciemność taynikiem ſwoim, około niego namiot iego. Pſ: 17. v. 12.

22 Gdy da miłym ſwym ſpanie, o to dziedzictwo Pańskie. Pſ. 126. v. 3.

23 Twoyciem ia, zbawże mię Pſ: 118. v. 94.

24 Pokoy wielki tym ktorzy zakon twoy miłuią. Ibid: v. 165.

25 Zbaw lud twoy Panie, á błogosław dziedzictwu twoiemu. Ps: 28. v. 9.
26 Nawroć się duszo moia do odpoczynienia twego: abowiem ci Pan dobrze uczynił. Psalm: 114. v. 7.
27 Zagrzało się serce moie we mnie, á w rozmyślaniu moim rospalił się ogień. Psalm. 38. v. 4.
28 Czekaiąc czekałem Pana, i skłonił się ku mnie. Psalm: 39. v. 1.
29 Będę słuchał co we mnie będzie mowił Pan BOG: bo będzie mowił pokoy nad ludem swoim. Ps: 84. v. 9.
30 Jeżeli Pan nie będzie strzegł Miasta, prożno czuie ktory go strzeże. Psalm. 126. v. 1.
31 Modlitwa moia do nadra mego się nawroci. Psalm. 34. v. 13.
32 Ale mnie dobrze iest trwać przy BOGU: pokładać w Panu BOGU nadzieię moię Psalm. 72. v. 28.
33 Ku tobie podnosiłem oczy moie: ktory mięszkasz w Niebiesiech. Oto iako oczy sług w rękach Panow swoich: Jako oczy Służebnice w rękach Pany swoiey: tak oczy nasze do Pana BOGA naszego aż się zmiłuie nad nami. Ps: 122. v. 1. 2.
34 Sługam ci ia twoy: day mi rozumienie. Psalm. 118. v. 125.

35 Choćbym też chodził w pośrzod cienia śmierci, nie będę się bał złego: bowiemes ty iest ze mną. Ps. 22. v. 4.

36 Boże serca mego i części moia Boże, na wieki Ps: 72. v. 26.

37 W ciemnościach usłałem łężko moie. Job: 17. v. 13.

38 Ani mię ogląda wzrok człowieczy Job: 7. v. 8.

39 Nie w wietrze Pan - - - Nie w zruszeniu Pan 3. Reg: 19. v. 11.

40 Otó BOG Zbawiciel moy, śmiele czynić będę, á nie zlęknę się, bo moc moia, i chwała moia Pan, i stał mi się zbawieniem. Is: 12. v. 2.

41 Tyś iest między nami Panie, a imienia twego wzywano nad nami: nieopuszczayże nas Jer: 14. v. 9.

42 Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego. Zach: 2. v. 13.

43 Małom pracował, á dostałem sobie wielkiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35.

44 W tym wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mięszkać będę. Eccle: 24. v. 11.

45 Ktoby stracił duszę swoię dla mnie naydzie ią. Matt: 16. v 25.

46 Duch Swięty z stąpi na cię, á moc Naywyższego zaćmi Tobie. Lucæ 1. v 35.

47 Pan moy i BOG moy. Joan: 20. v. 29.

48 Pokoy wam: iam iest nie boycie się. Luc. 24. v. 36.
49 Pokoy moy daię wam. Joan: 14 v. 27.
50 Oto Oblubieniec idzie Matt: 25. v. 6.
51 Ktore były gotowe, weszły z nim na gody. i zamknione są drzwi. Ibid: v. 10.
52 Pan iest. Joan: 21. v. 7.
53 Czemu boiaźliwi iesteście, małey wiary? tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. Matt: 8. v. 26.
54 Mieszkaycie we mnie á ia w was Joan: 15. v. 4.
55. Podobni ludziom czekaiącym na Pana swego, kiedy by się z god nawrocił: aby gdy przyidzie i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Luc. 12. v. 36.
56. BOG moy niechay napełni wszelkie żądanie wsze według bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie. Philipp. 4. v. 19.
57 Do niego przyidziemy, á mieszkanie u niego uczyniemy. Joan. 14. v. 23.
58 Piotr obrociwszy się, uyrzał onego ucznia ktorego miłował Jezus, pozad idącego: ktory też położył się był przy wieczerzy na piersiach iego. Joan. 21. v. 20.
59 Abowiemeście umarli: i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w Bogu. Col: 3. v. 3
60 Abowiem on iest pokoiem naszym. Eph. 2. v. 14.
61

61 Abowiem w nim zyiemy, i ruszamy się i iesteśmy. Act. 17. v. 28.

62 Błogosławieni umarli ktorzy w Panu umieraią. Odtąd iuż mowi Duch, aby odpoczneli od prac swoich abowiem uczynki ich za niemi idą. Apoc. 14. v. 13.

Słowa miłości wyięte z ksiąg o naśladowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

1 Szczęśliwy ktorego prawda przez się uczynie przez figury, i głosy przemiiaiące. Księgi 1. z Roz. 3.

2 Z iednego słowa wszystko, i iednoż mowią wszystkie rzeczy ks. 1. z Roz: 3.

3 Komu wszystkie rzeczy za iedno są, i ktory wszystko ku iednemu ciągnie, i wszystko w iednym widzi może stałego bydź serca, i w Bogu spokoynie przemieszkać ks. 1. z Roz. 3.

4 O prawdo Boże! uczyń mię iednego z tobą w miłości wieczney. ks 1. z Roz. 3.

5 Teskno mię często siła czytać i słuchać, w tobie iest wszystko co chcę i pożądam ks. 1. z Roz. 3.

6 Niech milczą wszyscy Doktorowie; niech zamilkną wszystkie stworzenia przed obliczem cią twoią: ty sam mow do mnie. ks. 1. z Roz: 3.

7 Krolestwo Boże w cię przychodzące. Iest bowiem

wiem Królestwo Boże pokoy i wesele w Duchu Swiętym. ks. 2. z Roz: 1.
8 Gdy Chrystusa będziesz miał, bogatym iesteś: á dość ci na tym. ks. 2. z Roz: 1.
9 O JEZU iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey duszy: u ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie tobie mowi. ks. 3. z Roz: 21.

Czytay ten Rozdział iest wielkiey wagi, i właśny ku pocieszeniu Duszy opuszczoney.
10 Będę słuchał co wemnie mowić będzie Pan Bog Błogosławiona Dusza ktora Pana w sobie maiącego słucha, á z ust iego słowo pocieszenia bierze. ks. 3. z Roz: 1.
11 Mow Panie bo słucha sługa twoy. Sługąć ia twoy iestem day mi rozumienie. ks, 3. z Roz; 2.
12 To mowi miły twoy: Zbawicielem twoim ia iestem, pokoiem twoim i żywotem twoim. ks. 3. z Roz: 1.
13 Mow mi ku iakieykolwiek Duszy moiey pociesze, i ku wszystkiego żywota mego poprawie: á tobie ku chwale i sławie, i czci wiekuistey. ks. 3 z Roz: 2.
14. Niech mi nie mowi Moyżesz, abo ktory z Prorokow; ale ty raczey mow Panie dawco natchnienia i oświecenia wszystkich Prorokow. ks. 3. z Roz: 2.
15 Ey Panie Boże, miłośniku Swięty moy, kiedy ty przyidziesz w serce moie będą się radowały wszystkie wnętrzności moie. ks. 3. z Roz: 5.

16 Tyś iest chwała moia i radość serca mego: tyś nadzieia moia i ucieczka moia. ks. 3. z Roz: 5.

17 Boże moy, miłości moia, tyś wszystek moy, i ia wszystek twoy. ks: 3. z Roz: 5.

18 Tyś prawdziwym pokoiem serca, tyś samym odpoczynieniem, mimo cię, twarde są wszystkie rzeczy i niespokoyne. W tym pokoiu pospołu, to iest w tobie iednym naywyższym i wiecznym dobru, będę spał i odpoczywał. ks. 3. z Roz: 15:

19 Nad to wszystko i we wszystkim, odpoczniesz zawsze Duszo moia w Panu, iż on Swiętych iest wiecznym odpoczynieniem. ks. 3. z Roz: 21

20 O kiedyż zupełnie mi dopuszczono będzie odpoczywać i patrzać iak słodki Panie Boże moy iesteś? kiedy zupełnie zbiorę się w Cię, abym przez miłość twoię nie czuł siebie, ale ciebie tylko nad wszelki zmysł i sposob w sposobie nie wszystkim znaiomym? ks. 3. z Roz: 21.

Czytay Rozdział 48 księgi trzeciey ktory iest pełny słodkości i wielkiey pociechy.

21 Synu, ile sam możesz z siebie wyniść, tyle w mnie możesz wniść. Iako nie pożądać nic zwierzchnego, wnętrzny pokoy sprawuie: tak samego siebie wewnątrz opuścić, z Bogiem iednoczy — — — Naśladuy mię iam iest droga, prawda i życie. ks. 3. z Roz: 56:

22 Panie, coż iest ufanie moie, ktore w tym

żywocie

żywocie mam? abo ktora większa uciecha
mo a, ze wszech rze zy widomych pod Niebem?
Azaż nie ty Panie Boże moy, ktorego mi-
łosierdziu niemasz liczby? A gdzież mi było
dobrze bez ciebie? abo kiedy mi zle mogło
bydź przy tobie? ks. 3. z Roz. 59.
23 Wolę ubogim bydź dla ciebie, niż boga-
tym bez ciebie. Obieram sobie raczey z to-
bą na ziemi pielgrzymować, niż bez ciebie
Niebo otrzymać. Gdzieś ty iest tam Niebo,
á tam zasię Piekło i śmierć gdzie ciebie nie
masz. ks. 3. z Roz: 59

Wszystek ten czytay Rozdział, ktory iest
ostatnim Księgi trzeciey, á znaydziesz w nim
wiele pociechy.
24 Ktoż mi da Panie abym znalazł ciebie sa-
mego, i otworzył tobie wszystko serce moie?
i żebym cię zażywał samego iáko żąda Du-
sza moia: i żaden mną iuż niech niegardzi
ani mnie żadne stworzenie niech nie wzru-
sza, abo na mnie oczu obraca, ale ty sam
mów do mnie, á ia do ciebie: iako zwykł
mi y do mi ego mówić, á przyiaciel z przy-
iacielem się raczyć. ks: 4. z Roz: 13.
25 Ah Panie Boże kiedyż będę z tobą wszystek
ziednoczony i w tobie zatopiony samego sie-
bie zupe nie za omniawszy? ks: 4. z Roz: 13.
26 Ty bądź we mnie, á ia w tobie: i tak spo-
le znie niech z tobą w iedności mieszkam.
Za rawdę ty iesteś kochany móy, z tysiącow
wybra

wybrany· w ktorym upodobałosię duszy moiey mieszkać po wszystkie dni życia mego. ks: 4. z Roz: 13.

27 *Zaprawdęś ty pokoiem moim, w ktorym iest naywyższe życie i odpoczynienie prawdziwe, á krom ktorego iest praca i niekończona nędza.* ks: 4. z Roz: 13.

28 *Zaprawdęś ty iest Bog zakryty, a rada twoia nie iest z niezbożnemi, ále z pokornemi á z prostemi mowa twoia.* ks: 4 z Roz: 13.

29 *O iako słodki iest Panie Duch twoy ktory chcąc słodkość twoię synom twoim ukazać, chlebem naysłodszym z Nieba stępuiącym raczysz ie posilać.* ks: 4. z Roz: 13.

30 *Zaprawdę niemasz inszego narodu tak zacnego, ktoryby miał Bogi przybliżaiące się sobie, iáko ty Boże nasz iesteś, przy wszystkich wiernych twoich.* ks: 4. z Roz: 13.

31 *O JEZU iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey Duszy: u ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie tobie mowi.* ks. 3. z Roz: 21.

Słowa te wyięte z ksiąg o Nasladowaniu Chrystusa mogą miło i pożytecznie duszę na Modlitwie i po Kommunii zabawiać.

Ad. M. D. G.

41

z dotąd, nápe
ą Kátedry, oswi
więtemu, w Apostolskie
, iák im to przyznał